MAGAZYN

Od fascynacji zbrodnią do prawdziwej tragedii. Co dzieje się z młodzieżą?
– Str. 10-11

Siostry Melosik o nowej płycie, show-biznesie i tym, czego nie zrobią dla sławy
– Str. 17-18

Telemagazyn – program telewizyjny na cały tydzień, ciekawostki filmowe i nie tylko



Nr ISSN 2353-6179
Nr indeksu 350-281
9 772353 617051 47

www.gloswielkopolski.pl

Nr 270 (25.153) | Wydanie 1 | Cena 7,00 zł (w tym 8% VAT)

Piątek, 20.11.2026

81 *lat*

GŁOS WIELKOPOLSKI

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Z naszych stron

Koniec pobłażania na przejazdach. Kierowcy stracą prawo jazdy

Od jutra kierowcy muszą uważać na przejazdach kolejowych. Za złamanie przepisów mogą stracić prawo jazdy
– Str. 6

Z naszych stron

Apartamenty na sprzedaż w hotelu. Rząd chce to ukrócić

W Poznaniu powstaje hotel, ale jego apartamenty są na sprzedaż. W Warszawie podobne inwestycje mają problem. Rząd szykuje nowe prawo
– Str. 5

Trump, Putin i Xi Jinping przy jednym stole. Rozmawiali o wojnie w Ukrainie i bezpieczeństwie świata
– Str. 8

Święczkowski i Sochański pozbawieni immunitetów. Nie uznają decyzji sędziów TK, ale prokuratura może postawić im zarzuty
– Str. 7



FOT. PIOTR NOWAK

Z naszych stron

Budując

Grażyna Kulczyk napisała książkę. Niedostępna z reguły dla dziennikarzy miliarderka dzieli się opowieścią – nie tylko o drodze do bogactwa
– Str. 20-23



FOT. MATEUSZ SKWARCZEK



Kibicując

Waldemar Sroka ma 95 lat i wciąż można go spotkać na stadionie ukochanego klubu. To prawdopodobnie najstarszy aktywny kibic w Poznaniu
– Str. 14

FOT. ROBERT WOŹNIAK

eprasa.pl ee4ddc881b

POLECAMY

JUTRO: Utalentowana Ida Nowakowska PONIEDZIAŁEK: Jak Lech wypadł w Katowicach?

20.11.2026
Piątek

Dziś imieniny: Oktawii, Feliksa, Edmunda, Rafała
Telefon alarmowy: 112

GŁOS WIELKOPOLSKI

Redaktor naczelny
Leszek Waligóra
Z-ca redaktora naczelnego
Monika Kaczyńska
Wydawca
Leszek Waligóra, Monika Kaczyńska, Radek Patroniak, Justyna Piasecka-Gabryel

www.gloswielkopolski.pl

Polska Press
Makroregion Wielkopolska Kujawsko-Pomorskie
Redakcja
ul. Grunwaldzka 19,
60-782 Poznań,
tel. 61 869 41 00, 61 860 60 00;
redakcja@glos.com
Prezes Makroregionu
Marek Ciesielski
Dyrektor reklamy
Agnieszka Perlińska
Druk
Polska Press Oddział Poligrafia,
85-438 Bydgoszcz,
ul. Grunwaldzka 229

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Robert Feluś
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.gloswielkopolski.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

CYTAT TYGODNIA

– Władza sądownicza, a TK w szczególności, ma chronić obywateli przed nadużyciami władzy, ma być gwarantem praw i wolności osobistych, stąd też sędziowie nie mogą się obawiać, że z łatwych względów, w prosty sposób, będzie można przeciwko nim wszcząć postępowanie karne, zatrzymać ich czy aresztować. I temu wszystkiemu służy immunitet. On nie jest przywilejem sędziego, ale ma chronić prawo każdego do bezstronnego, niezależnego sądu i do rozpoznania przez sędziego, który będzie niezawisły. Jak powiedziałam, nie jest to licencja na bezkarność

– powiedziała Anna Korwin-Piotrowska, sędzia Trybunału Konstytucyjnego, komentując decyzję o uchyleniu immunitetów prezesowi TK Bogdanowi Święczkowskiemu i wiceprezesowi Bartłomiejowi Sochańskiemu.

– Rodzi się pytanie, z kim [Trump – red.] jest bardziej przyjacielem – czy z Putinem, czy z naszym prezydentem? (...) Którego przyjaciela wybierze?

– powiedział pro fesor Artur Gruszczak z Uniwersytetu Jagiellońskiego w rozmowie z Radiem Kraków na temat konsekwencji zamachu terrostycznego w Krakowie.

DYŻUR „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO"

Jestem dziennikarką Działu Wydarzeń „Głosu Wielkopolskiego". Dziś czekam na Wasze telefony z ważnymi informacjami, pod nr telefonu: 61 860 60 82



Emilia Ratajczak
emilia.ratajczak@polskapress.pl

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Głos Wielkopolski"

tel. 61 333 22 60
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gloswielkopolski.pl

POGODA

w piątek
8°C/1°C

w sobotę
5°C/-1°C

Komentarz tygodnia



Leszek Waligóra: Griswoldowski życzy kasowych świąt

redaktor naczelny „Głosu Wielkopolskiego"

Pierwsza gwiazdka w Poznaniu rozbłysła 14 listopada. Cud, że ze zniczy nie była. Druga rozbłysnie 20 listopada. W jej ramach, słuchając przedadwentowych staropolskich kolęd listopadowych, w rodzaju Jingle bells , i mokнąc w deszczu Kiedy pada śnieg, śnieg, śnieg, będzie można zjeść starą kiełbasę polską z rusztu w cenie 50 zł z wigilijną pajdą chleba ze smalcem i bożonarodzeniowym ogórkiem kiszonym, nawalić się winem grzanym z tradycyjnego kufla (20 zł, chyba, kaucji). Na stoiskach pojawią się belgijskie czekoladki prosto z Kielc, ręcznie robione bombki prosto z kontenera, który w porcie w Gdyni minął się z pomarańczami, ciepłe góralskie skarpety z wełny prosto z akrylu i swetry w elfy pochodzące ze staropolskiej irlandzkiej opowieści wigilijnej.

I wszystko po to, żeby Poznaniacy mogli nacieszyć się świętami. Duchowo nasycić. W innych polskich miastach są, jak wiadomo, mniej sentymentalni i ruszą z jarmarkami dopiero za tydzień, dwa, albo, o zgrozo, w grudniu. Ale poza tym: wszystko będzie podobnie. Od morza aż do Tatr z początkiem grudnia, maszerujące dziarsko, choć coraz mniej licznie, dziatki z adwentowymi lampionami (zdarzają się jeszcze) będą mogły po drodze zajrzeć do diabelskiego młyna, pokiwać się z nienarodzonym Jezuskiem (5 zł za kiwanie) i przejechać na karuzeli z królową śniegu i jednorożcem (35 zł). Jeśli pomijam jakiś miejscowy zwyczaj na sprzedaż, proszę wybaczyć.

Oczywiście, wiem, nie przez przypadek witryny sklepowe świątecznymi wystrojami straszą nas od listopada. Życzymy sobie wesołych świąt w Wigilię, a powinniśmy „spłacenia kredytów". Z łezką w oku możemy wspominać święta, gdzie może i było biednie, ale rodzinnie. Ale ten świąteczny cyrk, który do tej pory mogliśmy oglądać tylko w amerykańskich filmach – któż nie oglądał Griswoldów! – niepostrzeżenie udzielił się samorządowcom, bo to przecież oni odpalają radośnie świąteczne choinki. W listopadzie.

Wot, staropolska tradycja. Jeszcze tylko tradycyjny cheesburger na Wigilię, Kevin w Boże narodzenie i od razu, żeby się ludzie nie stęsknili za bardzo, można odpalać jarmark wielkanocny. Ale to w styczniu, po wypłatach. Bo wiecie, święta trzeba przeżyć. Jakoś. Duchowo, khe, khe.

POZNAŃ

„Od przeszło 30 lat przemierzający Poznań". Już jutro wyjątkowe spotkanie z fotoreporterem Głosu Wielkopolskiego

Chrystian Ufa (oprac.)

Waldemar Wylegalski od przeszło 30 lat przemierza Poznań z aparatem. Najbardziej doświadczony fotoreporter Głosu Wielkopolskiego podzieli się swoją wiedzą oraz historiami z życia już jutro. A ma ich co niemiara!



FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

Wstęp na spotkanie z Waldemarem Wylegalskim, fotoreporterem Głosu Wielkopolskiego jest darmowy. Zapraszamy!

Sobota, godz. 12 w Pix.house przy ul. Głogowskiej 35a w Poznaniu – warto zapisać zapisać sobie to wydarzenie w kalendarzu. Wówczas odbędzie się wyjątkowe spotkanie z Waldemarem Wylegalskim, fotoreporterem Głosu Wielkopolskiego, w ramach cyklu „Między zdjęciami".

– Będzie to rozmowa o tym, jak do nowych czasów adaptowało się samo miasto i jego mieszkańcy (i czy ten proces już się zakończył?), jak zmieniało i zmienia się podejście do osób fotografujących, a także o gigantycznej przemianie, jaką przeszły media lokalne od początku lat 90. do roku 2026. Nie zabraknie także pytań o muzykę, będącą – obok fotografii – największą pasją fotoreportera Głosu Wielkopolskiego – zapowiadają organizatorzy wydarzenia.

eprasa.pl ee4ddc881b

CO ZA TYDZIEŃ

LESZEK WALIGÓRA
poleca najważniejsze w Głosie Wielkopolskim



16.11 PONIEDZIAŁEK

Tor Poznań ma nowe normy hałasu

Prezydent Poznania zwiększył dopuszczalny poziom hałasu z 50 do 55 dB, choć jeszcze w kwietniu twierdził, że nie ma takiej możliwości. To jednak nie kończy sporu. O losie toru zdecyduje Wojewódzki Sąd Administracyjny. Od nowej decyzji mogą też odwołać się mieszkańcy.



FOT. ROBERT WOŹNIAK, ADAM JASTRZĘBOWSKI



16.11 PONIEDZIAŁEK

Poznań z miliardem długu więcej?

Projekt budżetu Poznania na 2027 rok zakłada wzrost zadłużenia miasta o miliard złotych. Radni uspokajają jednak, że ostateczna kwota może być niższa.
Zbigniew Czerwiński z PiS wskazuje, że wszystko zależy od realizacji zaplanowanych inwestycji. W poprzednich latach nie udawało się wykonać wszystkich wydatków. Podobnego zdania jest Łukasz Mikuła z KO. Jego zdaniem część inwestycji nie zostanie zrealizowana w zakładanym zakresie, dlatego rzeczywisty wzrost długu może być mniejszy.

18.11 CZWARTEK

W Poznaniu śmieci bez podwyżek

Poznaniacy od 2022 roku płacą za wywóz śmieci 25 lub 28 zł miesięcznie od osoby. To jedne z najniższych stawek w Polsce. Ceny pomaga utrzymać miejska spalarnia odpadów. Na razie podwyżek nie zapowiedziano, ale o przyszłych opłatach zdecydują wyniki przetargu na odbiór śmieci. W innych miastach Wielkopolski mieszkańcy już szykują się na wyższe rachunki.



REKLAMA 0111611699



eprasa.pl ee4ddc881b

Wielkopolska

• **Dyżur reporterski pełni dziś**
Emilia Ratajczak, tel. 61 860 60 82

STRAŻ POŻARNA

„Służba definiuje całe moje życie". Świętowali szkolenie kolejnych pokoleń strażaków

Chrystian Ufa

Poznańska szkoła pożarnicza doczekała się wyjątkowej rocznicy. Minęło już 75 lat od powstania Szkoły Aspirantów. Z tej okazji strażacy zorganizowali jubileuszową galę.

Dokładnie 30 listopada 1951 swoją działalność rozpoczął Wojewódzki Ośrodek Wyszkolenia Pożarniczego znany dziś jako Szkoła Aspirantów Państwowej Straży Pożarnej w Poznaniu. Od początku strażaków szkolono w budynku przy ulicy Czechosłowackiej. Nauka wciąż odbywa się przy tej samej ulicy, jednak przez lata zmieniała swoją formę.

– Przez te 75 lat szkoła przeszła olbrzymie przeobrażenia. Zaczynaliśmy w 1951 roku praktycznie od szkolenia typowo pożarniczego. To było tak naprawdę tylko gaszenie pożarów. Dziś stykamy się z różnego rodzaju zagrożeniami. Mamy ratownictwo techniczne, chemiczne, ekologiczne, wysokościowe, medyczne oraz te do zagrożeń związanych z sytuacją za naszą wschodnią granicą – mówi st. bryg. mgr inż. Andrzej Zajączkowski, Komendant Szkoły Aspirantów Państwowej Straży Pożarnej w Poznaniu.

Poznańska szkoła pożarnicza od lat szkoli kolejne pokolenia strażaków, którzy swoim heroizmem wielokrotnie ratują mieszkańców z opresji. To obecnie jedna z trzech szkół w Polsce prowadzących kształcenie na poziomie aspiranckim obok jednostki w Krakowie i Częstochowie.

– Służba jest dla mnie czymś, co definiuje całe moje życie. To coś, co powoduje wiele wyrzeczeń nie tylko zawodowo, ale także osobiście – mówi nam młody strażak Jakub Kowalski.



FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

Jubileusz odbył się w Auli Nova Akademii Muzycznej w Poznaniu

WIELKOPOLSKA

„Mieszkańcy jeszcze nie wierzą, że dojeżdża autobus"

Szymon Paź

Największy w kraju związek komunikacyjny – Wielkopolski Transport Regionalny – obchodzi pięciolecie. Ma walczyć z wykluczeniem transportowym, ale przed nim wiele wyzwań.

Dziś w skład związku wchodzi 41 samorządów – powiatów i gmin, przede wszystkim z północnej i zachodniej części Wielkopolski. Ale także z lubuskiego (Trzciel), a w kolejce do dołączenia czeka Janowiec Wielkopolski (kujawsko-pomorskie). Rocznie korzysta z niego 1,8 mln pasażerów, w pierwszym, pandemicznym roku było ich 800 tys. – Są takie miejscowości, linie, na których jeszcze mieszkańcy nie dowierzają, że ten autobus PKS-u tam rzeczywiście o danej godzinie na przystanek przyjedzie – przyznaje Piotr Hojan, prezes zarządu WTR i burmistrz Grodziska Wielkopolskiego. – Przewożonych pasażerów nam przybywa, ale to nie dzieje się błyskawicznie. Żeby zmienić ludzkie przyzwyczajenia potrzeba bardzo dużo czasu.

Związek powstał po przejęciu (uratowaniu) PKS Poznań przez powiat poznański w 2019 r. i w pierwszej kolejności działał głównie na obszarze powiatu poznańskiego, z czasem zaczął rozrastać się na kolejne powiaty i gminy. – Pokrywamy białe plamy, rozwijamy się, wyjeżdżamy już poza Wielkopolskę. Niezwykle ważne: my, tu w powiecie poznańskim, naokoło Poznania, dajemy sobie radę, ale musimy szerzej patrzeć – mówi Jan Grabkowski, starosta powiatu poznańskiego. W dużej mierze skupiał się m.in. na unowocześnieniu floty PKS Poznań, największego przewoźnika WTR, który zyskał 23 tańsze w eksploatacji autobusy hybrydowe.

Dziś WTR stoi przed kolejnymi wyzwaniami. Lista projektów jest całkiem długa. W gminie Stęszew ruszył pilotażowy program autobusów na żądanie. By autobus wyjechał na linię mieszkańcy muszą telefonicznie zgłosić takie zapotrzebowanie. – Jest to wygodne tam, gdzie niekoniecznie na regularnych liniach mielibyśmy stałe obłożenie pasażerów. Mam nadzieję, że to rozwiązanie pozwoli kolejnym gminom przy rozpatrywaniu prób uruchomienia komunikacji gminnej sięgnąć właśnie po takie rozwiązanie – mówi Hojan.



FOT. ROBERT WOŹNIAK

Piotr Hojan, burmistrz Grodziska i prezes WTR przy „busie na żądanie"

Kolejnym, być może trudniejszym zadaniem, jest integracja transportu w aglomeracji Poznania, WTR i wojewódzkich przewozów kolejowych. W Czempiniu trwa pilotażowy projekt wspólnego biletu na kolej i komunikację gminną, trwają też rozmowy o powiązaniu poznańskiej PEKI z WTR. – To są sprawy do rozwiązania. Wymagają tylko dosyć precyzyjnych ustaleń pomiędzy poszczególnymi organizatorami, a z tego, co widzę, wola jest po wszystkich stronach – deklaruje burmistrz Grodziska Wielkopolskiego.

– Bardzo istotna jest kwestia funkcjonowania Funduszu Rozwoju Połączeń Autobusowych. W skali naszego związku to są znaczne środki. I gdybyśmy mieli gwarancję, że będą w kolejnych latach, byłoby nam łatwiej to wszystko organizować – podkreśla.

REKLAMA 0011457003

PORADNIA LECZENIA UZALEŻNIEŃ DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

Twoje dziecko nie musi radzić sobie samo.

- W Naszej Poradni Leczenia Uzależnień dla Dzieci i Młodzieży **pomagamy młodym osobom wyjść z trudności związanych z uzależnieniami** – zarówno od telefonu, gier, internetu, hazardu, jak i substancji.
  - Przyjmujemy bez oceniania
  - Rozumiemy świat młodzieży
  - Pracujemy nowoczesnymi metodami terapii
  - Wspieramy także rodziców
- Jeśli zauważasz, że Twoje dziecko wycofuje się, **traci kontrolę nad swoim zachowaniem lub po prostu potrzebuje rozmowy** – jesteśmy tu, aby pomóc. W bezpiecznej atmosferze, z doświadczonymi specjalistami i realnym wsparciem.
  - Wspólnie możemy zatrzymać problem, zanim stanie się większy
  - Dysponujemy bardzo szybkimi terminami
  - Realizujemy świadczenia w ramach kontraktu z NFZ
  - Do poradni nie jest wymagane posiadanie skierowania

TERMEDICA

ul. Dobrzyckiego 33, 61-692 Poznań (wejście główne od ul. Siewnej)
+48 61 625 68 68 **+48 512 033 569**

ŚREM

Zaginął bez śladu 10 lat temu. Makabryczne odkrycie w stawie

Maciej Szymkowiak

Po niemal dziesięciu latach zakończono poszukiwania Mateusza Bąkowskiego. W stawie koło Śremu znaleziono jego samochód, a w nim szczątki.

Mateusz Bąkowski z Białego Piątkowa w gminie Miłosław zaginął 11 grudnia 2016 roku. Miał 31 lat. Około południa wyjechał z domu Renault Clio. Według ustaleń tego dnia około godz. 16 mógł przebywać w Śremie lub okolicy.

Przez lata poszukiwania nie przynosiły rezultatu. Przełom nastąpił 30 września 2026 roku. W stawie hodowlanym w rejonie Śremu odnaleziono zatopione Renault Clio z tablicami rejestracyjnymi samochodu zaginionego. W środku były ludzkie szczątki.

Badania DNA potwierdziły, że należą do Mateusza Bąkowskiego.

Sprawę prowadzi Komenda Wojewódzka Policji w Poznaniu. Śledczy wyjaśniają okoliczności śmierci mężczyzny. Policja zaznacza, że na razie nie ma dowodów wskazujących, by padł ofiarą przestępstwa.

eprasa.pl ee4ddc881b

POZNAŃ

Aura to hotel czy jednak pseudohotel? W Warszawie nie przejdzie, a rząd szykuje ustawę

Szymon Paź

Warszawscy urzędnicy odmawiają wystawiania zaświadczeń o samodzielności lokali w budynkach wzniesionych na pozwoleniach dla budynków hotelowych. W Poznaniu wątpliwości budzi status Aury – „hotelu", który Piotr Voelkel stawia na Wilczaku, a w którym apartamenty są „samodzielne" i na sprzedaż. To nie jedyny taki budynek w Poznaniu.



FOT. ROBERT WOŹNIAK

Aura powstaje na podstawie pozwolenia na budowę hotelu, jednak właściciel sprzedaje„apartamenty". . Plan miejscowy przewiduje w tym miejscu usługi i rekreację, a nie mieszkania Są obawy, że to krok w kierunku dalszej zabudowy terenów sportowych Klubu Sportowego Posnania

Aura powstaje jako hotel, bo na tym terenie, dawniej należącym do Klubu Sportowego Posnania, plan miejscowy zakłada usługi i rekreację, a nie mieszkania. Z informacji, które możemy znaleźć na stronie Aury wynika, że status „sprzedanych" ma już 26 apartamentów, a 23 ma status „wolnych", 3 „zarezerwowanych". Piotr Voelkel w rozmowie z „Głosem Wielkopolskim" zapowiadał, że pozostawi sobie co najmniej połowę udziałów w budynku.

– Tak, będę pomieszkiwał w Aurze. Wtedy, gdy będę musiał spędzić kilka dni w Poznaniu – mówił. – Tak jak dziś pomieszkuję m.in. w akademikach SWPS w Warszawie. Pańskie oko konia tuczy. Wiem, że jakoś usług jest dzięki temu wyższa, mogę dopilnować detali.

I dodawał: – To nie są zwykłe mieszkania, tylko na wynajem, przede wszystkim średnio- i długoterminowy.

Klientów widzi w menedżerach przyjeżdżających na kontrakty czy osobach starszych, które chcą wrócić do miasta.

Tyle, że ustawa o usługach hotelarskich – a pozwolenie budowlane, na podstawie którego trwa budowa Aury dotyczy hotelu – definiuje takie inaczej: „usługi hotelarskie – krótkotrwałe, ogólnie dostępne wynajmowanie domów, mieszkań, pokoi, miejsc noclegowych [...]".

Poprosiliśmy dewelopera o wyjaśnienia, czy nabywcy apartamentów w Aurze mogą liczyć na uzyskanie samodzielności lokali. Oraz o odpowiedź jak ustawowe definicje usług hotelarskich i hotelu mają się do Aury. Karolina Koziolek z Fundacji Vox poprosiła o pytania mailem, by się do nich dokładnie ustosunkować. Na odpowiedź czekamy.

Aura, choć wzbudza chyba największe emocje, nie jest jedynym tego typu budynkiem w Poznaniu. Być może po prostu najbardziej rzuca się w oczy. Na podobnych zasadach trwa sprzedaż „apartamentów inwestycyjnych" w aparthotelu przy ul. Zielonej 4, pod oknami urzędników (tam ma wg zapewnień dewelopera funkcjonować regularny hotel) czy „apartamentów" nad Maltą, przy ul. Termalnej. I tu i tu powstają na podstawie pozwolenia na budowę hotelu, w obu przypadkach deweloper sprzedaje lokale w nich. W wielu innych budynkach deweloper sam zajmuje się wynajmem apartamentów, niekoniecznie krótkoterminowym. Np. w „hotelu" (tak wpisano we wniosku o pozwolenie na budowę) przy przy ul. Brneńskiej na Łacinie właściciel oferuje „mieszkania w abonamencie".

W Warszawie urzędnicy się nie zgadzają, sąd potwierdza

W stolicy wielkie emocje wzbudził kilka lat temu tzw. warszawski Hongkong – osiedle wybudowane przez JW Construction na Woli, z bardzo gęstą zabudową. Przez wielu było wskazywane jako wzór patodeweloperki w Polsce. Ostatni etap powstał częściowo jako „hotel" – to pozwala na ominięcie przepisów dotyczących np. dziennego naświetlenia mieszkań.

Ale warszawscy urzędnicy uznali, że nie mają podstaw prawnych, by uznać samodzielność „lokali inwestycyjnych" w części „hotelowej" budynku. To uniemożliwiło deweloperowi podpisanie aktów notarialnych z nabywcami. Sprawę obszernie opisywała warszawska „Gazeta Wyborcza". Skargę dewelopera rozstrzygało Samorządowe Kolegium Odwoławcze, które wpierw stanęło po stronie dewelopera, ale ostatecznie, w lutym 2026 r. sędziowie SKO uznali, że we wydanych pozwoleniach na budowę nie było mowy o samodzielnych „jednostkach hotelowych", tylko jednej części hotelowej. Nie było więc podstaw do wydzielenia tam samodzielnych, niezależnych lokali.

– Jednostka hotelowa nie może być uznana za samodzielny lokal użytkowy (...), funkcja hotelowa i usługowa nie są tożsame, gdyż hotele nie składają się z niezależnych i samodzielnych elementów, lecz stanowią spójną i nierozłączną całość funkcjonalną i techniczną – czytamy w werdykcie SKO.

W ostatnich tygodniach inny deweloper, firma Dekpol, zerwał umowy z nabywcami lokali w budynku również postawionym jako hotel. Powodem było potencjalne wieloletnie spory z UM Warszawa. W innym przypadku urzędnik dzielnicy Śródmieście wydał stosowne zaświadczenia po tym, jak wpierw zmieniono funkcję „aparthotelu" z hotelowej na budynek usługowy, w którym lokale mają służyć prowadzeniu działalności gospodarczej. Wobec urzędnika stołeczny ratusz prowadzi postępowanie wyjaśniające i oczekuje wyciągnięcia przez urząd dzielnicy konsekwencji służbowych.

Tak zdecydowane działania prowadzi się w zasadzie wyłącznie w Warszawie i w Kołobrzegu. Jak to wygląda w Poznaniu? Poprosiliśmy Urząd Miasta Poznania o informację, czy dla budynków o funkcji hotelowej wydawali już zaświadczenia o samodzielności lokali, umożliwiające wpisanie ich do ksiąg wieczystych, o liczbę takich zaświadczeń wydanych w ostatnich 5 latach, oraz o to, czy wydano takie zaświadczenia dla lokali w Aurze. Ze względu na konieczność przeanalizowania dużej liczby danych urzędnicy poprosili o więcej czasu na przygotowanie odpowiedzi.

Rząd rozpatruje projekt „ustawy o pseudohotelach"

Wyrok Samorządowego Kolegium Odwoławczego nie jest obowiązującym prawem, ale otwiera przed samorządami drogę do podważania sprzedaży „lokali inwestycyjnych" w budynkach budowanych jako usługowe, np. hotelach. To, czy się na to decydują, jest jednak decyzją „polityczną".

Batalia urzędników w Warszawie była w pierwszej kolejności odpowiedzią na patodeweloperkę – m.in. mikrokawalerki (lokal mieszkalny powinien mieć przynajmniej 25 mkw., niektórzy deweloperzy starają się to omijać), bez dostępu do światła, z mniejszym normatywem parkingowym, które powstawały jako budynki zamieszkania zbiorowego („hotele", „akademiki" itp.), a nie budynki mieszkalne. Takich zarzutów w większości nie da się postawić Aurze.

Rozwiązaniem ma być „ustawa o pseudohotelach", która wczoraj miała być rozpatrywana na komitecie stałym Rady Ministrów. Autorem projektu jest Tomasz Lewandowski, radny Lewicy w Poznaniu i podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii, który przyznaje, że „inspiracjami" dla ustawy były sprawa Aury i apartamentów nad Maltą.

– Istotą proponowanego przeze mnie rozwiązania jest zakaz wyodrębniania lokalu w budynku zamieszkania zbiorowego, np. hotelu, akademiku itp. – mówi Lewandowski w rozmowie z „Głosem". – Od tego będzie wyjątek: rada gminy będzie mogła uchwałą dopuścić wyodrębnienie po obligatoryjnym ustaleniu (zwiększeniu) liczby miejsc parkingowych i powierzchni biologiczno-czynnej.

Ustawa, jeśli wejdzie w życie, zapewne nie zamknie wszystkich możliwości omijania wymagań dotyczących budynków mieszkalnych przez deweloperów stawiających budynki zamieszkania zbiorowego przeznaczone do najmu długoterminowego. A dla Aury spełnienie tych wymagań nie byłoby żadnym problemem, o ile zgodziliby się na to radni.

Zdaniem Lewandowskiego ustawa powinna przede wszystkim wzmocnić władztwo planistyczne samorządów, dzięki któremu mogą bardziej świadomie definiować funkcje czy intensywność zabudowy oraz liczbę mieszkańców i dostępności usług społecznych, stworzy łatwe rozwiązanie, które powinno odciążyć organy administracji samorządowej oraz zabezpieczyć interesy potencjalnych nabywców, którzy dziś, jak klienci JW Contruction, mogą utknąć w sporze prawnym z deweloperem lub samorządem.

eprasa.pl ee4ddc881b

PRAWO

Koniec ryzykowania na przejazdach kolejowych. Kierowcy mogą stracić prawo jazdy

Anna Badzińska

Od soboty kierowcy, którzy złamią przepisy na przejazdach kolejowych, mogą stracić prawo jazdy na trzy miesiące. Nowe kary mają zapobiec tragediom na torach.

Od jutra zaczną obowiązywać surowsze przepisy dotyczące zachowania na przejazdach kolejowych. Kierowcy, którzy złamią zakazy, będą mogli stracić prawo jazdy na trzy miesiące.

Nowe przepisy obejmują cztery wykroczenia: omijanie opuszczonych zapór lub półzapór, wjazd na przejazd podczas ich opuszczania albo przed zakończeniem podnoszenia, przejazd na czerwonym świetle oraz wjazd na tory, gdy po drugiej stronie nie ma miejsca na dalszą jazdę. Dotyczy to także czerwonego światła migającego i dwóch sygnałów czerwonych migających naprzemiennie. Kierowca musi poczekać, aż rogatki podniosą się całkowicie.



FOT. ŁUKASZ CAPAR

Na przejazdach kolejowych wystarczy chwila nieuwagi, by doszło do tragedii. Nowe przepisy mają ograniczyć ryzyko

Zaostrzenie kar ma związek z rosnącą liczbą wypadków na przejazdach kolejowych. W 2024 roku w całej Polsce doszło do 39 takich zdarzeń, w których zginęły 23 osoby. Rok później bilans był jeszcze tragiczniejszy – 51 wypadków i 27 ofiar śmiertelnych. Od stycznia do końca października 2026 roku odnotowano 42 wypadki. Zginęło w nich 19 osób, a 49 zostało rannych.

Jak niebezpieczne może być lekceważenie przepisów, pokazało zdarzenie z 26 października na przejeździe Poznań Wola przy ul. Lutyckiej. Kierowca ciężarówki z cysterną wjechał na tory, choć z powodu korka na drodze krajowej nr 92 nie mógł z nich zjechać. Gdy opadły rogatki, pojazd utknął na przejeździe. Inny kierowca wybiegł z samochodu i uniósł szlaban, umożliwiając ciężarówce wyjazd. Dwie sekundy później przejechał pociąg PKP Intercity. Nagranie tej sytuacji obiegło internet. Kierujący cysterną później sam zgłosił się na policję i przyznał do winy. Funkcjonariusze skierowali do sądu wniosek o jego ukaranie.

Podobne sytuacje zdarzały się także w powiecie szamotulskim. W Kępie 20-letnia kierująca osobówką zignorowała czerwone światło i zatrzymała się między zamykającymi się zaporami. Sprawę zgłoszono policji, która zabezpieczyła nagrania z monitoringu. Kobieta przyznała się do wykroczenia. Dostała 2000 zł mandatu i 15 punktów karnych. Z kolei 7 października na ul. Dworcowej w Szamotułach 41-letni kierowca Citroëna wjechał na przejazd mimo czerwonego sygnału. Podczas kontroli okazało się, że nie ma uprawnień do kierowania. Jego sprawą ma zająć się sąd.

W sierpniu 2025 roku głośno było też o wypadku w Strykowie, na trasie między Granowem a Stęszewem. 81-letni kierowca Opla staranował zamkniętą rogatkę i zatrzymał się na torach. W samochód uderzył szynobus Kolei Wielkopolskich. Mężczyzna trafił do szpitala, pasażerowie pociągu nie odnieśli obrażeń. Nagranie z przejazdu udostępniły PKP PLK.

Policjanci wskazują, że do wypadków najczęściej prowadzą pośpiech i ignorowanie podstawowych zasad: znaku STOP, czerwonego światła czy zakazu wjeżdżania na zatłoczony przejazd. – Wiele osób traktuje czerwone światło przed przejazdem jak ostrzeżenie, a nie bezwzględny zakaz wjazdu. Nowe przepisy jasno pokazują, że na torach nie ma miejsca na pośpiech i wymuszanie pierwszeństwa. Utrata prawa jazdy na trzy miesiące ma być realnym hamulcem dla kierowców, którzy dla zaoszczędzenia kilkudziesięciu sekund ryzykują życie swoje i pasażerów pociągu – podkreśla Płóciniczak z grodziskiej policji.

REKLAMA 0011609349



REKLAMA 0011611480

Gmina Brenna

WÓJTA GMINY BRENNA

OGŁASZA

PIERWSZY PISEMNY PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż prawa własności nieruchomości gruntowej zabudowanej obiektami dawnej Stanicy Harcerskiej, położonej w Górkach Wielkich, oznaczonej jako działka nr 64/1, obręb Górki Wielkie, o powierzchni 2,8004 ha, objętej księgą wieczystą nr BB1C/00078917/6.

Zespół zabudowy wraz z parkiem wpisany jest do rejestru zabytków województwa śląskiego pod nr A/580/2019.

Cena wywoławcza: 3 400 000,00 zł (zwolniona z VAT). Od ceny osiągniętej w przetargu może zostać udzielona bonifikata w wysokości 70%, na wniosek nabywcy, zgodnie z uchwałą Nr XXIX/268/26 Rady Gminy Brenna z dnia 28 września 2026 r.

Warunkiem sprzedaży **jest ustanowienie na rzecz Gminy Brenna nieodpłatnego prawa użytkowania części nieruchomości o powierzchni 1,3709 ha, stanowiącej teren parku, na czas nieoznaczony.**

Wadium: 340 000,00 zł należy wpłacić na rachunek bankowy Gminy Brenna nr 49 8111 0009 2001 0036 9950 0004 w terminie **do dnia 21 stycznia 2027 r**. Za termin wniesienia wadium uznaje się dzień wpływu środków na rachunek Gminy.

Oferty należy składać w zamkniętych kopertach w sekretariacie Urzędu Gminy Brenna, ul. Wyzwolenia 77, **do dnia 21 stycznia 2027 r. do godz. 14:00.**

Część jawna przetargu odbędzie się 25 stycznia 2027 r. o godz. 9:00 w sali sesyjnej Urzędu Gminy Brenna, ul. Wyzwolenia 77.

Pełna dokumentacja przetargowa, w tym szczegółowe warunki przetargu oraz wzory zgłoszeń i ofert, dostępna jest: w Urzędzie Gminy Brenna, ul. Wyzwolenia 77, pok. nr 23 (II piętro), na stronach internetowych: **bip.brenna.org.pl** oraz **www.brenna.org.pl.** Dodatkowe informacje: tel. 33 8536 222 wew. 223 w godzinach pracy urzędu.

eprasa.pl ee4ddc881b

FOKUS

• **W październiku** br. zarejestrowano w Polsce o 9 proc. mniej nowych osobowych samochodów całkowicie elektrycznych

POLITYKA

Bogdan Święczkowski i jego zastępca Bartłomiej Sochański bez immunitetów

Obaj, podobnie jak opozycja i Pałac Prezydencki, nie uznają decyzji Zgromadzenia Ogólnego Sędziów Trybunału Konstytucyjnego. Ale śledczy i tak mogą stawiać im zarzuty

Dorota Kowalska

No i stało się. Zgromadzenie Ogólne Sędziów Trybunału Konstytucyjnego pozbawiło immunitetu Bogdana Święczkowskiego i Bartłomieja Sochańskiego, a tym samym zezwoliło na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej obu sędziów. Zgromadzenie nie wyraziło natomiast zgody na pozbawienie wolności Święczkowskiego – zatrzymanie i tymczasowe aresztowanie.

Śledczy formułują wobec niego kilka zarzutów. Pierwsze dwa dotyczą okresu, gdy Święczkowski pełnił funkcję prokuratora krajowego. Prokuratura zarzuca mu przekroczenie uprawnień i uporczywe naruszanie praw pracowniczych poprzez wielokrotne, przymusowe delegowanie dziewięciu prokuratorów. Drugi zarzut z tamtego okresu wiąże się z nadużyciem władzy przy nadzorze nad czynnościami operacyjno-rozpoznawczymi, a to miało skutkować bezprawnym zapoznaniem się z tajemnicą obrończą i adwokacką oraz jej ujawnieniem osobom postronnym.

Kolejne dwa zarzuty dotyczą jego działalności w Trybunale Konstytucyjnym – w tym wypadku mówimy o zarzucie niedopełnienia obowiązków i łamaniu praw pracowniczych poprzez niedopuszczanie prawidłowo wybranych sędziów TK do orzekania oraz naruszeniu nietykalności cielesnej innego sędziego.

Co do Bartłomieja Sochańskiego, prokuratura chce mu postawić zarzut niedopełnienia obowiązków oraz uporczywego naruszania praw pracowniczych w związku z blokowaniem innych, prawidłowo wybranych sędziów przed wykonywaniem ich pracy orzeczniczej.

Święczkowski po decyzjach zgromadzenia zjawił się przed Trybunałem Konstytucyjnym. Przekonywał, że nie będą one miały skutków prawnych. – Nie obawiam się przesłuchania przez prokuraturę, nie obawiam się sądów. Nigdy nie popełniłem przestępstwa – podkreślał i zapowiedział, że „legalni sędziowie TK będą działać przez jakiś czas na uchodźstwie".



FOT. PIOTR NOWAK

– Nie obawiam się przesłuchania przez prokuraturę, nie obawiam się sądów – przekonuje Bogdan Święczkowski

– Będziemy podejmować działania. One są na bardzo zaawansowanym etapie, żeby mieć jakieś biuro. Będziemy, na ile pozwoli nam wsparcie obywateli, a także nasze możliwości finansowe, prowadzić dalej działalność administracyjną, jeżeli chodzi o Trybunał Konstytucyjny, żeby pracownicy mieli możliwość pobierania wynagrodzeń, żeby wiedzieli, kto jest legalnym prezesem TK – oświadczył Święczkowski.

Bartłomiej Sochański, który także został pozbawiony immunitetu, również nie uznaje decyzji swoich kolegów. – Zapoznałem się z komunikatem państwa z Trybunału, zrozumiałem go i podtrzymuję swoje zdanie. Nie uznaję tej decyzji, co ma wymiar tak prawny, jak i faktyczny – oznajmił Onetowi sędzia Bartłomiej Sochański. – Po pierwsze, to zgodność tego komunikatu z prawem. Tu uważam, że decyzja tego gremium, które uważa się za Zgromadzenie, jest z gruntu niezgodna z prawem. Zgromadzenie było nieprawidłowo zwołane, nieprawidłowy był jego skład i nie było prawidłowego kworum. Osoby, które decydowały, nie są bezstronne – tłumaczył.

Dodał, że „w kwestii praktycznej stanu wojennego też nie uznawał, ale kartki pobierał".

– Uważam, że przez całe życie dawałem sobie radę bez immunitetu, to i teraz też dam sobie radę. A to, co zobaczyłem na papierze jako „uchwałę" Zgromadzenia, jest tak niedorzeczne, że mam nadzieję, że prokuratura nie będzie stawiać tych zarzutów – podsumował sędzia Sochański.

Decyzję TK skomentował minister sprawiedliwości Waldemar Żurek. „Trybunał Konstytucyjny zdecydował. Prokuratura może teraz stawiać zarzuty. Nikt nie stoi ponad prawem" – napisał na platformie X Waldemar Żurek.

Politycy koalicji rządzącej wypowiadali się w podobnym tonie. „Święczkowski i Sochański pozbawieni immunitetu! Kolega Ziobry chciał się ukryć w Trybunale przed odpowiedzialnością. To mu się nie uda. Koniec z bezkarnością PiS-owskich funkcjonariuszy w sądach i trybunałach" – stwierdziła europosłanka Koalicji Obywatelskiej Kamila Gasiuk-Pihowicz.

Inna europosłanka Koalicji Obywatelskiej, Marta Wcisło, podkreśliła, że to „koniec bezkarności, a teraz wszystko w rękach wymiaru sprawiedliwości". Do decyzji Zgromadzenia Ogólnego Sędziów Trybunału Konstytucyjnego odniósł się również poseł Lewicy Tomasz Trela.

„Sędzia »na telefon Kaczyńskiego«, Święczkowski, bez immunitetu. Teraz zarzuty, szybki akt oskarżenia i decyzja niezawisłego Sądu" – napisał.

Opozycja, jak można się było spodziewać, stanęła murem za sędziami Święczkowskim i Sochańskim. – Bójcie się odpowiedzialności za to, co zrobiliście! Presja ma sens. Brawa i podziękowania dla obrońców Trybunału Konstytucyjnego. Choć ten komunikat uzurpatorów i tak jest bezprawny, to widać, że ta zorganizowana grupa przestępcza się przestraszyła. I słusznie – ocenił Przemysław Czarnek z Prawa i Sprawiedliwości.

Z kolei poseł Michał Wójcik grzmiał, że „nie było żadnego legalnego zgromadzenia sędziów TK. Było spotkanie przy kawce grupy przyznającej sobie prawa, które zostało zmiażdżone prawnie przez SN. Niewątpliwie dziś władza doznała ogromnej porażki".

Reprezentujący Święczkowskiego mecenas Bartosz Lewandowski też nie uznaje decyzji zgromadzenia. „Wbrew temu, co zostało stwierdzone w tym komunikacie, żadne »Zgromadzenie Ogólne« TK nie wyraziło zgody na pociągnięcie Prezesa TK sędziego Bogdana Świeczkowskiego oraz wiceprezesa TK Bartłomieja Sochańskiego do odpowiedzialności karnej. Nie było ani kworum do uczynienia tego, ani nie zostało zwołane przez uprawniony podmiot, a także w przepisanej formie. O pogwałceniu prawa do obrony już nie wspomnę" – napisał Lewandowski na platformie X.

Pałac Prezydencki od samego początku sporu wokół TK stoi po stronie opozycji, więc opinia jego przedstawicieli nikogo nie powinna dziwić.

– Ona jest w kontrze do prawa, w kontrze do konstytucji, w kontrze do logiki prawnej, a także w kontrze do takiej elementarnej etyki, moralności, myślenia o państwie – skomentował decyzję o odebraniu immunitetu Bogdanowi Święczkowskiemu szef Kancelarii Prezydenta Zbigniew Bogucki.

PAP

KRÓTKO

Śląskie

Zabił i upozorował wypadek. Posiedzi 25 lat

Prawomocna jest już kara 25 lat więzienia dla Andrzeja J., oskarżonego o zabójstwo upozorowane na nieszczęśliwy wypadek. Sąd nie miał wątpliwości, że w 2021 r. w Roszkowie (Śląskie) mężczyzna zatopił w stawie samochód, w którym spała jego 34-letnia partnerka. Kobieta utonęła. Sąd Apelacyjny w Katowicach utrzymał wczoraj wyrok w tym poszlakowym procesie. Andrzej J. do końca nie przyznawał się do winy, obrona wniosła o jego uniewinnienie. PAP

Gorzów Wlkp.

Odpowiedzą za posiadanie treści pedofilskich

Do pięciu lat więzienia grozi czterem mężczyznom podejrzanym o posiadanie treści pedofilskich – filmów i zdjęć. Zarzuty z tym związane przedstawiła im gorzowska Prokuratura Okręgowa. Do ich zatrzymania doszło podczas ogólnopolskiej akcji zwalczania tego rodzaju przestępczości. Postępowanie jest w toku, a prowadzący je prokurator nadal gromadzi i analizuje zabezpieczony materiał dowodowy. PAP

Partie

Paweł Śliz wystartuje na szefa partii Polska 2050

Obecny wiceszef klubu Polski 2050 Paweł Śliz ogłosił wczoraj start w wyborach na szefa partii.
– Polska 2050 potrzebuje lidera, który będzie potrafił odbudować struktury formacji w regionach. Chciałbym przywrócić Polsce 2050 blask, który przyciągnął do niej ludzi – podkreślił Śliz. O swoim starcie Śliz poinformował podczas briefingu prasowego w Sejmie. PAP



FOT. ADAM JANKOWSKI

Optyka ściskania się prezydenta USA Donalda Trumpa z przywódcą Rosji Władimirem Putinem, nazywania go przyjacielem, wywołuje u nas pewien niepokój

RADOSŁAW SIKORSKI,
wicepremier, szef MSZ

eprasa.pl ee4ddc881b

BERLIN

Szczyt koalicji chętnych: Żadnych porozumień kosztem Kijowa lub Europy

oprac. Alina Mazurska

Wczoraj w Urzędzie Kanclerskim w Berlinie spotkali się szefowie państw i rządów koalicji chętnych wspierających Ukrainę. W stolicy Niemiec byli też wysłannicy prezydenta USA Donalda Trumpa, Steve Witkoff i Jared Kushner.

Szczytowi, zwołanemu przez kanclerza Niemiec Friedricha Merza, przewodniczyli także prezydent Francji Emmanuel Macron i premier Wielkiej Brytanii Andy Burnham. W spotkaniu wzięli udział m.in. prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski, prezydent Finlandii Alexander Stubb i premier Czech Andrej Babisz. Polskę reprezentował premier Donald Tusk.

W Berlinie obecni byli też amerykańscy negocjatorzy; na ich obecności szczególnie zależało stronie niemieckiej. Witkoff i Kushner spotkali się również w Berlinie z powołanym w piątek (tydzień temu) zespołem, który ma reprezentować Europę w negocjacjach w sprawie zakończenia rosyjskiej wojny przeciw Ukrainie. Uzgodniono, że zespół będą tworzyć przedstawiciele krajów E5 – Polski, Francji, Niemiec, Wielkiej Brytanii i Włoch – oraz instytucji unijnych.

Do podobnego spotkania doszło w grudniu ubiegłego roku; również wtedy w Berlinie pojawili się Witkoff i Kushner. Liderzy krajów europejskich uczestniczących w tamtym szczycie, w tym premier Tusk, przekazali we wspólnym oświadczeniu, że w ramach gwarancji bezpieczeństwa zapewnią Ukrainie trwałe i znaczące wsparcie w utrzymaniu jej sił zbrojnych na poziomie 800 tys. żołnierzy w czasie pokoju.

Koalicja chętnych została utworzona w marcu 2025 r. z inicjatywy Wielkiej Brytanii i Francji. Należy do niej ponad 30 państw wspierających Kijów finansowo, militarnie, logistycznie i politycznie.

Zgodnie ze źródłem w administracji USA, na które powołuje się m.in. portal Axios, spotkanie w Berlinie i wizyta Trumpa w Chinach stanowią skoordynowany wysiłek dyplomatyczny strony amerykańskiej. **PAP**



FOT. PAP/EPA

Szczyt w Urzędzie Kanclerskim w Berlinie zwołał kanclerz Niemiec Friedrich Merz

SHENZHEN

Xi wezwał do budowy świata wolnego od broni jądrowej

oprac. Alina Mazurska

Chiński przywódca Xi Jinping zaapelował wczoraj do liderów USA i Rosji, Donalda Trumpa i Władimira Putina, o dążenie do budowy świata wolnego od broni atomowej. Historyczne rozmowy odbyły się na marginesie szczytu Wspólnoty Gospodarczej Azji i Pacyfiku w Shenzhen.

– Broń jądrowa to wiszący nad ludzkością miecz Damoklesa; powinna zostać całkowicie zakazana i doszczętnie zniszczona, by ostatecznie zbudować świat wolny od broni atomowej – oświadczył Xi cytowany przez państwową agencję Xinhua. Podkreślił, że wojny nuklearnej nie da się wygrać ani nie wolno jej toczyć, dlatego należy podjąć wszelkie wysiłki, aby jej zapobiec oraz przestrzegać Układu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej z 1968 roku.

Amerykański prezydent powiedział w przemówieniu otwierającym, że jednym z tematów pierwszego w historii spotkania liderów trzech państw będzie wojna między Rosją a Ukrainą. – Odbyliśmy już z prezydentem Putinem długą rozmowę na ten temat. Myślę, że sprawy idą do przodu – oświadczył Trump. Amerykański przywódca rozmawiał bezpośrednio z Putinem w kuluarach APEC wczoraj przed południem. Wyraził przy tym nadzieję, że „obie strony konfliktu" chciałyby jego zakończenia. Podobną deklarację, dotyczącą poruszenia tematu rosyjskiej agresji na Ukrainę, Trump złożył przed wcześniejszym spotkaniem bilateralnym z Xi. Jak przekazał później resort dyplomacji ChRL, obaj liderzy, oprócz kwestii dotyczących stosunków bilateralnych, „wymienili również poglądy na temat zagadnień międzynarodowych i regionalnych, będących przedmiotem wspólnego zainteresowania".



FOT. PAP/EPA

Historyczne, trwające blisko 90 minut rozmowy przywódców mocarstw odbyły się na marginesie szczytu Wspólnoty Gospodarczej Azji i Pacyfiku (APEC) w Shenzhen

Do kwestii ukraińskiej odniósł się również Władimir Putin. Rosyjski przywódca przypomniał, że Rosja, Chiny i USA, jako państwa zwycięskie w II wojnie światowej, ponoszą wspólną odpowiedzialność za pokój. Wskazał też na konieczność ochrony systemu prawa międzynarodowego opartego na Karcie Narodów Zjednoczonych. – Nasze kraje mają wiele wspólnych interesów w rozwiązywaniu konfliktów regionalnych, w tym oczywiście konfliktu w Ukrainie – oświadczył Putin. Dodał, że mocarstwa łączą też interesy dotyczące walki z terroryzmem międzynarodowym i przestępczością zorganizowaną. W ocenie Putina państwa te powinny również omówić kwestie bezpieczeństwa żywnościowego i energetycznego.

Podczas rozmów toczonych w odizolowanym od reszty miasta kurorcie Kylin Villa Xi przedstawił cztery zasady relacji między wielkimi mocarstwami: wzajemny szacunek dla suwerenności i integralności terytorialnej, pokojowe współistnienie, współpraca przynosząca obopólne korzyści oraz stały dialog. Wezwał do odrzucenia zimnowojennej mentalności, ostrzegł przed zrywaniem globalnych łańcuchów dostaw i argumentował, że Chiny, Rosja i USA powinny wspólnie skłaniać strony konfliktów do rozwiązywania sporów środkami politycznymi i dyplomatycznymi.

Szczyt Wspólnoty Gospodarczej Azji i Pacyfiku w chińskim Shenzhen to pierwsze wydarzenie w historii, podczas którego przywódcy USA, Chin i Rosji zasiedli do bezpośrednich rozmów o globalnym bezpieczeństwie w formacie trójstronnym. **PAP**

BUDAPESZT

Sikorski: Wracamy do tradycyjnej przyjaźni polsko-węgierskiej

oprac. Alina Mazurska

Wicepremier, minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski przebywał wczoraj z jednodniową wizytą w Budapeszcie. Szef MSZ spotkał się tam ze swoją węgierską odpowiedniczką Anitą Orban.

Podróż Sikorskiego do stolicy Węgier jest pierwszą wizytą polskiego ministra spraw zagranicznych w tym mieście od 2020 r. Ma stanowić kontynuację dialogu nawiązanego w maju – podczas pierwszego spotkania ministrów, przy okazji wizyty węgierskiego premiera Petera Magyara w Polsce.

Radosław Sikorski przed wylotem do Budapesztu powiedział, że Polska i Węgry wracają do tradycyjnej przyjaźni. Podkreślił, że oba kraje łączy obecnie udział w programie SAFE, a także wspólna agenda dot. UE i unijnego budżetu.

Podczas wizyty szefowie dyplomacji Polski i Węgier wspólnie złożyli wieniec przed pomnikiem Józefa Bema – bohatera narodowego Polski i Węgier.

Sikorski wziął też udział w konferencji Budapest Security Forum, podczas której wygłosił wykład wprowadzający. Konferencja stanowi okazję do wymiany poglądów na temat bieżących wyzwań w dziedzinie bezpieczeństwa, przed którymi stoi wspólnota transatlantycka.

W Budapeszcie ministrowi Sikorskiemu towarzyszyli przedstawiciele polskich firm z sektora zbrojeniowego i technologii podwójnego zastosowania, które mają w swojej ofercie m.in. nowoczesne systemy dronowe i przeciwdronowe, technologie kosmiczne, a także sprzęt logistyczny. **PAP**

WOJNA W UKRAINIE

Kolejny ukraiński atak na Most Krymski

Kazimierz Sikorski

Siły ukraińskie ponownie uderzyły w rosyjski Most Krymski. Ruch kolejowy został wstrzymany.

Siergiej Aksionow, ustanowiony przez Rosję przywódca Krymu, potwierdził, że obiekt został ponownie zaatakowany w czwartek tuż po północy czasu lokalnego. – W wyniku zdarzenia nikt nie ucierpiał. Specjaliści dokonają oceny zniszczeń – dodał.

Most Krymski, zbudowany po okupacji Krymu przez Rosję w 2014 roku, stanowi dla rosyjskich sił zbrojnych kluczowy szlak zaopatrzeniowy i transportowy prowadzący na okupowane terytoria Ukrainy.

17 listopada, po siedmioetapowej operacji prowadzonej przez kilka tygodni, ukraińskie pociski sprawiły, że fragment mostu runął na dno cieśniny Kerczeńskiej. Choć ruch samochodowy został wówczas wstrzymany, połączenie kolejowe na pozostałej części przeprawy funkcjonowało nadal.

Obiekt, mierzący 19 km, jest najdłuższym mostem na kontynencie europejskim; łączy rosyjski Kraj Krasnodarski z okupowanym Krymem. Most był wielokrotnie celem ukraińskich ataków – w październiku 2022 r. oraz w lipcu 2023 r. doznał poważnych uszkodzeń, choć żadne z tych uderzeń nie doprowadziło do całkowitego wyłączenia go z eksploatacji. Po atakach z 17 listopada Rosja zapowiedziała odbudowę Mostu Krymskiego; eksperci twierdzą, że naprawy mogą potrwać rok lub dłużej i wymagać zaangażowania znacznych zasobów.

eprasa.pl ee4ddc881b

Nad tym co oglądamy, co czytamy, co komentujemy, zapanowały algorytmy – **Str. 12-13**

MŁODZI, CO Z WAMI, DO CHOLERY?!

– **Str. 10-11**



BT

eprasa.pl ee4ddc881b

SPOŁECZEŃSTWO

Co dzieje się z młodymi ludźmi? Dlaczego tak się radykalizują?

Atak terrorystyczny w Krakowie, ataki uczniów-nożowników w polskich szkołach, zatrzymania nastolatków zafascynowanych neonazistowskimi organizacjami terrorystycznymi. Za wszystkimi tymi wydarzeniami stoją bardzo młodzi ludzi. Eksperci nie mają wątpliwości: środowiska ekstremistyczne w całej Europie nabrały w ostatnich latach nowej energii, a internet stał się potężnym narzędziem radykalizacji

Dorota Kowalska

Kraków, Ostrów Świętokrzyski, Ostrołęka, Warszawa - to już nie jest pojedynczy przypadek. To cała seria dramatycznych zdarzeń, które powinny niepokoić.

Zacznijmy od ostatniego z nich. Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego zatrzymała właśnie trzech młodych Polaków: 16-latka i dwóch 17-latków, związanych z międzynarodowym środowiskiem neonazistowskim.

- Młodzież sięga po bardzo radykalne idee. W ich głowach rodzi się pomysł przemocy i współdziałania. To bardzo groźne – stwierdził minister koordynator służb specjalnych Tomasz Siemoniak. Przypomniał o raporcie ABW, w którym mowa była o postępującej radykalizacji polskiej młodzieży.

W przypadku trzech zatrzymanych nastolatków nie ma mowy o jakimś wybryku, samotnym wilku buszującym w sieci, ale o grupie planującej zamach terrorystyczny.

- Za pośrednictwem komunikatorów internetowych wymieniali się informacjami dotyczącymi domowej produkcji materiałów wybuchowych, konstruowania improwizowanej broni palnej oraz wytwarzania materiałów pirotechnicznych do bezpośredniego przeprowadzenia działań o charakterze terrorystycznym – tłumaczył Tomasz Siemoniak.

W trakcie przeszukania domów podejrzanych funkcjonariusze znaleźli substancje chemiczne, które mogły służyć do wytwarzania materiałów wybuchowych. Dwaj 17-latkowie trafili do aresztu, ich 16-letni kolega został umieszczony w schronisku dla nieletnich. On też mocno angażował się w działalność grupy, propagował treści faszystowskie, nakłaniał innych „do naruszenia nietykalności cielesnej człowieka, z powodu jego przynależności rasowej" – to sformułowanie prawne, ale wszyscy wiemy, co się za nim kryje.

Obaj 17-latkowie zafascynowani byli organizacją Atomwaffen Division, czyli Narodowosocjalistycznym Frontem Oporu. Założył ją w 2015 roku Brandon Russell, to międzynarodowa neonazistowska organizacja terrorystyczna zamieszana w wiele morderstw dokonanych na całym świecie.

AWD posiada komórki w Europie i Ameryce Północnej, członkowie AWD są często powiązani z innymi grupami neonazistowskimi, takimi jak The Base, Order of Nine Angles (O9A) i innymi. Duża część ideologii AWD czerpie z Jamesa Masona, przywódcy Narodowosocjalistycznego Frontu Wyzwolenia (NSLF), przedstawiciela Amerykańskiej Partii Nazistowskiej (ANP). Mason chce całkowicie białego amerykańskiego państwa etnicznego, terroryzm jest dla niego narzędziem do osiągnięcia tego celu.

Nastolatkowie usłyszeli różne zarzuty, wśród nich zarzut posiadania bomby rurowej, usiłowania przerobienia wiatrówki pneumatycznej na broń palną, internetowego propagowania treści nawołujących do nienawiści na tle różnic narodowościowych, udziału w zorganizowanej grupie o charakterze terrorystycznym, propagowania totalitaryzmu w internecie.

Poważna sprawa. Mówimy o młodych jeszcze osobach, dzieciakach właściwie.

Zafascynowany mordercami

Te zatrzymania nastąpiły kilka dni po największej tragedii ostatnich lat. 7 listopada 24-letni Michał Oksiński wjechał samochodem na Rynek Główny w Krakowie. Otworzył ogień do przypadkowych ludzi. Zginęło sześć osób, szesnaście innych, w tym dwóch policjantów zostało rannych. Tego samego dnia w mieszkaniu zamachowca w Ostrowcu Świętokrzyskim policja znalazła ciała jego ojca, matki i siostry. Zostali zastrzeleni. Sam sprawca ataku także został ranny, zmarł w szpitalu.

Śledczym udało się uzyskać treści z zabezpieczonego komputera młodego mężczyzny. Wynika z nich, że napastnik interesował się skrajnymi ideologiami, prokuratorzy nie precyzują jednak, czy są to ideologie skrajnie prawicowe czy lewicowe.

Wiadomo natomiast, że Oksiński był zafascynowany masowymi morderstwami i ich sprawcami, w tym norweskim zamachowcem Andersem Breivikiem, który w 2011 roku przeprowadził dwa ataki w Norwegii: zamach bombowy w Oslo i strzelaninę na obozie młodzieżówki Partii Pracy na wyspie Utoya. Zginęło wówczas 77 osób, a kilkaset zostało rannych. Breivik miał skrajnie prawicowe poglądy, pisał o nich w swoim manifeście. Oksiński był w niego wpatrzony.

- Rozmawiał cały czas o seryjnych mordercach. Fascynował się. Każdą historię znał od A do Z - opowiadał jeden ze współpracowników zamachowca reporterom „Uwagi!". - Militaria to było jego główne hobby. Kiedyś przyniósł zdjęcia swoich karabinów do pracy, żeby się pochwalić, że udało mu się zdobyć pozwolenie i kupić broń – dodał.

Jak relacjonował, Michał Oksiński twierdził, że broń posiada hobbystycznie, „po to, żeby mieć". Opowiadał kolegom z pracy, że chciałby postrzelać na dynamicznej strzelnicy, czyli takiej, która pozwala poruszać się z bronią na torze.

- Mówił to na przestrzeni ostatniego półrocza. W pracy każdy miał go za dziwaka. Kiedy ktoś chciał go zaczepić, to inny pracownik mówił coś na zasadzie: „nie denerwuj Michała, bo cię odje..." - wspominał mężczyzna.

24-latek i jego ojciec byli członkami Klubu Sportowego Świt w Starachowicach. Mieli jedenaście sztuk, dwie należały do Michała Oksińskiego.

Funkcjonariusze ABW odczytali napis znajdujący się na szafce w pokoju zamachowca. Widniał na niej skrót „GGER". Śledczy twierdzą, że chodzi o zwrot „Good Game Elliot Rodger". Dwa ostatnie słowa oznaczają Elliota Rodgera, 22-letniego studenta, sprawcę masakry w USA w 2014 roku.

W domu Michała Oksińskiego znaleziono również flagę Gadsdena. Minister sprawiedliwości Waldemar Żurek zauważył, że w ostatnich latach była ona wykorzystywana przez część amerykańskich środowisk radykalnej prawicy, chociażby podczas szturmu na Kapitol w 2021 roku. Według Żurka w śledztwie pojawia się „bardzo silny wątek prawicowego ekstremizmu".

Śledczy wciąż badają tę sprawę, próbują odpowiedzieć na pytanie, co sprawiło, że młody, wydawałoby się zupełnie normalny 24-letni mężczyzna dokonał takiej rzezi. Zabił nie tylko obcych ludzi, ale własną rodzinę.

Szukają zrozumienia w sieci

Nie tylko raport ABW pokazuje skalę postępującej radykalizacji polskiej młodzieży. Mówią o tym także eksperci. Dr Konrad Ciesiołkiewicz, kierownik Centrum Analiz Społeczeństwa Informacyjnego na Uczelni Korczaka, potwierdza w rozmowie z Polską Agencją Prasową, że środowiska ekstremistyczne w całej Europie nabrały w ostatnich latach nowej energii, a internet stał się potężnym narzędziem radykalizacji. Jego zdaniem, szczególnie niepokojące jest wykorzystywanie młodych ludzi przez międzynarodowe sieci ekstremistyczne.

- Można wręcz mówić o ich „weaponizacji", czyli przekształcaniu nastolatków w narzędzia przemocy. Platformy społecznościowe, streamingowe, gamingowe i komunikatory niezwykle przyspieszają ten proces. Polska nie jest odosobniona, doświadczamy zjawisk, które od kilku lat obserwowane są w innych krajach europejskich – tłumaczy.

Europol wskazuje, że od czasu rosyjskiej inwazji na Ukrainę nasiliło się w Europie angażowanie młodych ludzi w środowiska ekstremistyczne i różne formy przemocy, również motywowane finansowo. Mówiła o tym podczas niedawnego Forum Bezpieczeństwa w Łodzi koordynatorka służb kontrwywiadowczych NATO w Europie. Ale sprawa nie jest taka prosta, nie zawsze chodzi jedynie o udział obcych państw.

- Nie można wszystkiego tłumaczyć działalnością wrogich służb. Mamy również do czynienia z procesami społecznymi, które w pewnym sensie przegapiliśmy. Młodzi ludzie są szczególnie podatni na manipulację i narracje spiskowe, a te stanowią znakomite paliwo dla organizacji ekstremistycznych – wyjaśnia Konrad Ciesiołkiewicz.

Z badań „Między faktem a feedem", które robili, wynika, że około jednej czwartej młodych respondentów deklarowało codzienny kontakt z tego typu treściami, 64 proc. – co najmniej raz w tygodniu, a około 80 proc. – przynajmniej raz w miesiącu. To pokazuje skalę ekspozycji na przekazy, które mogą sprzyjać radykalizacji.

- W środowisku cyfrowym zaciera się granica między tym, co dzieje się w internecie, a rzeczywistym życiem. Dochodzi do rozhamowania zachowań. Jednocześnie część młodych ludzi doświadcza samotności, odrzucenia, przemocy rówieśniczej lub domowej, kryzysów psychicznych. Mogą mieć poczucie, że społeczeństwo ich odrzuciło, że przestali do niego należeć – wylicza kierownik Centrum Analiz Społeczeństwa Informacyjnego.

Tymczasem, jak tłumaczy, potrzeba przynależności jest jedną z naszych podstawowych potrzeb. Jeżeli nastolatek nie znajduje akceptacji w rodzinie czy wśród rówieśników, może szukać jej gdzie indziej, także w internecie. Tam spotyka ludzi, którzy poświęcają mu czas, podzielają jego frustrację i dają poczucie wspólnoty. Problem zaczyna się wtedy, gdy ta wspólnota opiera się na nienawiści i przemocy.

- Głębokie zanurzenie w takim środowisku może sprawić, że radykalizacja będzie postępowała niezwykle szybko. Proces, który kiedyś trwał wiele miesięcy, a nawet półtora roku, dziś może dokonać się w ciągu kilku tygodni. Oczywiście nie zawsze tak się dzieje, bo np. w przypadku sprawcy zamachu w Krakowie mieliśmy do czynienia z procesem rozciągniętym na lata – zauważa Ciesiołkiewicz.

I dodaje, że „coraz częściej obserwujemy zjawisko określane jako ekstremizm „baru sałatkowego". Młodzi ludzie wybierają elementy różnych ideologii, często wzajemnie sprzecznych, i tworzą z nich własną mieszankę. Nie mają spójnej wizji politycznej ani społecznej. Ideologia bywa jedynie narzędziem usprawiedliwiającym nienawiść do świata, który w ich przekonaniu ich odrzucił. Mówimy również o ekstremizmie nihilistycznym. W tym przypadku nie chodzi już na-

eprasa.pl ee4ddc881b



FOT. 123RF

Radykalizacja często polega na stopniowym przesuwaniu granicy tego, co młody człowiek uznaje za dopuszczalne

wet o zmianę rzeczywistości - sama destrukcja staje się celem. Dominuje mizantropia, pogarda wobec innych ludzi i pragnienie zemsty".

Co ważne, w internecie można zdobyć uwagę innych. Udokumentować przemoc, rozpowszechnić ją, „zbudować siebie" jako sprawcę – im brutalniejszego, tym bardziej godnego szacunku.

Naśladując zło

Pewne sygnały można jednak wyłapać. Inna rzecz, że po serii ataków w polskich szkołach, rodzice, uczniowie, nauczyciele stali się czujniejsi. Przypomnijmy, w połowie października, w Zespole Szkół Zawodowych nr 4 w Ostrołęce 19-latek, uczeń tej placówki, zaatakował nożem dziewięć osób - pięcioro uczniów, dwoje nauczycieli i dwie osoby postronne.

Jakub Z., bo o nim mowa, uchodził za skrytego, trochę wycofanego. Kolegom zdradził, że w swoje urodziny będzie o nim głośno i tak się stało. Miał przy sobie nie tylko nóż. W plecaku, który także wniósł na teren szkoły, znajdował się ładunek wybuchowy domowej konstrukcji, który prawie został zdetonowany. Plecak był już w sali komputerowej, na szczęście nauczycielka wyrzuciła go przez okno.

W dniu ataku nożownika w Ostrołęce, policjanci z Sierpca zatrzymali 17-latka. Do Komendy Powiatowej Policji w tym mieście zgłosił się nauczyciel, przekazał policjantom niepokojące informacje otrzymane od swoich podopiecznych. Z jego relacji wynikało, że jeden z uczeń szkoły wśród rówieśników przekazywał informacje, że planuje w środę 7 października „zrobić coś złego w szkole".

Śledczy z Wydziału Kryminalnego Komendy Powiatowej Policji w Sierpcu weszli do mieszkania nastolatka, zatrzymali go. Podczas przeszukania w domu chłopaka zabezpieczono należącą do niego saszetkę, w której znajdowały się dwa noże i telefon komórkowy. W nim natrafiono na wyszukiwanie informacji dotyczących planowanego ataku.

Dzień po tragedii w Ostrołęce, 15-latek zaatakował w szkole podstawowej w miejscowości Leszczydół-Nowiny pod Wyszkowem. Wszedł na teren placówki w trakcie trwania lekcji. Na korytarzu ostrym narzędziem ugodził nożem jedną z pracownic placówki. Ranna została również nauczycielka. Hałas usłyszał dyrektor szkoły, który wyszedł ze swojego gabinetu i podjął interwencję. To on obezwładnił napastnika i przekazał wezwanym policjantom, którzy błyskawicznie pojawili się na miejscu zdarzenia. Zaatakowana pracownica placówki zmarła, kobieta miała 37 lat, ranni zostali nauczycielka i dyrektor szkoły.

Po serii ataków nastolatków w szkołach policja przeprowadziła łącznie 108 tys. kontroli w całej Polsce. Funkcjonariusze zatrzymali w sumie 167 osób. W ciągu doby schwytano ponad 30 podejrzanych o popełnienie czynu zabronionego.

Czujnym trzeba być jednak cały czas. Nie dalej jak w minioną środę policjanci z Piaseczna zatrzymali 16-latkę. Od października do listopada 2026 roku na skrzynkę e-mailową jednej ze szkół ponadpodstawowych w Piasecznie trafiały informacje, że w placówce znajduje się bomba. Za każdym razem zarządzana była ewakuacja, a na miejsce przyjeżdżali pirotechnicy.

Sprawą zainteresowali się piaseczyńscy policjanci i funkcjonariusze Centralnego Biura Zwalczania Cyberprzestępczości. Szybko ustalili dane osoby wysyłającej groźby. 16-latka została umieszczona w Policyjnej Izbie Dziecka.

Dzień wcześniej policjanci zatrzymali 16-letniego obywatela Rosji podejrzewanego o kierowanie gróźb masowego zabójstwa wobec uczniów i dyrekcji jednej ze szkół na warszawskim Ursynowie. Funkcjonariuszy o sprawie poinformowała dyrekcja placówki.

Policjanci przyjechali do szkoły i zatrzymali nieletniego. Chłopak zamieszczał w mediach społecznościowych zdjęcia z nożem i przedmiotami przypominającymi broń. Nie wiadomo, jak skończyłaby się ta historia, gdyby nie przytomność dorosłych.

Tomasz Siemoniak, koordynator służb specjalnych, nie ukrywa, że ataki nożowników w szkołach na Mazowszu zmobilizowały policję do jeszcze bardziej intensywnych działań.

- Mamy także zjawisko naśladownictwa, różne osoby próbują naśladować przemocowe działania - powiedział. I dodał, że również opinia publiczna stała się bardziej wyczulona na różnego typu sytuacje, dzieli się swoimi spostrzeżeniami ze służbami. Przemoc zaczyna się od działań, które bardzo często bagatelizowaliśmy, uznawaliśmy za całkowicie niewinne. Dzisiaj to się zmienia.

Obserwować i rozmawiać

Statystyki policyjne nie pozostawiają złudzeń: coraz więcej młodych ludzi, często nastolatków, popełnia najcięższe przestępstwa: mordu i gwałtu. Młodzi są przy tym coraz bardziej brutalni, agresywni, źli. I nie jest to tylko problem Polski.

Według policyjnych statystyk z 2024 roku, do których dotarł tygodnik „Der Spiegel", brutalna przestępczość w Niemczech osiągnęła nowy rekord od 2010 roku.

Według magazynu wzrost liczby przestępstw z użyciem przemocy wśród nieletnich był szczególnie znaczący: powiększył się o 11,3 proc. wśród dzieci i 3,8 proc. wśród młodzieży. Jednym z powodów może być coraz większy stres psychiczny, który wraz z „innymi niekorzystnymi czynnikami" zwiększa prawdopodobieństwo, że ktoś stanie się sprawcą, pisze „Der Spiegel".

Z kolei szwedzki rząd przedstawił w październiku 2025 roku projekt ustawy przewidującej obniżenie z 15 do 13 lat wieku odpowiedzialności karnej za popełnienie najcięższych przestępstw, w tym morderstw. To reakcja na rosnącą przestępczość gangów rekrutujących dzieci.

Nagłówki gazet elektryzują. W środku dnia ojciec rodziny został zastrzelony na oczach swojego syna. O popełnienie zbrodni podejrzany jest 17-latek. W innej strzelaninie rannych zostało sześć osób, a policja aresztowała 13-latka. W lesie znaleziono ciała dwóch 14-latków, którzy mieli powiązania ze środowiskiem gangów. Takie wiadomości, jak piszą media, stały się w Szwecji niemal codziennością.

Plany szwedzkiego rządu krytykują eksperci, organizacje praw dziecka i pracownicy socjalni. Tłumaczą, że to zła droga, bo obniżenie wieku odpowiedzialności karnej nie zapobiegnie przestępstwom, a może jedynie utrudnić resocjalizację.

Trzeba czegoś innego, trzeba większej uwagi dorosłych, więcej czasu poświęcanego przez nich dzieciom i nastolatkom. Jak zauważa jednak Konrad Ciesiołkiewicz w rozmowie z PAP, rodzice często nie widzą sygnałów ostrzegawczych, bo przez lata internet traktowano jako względnie bezpieczną przestrzeń komunikacji. To się jednak dramatycznie zmieniło.

- Nie oznacza to jednak, że nie ma żadnych sygnałów ostrzegawczych. Powinniśmy zwracać uwagę na nagłą zmianę zachowania, wycofanie z dotychczasowych relacji, pojawienie się zainteresowania symboliką ekstremistyczną, bronią, krwią czy sprawcami masowych zabójstw. Niepokojące mogą być symbole i oznaczenia pojawiające się na ubraniach, w zeszytach czy pokoju dziecka, których znaczenia dorośli nie rozumieją – radzi Konrad Ciesiołkiewicz.

I zauważa, że żaden z tych sygnałów nie przesądza jednak o radykalizacji. Możemy mieć przecież do czynienia z depresją, przemocą rówieśniczą, problemami dziecka w szkole czy na osiedlowym podwórku. Dlatego tak ważna jest rozmowa, wykazanie zainteresowania, troski, próba zrozumienia, co się dzieje z młodym człowiekiem.

eprasa.pl ee4ddc881b

MEDIA PRZECIW DEZINFORMACJI

W szponach algorytmów. Paweł Nowacki: To algorytm decyduje, co oglądamy. Młodzi wiedzą, że te treści na nich wpływają

Nie wierzą mediom, ale wierzą influencerom. Obawiają się treści generowanych przez sztuczną inteligencję, a jednocześnie pytają ją, co jest prawdą – mówi Paweł Nowacki, niezależny konsultant do spraw online, członek zarządu Stowarzyszenia Praktyków Transformacji Cyfrowej, ekspert Polskiej Izby Wydawców Prasy



Anita Czupryn

Wyobraźmy sobie, że dziecko siedzi na kanapie obok rodzica i przegląda telefon. Jest w zupełnie innym świecie niż jego rodzic?

Pytanie oczywiście, w jakim wieku jest to dziecko. W ostatnich tygodniach ukazał się raport „Między faktem a feedem" Uczelni Korczaka, dotyczący podatności młodzieży na dezinformację i teorie spiskowe w środowisku cyfrowym. Raport dość przerażający. Potwierdza to, na co już trzy lata temu wskazywała Amnesty International w „Driven in to darkness": na kontach odzwierciedlających zachowania trzynastolatków po pięciu – sześciu godzinach na Tik Toku niemal połowa oglądanych przez nich reelsów dotyczyła zdrowia psychicznego i mogła być dla nich szkodliwa. Wyświetlały się im materiały normalizujące czy zachęcające do samobójstwa. Syndrom króliczej nory. Problematyką zajęła się też Komisja Europejska, która wszczęła postępowanie wobec Tik Toka, m.in. w obszarach ochrony nieletnich, przejrzystości reklam czy dostępu naukowców do danych. Ale badanie, o którym wspominam, pokazuje też coś innego. Młodzi w ogóle nie szukają informacji, ponieważ uważają, że informacja sama ich znajduje. Bardzo długo siedzą w świecie platform społecznościowych, które lepiej nawet nazywać platformami algorytmicznymi. W badaniu mówili, że nie podoba im się to, co algorytm podsuwa, ale jednocześnie oglądają takie kontrowersyjne treści, choć wiedzą, że mają one na nich duży wpływ.

Co się dzieje, kiedy dziecko nadmiernie korzysta z takich serwisów?

Ja nie nazywam ich mediami społecznościowymi. Kiedyś były społecznościowe, dzisiaj to praktycznie platformy algorytmiczne. Badacze i nauczyciele alarmują. Wiadomo, że tworzy się „popcorn brain", czyli „popcornowy mózg", czyli układ nerwowy młodego człowieka przyzwyczajany jest do szybkich, intensywnych, zmiennych bodźców, przez co coraz trudniej utrzymać dłuższą koncentrację. Jednocześnie występuje nasilenie myślenia spiskowego, opartego na oglądaniu materiałów wizualnych i rekomendacjach algorytmicznych, takich jak te, którymi operuje Tik Tok. Młodzi konsumują informacje najbardziej w miejscu, któremu najmniej ufają. Nie ufają tym źródłom, ale teorie spiskowe dopuszczają jako alternatywne, rozrywkowe. W ich świadomości one nie są z definicji fałszem, po prostu mają prawo współistnieć. W badaniu, o którym wspominam, aż 65 procent badanych uważa, że media często manipulują faktami, żeby sterować opinią publiczną. Uważają zresztą, że memy i śmieszne filmiki są właśnie częścią świata informacyjnego.

Skąd aplikacja wie, przy czym zatrzymać dziecko, skoro ono samo nie zawsze wie, co je interesuje?

Zacznijmy od tego, że w zasadzie mało kto wie, jak działają owe algorytmy. To, co przedostaje się do opinii publicznej, pochodzi z badań czy eksperymentów. Np. badacze zakładali nowe konta, deklarując młody wiek i natychmiast były im proponowane krótkie filmy, które mają budzić emocje. Bo podstawą działania algorytmów są emocje. Skąd algorytm wie, komu co wyświetlić? Jeżeli ktoś dłużej zatrzymał się przy tym, co przyciąga uwagę, potem ogląda więcej takich treści. A co przyciąga uwagę? To, co szokujące, skandaliczne, śmieszne, nietypowe, kontrowersyjne. To każdy łatwo może sprawdzić. Ostatnio obserwuję u siebie na Instagramie ogromną liczbę treści związanych z wyposażeniem domu. Obejrzałem tego typu rolki i od razu algorytm uznał: skoro obejrzałem, częściej się na nich zatrzymywałem, to „potrzeba" mi więcej tego typu materiałów wyświetlać. W przypadku młodych, jak u każdego z nas, działa to tak samo. To algorytm decyduje, co oglądamy. Jednocześnie w badaniach młodzi przyznają, że oglądają kontrowersyjne materiały i wiedzą, że mają one duży wpływ na ich opinię o świecie.

Czyli to, co nastolatek widzi na swoim ekranie, może go przekonać, że wszyscy tak żyją, wyglądają i myślą?

Tak. Musimy pamiętać, że dieta informacyjna czy rozrywkowa, jakkolwiek ją nazwiemy, wygląda zupełnie inaczej niż wiele lat temu. Z badania wynika, że wśród źródeł, z których młodzi czerpią informacje, na pierwszym miejscu jest YouTube, na drugim telewizja, potem Facebook i Tik Tok. Dalej znajomi, rodzina czy portale informacyjne, ale tych wskazań jest już znacznie mniej. Jeśli chodzi o oglądanie treści, 54 procent badanych woli krótkie filmiki od długich. Przesycenie informacją, zmasowane atakowanie mózgu młodego człowieka. Jednocześnie w badaniu zapytano: czy znasz serwisy fact-checkingowe, takie jak w Polsce Demagog, które sprawdzają informacje. Wskazań było tak mało, że można powiedzieć, iż mniej więcej jedna na 25 badanych osób w ogóle tam zagląda.

Co przyciąga ich bardziej niż sprawdzona informacja?

Treści oferujące teorie spiskowe: aż 77 procent deklaruje, że interesuje się treściami ujawniającymi fakty i kulisy wydarzeń. One są traktowane przez nich jako rozrywkowe, odsłaniające jakieś ukryte sprawy, wydarzenia. Ktoś mówi: „Teraz wam powiem prawdę, której nie powiedzą wam media" i z natury rzeczy staje się dla młodej osoby atrakcyjny.

Jak powstaje zaufanie do internetowych twórców? Co powinien zrozumieć rodzic, który słyszy: „On zna mnie lepiej niż wy i jemu ufam"?

Przede wszystkim rodzic powinien rozmawiać ze swoim dzieckiem. To się bierze stąd, że w świecie, w którym młoda osoba nikomu nie ufa, jest jednocześnie narażona na olbrzymi napływ informacji, wywołujących negatywne uczucia czy smutek. Młodzi po prostu potrzebują osoby, której mogą wierzyć. Nie wierzą mediom, za to wierzą influencerom bo lepiej się z nimi identyfikują. Co gorsza, w tej chwili pośrednikiem w ustalaniu prawdy stała się sztuczna inteligencja. Bardzo dużo młodych osób deklaruje, że rolę mediatora czy pośrednika, którą tradycyjnie pełniły instytucje, media, eksperci, nauczyciele czy rodzice, przejmuje narzędzie AI, którego mechanizmów działania nikt nie weryfikuje. Aż 55 procent deklaruje lęk przed treściami generowanymi przez AI, ale i tak sięga po nie jako narzędzie do ustalenia prawdy.

Na czym polega niebezpieczeństwo?

Dużo rosyjskich działań związanych z wpływaniem na opinię publiczną na świecie (nazywanych wojną kognitywną) obejmuje zatruwanie dużych modeli językowych (tzw. LLM-y) nieprawdziwymi treściami. Na przykład tworzy się w wielu językach materiały pokazujące nieprawdę o tym, dlaczego wybuchła wojna w Ukrainie i że to nie Rosja napadła na Ukrainę albo, że „musiała" na nią napaść. Treści tworzone po to, by czytały je scrapery, czyli narzędzia pobierające treści z internetu, na których uczy się AI. To tzw. LLM grooming, inaczej celowe „wychowywanie" modeli językowych poprzez masowe karmienie ich spreparowanymi treściami, tak żeby później – zupełnie „legalnie", w ramach normalnego działania – zaczęły powtarzać określone narracje. Zbadano kilka najbardziej znanych LLM-ów AI i okazywało się, że część otrzymywanych odpowiedzi zawierała kłamstwa, m.in. właśnie na temat wojny w Ukrainie. Takie metody powodują, że dezinformacja trafia do młodych również poprzez narzędzia AI.

Jak jeszcze dezinformacja dociera do nastolatka, skoro nie musi przypominać wiadomości ani artykułu?

Pochodzi też z gier komputerowych. W Polsce mało kto się tym zajmuje. Paweł Gawryluk, badacz z Białegostoku, pokazywał, jak działa dezinformacja w grach wytwarzanych przez rosyjskie studia albo mające rodowód w Rosji, a dzisiaj działające na przykład z Armenii czy w Gruzji. Np. jeżeli jest to gra wojenna, zniszczone czołgi będą miały oznaczenia ukraińskie, a nie rosyjskie. Czołgi ze znakiem Z, takim jak ten na rosyjskich pojazdach wjeżdżających w 2022 r. do Ukrainy, będą raczej pokazywane jako zwycięskie i w pozytywnym świetle. Takich przykładów jest więcej.
W grach czy na platformach dla młodszych, typu Roblox, mamy historie praktycznie już na poziomie bajek: złe zwierzę, na przykład świnia, będzie miało oznaczenia ukraińskie, a nie rosyjskie. Ta propaganda jest na wielu poziomach. To masowo produkowane materiały, zatruwanie modeli językowych i treści w grach komputerowych.

Jak platforma zarabia na tym, że dziecko spędza w niej jeszcze kolejny kwadrans?

Przede wszystkim wszystkie platformy zarabiają na zbieraniu danych o nas, naszych zachowaniach. Mając gigantyczne zbiory danych o tym, że setki tysięcy czy miliony osób określonej płci, w określonym wieku i o określonych zainteresowaniach oglądają dane treści, mogą sprzedać reklamodawcom dotarcie do nich. Każda platforma, czy Facebook dla starszych, Instagram dla młodszych czy Tik Tok dla jeszcze młodszych, żyje przede wszystkim ze sprzedaży reklamy. Oczywiście Meta, czyli właściciel Facebooka, Instagrama i WhatsAppa, wprowadza też płatne rozwiązania i inne formy zarabiania (subskrypcje), ale mimo wszystko to dane użytkowników i ich zachowania są główną częścią ich ekosystemu i przychodów.

Co naprawdę dają konta dla nastolatków i ustawienia rodzicielskie? Czy można

eprasa.pl ee4ddc881b

wpłynąć na to, co aplikacja podsuwa dziecku?

Nie mam dziecka w tym wieku, więc odpowiem ogólnie. Im większy wpływ rodzic ma na to, co dziecko może obejrzeć na danym urządzeniu czy w danym serwisie, tym większa szansa, że będzie miał jeszcze wpływ na to, jak dziecko będzie się zachowywać. Niestety, rodzice rzadko korzystają z funkcji „nadzór rodzicielski", a same platformy nie za bardzo promują takie funkcje, a rodzice często nawet nie wiedzą, gdzie dziecko posiada konto. Weźmy przykład Australii, która jako pierwsza na świecie wprowadziła ograniczenia korzystania z serwisów społecznościowych. Potem zaczęły się do tego przygotowywać kolejne kraje, również Polska. Czy granicą będzie 15, czy 16 lat, to osobna kwestia. W pierwszej fali w Australii po wprowadzeniu zakazu gwałtownie spadła liczba kont. Najbardziej protestowali influencerzy, ponieważ spadły im zasięgi = publiczność. Nie media tradycyjne, które zwykle do tych młodych nie docierały, tylko influencerzy mający swoich młodych fanów.

Pojawiły się jednak sposoby obchodzenia zakazu.

Tak. Młodzi próbowali deklarować, że przekroczyli wymagany wiek. Tylko że istota problemu nie jest po stronie rodziców i nie po stronie dzieci, ale po stronie platform, bo one do tego dopuszczają. Co więcej same piszą w regulaminach, że to nie są produkty dla dzieci i same ten regulamin łamią. Zadaniem państwa, w tym Polski jako członka Unii Europejskiej, jest ściganie platform, żeby nie wpuszczały tych młodych osób albo nie pokazywały im takich treści. To, że nikt nie wie, jak algorytm rządzi i co młoda osoba zobaczy, na przykład dziesiątki filmów zachęcających do samobójstwa albo niebezpiecznych wyzwań, jest odpowiedzialnością polityków.

Jak oceniasz krajową propozycję ograniczenia dostępu do mediów społecznościowych osobom poniżej 15 lat?

Po pierwsze, uważam, że takie ograniczenie powinno obowiązywać od dawna. Po drugie, rzecz tkwi w skuteczności.

Co będzie o niej decydować?

To, czy złamanie zakazu spowoduje nałożenie dotkliwych kar na platformę. Bo przecież to platformy mają weryfikować wiek swoich użytkowników, a przerzuciły tę odpowiedzialność na rodziców, dzieci i państwo. Państwo może wprowadzić zakaz. Prosty przykład: nie sprzedajemy alkoholu osobom poniżej 18. roku życia. Jeśli platformy czynią takie spustoszenie, niszczą mózgi i umysły młodych osób, wprowadzają je w stan prowadzący do samobójstw, agresji albo wiary w teorie spiskowe, a państwo zakazuje dostępu do 15. roku życia, to winny nie jest rodzic ani dziecko. Winna jest platforma, która taką osobę wpuściła. Jeżeli potrafimy ukarać właściciela sklepu odebraniem mu koncesji za sprzedaż alkoholu siedemnastolatkowi, dlaczego nie możemy zrobić tego wobec platform? Oczywiście problem jest techniczny. Ale trzeba nałożyć jedną czy drugą wysoką karę i wtedy platformy zaczną się tym zajmować na serio. Mają sposoby, żeby sprawdzić, kto się zalogował.

Co granica 15 lat może zmienić w życiu trzynastolatka? Dlaczego właśnie taki wiek?

Nie jestem psychologiem. Mogę tylko powiedzieć, że chodzi o zarządzanie ryzykiem, żeby te osoby nie były narażone na treści powodujące destrukcję psychiczną w tak młodym wieku. Odwołam się do historii związanej ze Stanami Zjednoczonymi i Metą, do której należą Facebook i Instagram. Dopiero gdy Meta przegrała proces dotyczący młodych osób będących ofiarami kompulsywnego korzystania z tych serwisów, wyznaczono drakońską karę. Pewnie sam Mark Zuckerberg się przestraszył. Zaczęli próbować coś robić. Co się zmieni? Zmieni się świat, w którym ta młoda osoba funkcjonuje. Młodzi oczywiście będą próbować się zalogować, podawać nieprawdziwe dane. Ale to, jak zostaną ukształtowane ich poglądy na świat, zależy też od tego, kiedy i w jaki sposób będą korzystać z platform. My cały czas przerzucamy odpowiedzialność na użytkownika i rodzica. Tymczasem w zbyt małym stopniu próbujemy ograniczać działanie platform cyfrowych. One są już większe i silniejsze od wielu państw i robią, co chcą. To one są odpowiedzialne za to, że algorytmy wyświetlają treści niszczące psychikę młodego człowieka albo materiały pornograficzne.

Tylko jak skutecznie wyegzekwować te zasady wobec globalnych firm? Jakich narzędzi potrzebuje Polska, żeby jej wymagania były poważnie traktowane?

Myślę, że u nas powoli zaczyna się to zmieniać. Po wdrożeniu DSA, czyli unijnego aktu o usługach cyfrowych, mamy u nas Urząd Komunikacji Elektronicznej jako podmiot państwa, który może prowadzić postępowania wobec platform. Jeśli państwo uchwali takie zakazy, na pewno będzie łatwiej je egzekwować. Pewne ograniczenia możemy wprowadzać jako państwo, a jednocześnie może je wprowadzać Unia Europejska. I to robi. Wszystko jest kwestią chęci realizacji. Jeśli są przepisy, trzeba je egzekwować. Można pokazać Francję, czy Australię, które wprowadziły ograniczenia. Jeśli prezes UKE otrzymuje uprawnienia jako koordynator do spraw usług cyfrowych i ma nadzorować obowiązki wynikające z dyrektywy Digital Service Act, dlaczego nie możemy, nazwijmy to, postawić do pionu właścicieli Mety czy Tik Toka?

Widzimy jednak, jak długo Rafał Brzoska walczy z fałszywymi reklamami wykorzystującymi jego wizerunek.



FOT. 123RF

Paweł Nowacki: Młodzi w ogóle nie szukają informacji, ponieważ uważają, że informacja sama ich znajduje. Długo siedzą w świecie platform społecznościowych, które lepiej nawet nazywać platformami algorytmicznymi. Młodzi konsumują informacje najbardziej w miejscu, któremu najmniej ufają

Brzoska nadal nie osiągnął podstawowego celu właśnie dlatego, że Meta, a zresztą nie dotyczy to tylko jej, nie boi się tego typu działań w Europie. Meta obawia się tylko wyroków sądów w Stanach Zjednoczonych. W ostatnim czasie zapadały tam wyroki dotyczące wprowadzania użytkowników w błąd w sprawie prywatności danych. Były też sprawy dotyczące zdrowia psychicznego dzieci. To nie jest tak, że się nie da. Jeżeli regulator prowadzi postępowanie dotyczące tego, czy firma przeprowadziła wystarczającą analizę ryzyka przed wprowadzeniem konkretnej funkcji, to znaczy, że można. Albo traktujemy poważnie własne prawo i je egzekwujemy, albo nie. Oczywiście zawsze z tyłu głowy pojawia się, że to amerykański podmiot, więc zaraz będziemy mieli sprawy polityczne, relacje transatlantyckie, wsparcie polityczne czy militarne. Ale to są prywatne koncerny, które zarabiają gigantyczne pieniądze.

Jakie konkretnie ograniczenia mogą być od nich wymagane?

W USA okazało się, że można na przykład usuwać konta dzieci poniżej określonego wieku, ograniczać korzystanie z aplikacji przez nastolatków do maksymalnie dwóch godzin dziennie czy wyłączać powiadomienia w nocy. Takie postulaty pojawiły się w działaniach amerykańskich prokuratorów skarżących koncern Meta.

Co będzie sygnałem, że udało się pomóc dziecku? Poza tym, że krócej siedzi z telefonem.

W każdej rodzinie będzie to coś innego. Myślę, że dzieci, zwłaszcza młodsze, czerpią wzorce z domu. Jeśli rodzice nieustannie siedzą w smartfonach i nie rozmawiają z dziećmi, nie ma się co dziwić, że dzieci robią to samo. Potem są problemy z nauką, ze skupieniem czy problemy psychiczne, bo wpadają w króliczą norę, o której mówiłem na początku. Te zachowania są bardzo alarmujące. Sztucznie podbijane lajki, masowe udostępnienia, zorganizowane komentarze – w takim świecie młode osoby, zwłaszcza nastolatki, są szczególnie narażone na uzależnienie. Najbardziej zanurzeni potrafią spędzać w takich serwisach nawet osiem czy dziewięć godzin dziennie. Jeśli dodamy czas w szkole, naukę, jedzenie, dojazdy, sen i inne czynności, wychodzi, że są właściwie cały czas online. Cztery, pięć godzin to normalka. To jest bardzo dużo.

Dlaczego tak trudno im z tego wyjść?

Nie jest tak, że młodzi są w cyfrowym świecie, bo ktoś ich do tego przymusza. Z badań jakościowych wynika, że są tam, ponieważ tam jest cały świat. Tak go postrzegają. Ale na to, jaki świat zobaczą, nie mają wpływu rodzice, państwo, media. Albo mają, ale minimalny. Za to mają wpływ właściciele platform. Cały czas krążymy wokół problemu, a jego istotą są właściciele platform, na przykład Mety, nastawieni na zysk. Wszyscy się przywiązaliśmy do tych serwisów, platform algorytmicznych, a młodzi przywiązują się jeszcze bardziej, ponieważ ich emocjonalne wychowanie, ich mózgi są w dużym stopniu kształtowane przez cyfrowy świat.

I nie mamy już czasu na inne ważne rzeczy.

Tak. Neil Postman, specjalista od ekologii mediów, mówił, że nowa technologia niczego nie dodaje ani niczego nie ujmuje; nowa technologia wszystko zmienia. Światy offline i online dla młodych ludzi wzajemnie się nakładają. Jeżeli w komentarzach czytają, że ta dziewczyna jest gruba, a ten chłopak jakiś inny, a młodzi bardzo dużo czytają komentarzy, potem przenosi się to do świata offline, do szkoły. Jeżeli widzą w grze komputerowej, że świnia, to najgorsze zwierzę, ma oznaczenia ukraińskie, potem mamy antyukraińskie zachowania w szkołach wobec dzieci. Próby ograniczania dostępu do platform, o których rozmawiamy w kontekście Australii czy innych państw, są próbą powstrzymania tej fali. Młodzi emocjonalnie udostępniają treści, a występuje rozbieżność między tym, co chcieliby widzieć, materiałami wiarygodnymi, zaufanymi, a tym, co widzą – na przykład treści dotyczące teorii spiskowych.

Słowem, konfabulacje funkcjonują obok informacji pochodzących od ekspertów czy instytucji?

Tak. Coś jest tajemnicze, śmieszne, zabawne. Na pytanie o weryfikowanie źródeł część młodych odpowiada, że sprawdza je w wielu miejscach. Inni wyszukują w Google, ale są też osoby korzystające z czata AI. A takie źródła mogą być zatrute, pokazywać nieprawdę. Jeśli treści były zatrute, uczą się zatrutych treści. Tworzy się zamknięty krąg. Młoda osoba wierzy w to, co widzi, nie weryfikuje, a jeśli nawet weryfikuje, to nie w źródłach uznanych za wiarygodne albo robi to bardzo rzadko.

Czy wszyscy młodzi korzystają z tych treści podobnie?

Nie, choćby ze wspomnianego badania wiadomo o segmentacji młodych użytkowników. Jedni są bardziej ambitni, inni bardziej świadomi i kompetentni, ale duża grupa to osoby obojętne, tacy „zdystansowani cynicy", którzy po prostu pasywnie oglądają treści w przekonaniu, że nie szkodzi to ich zdrowiu psychicznemu. Coś jest zabawnego, jest jakiś mem. A to, że jest dezinformacyjny czy odwołuje się do teorii spiskowej, mieści się dla nich w tym samym świecie. Wątek teorii spiskowych był najbardziej zaskakujący. Są traktowane jako miękka, alternatywna wersja oficjalnej rzeczywistości. Nie wyklucza się ich prawdziwości a priori: „A może jednak ta teoria jest prawdą?". Młodzi stają się coraz bardziej obcy wobec świata, który ich otacza.

Jest szansa, żeby to zatrzymać?

Jest, jeśli państwa, w tym Polska, będą egzekwować prawo na swoim terytorium. Co to znaczy? Między innymi prawo do określania, kto może kupować alkohol czy kto może korzystać z serwisów społecznościowych, platform algorytmicznych. To państwo decyduje. Państwa powinny bardziej się w tej mierze postarać. I widać, że coraz częściej się to dzieje.

eprasa.pl ee4ddc881b

PASJE

Najstarszy kibic w Poznaniu. Mimo 95 lat pan Waldemar wciąż chodzi na mecze

Pan Waldemar ma 95 lat. W młodości grał w piłkę, a dziś chodzi na mecze. Powrót na trybuny seniora zaczął się od... sprzątania Ogródka. - Pamięta pan ostatnie mistrzostwo Polski zdobyte przez Wartę? - pytam 95-latka. - Oczywiście. Grałem z nimi, jak mieli mistrzostwo Polski, panie kolego - opowiada.

Chrystian Ufa



FOT. ROBERT WOŹNIAK

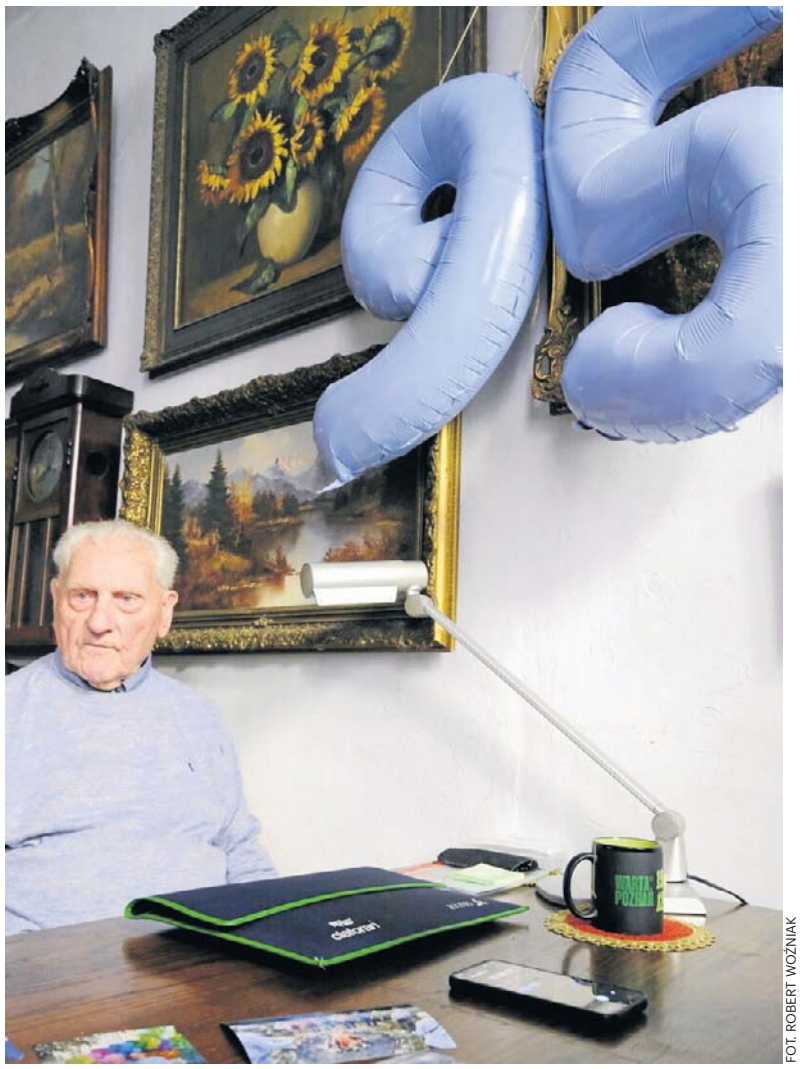
Pan Waldemar mimo koneksji z Wartą Poznań mówi, że kibicuje zarówno Zielonym, jak i Lechowi Poznań

Jest rok 1921. Na poznańskim Chwaliszewie na świat przychodzi Waldemar Sroka. Od niemal najmłodszych lat chłopak związany jest ze sportem. A to za sprawą ojca.

– Tata był pracownikiem Polskiej Kolei Państwowej od 1926 roku, czyli od momentu ogłoszenia powstania kolei – zaczyna opowiadać dziś 95-letni pan Waldemar. – Gdy powstało PKP wówczas tata wyłożył pieniądze na Kolejarza Poznań (obecnie Lech Poznań - red.) i tak się rozpoczyna historia sportu w naszej rodzinie. Ojciec przynosił gazety sportowe a ja robiłem z nich wycinki w albumie.

Pan Waldemar przeszedł drogę z wycinania fragmentów prasy do bycia jednym z bohaterów artykułów o wydarzeniach piłkarskich. Jako nastolatek występował w reprezentacji Polski, do czego doprowadziło go kopanie piłki po poznańskich dzielnicach. Swoje drużyny miało wówczas Chwaliszewo, Łazarz, Jeżyce, Górna Wilda (obecnie Warta Poznań - red), czy Dębiec (obecnie Lech Poznań - red.).

– W jednym klubie był zawodnik kilka lat starszy ode mnie. Wspólnie nad Wartą kopaliśmy w piłkę. Nie miał kolegów, więc stawiał mnie do bramki, w której słupkami były kamienie. Miałem wówczas 6 lat i to był pierwszy raz, gdy zetknąłem się z zawodnikiem – opowiada pan Waldemar.



FOT. ROBERT WOŹNIAK

Pan Waldemar mimo 95 lat na karku razem z córką regularnie chodzi na mecze Warty Poznań do tzw. Ogródka

Działalność klubów mocno utrudniła II wojna światowa. 1 września 1939 wówczas nastoletni Waldemar siedział z bratem i kolegą przez domem.

II wojna światowa i szubienice na stadionie

– Słyszymy nadlatujący samolot. Powiedziałem: „zobaczcie łoś leci". Myślałem, że to słynne polskie samoloty tzw. „łosie". W tym momencie nastąpił wybuch. Od razu zaczęliśmy uciekać – wspomina 95-latek. – Myśmy jako rodzina przed wojną byli bardzo bogaci. Tata miał taką pensję, że głowa boli, jednak zmarł w 1942 roku. Był inwalidą wojennym. Skończyło się.

Pan Waldemar wspomina, że w tym samym roku zaprzestano rozgrywek pomiędzy dzielnicami Poznania z powodu zbyt dużej ingerencji Niemców w sport.

– Pamiętam pewien mecz na Łazarzu. Było tam prawdopodobnie trzy tysiące kibiców. Niemcy przyjechali, ale ze względu na liczbę ludzi bali się ingerować i odstąpili. Następnego dnia traktory przyjechały i zaorały teren boiska. Sport był zakazany – tłumaczy były piłkarz.

W czasie wojny stadion Szyca w Poznaniu hitlerowcy zamienili w obóz koncentracyjny dla Żydów.

– Na stadionie było olbrzymie podniesienie i widziałem szubienice. To było moje pierwsze zetknięcie z tym... Miałem kilkanaście lat – mówi pan Waldemar.

Koniec kariery. „Tragedia"

Pan Waldemar po zakończeniu II wojny światowej zaczął grać w Dębie Poznań. „Pierwszy mecz grałem na ul. Rolnej jako trzynastolatek w młodzikach przeciwko Warcie. Chyba wygraliśmy. Pamiętam, że strzeliłem pierwszą bramkę", wspomina mężczyzna. Kariera młodego piłkarza Waldemara Sroki rozwijała się w szybkim tempie. Zawodnik grał nawet w reprezentacji Polski i bronił biało-czerwonych barw w niejednym meczu międzypaństwowym, co udokumentowane jest w archiwalnych materiałach.

– Dopiero zaczynałem super grać. Niestety w wieku 20 lat musiałem skończyć karierę – wyznaje senior.

– A co się wydarzyło? – dopytuję.

– Tragedia – zaczyna 95-latek. – Po wojnie słabiutko było. Mój brat poszedł do wojska, a mama zmarła. Zostałem sam. Ostatecznie wyrzucono mnie z Poznania i Wielkopolski. Dlaczego? Bo takie były czasy. Trafiłem do Szczecina.

Tam była jeszcze nadzieja, by kopać w piłkę. Pan Waldemar zaczął grać w Gwardii Szczecin. W jednym ze spotkań zagrał na przeciw legendy polskiej piłki Kazimierza Górskiego. Później szara rzeczywistość sprawiła, że pan Waldemar zawiesił buty na kołku.

„Kochać można zawsze jednego"

Po 75 latach mężczyzna wciąż interesuje się jednak piłką nożną. Przez jakiś czas oglądał mecze głównie w telewizji. Na stadion Warty Poznań, czyli do tzw. ogródka wybrał się wraz z córką w ramach akcji sprzątania stadionu.

– Mówię: „Tata, idziemy?". Coś trzeba zacząć robić i zaczęliśmy sprzątać. Malowałam a Waldek siedział sobie jak hrabia na ławce – wspomina córka 95-latka, pani Małgorzata. – Od tego czasu regularnie pojawiamy się na stadionie.

– Pamięta pan ostatnie mistrzostwo Polski zdobyte przez Wartę? – pytam seniora.

– Oczywiście. Grałem z nimi, jak mieli mistrzostwo Polski, panie kolego. Myśmy wygrali z nimi na ich boisku 5 do 0 – odpowiada 95-latek.

– A skąd pana pasja do Warty Poznań, skoro nigdy w Warcie pan nie grał? – kontynuuje.

– Mój młodszy wnuk miał tendencje piłkarza. Zaprowadziłem go na stadion Warty. Poszedłem z nim do trenera i mówię, że chciałbym, żeby grał. Odpowiedział mi, że ma pełen skład. Odchodząc powiedziałem: „Będzie pan żałował". On obrócił się i krzyczy: „Chodź pan. Niech pan w czwartek przyjdzie z chłopakiem". Okazało, że mój młodszy wnuk grał w reprezentacji Poznania jako młodzik.

Pan Waldemar mimo koneksji z Wartą Poznań mówi, że kibicuje zarówno Warcie, jak i Lechowi Poznań.

– Kibicuję jednemu i drugiemu – mówi pan Waldemar.

– Kochać można zawsze jednego – kwituje córka 95-latka, która razem z nim wybiera się na mecze Zielonych.

eprasa.pl ee4ddc881b

REKLAMA 0011612666

Międzychód, dnia 10.11.2026 r.

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 38 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 r., poz. 399 z późn. zm.) i Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz.U. nr 207 poz. 2108 z 2004 r.) Międzychodzki Ośrodek Sportu, Turystyki i Rekreacji sp. z o.o. z siedzibą w Międzychodzie, ul. Dworcowa 22, 64-400 Międzychód, z dniem 10 listopada 2026 r. ogłasza pierwszy ustny nieograniczony przetarg na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność MOSTiR w Międzychodzie.

Lp.	Opis nieruchomości położenie	Nr działki	Pow. dz.	Nr KW	Przeznaczenie w miejscowym planie zagosp. przestrzennego	Cena nieruchomości	Uwagi	Wadium w pieniądzu	Forma zbycia
1.	Mierzyn – obszar turystyczny, Gmina Międzychód, województwo wielkopolskie. Nieruchomość zabudowana.	578 oraz 579/3 obręb geodezyjny Mierzyn-Drzewce.	Pow. łączna 0.2994 ha	PO2A/00040644/4	Tereny zabudowy usługowej turystycznej. Teren oznaczony symbolem 6UT. Uchwała nr XLVII/445/2017 z dnia 2017.09.28 w sprawie uchwalenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenów turystycznych nad jeziorem Mierzyn, Gmina Międzychód.	1.398.589,00 zł (słownie: jeden milion trzysta dziewięćdziesiąt osiem tysięcy pięćset osiemdziesiąt dziewięć złotych)	Wpis w dziale III księgi wieczystej dotyczący ograniczonego prawa rzeczowego związanego z inną nieruchomością.	279.718,00 zł	Na własność. Nierozerwalna sprzedaż łączna dwóch działek jako jednej nieruchomości.

Przetarg odbędzie się w dniu 14 grudnia 2026 r. od godz. 11.00 w siedzibie Międzychodzkiego Ośrodka Sportu, Turystyki i Rekreacji sp. z o.o. w Międzychodzie, ul. Dworcowa 22, 64-400 Międzychód.

Warunkiem przystąpienia do przetargu nieograniczonego jest wpłacenie wadium w wysokości **jw.** na konto Międzychodzkiego Ośrodka Sportu, Turystyki i Rekreacji sp. z o.o. z siedzibą w Międzychodzie, ul. Dworcowa 22, 64-400 Międzychód, w banku Santander Bank Polska S.A. nr rachunku: **14 1090 1388 0000 0001 1925 0700 do dnia 8 grudnia 2026 r.** Za datę wniesienia wadium uważa się datę wpływu środków pieniężnych na konto Międzychodzkiego Ośrodka Sportu, Turystyki i Rekreacji sp. z o.o. z siedzibą w Międzychodzie, ul. Dworcowa 22, 64-400 Międzychód. Wpłacone wadium przez osobę, która wylicytuje przedmiot przetargu, zalicza się na poczet ceny, pozostałym uczestnikom przetargu zwraca się po zakończeniu przetargu, jednak nie później niż przed upływem 3 dni od daty odwołania lub zakończenia przetargu. Wadium przepada na rzecz sprzedającego w przypadku uchylenia się od zawarcia umowy notarialnej. Koszty umowy notarialnej i wpisu do Ksiąg Wieczystych ponosi nabywca. Uczestnik przetargu zobowiązany jest przed przystąpieniem do przetargu złożyć oświadczenia o zapoznaniu się z treścią ogłoszenia i zaakceptowaniu warunków podanych w treści ogłoszenia oraz zapoznaniu się z przedmiotem sprzedaży i że nabywca w związku z tym nie będzie występował z ewentualnymi roszczeniami z tytułu rękojmi za wady przedmiotu sprzedaży. Ogłoszenie o przetargu podaje się do publicznej wiadomości co najmniej na 30 dni przed wyznaczonym terminem przetargu na stronie internetowej Gminy Międzychód, w Biuletynie Informacji Publicznej, na stronie internetowej spółki MOSTiR, na tablicy ogłoszeń w siedzibie urzędu, spółki. Dodatkowe informacje o przetargu można uzyskać w siedzibie Międzychodzkiego Ośrodka Sportu, Turystyki i Rekreacji sp. z o.o. z siedzibą w Międzychodzie, ul. Dworcowa 22, 64-400 Międzychód, tel. 603 250 242. **Zastrzega się prawo odwołania i unieważnienia przetargu.**

Międzychód, dnia 10.11.2026 r.

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 38 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 r., poz. 399 z późn. zm.) i Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz.U. nr 207 poz. 2108 z 2004 r.) Międzychodzki Ośrodek Sportu, Turystyki i Rekreacji sp. z o.o. z siedzibą w Międzychodzie, ul. Dworcowa 22, 64-400 Międzychód, z dniem 10 listopada 2026 r. ogłasza pierwszy ustny nieograniczony przetarg na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność MOSTiR w Międzychodzie.

Lp.	Opis nieruchomości położenie	Nr działki	Pow. dz.	Nr KW	Przeznaczenie w miejscowym planie zagosp. przestrzennego	Cena nieruchomości	Uwagi	Wadium w pieniądzu	Forma zbycia
1.	Mierzyn – obszar turystyczny, Gmina Międzychód, województwo wielkopolskie. Nieruchomość zabudowana.	579/4 obręb geodezyjny Mierzyn-Drzewce.	0.0505 ha	PO2A/00040644/4	Tereny zabudowy usługowej turystycznej. Teren oznaczony symbolem 6UT. Uchwała nr XLVII/445/2017 z dnia 2017.09.28 w sprawie uchwalenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenów turystycznych nad jeziorem Mierzyn, Gmina Międzychód.	657.725,00 zł (słownie: sześćset pięćdziesiąt siedem tysięcy siedemset dwadzieścia pięć złotych)	Wpis w dziale III księgi wieczystej dotyczący ograniczonego prawa rzeczowego związanego z inną nieruchomością. Działka nr 579/4 zostanie obciążona nieodpłatną służebnością gruntową polegającą na możliwości przechodu i przejazdu na rzecz każdoczesnego właściciela działki sąsiedniej nr 579/2.	131.545,00 zł	Na własność.

Przetarg odbędzie się w dniu 14 grudnia 2026 r. od godz. 12.00 w siedzibie Międzychodzkiego Ośrodka Sportu, Turystyki i Rekreacji sp. z o.o. w Międzychodzie, ul. Dworcowa 22, 64-400 Międzychód.

Warunkiem przystąpienia do przetargu nieograniczonego jest wpłacenie wadium w wysokości **jw.** na konto Międzychodzkiego Ośrodka Sportu, Turystyki i Rekreacji sp. z o.o. z siedzibą w Międzychodzie, ul. Dworcowa 22, 64-400 Międzychód, w banku Santander Bank Polska S.A. nr rachunku: **14 1090 1388 0000 0001 1925 0700 do dnia 8 grudnia 2026 r.** Za datę wniesienia wadium uważa się datę wpływu środków pieniężnych na konto Międzychodzkiego Ośrodka Sportu, Turystyki i Rekreacji sp. z o.o. z siedzibą w Międzychodzie, ul. Dworcowa 22, 64-400 Międzychód. Wpłacone wadium przez osobę, która wylicytuje przedmiot przetargu, zalicza się na poczet ceny, pozostałym uczestnikom przetargu zwraca się po zakończeniu przetargu, jednak nie później niż przed upływem 3 dni od daty odwołania lub zakończenia przetargu. Wadium przepada na rzecz sprzedającego w przypadku uchylenia się od zawarcia umowy notarialnej. Koszty umowy notarialnej i wpisu do Ksiąg Wieczystych ponosi nabywca. Uczestnik przetargu zobowiązany jest przed przystąpieniem do przetargu złożyć oświadczenia o zapoznaniu się z treścią ogłoszenia i zaakceptowaniu warunków podanych w treści ogłoszenia oraz zapoznaniu się z przedmiotem sprzedaży i że nabywca w związku z tym nie będzie występował z ewentualnymi roszczeniami z tytułu rękojmi za wady przedmiotu sprzedaży. Ogłoszenie o przetargu podaje się do publicznej wiadomości co najmniej na 30 dni przed wyznaczonym terminem przetargu na stronie internetowej Gminy Międzychód, w Biuletynie Informacji Publicznej, na stronie internetowej spółki MOSTiR, na tablicy ogłoszeń w siedzibie urzędu, spółki. Dodatkowe informacje o przetargu można uzyskać w siedzibie Międzychodzkiego Ośrodka Sportu, Turystyki i Rekreacji sp. z o.o. z siedzibą w Międzychodzie, ul. Dworcowa 22, 64-400 Międzychód, tel. 603 250 242. **Zastrzega się prawo odwołania i unieważnienia przetargu.**

Międzychód, dnia 10.11.2026 r.

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 38 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 r., poz. 399 z późn. zm.) i Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz.U. nr 207 poz. 2108 z 2004 r.) Międzychodzki Ośrodek Sportu, Turystyki i Rekreacji sp. z o.o. z siedzibą w Międzychodzie, ul. Dworcowa 22, 64-400 Międzychód, z dniem 10 listopada 2026 r. ogłasza pierwszy ustny nieograniczony przetarg na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność MOSTiR w Międzychodzie.

Lp.	Opis nieruchomości położenie	Nr działki	Pow. dz.	Nr KW	Przeznaczenie w miejscowym planie zagosp. przestrzennego	Cena nieruchomości	Uwagi	Wadium w pieniądzu	Forma zbycia
1.	Mierzyn – obszar turystyczny, Gmina Międzychód, województwo wielkopolskie. Nieruchomość zabudowana.	579/2 obręb geodezyjny Mierzyn-Drzewce.	0.0761 ha	PO2A/00040644/4	Tereny zabudowy usługowej turystycznej. Teren oznaczony symbolem 6UT. Uchwała nr XLVII/445/2017 z dnia 2017.09.28 w sprawie uchwalenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenów turystycznych nad jeziorem Mierzyn, Gmina Międzychód.	156.950,00 zł (słownie: sto pięćdziesiąt sześć tysięcy dziewięćset pięćdziesiąt złotych)	Wpis w dziale III księgi wieczystej dotyczący ograniczonego prawa rzeczowego związanego z inną nieruchomością. Dojazd do działki nr 579/2 zostanie zapewniony przez działkę sąsiednią nr 579/4 – służebność przejazdu i przechodu.	31.390,00 zł	Na własność.

Przetarg odbędzie się w dniu 14 grudnia 2026 r. od godz. 13.00 w siedzibie Międzychodzkiego Ośrodka Sportu, Turystyki i Rekreacji sp. z o.o. w Międzychodzie, ul. Dworcowa 22, 64-400 Międzychód.

Warunkiem przystąpienia do przetargu nieograniczonego jest wpłacenie wadium w wysokości **jw.** na konto Międzychodzkiego Ośrodka Sportu, Turystyki i Rekreacji sp. z o.o. z siedzibą w Międzychodzie, ul. Dworcowa 22, 64-400 Międzychód, w banku Santander Bank Polska S.A. nr rachunku: **14 1090 1388 0000 0001 1925 0700 do dnia 8 grudnia 2026 r.** Za datę wniesienia wadium uważa się datę wpływu środków pieniężnych na konto Międzychodzkiego Ośrodka Sportu, Turystyki i Rekreacji sp. z o.o. z siedzibą w Międzychodzie, ul. Dworcowa 22, 64-400 Międzychód. Wpłacone wadium przez osobę, która wylicytuje przedmiot przetargu, zalicza się na poczet ceny, pozostałym uczestnikom przetargu zwraca się po zakończeniu przetargu, jednak nie później niż przed upływem 3 dni od daty odwołania lub zakończenia przetargu. Wadium przepada na rzecz sprzedającego w przypadku uchylenia się od zawarcia umowy notarialnej. Koszty umowy notarialnej i wpisu do Ksiąg Wieczystych ponosi nabywca. Uczestnik przetargu zobowiązany jest przed przystąpieniem do przetargu złożyć oświadczenia o zapoznaniu się z treścią ogłoszenia i zaakceptowaniu warunków podanych w treści ogłoszenia oraz zapoznaniu się z przedmiotem sprzedaży i że nabywca w związku z tym nie będzie występował z ewentualnymi roszczeniami z tytułu rękojmi za wady przedmiotu sprzedaży. Ogłoszenie o przetargu podaje się do publicznej wiadomości co najmniej na 30 dni przed wyznaczonym terminem przetargu na stronie internetowej Gminy Międzychód, w Biuletynie Informacji Publicznej, na stronie internetowej spółki MOSTiR, na tablicy ogłoszeń w siedzibie urzędu, spółki. Dodatkowe informacje o przetargu można uzyskać w siedzibie Międzychodzkiego Ośrodka Sportu, Turystyki i Rekreacji sp. z o.o. z siedzibą w Międzychodzie, ul. Dworcowa 22, 64-400 Międzychód, tel. 603 250 242. **Zastrzega się prawo odwołania i unieważnienia przetargu.**

Międzychód, dnia 10.11.2026 r.

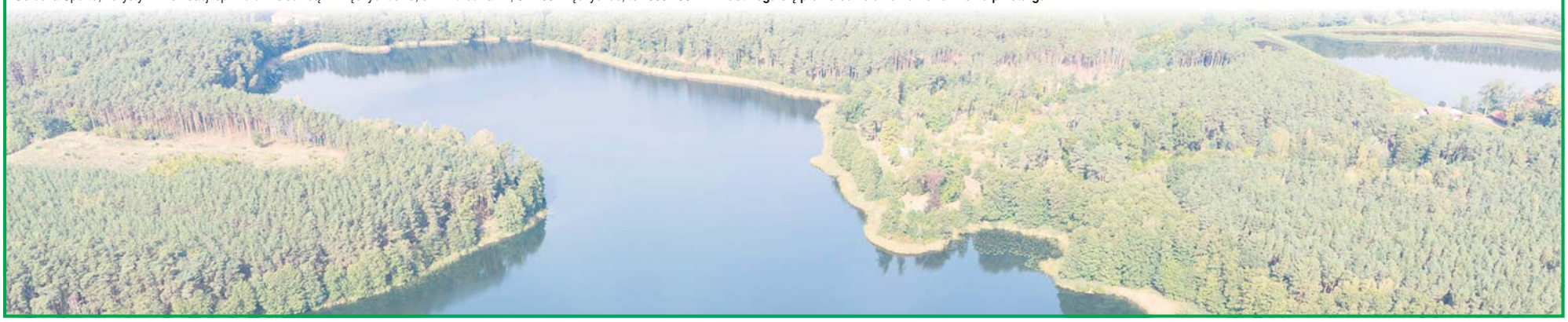
OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 38 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 r., poz. 399 z późn. zm.) i Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz.U. nr 207 poz. 2108 z 2004 r.) Międzychodzki Ośrodek Sportu, Turystyki i Rekreacji sp. z o.o. z siedzibą w Międzychodzie, ul. Dworcowa 22, 64-400 Międzychód, z dniem 10 listopada 2026 r. ogłasza pierwszy ustny nieograniczony przetarg na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność MOSTiR w Międzychodzie.

Lp.	Opis nieruchomości położenie	Nr działki	Pow. dz.	Nr KW	Przeznaczenie w miejscowym planie zagosp. przestrzennego	Cena nieruchomości	Uwagi	Wadium w pieniądzu	Forma zbycia
1.	Mierzyn – obszar turystyczny, Gmina Międzychód, województwo wielkopolskie. Nieruchomość zabudowana.	556/2 obręb geodezyjny Mierzyn-Drzewce.	0.1850 ha	PO2A/00040644/4	Tereny zabudowy usługowej turystycznej. Teren oznaczony symbolem 5UT. Uchwała nr XLVII/445/2017 z dnia 2017.09.28 w sprawie uchwalenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenów turystycznych nad jeziorem Mierzyn, Gmina Międzychód.	1.347.408,00 zł (słownie: jeden milion trzysta czterdzieści siedem tysięcy czterysta osiem złotych)	Wpis w dziale III księgi wieczystej dotyczący ograniczonego prawa rzeczowego związanego z inną nieruchomością.	269.481,00 zł	Na własność.

Przetarg odbędzie się w dniu 14 grudnia 2026 r. od godz. 14.00 w siedzibie Międzychodzkiego Ośrodka Sportu, Turystyki i Rekreacji sp. z o.o. w Międzychodzie, ul. Dworcowa 22, 64-400 Międzychód.

Warunkiem przystąpienia do przetargu nieograniczonego jest wpłacenie wadium w wysokości **jw.** na konto Międzychodzkiego Ośrodka Sportu, Turystyki i Rekreacji sp. z o.o. z siedzibą w Międzychodzie, ul. Dworcowa 22, 64-400 Międzychód, w banku Santander Bank Polska S.A. nr rachunku: **14 1090 1388 0000 0001 1925 0700 do dnia 8 grudnia 2026 r.** Za datę wniesienia wadium uważa się datę wpływu środków pieniężnych na konto Międzychodzkiego Ośrodka Sportu, Turystyki i Rekreacji sp. z o.o. z siedzibą w Międzychodzie, ul. Dworcowa 22, 64-400 Międzychód. Wpłacone wadium przez osobę, która wylicytuje przedmiot przetargu, zalicza się na poczet ceny, pozostałym uczestnikom przetargu zwraca się po zakończeniu przetargu, jednak nie później niż przed upływem 3 dni od daty odwołania lub zakończenia przetargu. Wadium przepada na rzecz sprzedającego w przypadku uchylenia się od zawarcia umowy notarialnej. Koszty umowy notarialnej i wpisu do Ksiąg Wieczystych ponosi nabywca. Uczestnik przetargu zobowiązany jest przed przystąpieniem do przetargu złożyć oświadczenia o zapoznaniu się z treścią ogłoszenia i zaakceptowaniu warunków podanych w treści ogłoszenia oraz zapoznaniu się z przedmiotem sprzedaży i że nabywca w związku z tym nie będzie występował z ewentualnymi roszczeniami z tytułu rękojmi za wady przedmiotu sprzedaży. Ogłoszenie o przetargu podaje się do publicznej wiadomości co najmniej na 30 dni przed wyznaczonym terminem przetargu na stronie internetowej Gminy Międzychód, w Biuletynie Informacji Publicznej, na stronie internetowej spółki MOSTiR, na tablicy ogłoszeń w siedzibie urzędu, spółki. Dodatkowe informacje o przetargu można uzyskać w siedzibie Międzychodzkiego Ośrodka Sportu, Turystyki i Rekreacji sp. z o.o. z siedzibą w Międzychodzie, ul. Dworcowa 22, 64-400 Międzychód, tel. 603 250 242. **Zastrzega się prawo odwołania i unieważnienia przetargu.**



eprasa.pl ee4ddc881b

KULTURA

Dagmara Melosik: Nie chcemy tworzyć muzyki pod virale, mimo że to pomaga

– Nie chcę tworzyć muzyki z nastawieniem na viral. Muzyka szczera, autentyczna, zawsze znajdzie odbiorcę – mówi jedna z Sióstr Melosik, opowiadając o nowej płycie „Miętowa", muzycznych inspiracjach, współpracy z Anią Dąbrowską i kulisach siostrzanego duetu.

Maciej Szymkowiak



FOT. WALDEMAR WYLEGALSKI

Siostry Melosik, czyli Martyna i Dagmara Melosik, piosenkarki, instrumentalistki i autorki tekstów

Kim są obecnie Siostry Melosik od czasu ich debiutu?

Nie zmieniło się wiele. To pewnie dlatego, że nasz debiut był wyczekany, a pierwsza płyta ukazała się zaledwie cztery lata temu. Nie byłyśmy więc już podlotkami (śmiech). Dzięki temu już tamto wydawnictwo dobrze określało naszą muzyczną tożsamość. „Miętowa" jest w dużej mierze kontynuacją, dalszym ciągiem tej historii. Niezmiennie same piszemy teksty i muzykę. Dzięki temu nasze piosenki niosą dużo prawdziwych, szczerych wiadomości o tym, co przeżywamy i kim jesteśmy.

Ale podejście do muzyki jakoś się zmieniło?

U mnie faktycznie trochę się zmieniło. Otworzyłam się na słuchanie muzyki, wcześniej miałam z nią styczność niemal wyłącznie pisząc własne piosenki. Teraz słucham z przyjemnością również innych wykonawców.

I zwracasz uwagę na brzmienia czy jednak na słowa piosenek?

To, co niezmiennie zatrzymuje mnie najbardziej, to harmonia. Kiedy jakieś rozwiązanie harmoniczne mnie zaskoczy i chwyci za serce, łzy same lecą mi po policzkach. Tekst też jest bardzo ważny, ale chyba drugorzędny.

Przeczytałem, że mówiłyście, iż dobra piosenka się nie starzeje. Co decyduje o jej ponadczasowości?

Dla różnych osób będzie to co innego, bo są różne gatunki muzyczne. Ja na przykład uwielbiam zarówno muzykę poważną jak i dobry pop. Wspólnym mianownikiem tych dwóch gatunków jest melodyjność. Dobra melodia to czynnik, który w moim odczuciu decyduje o ponadczasowości utworu, niezależnie od gatunku.

Wspomniałaś o muzyce poważnej, więc zapytam, czy śledziłaś Konkurs Wieniawskiego?

Śledziłam i bardzo mi się marzyło, żeby być na nim właśnie tutaj w Poznaniu, ale niestety obowiązki mi na to nie pozwoliły. Za to wybrałam się na koncert laureatów do Filharmonii Narodowej w Warszawie. Na scenie wypatrzyłam znajomych z orkiestry poznańskiej filharmonii, rozpierała mnie duma.

Czyli można być technicznie perfekcyjnym i przegrać z kimś, kto nie ma aż takiej techniki?

Myślę, że tak. Chodzi nam jednak bardziej o emocje niż o takie popisy cyrkowe.

Usłyszymy muzykę klasyczną na waszej nowej płycie?

W kilku utworach wybrzmi kwartet smyczkowy. Będzie też mały romans z muzyką jazzową, nasze zaproszenie przyjęli wspaniali muzycy: trębacz Łukasz Korybalski, też z Poznania, oraz skrzypek Mateusz Smoczyński.

Czyli muzyka poważna, trochę jazzu. Jakie jeszcze wpływy znajdziemy na najnowszym albumie?

Trzymamy się rysu country. Piszemy nasze piosenki na gitarach, co stanowi jakiś łącznik z tym gatunkiem. Tym razem piosenki będą ubrane jednak w bardziej popowe produkcje. To za sprawą Janka Smoczyńskiego, który ma właśnie tę umiejętność, żeby to, co podamy mu jako surówkę, ubrać pięknie we współczesne brzmienia.

Powiedz mi proszę, teraz jest dosyć duży przesyt muzyczny, jeżeli chodzi o nowe albumy i wydawnictwa. Jak się w tym odnajdujecie? Czy trzeba dobrać dobrego pro-

eprasa.pl ee4ddc881b

MATERIAŁ INFORMACYJNY VOLKSWAGEN POZNAŃ 0011612641

Kolejne Niebieskie Granty rozdane. Volkswagen Poznań wspiera lokalne społeczności Poznania, Swarzędza i Wrześni

- Jestem zaskoczona, jak wielu ludzi zgromadziło się tutaj, na finale IV edycji programu Niebieskich Grantów - mówiła Liane Lubitz, członkini zarządu spółki Volkswagen Poznań ds. finansów, zakupów i IT. - To pokazuje, że nasza współpraca rozwija się, przynosi efekty, a projekty przedstawiane przez lokalne społeczności są coraz liczniejsze i niezwykle ciekawe.

Volkswagen Poznań ogłosił w poniedziałek 16 listopada wyniki czwartej edycji programu Niebieskich Grantów - osiem lokalnych stowarzyszeń otrzymało wsparcie dla ich projektów. Projektów zgłoszonych do konkursu było więcej i komisja konkursowa miała trudny orzech do zgryzienia. Wśród zwycięskich pomysłów można było znaleźć instalację oświetlenia solarnego, warsztaty o domowych kosmetykach oraz ogród z możliwością odsłuchania wspomnień mieszkańców.

- „Niebieskie Granty" pokazują, że odpowiedzialność za najbliższe otoczenie to dla nas codzienna praktyka, a nie tylko deklaracja - mówi Liane Lubitz. - W tym roku wsparliśmy osiem kolejnych inicjatyw, przeznaczając na nie łącznie ponad 180 tysięcy złotych. Tym samym w czterech edycjach „Niebieskich Grantów" przekazaliśmy już 600 tysięcy złotych 21 organizacjom. Każdy z tych projektów odpowiada na konkretne lokalne potrzeby i jest wspólną inwestycją w przyszłość miejsc, w których żyjemy i pracujemy.

Zgodnie z regulaminem konkursu o grant w wysokości do 30.000 złotych ubiegać mogły się organizacje pozarządowe działające na rzecz mieszkańców terenów zlokalizowanych w sąsiedztwie czterech zakładów Volkswagen Poznań - Antoninek i Wilda w Poznaniu oraz w gm. Swarzędz i Września. Jury wyróżniło osiem projektów, których pomysłodawcy otrzymają dofinansowanie na realizację swoich inicjatyw.

- Volkswagen Poznań jest nie tylko największym pracodawcą w regionie, ale przede wszystkim jest firmą otwartą na kontakty z ludźmi - mówił dr Richard Slovak, prezes Volkswagen Poznań. - Wsłuchujemy się w głosy mówiące o potrzebach naszego lokalnego środowiska, staramy się polepszać nasze wzajemne kontakty i wzajemnie się wspierać.

- Bo Volkswagen to nie tylko fabryki, ale właśnie ludzie, lokalne inicjatywy i działania - wtórowała Jolanta Musielak, członkini zarządu ds. personalnych i organizacji w spółce Volkswagen Poznań.

- Za nami już czwarta edycja „Niebieskich Grantów", a pomysłów wśród lokalnej społeczności wciąż nie brakuje. Cieszy nas, że osiem kolejnych organizacji otrzymało szansę na realizację projektów. Ten konkurs pokazuje, że współpraca biznesu i organizacji społecznych może przynosić konkretne korzyści lokalnym mieszkańcom - mówi Justyna Schaefer-Kurkowiak, ekspertka w zakresie rozwoju lokalnego z Centrum PISOP.

- Cieszy nas fakt, że „Niebieskie Granty" wciąż spotykają się z niesłabnącym zainteresowaniem. W tym roku, podobnie jak i w ubiegłym, wpłynęło kilkadziesiąt dobrze przygotowanych wniosków. To dla nas sygnał, że lokalne organizacje właściwie rozumieją cele konkursu: ochronę środowiska, integrację mieszkańców i trwałą zmianę otoczenia naszych zakładów - mówi Izabela Górczak, koordynatorka projektu z Volkswagen Poznań.







Kto zwyciężył?

Granty w tegorocznej edycji otrzymały: Stowarzyszenie Paradoks, Fundacja Kreatywna Rodzina, Stowarzyszenie na Rzecz Aktywnej Społeczności Lokalnej w Swarzędzu, Fundacja Błękitne Motyle, Koło Gospodyń Wiejskich Osada w Chociczy Małej, Koło Gospodyń Wiejskich Nowoczesne Gospodynie w Białężycach, Stowarzyszenie Wildecka Inicjatywa Lokalna WILdzianie, i Fundacja Niepodzielni.

W poznańskim Antoninku Fundacja Kreatywna Rodzina zrealizuje cykl warsztatów, podczas których uczestnicy będą budować domki dla ptaków, a także dekorować ławki. Z kolei Stowarzyszenie Paradoks nauczy mieszkańców jak stworzyć las w słoiku, a także uruchomi przestrzeń umożliwiającą bezpłatną wymianę roślin.

Na Wildzie, za sprawą Stowarzyszenia Wildecka Inicjatywa Lokalna WILdzianie oraz Fundacji Niepodzielni, dominować będą warsztaty i działania integrujące lokalną społeczność. WILdzianie pokażą między innymi, jak wyprodukować własne kosmetyki, a także zrealizują podcasty z lokalnymi ekspertami poświęcone żywności sezonowej. Natomiast jak sobie radzić ze stresem i samotnością, dowiemy się w ramach warsztatów organizowanych przez Fundację Niepodzielni.

Fundacja Błękitne Motyle działająca w Swarzędzu pokaże mieszkańcom gminy jak zbudować solidne domki dla pszczół oraz stworzyć coś z niczego, czyli uszyć niepowtarzalną torbę z materiałów z odzysku. Z taką torbą będzie można udać się do Ogrodu Wspomnień, który powstanie z inicjatywy Stowarzyszenia na Rzecz Aktywizacji Społeczności Lokalnej w Swarzędzu. W ogrodzie znajdą się tabliczki z kodami QR, dzięki którym odwiedzający będą mogli odsłuchać nagrane wspomnienia mieszkańców.



W okolicach Wrześni dwa Koła Gospodyń Wiejskich: Osada w Chociczy Małej oraz Nowoczesne Gospodynie Białężyce - zadbają o lokalną przestrzeń. KGW Osada zamierza m.in. zbudować ścieżkę sensoryczną oraz karmniki dla zwierząt. Z kolei Nowoczesne Gospodynie zrekultywują teren po dawnym placu zabaw, wyposażając go w infrastrukturę do tenisa stołowego i oświetlenie solarne.





To udało się już zrobić!

We wcześniejszych edycjach również zrealizowano bardzo ciekawe pomysły. W okolicach Wrześni powstała między innymi zielona przestrzeń integracji z altaną wykonaną z ekologicznych materiałów, a także posadzono kilkaset sadzonek drzew metodą Miyawaki charakteryzującą się szybkim wzrostem roślin, tworząc tak zwany las kieszonkowy. Powstał również mural antysmogowy oraz infrastruktura do organizacji warsztatów ekologicznych dla dzieci i dorosłych.

Ogród terapeutyczny służący dzieciom i młodzieży z niepełnosprawnościami oraz ekologiczny program edukacyjny o wodach Cybiny obejmujący budowę budek lęgowych czy zarybianie stawów to z kolei projekty zrealizowane na obszarze Swarzędza i Poznania. Na Wildzie zaplanowano między innymi pikniki ekologiczne oraz uruchomiono punkt foodsheringu „Działkowa Spiżarnia". A w ramach jednego z projektów powstała gra planszowa z materiałów recyklingowych.

eprasa.pl ee4ddc881b

ducenta, czy wystarczy być autentycznym? Jakie macie na to spojrzenie? Co zrobić, żeby się przebić?

Recepty chyba nie ma. Znam piękne albumy, które zostały stworzone jednoosobowo, w domu, z potrzeby serca, i znalazły swoją drogę do odbiorców. Może nie na ogromną skalę, ale jednak. To dowodzi, że muzyka szczera, autentyczna, zawsze znajdzie odbiorcę. My z Martyną od początku bardzo stawiałyśmy na jakość, zarówno w warstwie muzycznej, jak i wizualnej. Zapraszamy do udziału na naszych płytach najlepszych muzyków i producentów, teledyski ani okładki nie mogą odstawać od tej jakości. Mamy nadzieję, że ci, którzy również lubią dbałość o każdy szczegół, zostaną tym złapani za ucho albo oko.

A czy jest na nowej płycie jakiś utwór, który sporo was kosztował emocjonalnie?

Tak, to utwór „Smuteczek", który nie powstałby, gdyby nie bardzo trudna historia. Już samo jego zaśpiewanie czy nawet napisanie było w dużej mierze terapeutyczne, posłużyło jako rodzaj podsumowania tamtego momentu w życiu. Bardzo zachęcam, żeby go posłuchać, bo udało nam się zamknąć w nim dużo nadziei na to, że nawet trudne i długotrwałe trudy mogą prowadzić ku dobremu.

Jak dzielicie się tworzeniem muzyki i tekstów? Macie demokratyczne podejście do tworzenia czy któraś z was ma decydujący głos?

Zero demokracji. (śmiech) W naszym duecie jest dyktatura albo jednej, albo drugiej. Trochę żartuję, ale faktycznie o ile przy pierwszej płycie „Znam na pamięć dalszy ciąg" wszystko układało się prawie pół na pół, o tyle na „Miętowej" linia podziału jest zupełnie inna. Podchodzimy do tematu pragmatycznie i bez jakiejś dużej rywalizacji, co nie znaczy, że nie ma jej zupełnie. Najważniejsze jest dla nas, żeby piosenka w ostatecznym rozrachunku zyskała najlepszy możliwy tekst, melodię czy wykonanie.

No dobrze, a w czym ty jesteś lepsza od siostry, a w czym siostra jest lepsza od ciebie?

Wspaniałe pytanie. Zostawiając na boku kwestie muzyczne powiem, że ja jestem bardziej panią od social mediów, natomiast Martyna zajmuje się przygotowaniem materiałów na koncerty, obsługą loopera itd. Zatem dzięki mnie dowiecie się o naszych koncertach z Instagrama, a dzięki Martynie zabrzmią one nienagannie.

A jak zmieniła się wasza relacja od czasów dorastania do teraz, kiedy jesteście już tyle lat w branży?

Więcej się kłócimy, co wydaje mi się dowodem na to, że każda z nas jest coraz bardziej pełną, mającą własne twórcze i artystyczne zdanie jednostką. To dobrze wpływa na naszą muzykę, więc w ogóle mnie nie martwi. Mamy częściej różnice zdań, ale też potrafimy dochodzić do takich konsensusów, które są dla muzyki najlepsze.

Jak natomiast współpraca z Anią Dąbrowską zmieniła wasze podejście do tworzenia piosenek? Inaczej tworzy się dla kogoś, a inaczej dla siebie?

Tworzenie dla kogoś jest dla mnie bardziej inspirujące, można się troszkę śmielej pobawić słowem, zapuścić w nowe językowe rewiry. To fajna zabawa. Natomiast znajomości z Anią najbardziej zawdzięczamy poznanie całej tej show-businessowej kuchni. Bo napisanie piosenki w domu z gitarą to jest jedna dziesiąta procesu, który trzeba przejść, żeby piosenka później mogła znaleźć się na płycie czy w radiu. Dzięki obserwacji Ani, jej dobrym radom i wielkiemu wsparciu dowiedziałyśmy się, jak wygląda na droga od początku do końca.

Jakie są Wasze dotychczasowe ulubione współprace? Z kim chciałybyście jeszcze współpracować?

Kiedyś bardzo marzyłam o duecie z Krzysztofem Antkowiakiem, i to się spełniło. Co jakiś czas wpadają nam do głowy szalone pomysły. Na tej płycie zaśpiewał z nami pan Andrzej Rybiński. Wzięłyśmy na warsztat jego piosenkę „Nie liczę godzin i lat", wysłałyśmy mu naszą wersję z pytaniem, czy zechciałby wziąć udział w tym nagraniu. I zechciał! Więc nasze marzenia szczęśliwie jak dotąd się spełniają.

Jak z perspektywy czasu patrzysz na sukces „Batumi" i nagrodę publiczności w Opolu? To Was uskrzydla czy dodaje trochę presji?

Wyłącznie uskrzydla. Gdyby nie nagroda publiczności w Opolu nie wiem, czy znalazłybyśmy z Martyną motywację do tego, żeby na poważnie zająć się własną twórczością. Świadomość, że utwór, który samemu się napisało, ma swoją publiczność, bardzo niesie. Mam nadzieję, że będzie nieść jeszcze bardzo długo.

Na rynku muzycznym przeważnie dominują pojedyncze nazwiska. Nie myślałyście o tym, żeby spróbować osobno, każda z was?

W naszym przypadku, z uwagi na to samo nazwisko, słuchacze i tak dostają „2 w 1" (śmiech). Czasami myślimy o rozdzieleniu, chociaż powiem bardzo szczerze, że z pragmatycznego punktu widzenia nie wyobrażam sobie póki co samodzielnie wykonać całą tę pracę, która wiąże się nie tyle z napisaniem piosenki, co z jej nagraniem czy promocją. Ale na pewno tego nie wykluczam w przyszłości.

A jak ogólnie oceniasz polski rynek muzyczny? Czy zauważasz wśród wykonawców „produkty muzyczne", czy obserwujesz mainstream?

Mam bardzo mało styczności z takim, nazwijmy to, mainstreamem produktowym. Chociaż ostatnio zdarzyło mi się — nie będę wymieniać nazwiska — zagrać koncert przed gwiazdą wieczoru, którą kojarzyłam bardziej z pierwszych stron gazet niż z muzyki. I to było szokujące, bo na tym koncercie była cała masa młodych ludzi znających teksty, śpiewających piosenki, które na mnie nie robiły wrażenia. Nie chcę jednak odbierać ani tym wykonawcom prawa do tworzenia, ani tym ludziom prawa do dobrej zabawy, skoro im to odpowiada.

Chciałem też zapytać, czy w polskiej branży muzycznej autorzy i kompozytorzy dostają tyle uznania, ile powinni, za tworzenie piosenek?

Nie znam odpowiedzi na to pytanie. Są konkursy, są wyróżnienia, które co roku trafiają w różne ręce. Życzyłabym sobie, żeby było to podyktowane wyłącznie kwestiami artystycznymi, a nie wewnętrznymi układami branży muzycznej.

Mówiłaś też o swojej wierze. Jak wpływa ona na twoje decyzje artystyczne, na wasze decyzje? Czy przechodzenie przez świat show-biznesu jest pod tym względem ułatwieniem czy utrudnieniem?

Na samym początku zderzenie z innym światopoglądem, podejściem do życia czy wartościami było trudne. W tym świecie jest bardzo wielu ludzi, dla których muzyka jest najważniejsza. Dla mnie muzyka nie jest najważniejsza w życiu, są wartości jeszcze cenniejsze. To nie zawsze spotykało się ze zrozumieniem.

Pochodzicie z muzycznej rodziny.

Tak, pełna chata dźwięków i muzyki od zawsze.

Konsultowałyście niektóre utwory czy aranżacje z rodzicami?

Ponieważ zdanie ludzi mądrych, wykształconych i dobrze nam życzących potrafi mieć na nas mocny wpływ, postanowiłyśmy nie pytać nikogo o rady. Chciałyśmy dać sobie przestrzeń do stworzenia takich słów, takiej melodii albo takiej harmonii, które będą wyrazem wyłącznie naszej wrażliwości. Oczywiście teraz, kiedy płyta jest skończona i rodzice słuchają tych piosenek, rozmawiamy o niej. Czasem się podoba, czasem się nie podoba, ale ja mam czyste sumienie i spokój, że to jestem ja na tej płycie. To mnie bardzo, bardzo ważne.

Obie studiowałyście filologię włoską. Byłyście nierozłączne już wtedy, że poszłyście na ten sam kierunek studiów?

Decyzja o wspólnym kierunku studiów była podyktowana potrzebą wspólnego kalendarza, po to, żeby móc grywać koncerty czy układać próby pod nasz wspólny grafik. Chociaż jakiś miesiąc temu miałam taką refleksję: trzeba było uczyć się dwóch różnych języków, miałybyśmy prywatnego przewodnika po różnych krajach, a tak tylko te Włochy i Włochy (śmiech).

Coś dał wam język włoski? To taki melodyjny język.

Przetłumaczyłyśmy część naszych piosenek na język włoski i wykonujemy je czasami dla włoskiej publiczności. To są zawsze super spotkania. Piosenki zaśpiewane w tym języku bardzo zmieniają charakter. Wydaje mi się, że to dobry miks. Wrócę trochę do tego, o czym mówiłaś w kontekście social mediów. Teraz wystarczy, że jakiś utwór stanie się viralem, i często zdobywa większą popularność niż cały album. Jak to postrzegasz? Miałaś kiedyś tak, że usłyszałaś jakiś utwór i pomyślałaś: „Kurczę, on jest skrojony pod bycie viralem"? Niektóre utwory trwają na przykład dwie minuty, żeby można było je zapętlać i słuchać drugi raz. Drugą młodość przeżywa właśnie piosenka Ani Dąbrowskiej „W głowie", która po dziesięciu latach od premiery stała się viralem za sprawą piłkarskiego mundialu. Nie miałabym oczywiście nic przeciwko, gdyby także moja piosenka zyskała taką popularność, natomiast nie chcę tworzyć muzyki z takim nastawieniem.Wiem, że istnieje cały alternatywny świat virali i piosenek szytych na tę miarę pod social media, ale na ten moment nie jest to moja droga.

Co jako siostry lubicie robić poza muzyką? Czego jeszcze mogą się o was dowiedzieć słuchacze?

Bardzo lubimy – i znowu będę mówiła za nas obie, bo tak się złożyło – jeździć konno. To wielka pasja z dzieciństwa, do której wróciłyśmy parę lat temu. Już samo przebywanie z tymi zwierzętami to wielka przyjemność. Poza tym gramy amatorsko w siatkówkę. Lubimy też oglądać sport, kibicować, chyba po dziadku. Kiedy występuje polska reprezentacja, niezależnie od dyscypliny, oglądamy i trzymamy kciuki za naszych zawodników. Kiedyś nawet poleciałyśmy do Turynu na MŚ w siatkówce.

A Lecha Poznań oglądasz?

Oczywiście, że tak! Mój brat Bartek jest mega kibicem, nie odpuszcza żadnego meczu, w dzieciństwie kilka razy wziął mnie na stadion. Mimo, że mieszkam w Warszawie od wielu lat, absolutnie nie kryję się z tym, że tylko Lech Kolejorz!

To jeszcze dopytam: jak, twoim zdaniem, zmienił się Poznań, skoro co jakiś czas przyjeżdżasz z Warszawy? Jest lepszy, gorszy?

Często moja wizyta w Poznaniu ogranicza się do domu rodzinnego i do dworca. Na dworcu nie zawsze działają schody ruchome... (śmiech) Poza tym jest pięknie.

Z jakiej jesteś dzielnicy?

Z Grunwaldu. Co prawda rodzice przeprowadzili się kilka lat temu, ale na Grunwaldzie zostawiłam moje serce. I tak już chyba zostanie.

Na koniec: jakaś porada dla osób, które też chcą tworzyć muzykę? Może teraz studiują na Akademii Muzycznej albo po prostu nagrywają coś w domu.

Czasy są trudne przez ogólną dostępność środków masowego przekazu, co w praktyce czyni ten przekaz zmasowanym. Łatwo pozostać w tej masie niezauważonym. Najważniejsze, to się nie poddawać ani nie przestraszyć tego wszystkiego. To, co sprawia, że marzenie się realizuje, to zwykła cierpliwość i nieustająca radość z tego, co się robi. Więc tego życzę i to radzę, również sobie.

Napisanie piosenki w domu z gitarą to jest jedna dziesiąta procesu, który trzeba przejść, żeby piosenka później mogła znaleźć się w radiu.

DAGMARA MELOSIK

piosenkarka, wokalistka, kompozytorka i instrumentalistka

eprasa.pl ee4ddc881b

MATERIAŁ INFORMACYJNY LPP

0311553412

Szansa na szczęśliwą dorosłość zaczyna się już w dzieciństwie

Chcą mieć przyjaciół, rozwijać zainteresowania, skończyć szkołę. W przyszłości znaleźć pracę, urządzić dom i czuć się w nim bezpiecznie. Dzieci i młodzież z pieczy zastępczej mają marzenia podobne do marzeń swoich rówieśników. Żeby je spełnić, potrzebują jednak pomocy w pokonaniu trudności, których same nie wybrały. I kogoś, kto będzie przy nich wystarczająco długo, by mogły uwierzyć we własne możliwości.



Moda na Lepszy Start

„Teraz więcej rozumiem i chcę coś zmienić, żeby być kiedyś szczęśliwy" – napisał w ankiecie jeden z chłopców uczestniczących w programie „Moda na Lepszy Start". Opowiadał o wymarzonych treningach koszykówki, ale przyznał też, że nie zawsze radzi sobie ze swoimi myślami. Kiedyś nie lubił terapii, dziś chce z niej korzystać.
Program „Moda na Lepszy Start" gdańskiej Fundacji LPP od 2021 roku pomaga odpowiadać na potrzeby dzieci i młodzieży z pieczy zastępczej. W latach 2021–2026 na jego realizację przeznaczono niemal 3,5 mln zł, w tym rekordowe 850 tys. zł w tym roku. Ponad 50 proc. środków wydano na ochronę i poprawę zdrowia psychicznego.
Program jest realizowany z Gdańską Fundacją Innowacji Społecznej, Fundacją „Rodzinny Gdańsk", Fundacją dla Rodziny „Ogniska Nadziei", a od 2023 roku także z krakowskim oddziałem Towarzystwa „Nasz Dom".
Wiele dzieci trafiających do pieczy zastępczej doświadczyło zaniedbania, przemocy albo rozpadu rodziny. Międzynarodowy Dzień Praw Dziecka przypomina, że prawo do bezpieczeństwa, edukacji i rozwoju oznacza w pieczy zastępczej m.in. dostęp do leczenia, terapii oraz zajęć rozwijających talenty.
– Po pięciu latach najważniejszym rezultatem „Mody na Lepszy Start" nie jest sama wysokość przekazanego wsparcia, a wypracowane relacje. Nasz projekt gwarantuje organizacjom społecznym stabilność, ale przede wszystkim daje swobodę w decydowaniu, jak najlepiej odpowiedzieć na potrzeby konkretnego młodego człowieka. W końcu to wychowawcy są najbliżej dzieci i najlepiej wiedzą, w jaki sposób efektywnie wykorzystać dostępne środki – podkreśla Patrycja Zbytniewska, prezeska Fundacji LPP.

Od leczenia po przygotowanie do samodzielności

Wsparcie obejmuje m.in. psychoterapię, leczenie stomatologiczne, korepetycje, szkolenia zawodowe i kursy prawa jazdy. W pierwszym roku z programu korzystało 240 osób, a w 2025 roku już 340. Jedna z uczestniczek napisała, że przed przyjściem do placówki nigdy nie była u dentysty. Jej zęby wymagały długiego leczenia, które dzięki wsparciu mogła rozpocząć. Dziś je kontynuuje i bardziej o siebie dba.
„Dzięki temu programowi mogę mieć ubrania i buty, które mi się podobają i które sam wybieram" – napisał inny uczestnik. Możliwość samodzielnego wyboru sprawia, że lepiej się czuje i ma większą pewność siebie.

Pomoc wymaga czasu i dopasowania

Współpraca Fundacji LPP, organizacji społecznych i opiekunów pozwala planować wsparcie w dłuższej perspektywie.
– Każda historia jest inna, a potrzeby młodego człowieka w dużej mierze wynikają z jego dotychczasowych doświadczeń, sytuacji rodzinnej i społecznej oraz otoczenia, w którym dorasta. Dlatego tak ważne jest, by nie koncentrować się wyłącznie na samym programie pomocowym, ale przede wszystkim uważnie przyglądać się osobom, którym chcemy pomóc, i warunkom, w jakich funkcjonują. Dopiero takie podejście pozwala budować wsparcie odpowiadające na rzeczywiste potrzeby, a nie na założenia przyjęte z góry – podkreśla Patrycja Zbytniewska.
Potrzeby młodych ludzi i możliwości partnerów różnią się w zależności od regionu, dlatego każde takie przedsięwzięcie wymaga dostosowania do lokalnych warunków. „Moda na Lepszy Start" może być punktem wyjścia do budowania własnych mechanizmów wsparcia.



REKLAMA
0311553413



eprasa.pl ee4ddc881b

WYWIAD

Grażyna Kulczyk: Nie idę sprawdzoną drogą. Widocznie ryzyko jest wpisane w moje życie

W ruinach Starego Browaru do części pomieszczeń nie dało się nawet wejść. W szwajcarskim Susch trzeba było drążyć skałę, choć nikt nie gwarantował, że się nie zawali. Dziś Grażyna Kulczyk sama pyta: „Jak ja to zrobiłam?". Przy okazji autobiografii „Budując" opowiada o wychodzeniu z cienia męża i o sztuce, która zmienia życie

Anita Czupryn

Dlaczego właśnie teraz zdecydowała się pani opowiedzieć o sobie, i to w tak otwarty, szczery, autentyczny sposób?

Uznałam, że to dla mnie najlepszy moment. Mam długie, ciekawe życie. Czy zrobiłabym to rok wcześniej, czy za rok, w zasadzie nie ma znaczenia. Przychodzi chwila, kiedy czujemy, że już trzeba. A dlaczego szczerze? Bo inaczej takie pamiętniki nie mają sensu. Chciałam spojrzeć wstecz na to, co zrobiłam, ale nie tylko przez pryzmat sukcesów. Także tego, co mną kierowało, jakie przeszkody musiałam pokonać, jakie ponosiłam porażki. Myślę, że się udało.

Kiedy się o pani czyta w mediach, widzi się przede wszystkim kobietę sukcesu.

Tak, ale każdy sukces jest naszpikowany trudnościami. Niekoniecznie porażkami, ale trudnościami na pewno. Kiedy patrzy się z zewnątrz, nikt do końca nie wie, ile trzeba było przejść, żeby go osiągnąć.

Zaprasza pani do swojego życia trochę jak do muzeum. Przechodzimy przez kolejne pokoje. Co panią zaskoczyło, kiedy przy pisaniu książki wróciła pani do przeszłości?

Umieściłam swoje życie w trzech okresach związanych z historią Polski. Najpierw dzieciństwo i młodość w bardzo biednym kraju, zdewastowanym wojną. Zniszczone były nie tylko miasta, nie tylko to, co materialne. Zdewastowani byli również ludzie, którzy tę wojnę przeżyli. To chyba było najtrudniejsze nawet dla mnie, wówczas dziecka. Czuło się tę atmosferę: rodzice przeżyli wojnę, ich znajomi i przyjaciele też. Starali się mało o niej mówić i doskonale to rozumiem. Chcieli zapomnieć. Wreszcie żyć w wolnej Polsce, a przynajmniej w Polsce bez wojny. Próbowali nadać tej rzeczywistości trochę blasku. W moim domu dzień był wypełniony pracą. Jakby ciężka praca miała wymazać wszystko, co się wydarzyło. Rodzice uważali, i słusznie, że teraz budujemy nową rzeczywistość, która musi być dobra dla dzieci, dla następnych pokoleń. Więc zakasujmy rękawy i pracujmy codziennie, dla dobra ludzi. A z drugiej strony dzieciństwo – czy to na biednym podwórku, czy w Disneylandzie – jest tak samo radosne. Dzieci nie do końca zdają sobie sprawę z tego, co było, albo w ogóle o tym nie wiedzą. Poza tą atmosferą, która gdzieś się unosiła, był to cudowny czas zabaw. (...)

O czym było pani najtrudniej napisać?

Właściwie każdy z tych okresów miał swoje trudności. Teraz od ponad trzydziestu lat nasz kraj zmienia się na naszych oczach. I wspaniale, że tak się dzieje. Ale ta książka miała też pokazać młodszym pokoleniom, ile czasu i pracy trzeba było, żeby do tego dojść.

Nasze dzieci pamiętają jeszcze niektóre sytuacje. Ci najmłodsi już ich nie znają. Wchodzą do dobrze zaopatrzonych sklepów, na ulicach widzą pięknie ubranych chłopaków i dziewczyny. Nie mają wyobrażenia, ile lat ciężkiej pracy za tym stoi. Zresztą skąd mieliby je mieć? Im także dedykuję tę książkę. Urodzili się i żyją tu i teraz. Mogą myśleć, że zawsze tak było. A jednak nie zawsze.

Sporo miejsca poświęca pani kobietom w swojej rodzinie. Jakie były mama i babcia? Jak je pani pamięta?

Były wspaniałe, pełne wyjątkowego ciepła. Babcię miałam tylko przez dziewięć lat, więc wspomnienia o niej są wspomnieniami dziecka: przytulałam się, kiedy trzeba było, chowałam pod jej fartuch. Babcie wyglądały wtedy zupełnie inaczej niż dzisiejsze. Zawsze koszula z długimi rękawami, długa spódnica, fartuch. To było raptem siedemdziesiąt lat temu, a jak bardzo zmieniło się postrzeganie babci! Moja była przy tym niesłychanie energiczna. Zarządzała naszą codziennością. Emanowała energią, wiedziała, co robi, pięknie układała każdy nasz dzień. Kiedy odeszła, mama musiała połączyć pracę zawodową z obowiązkami domowymi. I też robiła to niesamowicie. Miałam więc przykłady silnych kobiet.

Czuła pani wtedy, jak wiele od nich zależy, czy zrozumiała to dopiero później?

Jako dziecko pewnie nie zdawałam sobie sprawy, że wpłynie to na moją przyszłość. Nie miałam też wielkiego porównania z innymi domami, ale kobiety zazwyczaj pracowały zawodowo. Patrzyłam na mamę. Nasz dom był o tyle inny, że mieścił się w nim jej gabinet stomatologiczny, a jednocześnie toczyło się życie rodzinne i towarzyskie. Tyle różnych rzeczy w jednym miejscu. Dla mnie był to przykład, że bardzo dużo można ze sobą połączyć.

Wiedziała pani, o czym mama marzy?

Żebyśmy z siostrą wyrosły na porządnych ludzi. Z powodu wojny rodzice mieli nas dość późno. Mama często mówiła o naszym wykształceniu. Chciała móc pracować tak długo, aż się usamodzielnimy.

Przyjmowała pacjentów nawet w nocy, często za darmo. Miała w ogóle czas dla siebie? Odpoczywała? Jeździła do spa?

Nie, nie było wtedy spa. Nie chodziła też do kosmetyczki. Nawet nie wiem, czy istniały wtedy gabinety kosmetyczne. Ale mama była bardzo towarzyska i starała się zawsze znaleźć czas dla rodziny. Pamiętam wyprawy do ciotek i wujków na urodziny czy imieniny. Trzymała te wszystkie rodzinne sznurki. Ponieważ trochę lepiej jej się wiodło, bardzo też wszystkim pomagała. Była motorem całej rodziny, również tej szerzej rozumianej.

Przyjmowała ludzi za darmo, a oni z wdzięczności przynosili potem rozmaite dary. Jak więc u państwa rozmawiało się o pieniądzach? Z jakim przekonaniem na ich temat wyszła pani z domu?

Nie pamiętam rozmów o pieniądzach, jakie prowadziło się później, kiedy byłam już mężatką. W domu mówiło się po prostu, żeby starczyło na podstawowe rzeczy. I na szczęście zawsze starczało. A mama jeszcze dzieliła się z tymi, którzy mieli mniej i potrzebowali pomocy. Widziałam taką dystrybucję dobra: mam więcej, więc ci oddam. Dlatego wszyscy tak bardzo ją kochali. Kiedy potem sama potrzebowała pomocy, ludzie zewsząd starali się okazać wdzięczność.

Bardzo poruszyła mnie opowieść o bucikach, które zrobił dla pani ojciec. To był jego wyraz miłości. Był surowy, doświadczony przez wojnę i przez śmierć syna. Co pani zostało z jego wychowania?

Te buciki rzeczywiście były dowodem miłości, której na co dzień nie okazywał. I zapamiętałam je bardziej niż cokolwiek innego. To musiało być bardzo wzruszające, bo do dziś widzę jego sylwetkę: siedzi na stołeczku przy stole, przy świecy, i rzeźbi te buciki. Wyłączano wtedy prąd, był tak zwany dziesiąty stopień zasilania. Młodzi już pewnie w ogóle nie wiedzą, o co chodzi.

Skąd mu taki pomysł przyszedł do głowy?

Chyba po prostu chciał, żeby jego córka miała ładne, dobrze wyprofilowane stopy. Był surowy, bo życie stawiało przed nim trudne wyzwania. Jak to się mówi, życie go nie pieściło. Uważał więc, że skoro nie wiadomo, jak potoczy się los dzieci, trzeba je zahartować. Muszą być silne, przede wszystkim psychicznie, żeby w razie czego podołać trudnościom.

Kiedy pani zrozumiała, że tata jest także bohaterem wojennym?

Niestety, bardzo późno. W nielicznych wolnych chwilach chciał się dzielić swoimi opowieściami z mamą, ze mną i z siostrą. A my wtedy nie bardzo chciałyśmy słuchać. Podświadomie odsuwałyśmy od siebie te trudne tematy. Poza tym nam, dziewczynom, wydawało się, że to tematy dla mężczyzn, dla chłopaków. Wymigiwałyśmy się od tych rozmów. Dopiero później zaczęłam się zastanawiać, ile trzeba męstwa, żeby wsiąść do samolotu pełnego bomb, wzbić się w powietrze i nie wiedzieć, czy się wróci. I tak każdego dnia, nie tylko raz. Myślałam też o tym, jak przedzierał się przez kolejne kraje, żeby dotrzeć tam, gdzie mógł czynnie uczestniczyć w wojnie. Uznałam, że naprawdę czas, żeby to wszystko opowiedział. Kupiłam magnetofon i poprosiłam: nagraj się. Był już wtedy w bardzo podeszłym wieku. Wydawało mi się, że łatwiej mu będzie mówić do mikrofonu. Po kilku dniach chciałam odsłuchać nagranie, a tam pusto. Powiedział, że musi mieć słuchacza, że nie umie mówić do urządzenia. Chyba potrzebujemy kogoś, kto słucha. Inaczej opowieść trafia w próżnię.

Jak wyobrażała sobie pani wspólne życie, kiedy wychodziła za mąż?

Że będzie bardzo dobre, pełne miłości, ciekawych sytuacji. Dom będzie wypełniony dziećmi, rodziną, przyjaciółmi. Mniej więcej taki przykład miałam z rodzinnego domu, więc chciałam go powtórzyć, pewnie jeszcze w lepszym wydaniu. Zwykle przecież mówimy sobie: u mnie będzie jeszcze lepiej.

Spisała pani nawet podział małżeńskich obowiązków. Jak przyszły mąż przyjął ten pomysł?

Z uśmiechem. Ja potraktowałam to bardzo serio, on mniej. I rzeczywiście został tylko dokument. Chociaż „dokument" to za duże słowo. Kartka, której treść nie znalazła odzwierciedlenia w życiu.

eprasa.pl ee4ddc881b



FOT. MATEUSZ SKWARCZEK

Grażyna Kulczyk: Często jesteśmy obdarzeni cechami, które musimy najpierw w sobie odkryć, żeby zobaczyć, na co nas stać

Pomagała pani przygotować doktorat męża: redagowała, przepisywała. Po obronie zabrakło pani w podziękowaniach. Powiedziała mu pani, że jest jej przykro?

Pewnie tak, bo to normalny odruch. Rzeczywiście włożyłam ogromny wysiłek w sprawdzenie tekstu strona po stronie. Nie było wtedy sztucznej inteligencji, Chata GPT, nawet Google'a. W ogóle nie było internetu. Nie chodziło o poprawki merytoryczne. Chciałam oczyścić tekst z pomyłek, również stylistycznych, żeby dobrze się go czytało. Specjalnie skończyłam kurs pisania na maszynie, żeby móc go przepisać. Pewnie można było kogoś do tego wynająć, przecież nie każdy doktorant musiał umieć pisać na maszynie. Ale tak bardzo chciałam mieć w tym swój wkład.

Kiedy poczuła pani, że dużo robi, ale pozostaje w cieniu?

Dość szybko, kiedy mąż zaczął rozwijać działalność biznesową. Zaangażował się w przedsięwzięcia swojego ojca i jego kariera nabrała tempa.

Pani również postanowiła wrócić do pracy zawodowej, i to z impetem?

Przez te wszystkie lata, kiedy nie pracowałam zawodowo, byłam osobą, która wspierała. To nie były jeszcze czasy rozbudowanego zaplecza firmowego. Nie mieliśmy asystentki ani ludzi, którzy ustalają terminy, organizują spotkania i wyjazdy. Dzisiaj dla przedsiębiorców taki sztab jest oczywisty, i słusznie. My niczego takiego nie mieliśmy. Na połączenie międzymiastowe czy międzynarodowe czekało się czasem kilka godzin. Telefon potrafił zadzwonić o trzeciej w nocy. Wydawało nam się to normalne, przyjmowaliśmy to tak, jak przyjmuje się, że po dniu następuje noc i odwrotnie. Na wpół śpiąca zapisywałam, co mam załatwić następnego dnia. Rano dzieci do przedszkola, potem wszystkie te sprawy. W którymś momencie wiedziałam już, że dzieci są na tyle samodzielne, że nie zostawię bez opieki maluchów, które będą musiały nosić klucz na szyi, jak to bywało w wielu rodzinach. Uznałam, że pora pokazać się w świecie zawodowym, rozwinąć skrzydła. Przecież mieliśmy z mężem takie samo wykształcenie, zaczynaliśmy z tego samego miejsca. On poszybował, a ja zostałam. Już nie mogłam się z tym pogodzić. Chciałam pokazać, że mnie również stać na życie zawodowe. (...)

Opisując tworzenie sieci dealerskiej Volkswagena, z ogromnym szacunkiem mówi pani o współpracownikach. Jak zdobywała pani ich zaufanie?

Mama mawiała, że samemu można tylko zjeść, a i to nie smakuje tak dobrze, jak w towarzystwie. Do życia, do działania potrzebni są ludzie. To kolejny przykład tego, ile wynosi się z domu. Miałam szczęście: w pierwszej firmie, w Tradeksie, trafiłam na wspaniałych ludzi. Często młodszych ode mnie, którzy też musieli się wszystkiego nauczyć. Nikt z nas nie dostał przecież instrukcji obsługi kapitalizmu. Wszystko było nowe, ale tak bardzo chcieliśmy sprostać wymaganiom, że Niemcy, którzy przyjeżdżali z centrali Volkswagena, nie mogli uwierzyć, jak szybko stworzyliśmy zespół radzący sobie ze skomplikowanymi sprawami. Miałam do tych ludzi ogromny szacunek. Uczyłam się od nich, wszyscy uczyliśmy się od siebie. I zawsze byłam z moimi ludźmi. To chyba zostało mi do dziś. Nie byłam szefową, która mówi: musicie to zrobić, przyjdę za trzy dni i was rozliczę. Byłam przy nich w każdym trudnym momencie. Prawie ostatnia wychodziłam z pracy. Myślę, że to budowało szacunek. Wynikało też z mojej wewnętrznej potrzeby, z poczucia odpowiedzialności. Tak było również później w innych firmach.

Zaskoczyła mnie historia człowieka, który spóźnia się na spotkanie z panią. Okazuje się nim Zygmunt Solorz. Zaprzyjaźniliście się później?

Znamy się od tamtego czasu. Nie są to bardzo bliskie relacje, ale darzę Zygmunta wielką sympatią. W naprawdę trudnym momencie dla mnie i mojej rodziny okazał się bardzo fair. Nigdy mu tego nie zapomnę. Trzeba pamiętać ludziom to, co dobrego dla nas zrobili.

Na otwarciu salonu Volkswagena w Warszawie pojawia się Franciszek Starowieyski. Już wtedy wiedziała pani, że obok biznesu musi być miejsce dla sztuki?

Ale to się zaczęło już w Poznaniu. Pierwszym salonem, w którym pokazałam sztukę, był Poznań. Warszawa była druga i rzeczywiście na otwarciu był Franek Starowieyski. Świadomość, że sztuka wzbogaca każde przedsięwzięcie, pojawiła się u mnie jeszcze podczas studiów. Tak mocno zakodowała mi się w głowie, że wróciłam do tego, otwierając salon samochodowy w Poznaniu w 1991 roku. Na szarej ulicy w centrum miasta pojawiła się rozświetlona, pięknie urządzona przestrzeń. To było coś wyjątkowego, jaskółka zmiany. A przecież rzeczywistość nie zmieniła się w ciągu kilku miesięcy. Trzeba było ogromnego wysiłku, żeby życie zaczęło wyglądać tak jak chcieliśmy.

Dla wielu ludzi to miejsce było wręcz onieśmielające.

Właśnie dlatego pomyślałam o sztuce. Miałam już świadomość, że sztuka potrafi przyciągać, choć jeszcze nie do końca rozumiałam, jaką ma wartość, jak może zmieniać człowieka. Powiesiłam na ścianach obrazy i ludzie zaczęli odważniej wchodzić do salonu. To był niesamowity ruch: miejsce ze świata luksusu zaczęło gromadzić odwiedzających z bardzo różnych środowisk. Artystów, przedsiębiorców, rozmaite grupy zawodowe i społeczne. To wtedy wcale nie było takie oczywiste. Nie było w Poznaniu drugiego miejsca, w którym tak różni ludzie znajdowaliby coś przyjemnego dla siebie. Uważam, że to był świetny pomysł i do dziś bardzo się z niego cieszę. Przez całe życie szukam takich rozwiązań, które są nowatorskie i dobre dla ludzi.

I nagle mąż odsuwa panią od pracy w firmie, której formalnie jest pani właścicielką. Co pani robi?

Wiedziałam już, że muszę znaleźć własną drogę zawodową, bo nie chciałam drugi raz znaleźć się w takiej sytuacji. Zresztą kiedy coś się kończy, trzeba szukać nowej drogi.

Dopowiem. Kierunek: Azja!

Tak, Azja. Boże, to był początek lat dziewięćdziesiątych! Jechałam do Chin, właściwie nie wiedząc, kogo tam spotkam. Często jako jedyna kobieta wśród biznesmenów. Nie spotykałam innych kobiet. To były branże, które w powszechnej świadomości kojarzyły się z mężczyznami: samochody, rowery, budowanie. Wszystko naszpikowane męskimi cechami. (...)

Pisze pani też otwarcie, jak ważne były na początku pieniądze i kontakty teścia. Co umożliwiło to wsparcie?

Na pewno pomogło wystartować z pierwszymi biznesami. Kluczowe było jednak to, żeby umieć te pieniądze pomnożyć. Do tego też potrzeba ciężkiej pracy, pomysłu, ale też innej odporności. Ile jest sytuacji, kiedy ludzie dostają pieniądze i nie potrafią zrobić z nimi niczego pożytecznego? Nie są przygotowani do nowych możliwości, nie potrafią z nich skorzystać.

Co pani myśli, kiedy słyszy, że wystarczy ciężko pracować, żeby osiągnąć sukces?

To zawsze wypadkowa kilku elementów. Najpierw trzeba się zorientować, co daje nam szansę na sukces, w czym jesteśmy dobrzy. Następnie określić, do czego dążymy. Do tego musi dojść konsekwencja, bo można ciężko pracować i niczego nie osiągnąć. Potem rzeczywiście potrzebne są ciężka praca i nieustanne podążanie do wyznaczonego celu. Ja przynajmniej tak miałam. Po drodze będzie trudno, będą przeszkody. Nie ma cudów. Ważne, żeby widzieć cel i konsekwentnie do niego zmierzać.

A co jest trudne we współpracy z panią?

Jestem bardzo wymagająca. Dużo wymagam od siebie, więc dużo wymagam również od współpracowników.

Wróćmy do sztuki, bo gdy była pani studentką, pani pierwszy chłopak, Wojciech Makowiecki, wprowadzał panią do pracowni artystów, zabierał na wystawy. Zaczynała pani od kupowania plakatów. Co tak panią pociągało w tym świecie?

Był przeciwwagą dla mojego rodzinnego domu, dla domów mieszczańskich, w których obowiązywały określone zasady i porządek.

I solidność.

Tak. I nagle otwiera się coś zupełnie innego, świat kreacji, twórczego szaleństwa, nowych emocji. Okazuje się, że to też jest fajne, pociągające. Są inni ludzie, również ciekawi, ale w inny sposób. Myślę, że zderzenie tych dwóch światów zaiskrzyło we mnie i ukształtowało mnie taką, jaka jestem. Czy chciałabym mieć w sobie tylko cechy wyniesione z domu? Kocham je, akceptuję, ale kocham też to, że wymieszały się ze światem, który poznałam później. Z tej mieszanki jestem zadowolona.

Jak się pani uczyła sztuki? Co czytała, kogo słuchała?

Przede wszystkim słuchałam fachowców. To było najciekawsze. I teraz, kiedy pani o to pyta, myślę sobie: właśnie, słuchanie jest takie ważne, a ja nie słuchałam opowieści własnego ojca... Były też wędrówki po pracowniach artystów, potem galeriach, muzeach.

Jednak nie weszła pani w ten świat bohemy bez reszty. Nie stała się zbuntowaną dziewczyną, która pali papierosy, pije absynt czy próbuje innych substancji.

Widocznie cechy wyniesione z domu były tak mocno we mnie zapisane, że się nie zatarły. Tamten świat odbierałam jako radość, paletę barw. Nałożyła się na to, co już we mnie było, i dała taki efekt. Myślę, że właśnie tak to się stało. (...)

eprasa.pl ee4ddc881b

WYWIAD

Jest w pani kolekcji dzieło, z którym wiąże się szczególnie ważna historia?

Piszę w książce o pierwszym zakupie przez dom aukcyjny Sotheby's. To był obraz znanego artysty, choć mnie jego nazwisko jeszcze wtedy niewiele mówiło. Widziałam już jego prace w różnych miejscach, ale dopiero po zakupie zainteresowałam się tą twórczością głębiej. Kupowałam z aukcyjnego katalogu. Spojrzałam na obraz, wydał mi się ciekawy. I tak się zaczęło. To przełamało moją obawę przed kupowaniem w domach aukcyjnych, przez telefon. Pamiętam ten moment.

Domownicy podzielali pani zachwyty?

Nie w takim stopniu, jak ja.

A mąż?

Mąż lubił sztukę i w tym naszym dorastaniu również ją kupował. Inną niż ja. W ogóle był wrażliwy na piękno. Lubił otaczać się pięknymi rzeczami, pięknymi ludźmi, pięknymi sytuacjami.

Pamiętam, że pierwszą naszą rozmowę prowadziłyśmy ponad dwadzieścia lat temu w Starym Browarze. Czytając teraz, jak powstawał, dopiero zrozumiałam, na co się pani porwała. Czy podczas pierwszej wizyty w ruinach widziała pani już miejsce, które później nagradzano na całym świecie?

Tak i nie. Mam wyobraźnię przestrzenną i ona bardzo pomaga mi przy takich projektach, ale zwykle – i w Poznaniu, i w Susch – zadanie było utrudnione, bo mierzyłam się ze starymi obiektami. Nie miałam pustej działki, na którą zapraszam architekta, żebyśmy od początku coś stworzyli – wtedy można zaplanować przestrzenie, elewację, wyobrazić sobie efekt. Z ruiną jest znacznie trudniej, a przez to ciekawiej. Wiedziałam, że chcę mieć tam miejsce dla artystów – takie, które pomieści wystawy, występy, odwiedzających. Ale na samym początku wszystko wyglądało tak okropnie, że trudno było sobie wyobrazić, co gdzie będzie i jak się rozwinie. Najpierw trzeba było posprzątać. Do niektórych pomieszczeń w ogóle nie dało się wejść. Widzę ruinę, a pan Asman – mój przewodnik, klucznik, człowiek, który znał browar od lat – opowiada: tu się schodzi na dół, tutaj jest to, tam coś innego. Tylko że wszędzie śmieci, stare maszyny i wszystko, co najgorsze. Trzeba było to usunąć, żeby w ogóle zobaczyć, w czym jesteśmy. I wówczas dopiero wyobrazić sobie, co na tych fundamentach może powstać. To wymagało ogromnego wysiłku. W tych pięknych dziś dolnych przestrzeniach starej części, z łukowymi sklepieniami, stały tanki. Trzeba je było stamtąd wydostać, a nie można było po prostu pociąć ich na części, żeby było łatwiej. Z samym wyprowadzaniem tych zbiorników wiąże się cała historia. Stopniowo odkrywaliśmy kolejne przestrzenie, a architekci nanosili je na plan. Poza ruinami browaru kupiłam jeszcze dwadzieścia innych działek. Proszę sobie wyobrazić wysiłek związany z negocjacjami, żeby pozyskać teren metr po metrze. Do tego dochodziło zbudowanie mieszkań dla trzydziestu rodzin, zajmujących wcześniej lokale w starych zabudowaniach. Nie mogłam uwierzyć, że pod koniec XX wieku, w centrum miasta, ludzie nie mieli toalet, chodzili do wychodków. W stojącej z przodu willi mieszkało kilka rodzin. Gnieździli się po jednym pokoiku. W ciągu roku udało nam się wybudować dla nich dom. (...)

Wiele lat później pojawia się kolejny stary browar, tym razem w szwajcarskim Susch. Co było podobne?

Wszystko.

Już sam zakup nie był łatwy.

Tak jak w Poznaniu trudno było kupić wszystkie działki, żeby powstał Stary Browar, tak i tutaj. Architekci patrzą na mnie i nie wierzą. Chyba jednak mam jakąś siłę przekonywania. Pierwszym pracownikom Starego Browaru też nie umiałam dokładnie powiedzieć, co będziemy robić. Sama nie bardzo wiedziałam, ale jednak wiedziałam... W Susch również mówiłam: muszę spróbować, zróbcie to tak, żeby było dobrze. Przerabiając domy mieszkalne, wydobywając skałę...

Właśnie, trzeba było się jeszcze przebić przez skałę.

I nikt nie obiecał, że nie będzie zawałów. Wiadomo przecież, co się zdarza przy drążeniu kopalń. Nie wiedzieliśmy, czy nagle jakiś fragment się nie zawali i na tym koniec, już nic więcej nie zrobimy. Cały czas podejmuję ryzyko. Widocznie jest to wpisane w moje życie. Nie umiem iść prostą, sprawdzoną drogą. Potrzebuję ponadwymiarowych wyzwań, żeby być zadowoloną.

Wróćmy jeszcze na chwilę do Starego Browaru, który pani sprzedała. Co było najtrudniejsze w decyzji o sprzedaży?

Zawsze trudno rozstać się z czymś, w co włożyło się tyle wysiłku i miłości, z czym wiąże się tyle wspomnień. Przez dwanaście lat zorganizowałam tam około półtora tysiąca wydarzeń. I to przy normalnej pracy biznesowej. Oczywiście dzięki wspaniałym ludziom, którzy byli obok mnie. Ostatnio przypominałam sobie, że oprócz wydarzeń związanych ze sztuką i modą Stary Browar był też miejscem pierwszych eksperymentów technologicznych. Beacony zamontowane w przestrzeni publicznej mierzyły zainteresowanie klientów produktami w sklepach. Nigdy wcześniej czegoś takiego nie robiłam. Nie znam się na nowych technologiach, ale zawsze byłam otwarta na propozycje. Przychodzą ludzie i mówią: słuchaj, może warto spróbować, to ma przyszłość. A ja mówię: tak. Tak samo było z wyjątkowym hotelem w Starym Browarze, gdzie pokoje otwierało się iPhone'em. Pierwszy obiekt na świecie z taką technologią, nagrodzony.

Kiedy prace kobiet zaczęły stawać się dla pani coraz ważniejsze? Była artystka, od której wszystko się zaczęło?

Nie, przecież przez lata kolekcjonowałam prace i kobiet, i mężczyzn. Im więcej jednak czytałam o tym, jak źle traktowano artystki na przestrzeni wieków, tym bardziej czułam się zobowiązana, żeby tę niesprawiedliwość zmienić. Szczególnie skupiłam się na tym, kiedy od kupowania sztuki, przez budowanie kolekcji, weszłam na nowy poziom działania – stworzenie instytucji, muzeum. Zrozumiałam, że z tego poziomu mogę już kreować rzeczywistość – wpływać na postrzeganie artystek, które pokazujemy, nad których twórczością prowadzimy badania. Że mogę wpływać na zmianę zapisu historii sztuki. Mam już instytucję. Nie chodzi o to, że powiem, kogo lubię bardziej, a kogo mniej. Nasza praca pokazuje wartość artystek, które niesprawiedliwie pomijano albo źle interpretowano. Nie wszystkie są zupełnie nieodkryte. Niektóre zaistniały trzydzieści, czterdzieści czy pięćdziesiąt lat temu, ale na przykład uznano je za artystki pop-artu. Po pogłębionych badaniach i przygotowaniu monograficznych wystaw okazuje się, że ich twórczość jest znacznie głębsza, szersza, poważniejsza. Nasze badania są bardzo potrzebne. Do każdej wystawy wydajemy książkę. To nie jest tylko album na pięknym papierze, w którym pokazuje się pracę za pracą. To opracowanie przygotowane przez wybitnych specjalistów z różnych części świata. Piszą o artystkach, porównują ich twórczość z dokonaniami innych. Te książki trafiają do bibliotek. Od dłuższego czasu jesteśmy proszeni o przesyłanie publikacji do Szwajcarskiej Biblioteki Narodowej. Trafiają również do księgarń, do różnych krajów. To edukacja, ale też pozostawianie śladu. Ktoś, kto będzie szukał wiedzy o danej artystce, sięgnie po naszą książkę i potraktuje ją jako poważne opracowanie historyczne. To dodatkowa, niesamowita praca.

W Polsce nie udało się porozumieć w sprawie muzeum. Jak pani dzisiaj na to patrzy?

REKLAMA 0011614242

OGŁOSZENIE BURMISTRZA WYRZYSKA O I PRZETARGACH USTNYCH NIEOGRANICZONYCH

Lp.	Położenie	Opis nieruchomości	Przeznaczenie	Księga wieczysta	Nr działki	Pow. w ha	Cena w zł	Termin wnoszenia wadium	Wysokość wadium w zł	Miejsce i czas przetargu
1	Obręb 0001 Wyrzysk	Niezabudowana działka gruntu	Zgodnie z ustaleniami planu zagospodarowania przestrzennego miasta Wyrzyska: **1MNU: tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej i usługowej**	Działka nr 1354/28 stanowiąca grunty orne oznaczone symbolem R	**1354/28**	**0,0806**	**75 000,00**	**18.12.2026 r.**	**7 000,00**	**22.12.2026 r.** Urząd Miejski w Wyrzysku, ul. Bydgoska 29 – sala nr 9 **godz. 9:00**
2	Obręb 0001 Wyrzysk	Niezabudowana działka gruntu	Zgodnie z ustaleniami planu zagospodarowania przestrzennego miasta Wyrzyska: **1MNU: tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej i usługowej**	Działka nr 1354/34 stanowiąca grunty orne oznaczone symbolem R	**1354/34**	**0,0730**	**68 000,00**	**18.12.2026 r.**	**6 000,00**	**22.12.2026 r.** Urząd Miejski w Wyrzysku, ul. Bydgoska 29 – sala nr 9 **godz. 9:30**

Przedmiotem sprzedaży jest prawo własności ww. działek gruntu. Zlokalizowane na obrzeżach miasta, przy wyjeździe z Wyrzyska w kierunku miasta Bydgoszcz. Działki są niezabudowane. Działki posiadają dostęp do drogi publicznej gminnej nr G129418 P-ulica Bydgoska - poprzez działki oznaczone geodezyjnie nr 1354/21, nr 1354/10, nr 1354/8 i nr 1305, obręb m. Wyrzysk, stanowiące własność Gminy Wyrzysk. W drodze - ulicy Bydgoskiej zlokalizowane są następujące sieci infrastruktury technicznej: sieć wodociągowa, sieć gazowa, sieć telekomunikacyjna oraz sieć elektroenergetyczna.. **Obciążenia nieruchomości:** nie występują. **Ograniczenia wynikające z działu III księgi wieczystej:** nie występują. **Zobowiązania, których przedmiotem są ww. nieruchomości:** nie występują. **Warunki uczestniczenia w przetargu:** W przetargu mogą brać udział osoby, które: **1) wpłacą wadium** w wymaganej wysokości i terminie wskazanym w tabeli na podane poniżej konto (liczy się data uznania kwoty przez bank na rachunku gminy): Bank Spółdzielczy w Więcborku: 68 8162 0003 0027 5365 2000 0110.
2) w dniu przetargu przedłożą Komisji przetargowej: a) osoby fizyczne: dowód wpłaty wadium i dokument tożsamości, **b) osoby fizyczne zamierzające nabyć nieruchomość w związku z prowadzoną działalnością gospodarczą:** dowód wpłaty wadium, dokument tożsamości i aktualny wyciąg z centralnej ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej, **c) osoby prawne**: dowód wpłaty wadium, aktualny wyciąg z Centralnej Informacji Krajowego Rejestru Sądowego, dokument tożsamości osób reprezentujących podmiot, **d) cudzoziemcy:** dowód wpłaty wadium, dokument tożsamości, promesę na nabycie nieruchomości, **e) osoby fizyczne pozostające w związku małżeńskim:** wymagana jest obecność obojga małżonków na przetargu lub zwykłe pełnomocnictwo udzielone przez nieobecnego małżonka do uczestnictwa w przetargu w jego imieniu oraz składania oświadczeń związanych z przetargiem, **f) osoby fizyczne pozostające w związku małżeńskim, a posiadające rozdzielność majątkową:** dokument potwierdzający rozdzielność majątkową.
Uczestnicy biorą udział w przetargu osobiście lub przez pełnomocnika. Jeżeli uczestnik jest reprezentowany przez pełnomocnika, konieczne jest przedłożenie oryginału pisemnego pełnomocnictwa upoważniającego do działania w imieniu i na rzecz uczestnika na każdym etapie postępowania przetargowego.
Bliższe informacje o przetargu można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Wyrzysku, pok. nr 27, tel. 67 286 41 18 lub 67 286 41 20. Zarządzenia nr 0050.222.2026 oraz nr 0050.223.2026 Burmistrza Wyrzyska z dnia 17 listopada 2026 roku podano do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Wyrzysku, opublikowanie na stronie internetowej www.wyrzysk.pl, w prasie oraz w BiP-ie.

eprasa.pl ee4ddc881b

Dobrze się stało, że powstało w małej szwajcarskiej wiosce?

Od kilkunastu lat moglibyśmy mieć w Polsce pierwsze prywatne muzeum sztuki nowoczesnej. I to zaprojektowane przez wybitnego architekta, Tadao Andō. Kiedy odwiedził mnie w Poznaniu, zachwycił się Starym Browarem. Myślę, że było to pomocne: zobaczył, co zrobiłam, że podchodzę do tego na serio. Gdyby projekt został zrealizowany, ludzie przyjeżdżaliby z różnych krajów nie tylko dla kolekcji, ale też dla jego architektury. Dlaczego Poznań nie wykorzystał tej szansy, trudno mi zrozumieć.

Potem nie wykorzystała jej również Warszawa, bo tu też chciała pani zbudować muzeum.

Nie wykorzystała. I co mam powiedzieć? Źle, że tak się stało. Jako Polka wybudowałam muzeum w Szwajcarii. Niby w wiosce, daleko od wszystkiego, a jednocześnie w kraju, nawet w regionie, w którym spotykają się poważni kolekcjonerzy, ludzie potrafiący docenić sztukę. Być może pod względem międzynarodowego rozgłosu na tym wygrałam. Ale chciałam zrobić to w Polsce. To mój kraj, tu jest moja rodzina. Kocham tu być. Bardzo szkoda, że tak się stało.

Potrafi pani usiąść spokojnie we własnym muzeum i popatrzeć, czy od razu widzi: jeszcze trzeba zrobić to, jeszcze tamto?

Jestem gospodynią tego miejsca, więc na co dzień muszę myśleć o sprawach zupełnie codziennych – zawsze jest coś do zrobienia. Sto drobnych rzeczy, które składają się na całość – zależy mi, żeby było wyjątkowo. To muzeum jest przede wszystkim dla ludzi, którzy specjalnie się tam wybierają. Muszą zaplanować wyjazd, odbyć drogę, spędzić na miejscu czas. Już przez to nastawiają się na spokojny odbiór sztuki. Taki slow art jest bardzo potrzebny w dzisiejszym zabieganym świecie, kiedy patrzymy głównie w telefon, a przed oczami w ciągu paru minut przemyka milion obrazów. Moje muzeum ma być dla tego przeciwwagą. Zatrzymajmy się, popatrzmy spokojnie. Jest tam piękne połączenie sztuki z niezwykłą architekturą, którą udało się stworzyć we współpracy ze skałą. (...)

Pisze pani pięknie i otwarcie o swoim związku z panem Maćkiem. Co było w tej relacji nowe? Łatwo przyszło pani przyjąć, że ktoś teraz zajmie się panią?

Właśnie to było nowe: zwykle całą uwagę poświęcałam komuś, a teraz ktoś zaczął skupiać się na mnie. Taka odwrotność. To coś bardzo przyjemnego.

Pani córka, Dominika, kupiła dom Marii Skłodowskiej-Curie. Była pani tam? Widziała to miejsce?

Byłam, widziałam. To maleńki obiekt, ale wierzę, że córka potrafi wypełnić tę przestrzeń sprawami, które nosi w sobie, siostrzeństwem. Zawsze mówię, że kobiety powinny się wspierać. To warunek dobrego funkcjonowania. Wspierajmy się, bo bywa to ważniejsze niż wsparcie ze strony mężczyzn.

Czuje pani, że dzieci się panią inspirują? Kto bardziej: Dominika czy Sebastian?

Nie umiem powiedzieć, kto bardziej. Myślę, że dzieci miały szczęście mieć dwie osoby, którymi mogły się inspirować: mojego męża i mnie. Dzisiaj są już dorosłymi, samodzielnymi ludźmi. Wybrały własne drogi, bardzo ciekawe. Jestem z nich dumna.

Wnuki nazywały panią Babcią Książką. Co lubi pani z nimi robić, o czym rozmawiać?

Życie tak się poukładało, że mieszkamy w różnych miejscach. Wszyscy jesteśmy zabiegani, w rozjazdach, więc nie mamy codzienności, ale bardzo dbamy o to, by mieć wspólny czas. Trzeba się cieszyć każdą wspólną chwilą. Babcią Książką byłam, kiedy wnuki były małe. Zazwyczaj przywoziłam im książki w prezencie.

Zapytam jeszcze w imieniu Poznaniaków: dlaczego pani już tu nie ma?

Staram się stosunkowo często przyjeżdżać do Poznania. To moje miejsce, w którym naprawdę czuję się najlepiej. Chcę być tam jak najwięcej.

Nawiązując do tytułu książki: „Budując", to czego nauczyło panią budowanie przez te wszystkie lata?

Długo myślałam nad tytułem. Przychodziły mi do głowy różne pomysły. W moim przypadku „budując" oznacza przede wszystkim budowanie dosłowne. Tworzę obiekty, które zostają dla potomnych. Ale jest też budowanie siebie. Przez całe życie, przez podejmowane działania, od najmniejszych do największych, człowiek siebie buduje. Ile cech musi w sobie wykształcić, żeby to, co robi, miało sens, żeby w ogóle się ziściło. Więc to budowanie podwójne: i to fizyczne, i budowanie człowieka.

Zadaje sobie pani czasem pytanie: kim jestem? I jaka jest odpowiedź?

Jestem osobą spełnioną na wielu etapach życia. Mam nadzieję, że czytelnicy autobiografii spojrzą głębiej na to, o czym opowiadam. Że nic nie przychodzi łatwo, ale można. Może moje doświadczenie im w czymś pomoże. Często jesteśmy obdarzeni cechami, które musimy najpierw w sobie odkryć, żeby zobaczyć, na co nas stać. Nie zawsze chodzi o wielkie projekty. Zacznijmy od własnego podwórka. Zobaczmy potrzebujących, dostrzeżmy możliwości. Nie wszystko na świecie zostało już zrobione. W latach dziewięćdziesiątych, w czasie transformacji, mieliśmy przed sobą niezaorane pole. Można było szeroko spojrzeć i znaleźć przestrzeń dla siebie. Teraz wydaje się, że wszystko jest już zajęte. Moim zdaniem to nieprawda. Zawsze można znaleźć jeszcze swój kawałek do zagospodarowania.

„Budując" – w tym tytule nic nie jest jeszcze skończone.

I całe szczęście.

REKLAMA 0311607395

CENTRUM MEBLOWE PRODUCENTA MSC-MEBLE
czynne pn.- sob. 9-20, niedz. handlowa 10-17 www.msc-meble.pl
NAJNIŻSZE CENY | TRANSPORT | WNIESIENIE | MEBLE NA WYMIAR | ODBIÓR STARYCH MEBLI
WYPRZEDAŻ!


1399zł
1099zł!
tel. 61 651 41 77, kom. 501 054 684 lub 509 107 758 Swarzędz ul. Stawna 14
OD RĘKI I Z RABATEM!

eprasa.pl ee4ddc881b

SZTUKA

Z browaru do pracowni malarskiej

Dziś w Klubie Starówka otwiera się wystawa malarstwa Gary'ego Cattella „Emergence | Wyłanianie". To opowieść o kolorze, porządku ukrytym w naturze, ale także o tym, że na realizację własnych pasji nigdy nie jest za późno.

Paweł Kwiatkowski

Z południowoafrykańskiego Durbanu, położonego nad Oceanem Indyjskim, do Polski – kraju, który stał się jego drugą ojczyzną z wyboru. Z sal konferencyjnych międzynarodowych browarów do pracowni malarskiej na kaszubskiej wsi. Z matematycznych równań i skomplikowanych procesów biznesowych do świata koloru, faktury i światła. Droga Gary'ego Cattella do malarstwa była równie nieoczywista, co ciekawa.

Z wykształcenia matematyk i inżynier przemysłowy, przez blisko 40 lat związany był z międzynarodowym przemysłem piwowarskim. Pracował w Republice Południowej Afryki, Wielkiej Brytanii, Szwajcarii, Stanach Zjednoczonych i Polsce. Z naszym krajem związał się także zawodowo w sposób szczególny. Był de facto pierwszym menedżerem browarów południowoafrykańskich, który przyjechał do Polski szukając możliwości inwestycyjnych. Kolejne kroki i udział bardzo wielu osób, w tym nieżyjącego już Jana Kulczyka, doprowadziły do zainwestowania niemałych pieniędzy w poznańskiego Lecha, a także browarów w Tychach i Białymstoku przez koncern South African Breweries, działający później jako SABMiller, a w Polsce – jako Kompania Piwowarska. Przez kilka lat kierował browarem Dojlidy w Białymstoku, uczestnicząc między innymi w rozwoju marki Żubr.

Jego rodzinny Durban, to miasto położone nad oceanem, żyje w rytmie subtropikalnego klimatu: intensywne światło, wilgotne powietrze, ocean i bujna roślinność tworzą pejzaż, który trudno pomylić z jakimkolwiek innym miejscem w RPA. Jednak na swoją drugą ojczyznę wybrał Polskę – i to nie tylko za sprawą pracy. Tu zaczął uprawiać biegać swoje pierwsze maratony – na przestrzeni lat wziął udział w blisko 30 biegach tego rodzaju w różnych zakątkach świata, 3 triathlonach na pełnym dystansie, Ironman oraz ponad 100 biegach typu parkrun. Wciąż aktywnie startuje w zawodach. Cattell mieszka dziś z żoną Marysią na Kaszubach, a po zakończeniu kariery w przemyśle piwowarskim mógł wreszcie poświęcić więcej czasu malowaniu. Nie była to jednak pasja, która pojawiła się zupełnie niespodziewanie.

W jego rodzinie twórczość była czymś naturalnym. Dziadek był malarzem, matka zajmowała się malarstwem i rzemiosłem artystycznym, a inni krewni rysowali lub pracowali w drewnie. Gary dobrze pamięta dziecięce wizyty w pracowni dziadka, zapach farb olejnych i terpentyny oraz pędzle, które wydawały mu się wtedy narzędziami do odkrywania zupełnie innego świata.

Kolory rześkiego świtu, barwy wieczornego złota

– Przez dziesięciolecia moja praca wymagała analitycznego spojrzenia na świat. Zajmowałem się zarządzaniem, przejęciami firm i skomplikowanymi procesami przemysłowymi. Wymagało to myślenia o logistyce, szczegółowego planowania i drobiazgowego analizowania tysięcy wariantów, zależności i szans na optymalizację produkcji i dostaw piwa. Dopiero po zakończeniu kariery zawodowej mogłem w pełni poświęcić się malarstwu – mówi Gary. – Dziś widzę, że te dwa światy wcale nie są tak odległe. W moich obrazach szukam harmonii, która wyłania się z pozornie skomplikowanych układów – zarówno w naturze, jak i w świecie stworzonym przez człowieka – mówi Gary Cattell.

W obrazach Gary'ego Cattella rzeczywistość nie jest odtwarzana w sposób dosłowny. Artysta maluje pejzaże, miejską architekturę, krajobrazy przemysłowe i fragmenty natury, ale nie próbuje wiernie kopiować ich wyglądu. Interesuje go raczej to, jak można zbudować obraz za pomocą koloru, rytmu i wyraźnie zarysowanych form. Rozpoznawalne miejsca i przedmioty pozostają punktem wyjścia, lecz ich barwy i proporcje podlegają malarskiej interpretacji.

Najłatwiej dostrzec to w kolorystyce. W jego obrazach krajobraz pulsuje już to łagodnym światłem afrykańskiej złotej godziny, już to rześkimi promieniami kaszubskich wschodów słońca. Cattell chętnie sięga po barwy intensywne, czyste i mocno nasycone. Pomarańcze i czerwienie sąsiadują z chłodnymi błękitami i fioletami, żółcienie z zieleniami, a różowe i czerwone pasy pól przełamują plamy błękitu. Nie chodzi przy tym wyłącznie o efektowną paletę. Zestawienia barw stają się jednym z głównych sposobów budowania kompozycji, co widać dobrze na przykład w miejskich pejzażach: pomarańczowy chodnik, czerwona fasada i niebieskie schody tworzą zestawienie niemal plakatowe – zdecydowane, mocne, a zarazem czytelne. Kolory nie muszą odpowiadać temu, co zobaczylibyśmy w rzeczywistości. Ważniejsze jest ich wzajemne oddziaływanie. Ciepłe czerwienie, pomarańcze i żółcienie zestawia z chłodnymi błękitami i fioletami. Szczególnie wyrazisty efekt dają pary barw dopełniających – pomarańcz z błękitem, czerwień z zielenią czy żółć z fioletem. Ich sąsiedztwo wzmacnia optyczną intensywność obu kolorów i nadaje kompozycjom charakterystyczną energię.



„Emergence | Wyłanianie". Wystawa malarstwa Gary'ego Cattella. Wernisaż odbywa się dziś o godz. 19:00 a wystawa potrwa do 18 grudnia i dostępna jest od poniedziałku do piątku w godz. 8:00 – 16:00. Wstęp wolny. Klub Starówka, ul. Wielka 1.

Kaszubski patchowork

Obrazy Gary'ego przyciągają wzrok właśnie dlatego, że kolor nie pełni w nich jedynie funkcji opisowej. Porządkuje przestrzeń, wyznacza plany, podkreśla kształty i nadaje całości rytm. Cattell stosuje przy tym duże, stosunkowo jednolite płaszczyzny barwne, nie przywiązując nadmiernej wagi do subtelnego modelowania światłocienia.

Inaczej pracuje z kolorem w pejzażach. W przedstawieniach kaszubskich pól uwagę zwraca układ poziomych pasów – czerwonych, różowych, pomarańczowych, niebieskich i zielonych. Powtarzalność tych barw oraz ich wyraźne granice nadają kompozycji niemal geometryczny charakter. Krajobraz staje się czymś więcej niż widokiem natury: układem płaszczyzn, linii i kolorystycznych relacji.

Sam artysta opisuje ten sposób patrzenia bardzo obrazowo: – W moich obrazach staram się połączyć dwa sposoby patrzenia: z lotu ptaka i z bliska. Rozległe kaszubskie pola przypominają mi barwną, patchworkową tkaninę, której wzór tworzy wieloletnia praca człowieka. Regularne bruzdy zaoranej ziemi, geometryczne kształty bel siana czy masywne sylwetki maszyn rolniczych rytmicznymi sekwencjami przecinają łagodne wzgórza. W scenach architektonicznych ten rytm przybiera postać ukośnych linii, zestawiających geometryczne formy drewna i kamienia z organicznymi fakturami pni i jesiennych koron drzew – mówi Cattell.

W tym opisie dobrze widać, że artysta nie traktuje krajobrazu wyłącznie jako widoku. Interesuje go również jego wewnętrzna struktura – ślady ludzkiej działalności, powtarzalność form i porządek, który powstaje z połączenia natury z pracą człowieka.

W jego malarstwie spotykają się dwa porządki. Z jednej strony ekspresyjna swoboda koloru, kojarząca się z fowizmem, z drugiej – geometryczna dyscyplina formy, przywodząca na myśl amerykański precyzjonizm. Wśród inspiracji Gary wymienia między innymi Maurice'a de Vlamincka i pejzaże Wassilego Kandinsky'ego, a także amerykański nurt precyzjonistyczny.

Nie oznacza to jednak, że Cattell próbuje naśladować konkretnych malarzy czy podporządkować się jednej historycznej konwencji. Raczej wybiera z różnych tradycji środki, które pomagają mu znaleźć własny sposób patrzenia na świat. Jego prace wykonane są farbami akrylowymi, a uproszczenie form i bezpośredniość obrazowania przywodzą na myśl również malarstwo naiwne i ludowe. Nie ma tu jednak próby wiernego odtworzenia rzeczywistości. Jest wyraźna przyjemność budowania obrazu z kolorów, kształtów i powtarzających się motywów.

Wyłanianie: między tym, co było, a tym, co nadchodzi

Wygląda na to, że w biografii Cattella matematyka nie jest jedynie zamkniętym rozdziałem zawodowego życia. Zainteresowanie porządkiem, strukturą i zależnościami znalazło nowe zastosowanie. Artysta szuka harmonii zarówno w naturze, jak i w świecie przekształconym przez człowieka. Interesuje go to, jak z pozornie prostych elementów powstają bardziej złożone układy – od rytmu zaoranych pól po geometrię przemysłowych konstrukcji. Tytuł wystawy, „Emergence | Wyłanianie", dobrze oddaje tę myśl. Dotyczy zarówno porządku, który wyłania się z pozornie swobodnych zestawień form i barw, jak i osobistej historii artysty.

Nieprzypadkowo wystawa Gary'ego Cattella odbywa się w Klubie Starówka przy ul. Wielkiej 1. To Filia numer 4 poznańskiego Zespołu Dziennych Domów Pomocy. Choć klub jest miejscem skierowanym przede wszystkim do osób starszych, jego działalności trudno sprowadzić do tradycyjnie rozumianej opieki. To raczej klub tworzący przestrzeń spotkań, rozwijania zainteresowań i wspólnego działania. Uczestnicy malują, muzykują, biorą udział w warsztatach, chodzą do teatru, muzeów i galerii, organizują także wspólne wycieczki. W maju 2026 roku klub obchodził 40-lecie działalności.

– Przejście na emeryturę nie oznacza, że świat się kończy. Może być początkiem zupełnie nowej przygody, okazją do odkrycia w sobie zainteresowań i możliwości, na które wcześniej brakowało czasu. Warto być otwartym na zmiany i nowe doświadczenia, bo nigdy nie jest za późno, żeby przeżyć coś pięknego. Wtedy wiek naprawdę przestaje mieć znaczenie. Rolą Klubu Starówka jest wspieranie takiej aktywności, integrowanie uczestników i tworzenie warunków do rozwijania ich zainteresowań – mówi Iga Malinowska, kierowniczka klubu.

Służą temu zajęcia terapeutyczne, spotkania, wspólne wyjścia i wycieczki. Dla wielu osób to okazja, by spróbować czegoś, na co wcześniej brakowało czasu, ale także by znaleźć towarzystwo i podtrzymywać relacje.

Historia Gary'ego Cattella jest oczywiście szczególna. Nie każdy, kończąc zawodową karierę, zamienia międzynarodowy przemysł piwowarski na malarstwo. Ale jej sens jest dość uniwersalny: zmiana życiowego etapu zamiast wycofania się z aktywności może raczej otworzyć przestrzeń na rzeczy, które dotąd pozostawały na dalszym planie. Czasem będzie to malowanie, czasem muzyka, podróże albo po prostu regularne spotkania z ludźmi. Nowe umiejętności i znajomości są ważne, ale równie istotne jest poczucie, że wciąż można czegoś próbować i czegoś się nauczyć.

Wystawa „Emergence | Wyłanianie" jest więc nie tylko prezentacją malarstwa człowieka, który odnalazł nową drogę po zakończeniu kariery zawodowej. To także dobry pretekst, by odwiedzić miejsce, w którym aktywność, ciekawość świata i twórcze poszukiwania nie mają metryki.

eprasa.pl ee4ddc881b

LITERATURA/ FILOZOFIA

W którym momencie powiedzieć „Nie!”?

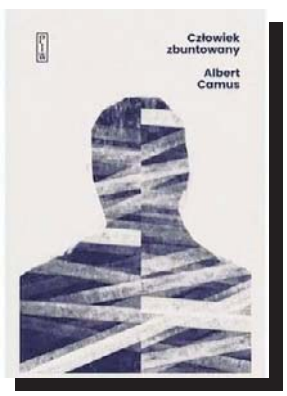
Albert Camus uchodził zasadniczo za człowieka dość spokojnego i może dlatego tematem „Człowieka zbuntowanego”, swojego eseju z 1951 r., uczynił buntowników europejskich na przestrzeni wieków.

Ale nie chodzi tu o szaleńców-rewolucjonistów, ale o tych, którzy dokonali buntu w sposobie myślenia o rzeczywistości. Epikur sąsiaduje tu z Lukrecjuszem, markiz de Sade z Heglem, a Fiodor Dostojewski z Nietzschem i André Bretonem.

„Bunt ludzki w swoich formach wysokich i tragicznych jest może tylko ciągłym protestem przeciw śmierci, szaleńczym oskarżeniem losu, który określa powszechna kara śmierci. We wszystkich napotkanych przypadkach protest zawsze zwraca się ku temu, co w świecie jest dysonansem, zmąceniem, co zrywa ciągłość” – wywodzi Camus.

Po czym cierpliwie analizuje owe postaci i ruchy kontrkulturowe w zachodniej myśli i sztuce, zwracając uwagę na znaczenie w ogólnym rozwoju myśli rewolucyjnej i filozoficznej.

„Zbuntowany – konkluduje – nie domaga się życia, ale racji życia. Odrzuca logikę śmierci. Jeśli nic nie trwa, jeśli nie ma żadnych usprawiedliwień, śmierć pozbawiona jest sensu. Walczyć ze śmiercią znaczy więc żądać sensu życia, walczyć o regułę i jedność”.



Albert Camus, „Człowiek zbuntowany”, wyd. PIW, Warszawa 2026, cena 59 zł

WIEŚCI NIE Z TEJ ZIEMI

Kinga Rusin

Spełniła urodzinowe życzenia

Po małżeństwie celebrytki z Tomaszem Lisem zostały jej dwie córki – starsza Pola, która zajmuje się dziennikarstwem sportowym, oraz młodsza Iga, która zasłynęła jako reżyserka filmów dokumentalnych. W minionym tygodniu Rusin opublikowała w mediach społecznościowych serię zdjęć z wyjazdu do Aten. Pojechała tam z Polą, która w antycznym mieście celebrowała trzydzieste urodziny. Oprócz kilku wspólnych kadrów, celebrytka podzieliła się też nagraniem, na którym jej starsza córka siedzi w restauracji. Przed nią leży na stole deser z bitą śmietaną i urodzinową świeczką. „Miało być słońce, miało być ciepło, miało być zwiedzanie i dużo czasu na rozmowy. Zamówione, dostarczone. Takie życzenia urodzinowe spełniam z największą radością” – napisała Rusin.

Anna Lewandowska

Ma milion nowych pomysłów

Celebrytka od kilku miesięcy stara się zadomowić za oceanem: nie tylko stworzyć przytulną przystań dla swych najbliższych, ale też rozkręcić swoje biznesy. I idzie jej coraz lepiej. „Słyszałam przez ostatnie miesiące: »Będzie ciężko połączyć życie między USA a Europą i dopilnować wszystkich projektów«. I wiecie co? Może i tak. Ale nikt nie mówił, że wyzwania mają być łatwe. Właśnie dlatego satysfakcja na koniec dnia jest bezcenna!” – napisała na Instagramie. Ale podkreśliła, że wiele dają jej regularne wizyty w Hiszpanii: „Powroty do Barcelony zawsze mają w sobie jakąś niesamowitą energię! Ostatnio dzieje się naprawdę dużo: treningi, spotkania, sesje, eventy, audyty, klienci... i milion nowych pomysłów w głowie”.

Andrzej Duda

Nie przekracza prędkości w nowym aucie

Jakiś czas temu media poinformowały, że były prezydent kupił sobie używane auto – sportowy kabriolet Porsche Boxster S z 2013 roku. Nie był to jakiś wyjątkowo drogi nabytek, bo wyliczono, iż zapłacił zań ok. 150-160 tys. zł. Teraz wątek motoryzacyjny powrócił w wywiadzie, którego Duda udzielił Bogdanowi Rymanowskiemu. – Zrobiłem sobie wielką przyjemność, co tu kryć. Bardzo się z tego cieszę. Ale staram się być ostrożnym kierowcą i nie przekraczać prędkości. Mam taką przyjemność z jazdy. To jest kabriolet, więc właściwie tylko dlatego go kupiłem, że jest takim kabrioletem, według mnie bardzo ładnym. Słabość, bym powiedział. Trochę wstyd, trochę się uśmiecham – przyznał Duda. Dodał przy tym, że wsiadając za kierownicę Porsche, jeździ nim bez przysługującej mu ochrony. Jako były prezydent ma bowiem prawo odstąpić od niej w razie chęci. – Wtedy jestem jak normalny obywatel. Czasem z tego korzystam – podkreślił.



FOT. SYLWIA DĄBROWA

Kinga Rusin spędziła swoje urodziny w słonecznych Atenach, gdzie przebywała wraz z córką Polą

Alicja Bachleda-Curuś

Chciała uchronić siebie od mediów

Aktorka wyjechała za ocean, mając zaledwie dziewiętnaście lat, aby studiować w Lee Strasberg Theatre and Film Institute w Nowym Jorku. Teraz w wywiadzie dla „Vivy” zdradziła, co było głównym powodem tej odważnej decyzji. – W jakimś stopniu mój wyjazd do Stanów spowodowany był chęcią ucieczki od ogromnego, będącego dla mnie ciężarem zainteresowania, jakie wybuchło po premierze „Pana Tadeusza”. Chciałam uchronić od tego i siebie, i swoją rodzinę. To były początki zawodu paparazzi. To, do czego posuwali się fotoreporterzy pragnący zrobić mi zdjęcia, było niebywałe. Siedzieli na drzewach, gonili mnie, gdy chciałam wsiąść do pociągu. Miałam wtedy czternaście lat i nie rozumiałam, dlaczego tak za mną biegają. Czułam się jak na polowaniu – wyznała w magazynie.

Grzegorz Damięcki

Ma cudowny nastrój z nową partnerką

Po rozwodzie z Dominiką Laskowską w zeszłym roku popularny aktor coraz częściej był widywany z koleżanką po fachu – Marianną Schejbal. Paparazzi przyłapali ich nieraz podczas wspólnych wypadów na miasto, ale żadne z nich nie odnosiło się do spekulacji, iż są razem. Informator „Super Expressu” zdradził wówczas: Magda jest teraz wielkim oparciem dla Grzegorza. Wysłuchuje jego rozterek dotyczących wychowywania dzieci, problemów, jakie generuje rozstanie z byłą żoną. Ale nie poucza, nie umoralnia, tylko cierpliwie słucha, co on ma do powiedzenia, bo wie, że takie wygadanie się przynosi mu ulgę – mówił. W minioną niedzielę z okazji 59. urodzin aktora na jego Instagram trafiło pierwsze wspólne zdjęcie z nową partnerką. Z fotografii wynika, że para spędziła ów dzień razem. Damięcki opatrzył ją krótkim podpisem: „W cudownym nastroju”.

Ewa Minge

Pokazała długie nogi na tle panoramy miasta

W minioną niedzielę Ewa Minge podzieliła się na Instagramie fotką, do której zapozowała ubrana w czarne spódnico-spodenki, zestawione z marynarką oraz szpilkami w tym samym kolorze. Projektantka wyeksponowała długie nogi, wyginając się na tle panoramy Warszawy. W opisie zdjęcia zasugerowała, że spodziewa się, iż spotka się ono z komentarzami w stylu „W tym wieku to nie wypada”. I stwierdziła: „Bardzo mnie ciekawi, kto prowadzi ten kalendarz. I dlaczego żadna z nas nie dostała go do akceptacji. Kobieta pokazuje kolano i natychmiast zbiera się komisja. Czy odpowiednio do wieku? Czy dostatecznie elegancko? Czy dorosłym dzieciom nie będzie wstyd? Tyle troski o kawałek cudzej nogi. Gdybyśmy z podobnym zaangażowaniem interesowali się tym, czy ta kobieta jest szczęśliwa, mielibyśmy całkiem przyjemny świat” – podsumowała.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Mgła skrywa odpowiedź, której szukasz. Horoskop dzienny wróży, że poznasz ją, gdy zapadnie zmrok.

Ryby (19.02 - 20.03)
Cichy szept losu dotrze do Ciebie niespodziewanie. Horoskop na dziś radzi uważnie odczytać jego treść.

Baran (21.03 - 19.04)
W cieniu kryje się wskazówka. Horoskop dzienny na piątek zapowiada, że przypadkowe spotkanie odkryje pewien sekret.

Byk (20.04 - 20.05)
Księżyc wzmocni intuicję. Horoskop dzienny to wskazówka, by zaufać przeczuciu, nawet jeśli zaskoczy.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Tajemnicze spojrzenie skieruje Cię ku nowej drodze. Horoskop na dziś podpowiada, by nie ignorować znaków losu.

Rak (22.06 - 22.07)
To, co ukryte, zacznie wychodzić na światło. Horoskop dzienny na piątek podpowiada, by zachować spokój oraz rozwagę.

Lew (23.07 - 22.08)
Niewidzialna nić połączy wydarzenia. Horoskop dzienny zapowiada, że odpowiedź znajdziesz bliżej niż myślisz.

Panna (23.08 - 22.09)
Sekret długo skrywany odsłoni fragment prawdy. Horoskop na dziś stanowczo podpowiada, by nie zdradzać wszystkich myśli.

Waga (23.09 - 22.10)
Tajemniczy zbieg okoliczności wskaże kierunek. Horoskop dzienny na piątek to wskazówka, by podążać bez lęku naprzód.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Cień przeszłości przypomni o ważnej sprawie. Horoskop dzienny mówi, że dostrzeżesz jej ukryte znaczenie.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Noc przyniesie inspirację niczym zagadkowy sen. Horoskop na dziś stanowczo radzi zachować ją dla siebie.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Echo dawnych marzeń powróci niespodziewanie. Horoskop dzienny na piątek zapowiada, że odkryjesz sens pewnego znaku.

eprasa.pl ee4ddc881b

przyrząd pomiarowy / miękka, gęsta masa
gruba zasłona, kotara
Wolfgang Amadeusz
czynność na polu
„Titanic" na dnie Atlantyku
ciasto z rożna / stan w USA
serial animowany z USA
np. „Pożegnalny walc" / rodzaj literacki
tokaj lub malaga / parada
wał pod torami
zbytnia pewność siebie / pieszczotliwie o dziecku
samiec owcy / deszyfrator
biblia / pośrednik handlowy
część stolicy Węgier
przestępny / marzenie karierowicza / kociokwik / lek na ból gardła
bon na zakupy
czasomierz dla maratończyka
język powieści
duży antałek / rozsądek
święta księga z surami
tatarski obóz / harcerski alarm
porozumienie handlowe
siłacz, mocarz
Tomasz, przyjaciel Mickiewicza / staropolski pan
karny lub wolny
składnik jądra atomowego
„Król ...", film animowany
cięgi, razy
wielki gad z Komodo
kraina historyczna w Izraelu
idylla, bukolika
maszyna na stoku narciarskim
miejsce spotkań masonów
siedzi cicho pod miotłą
pajęczyca z kreskówki / tworzy zatory na rzece
zaraz po orce
narzędzie kowala
góry przenosi
jednostka długości / legendarny polski król
utwór poetycki / wystawowe
imię aktorki z filmu „Gilda"
naczynie na żurek
„Łaciate" w kartonie
sprzęt w sanitarce
„Gra o ..." serial USA
model Nissana
rybi tłuszcz
część powiatu
szczyt do zdobycia / dawny wojenny statek żaglowy
ptak śródziemnomorski
stolica Grenlandii
gaz w jarzeniówce
tnie kłody na deski
republika islamska
kierownica kutra
kananejska bogini płodności
azjatycki pojazd
stuzłotowy
wyspa raj dla turysty
godność osobista
ostry sprzeciw
barwnik w marchwi
operowy kniaź
kończy pacierz
bohater „Tanga" Mrożka
wznoszenie willi
paczka, tobołek
damska fryzura
drzewo z żołędziami
skowronek polny
wieża meczetu / karmiony piersią / arabski sędzia
kaustyczna
włókno z liści agawy
człowiek surowych zasad
konny uczestnik corridy
arabski targ
konkuruje z „Bryzą"
pramatka ludzkości
bohater „Iliady"
wywrzony z budowy
chwast w zbożu
„Noce ...i ", polski serial / królewska córka w Hiszpanii
spis dziejów
uszko w futrynie
jeden u dromadera
polska kawa zbożowa
samochodzik-zabawka
amerykański storczyk
sypialnia szlachcianki
narzędzie ślusarza
harmider, zgiełk
atrybut Temidy / wytwórnia piwa
kawalerzyści / nauka na UJ
awantura, chryja
kościelne nabożeństwo
zimowe wakacje
... Alda, aktor z USA
miasto z dramatu Szekspira / pobudka, powód
słona lub słodka
psuje się od głowy
część meczu tenisowego / starożytne liczydło
dopływ Wisły, Czarna Woda
grecki Amor
bobrowa grobla
roślina mokrych łąk
szalona zabawa, heca
gra dla trzech górników
Klio lub Talia
brutto – tara
Lx dla fizyka
filmowy agent 007
czeska ciężarówka
rywal firmy Adidas
dyskusja / siatka na ryby
prawy dopływ Sekwany
szata liturgiczna
indonezyjska wyspa
kamionka lub tumak
szkolne pomieszczenie
wiązany pod szyją

AUTOPROMOCJA 0110990402

Przy sobocie...
rozwiązuję krzyżówki
i rozwijam umysł

Nowe wydanie sobotnie "Głosu Wielkopolskiego" już jutro. Zapraszamy do lektury

SŁOWNIK: ANAT, NOTE, OISE, ROLAK, SAMARIA, SIZAL, SUK.

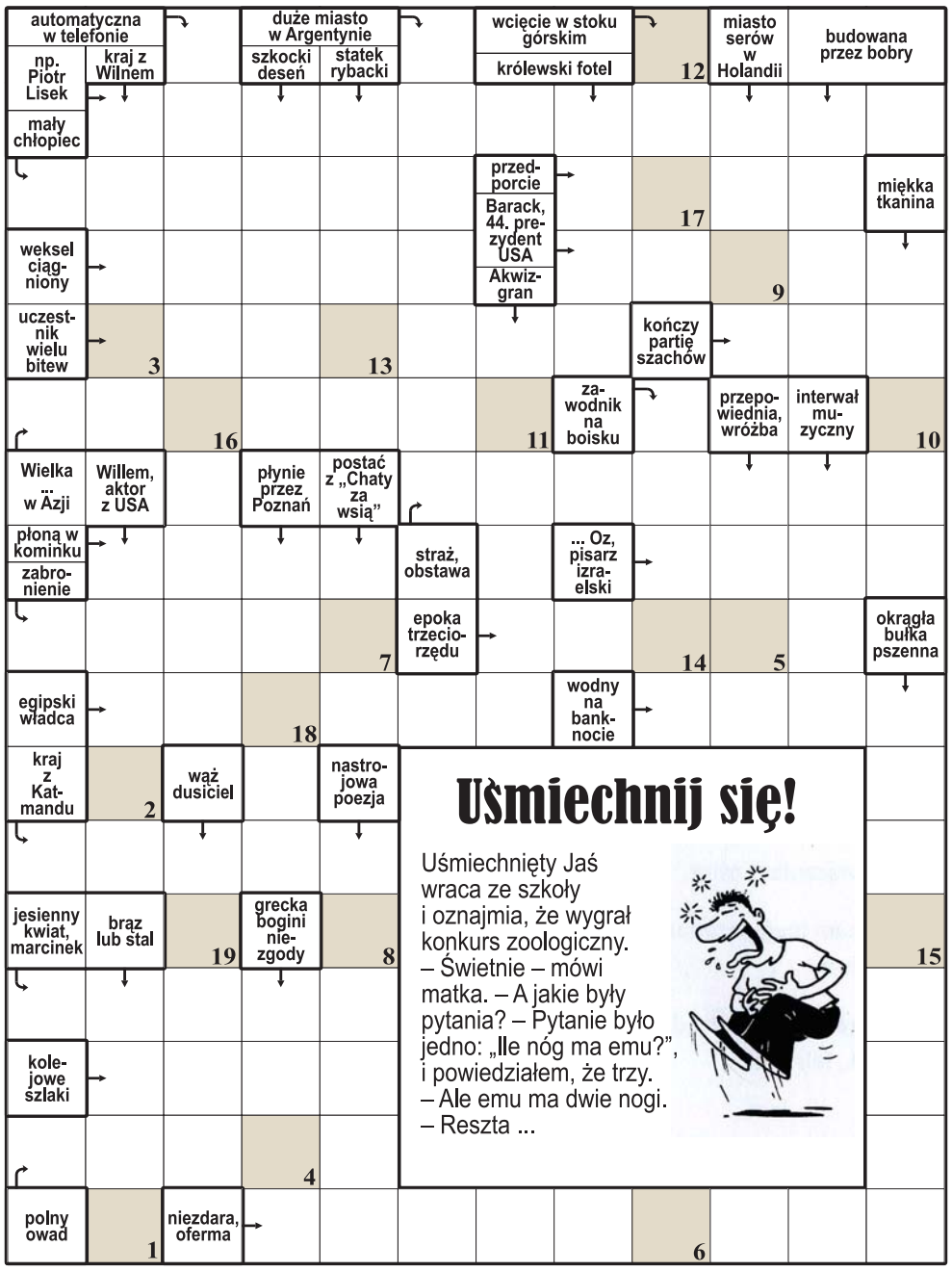
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 25 utworzą rozwiązanie: myśl Henryka Elzenberga.

ROZWIĄZANIE: KULTURA JEST PARADĄ WARTOŚCI.

eprasa.pl ee4ddc881b

Krzyżówka panoramiczna



Litery z pól ponumerowanych od 1 do 19 utworzą rozwiązanie: dokończenie dowcipu z okienka.

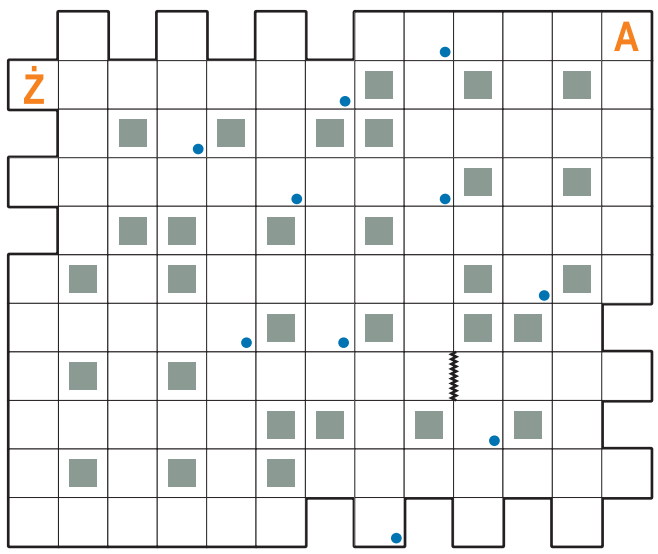
Uśmiechnij się!

Uśmiechnięty Jaś wraca ze szkoły i oznajmia, że wygrał konkurs zoologiczny.
– Świetnie – mówi matka. – A jakie były pytania? – Pytanie było jedno: „Ile nóg ma emu?”, i powiedziałem, że trzy.
– Ale emu ma dwie nogi.
– Reszta ...

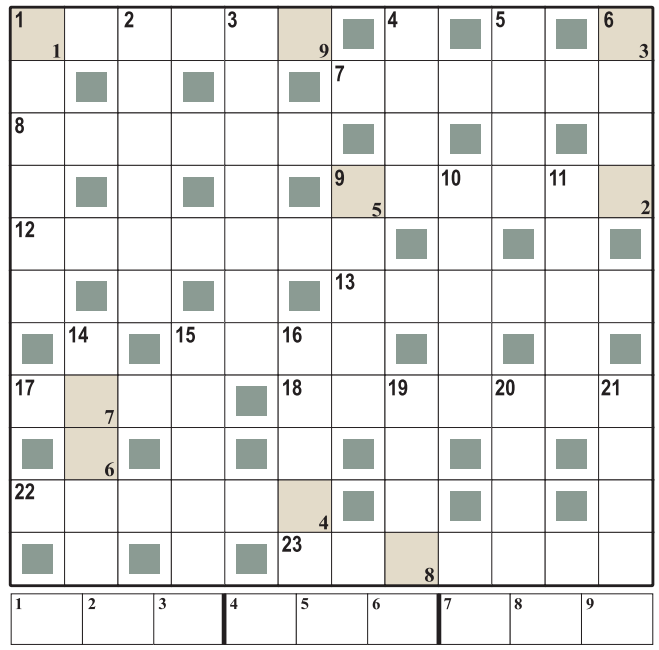
Krzyżówka A-Ż

Każdy odgadywany wyraz (w nawiasie liczba liter) zaczyna się literą poprzedzającą określenie. Miejsce wpisywania – do odgadnięcia. Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

A) osoby towarzyszące VIP-owi (6).
B) osoba oschła, pozbawiona uczuć (5,4).
C) jak do niego - to coś do niczego! (6).
D) stekowiec o charakterystycznie zakończonym pysku (7).
E) dawny nadzorca prac rolnych (6).
F) potoczne określenie mężczyzny (5).
G) narzędzie rolnicze do spulchniania gleby; kultywator (6).
H) „... traw”, powieść Trumana Capote (5).
I) wzór do naśladowania (5).
J) nadmorska część Gdańska z przystanią dla rybaków (9).
K) wesoła z Windsoru (8).
L) konkuruje z „Milky Way” (4).
Ł) gatunek wierzby (4).
M) pitne trójniaki (5).
N) zakochał się we własnym odbiciu (6).
O) piątki lub szóstki w dzienniku (5).
P) kudłaty węgierski pies pasterski (4).
R) przedmiot materialny (5).
S) ćwiczenia podnoszące sprawność fizyczną (5).
T) historyczne bębny z polskiego hymnu (8).
U) mała ryba słodkowodna (6).
W) ... syty i owca cała (4).
Z) pasiasty ssak koniowaty z sawanny (5).
Ż) komedia autorstwa Gabrieli Zapolskiej (7).



Krzyżówka z hasłem

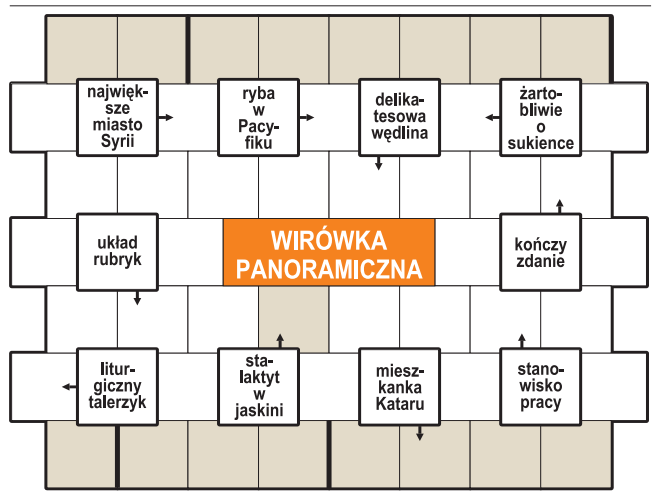


1	2	3	4	5	6	7	8	9

Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu od 1 do 9 utworzą rozwiązanie: sentencję łacińską.

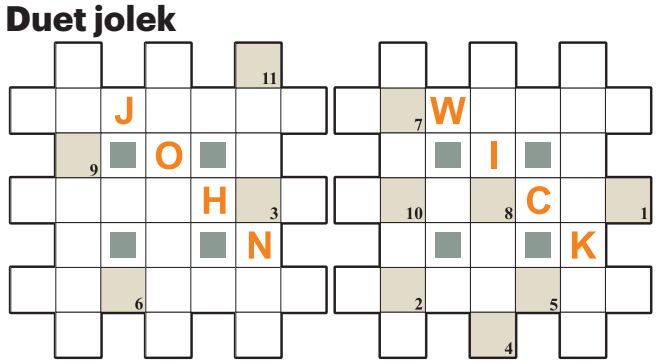
Poziomo:
1) przejmujący żal,
7) łamigłówka z Japonii,
8) domowe obuwie,
9) Stafan, król Polski,
12) naczynie laboratoryjne,
13) spaja dwa urządzenia,
15) zieleń na Saharze,
17) rodzaj pogrzebacza,
18) sielankowa kraina,
22) afrykański kraj z Luandą,
23) nacierany kalafonią.

Pionowo:
1) maszyna tkacka,
2) narzędzie kopacza,
3) ręczny „odkurzacz”,
4) dawna kopalnia soli,
5) gra jak sweter,
6) komisja konkursowa,
9) plac ze straganami,
10) gapa, ślamazara,
11) cięgi, baty,
14) leśny krzew owocowy,
15) wielka ilość, masa,
16) rezerwa, zasób,
19) dawna nazwa diabła,
20) Cameron, aktorka z USA,
21) atak szału.



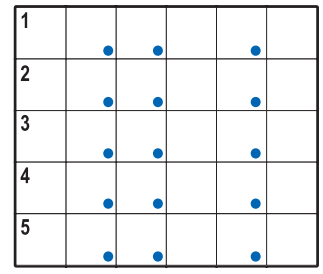
Początek wpisywania odgadniętych wyrazów w polach z kreską, kierunek zegarowy. Litery w oznaczonych polach, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie: sentencję łacińską.

Duet jolek



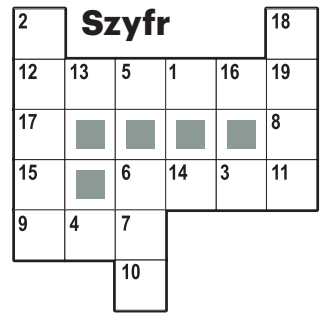
Litery z pól ponumerowanych od 1 do 11 (w obu diagramach), utworzą rozwiązanie. W przypadkowej kolejności:
– ogon komety
– nakrycie głowy malca
– wydma jak tkanina
– obramowanie, obwódka
– rodzaj stempla ze stali
– faworyt w gonitwie
– podróżna walizeczka
– wielki talent
– Telly, filmowy Kojak
– grube, wełniane rajstopy
– imię papieży
– „Eugeniusz ...”, poemat Puszkina

Logogryf



Litery w polach z kropką czytane rzędami utworzą rozwiązanie: wizytówkę satyryka.
1) nieduża rola teatralna lub filmowa,
2) żytnie lub pszenne odpady,
3) wiosenne warzywo liściaste,
4) „... Billy”, autorski film Clinta Eastwooda,
5) przezroczysty element witraża.

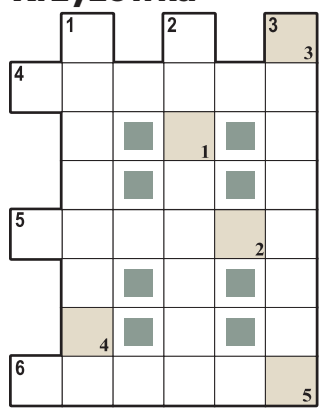
Szyfr



Litery z pól od 1 do 19 utworzą rozwiązanie: tytuł opery.
Poziomo:
12) masa ludzi, mrowie,
6) gruby koc,
9) kobiece imię z „Chaty za wsią”.

Pionowo:
2) broń, która pokonała Goliata,
18) powieść Emila Zoli,
6) stopień w dżudo.

Krzyżówka



Litery z pól od 1 do 5 utworzą rozwiązanie.
Poziomo:
4, 5, 6) polskie kluby piłkarskie.

Pionowo:
1) podział Polski na dzielnice,
2) tropikalne warzywo spokrewnione z dynią,
3) zakład przesyłający paliwo do kuchenek.

Rozwiązania

Krzyżówka panoramiczna: … powiedziała, że cztery; **krzyżówka A-Ż:** kalkomania; **krzyżówka z hasłem:** Żyj, aby żyć; **wirówka panoramiczna:** Po czyniе na nic rada; **duet jolek:** Piotr Battroczyk; **szyfr:** "Sprzedana narzeczona"; **logogryf:** Keanu Reeves; **krzyżówka:** Legia.

eprasa.pl ee4ddc881b

DROBNE

Nieruchomości

MIESZKANIA - SPRZEDAM

TRZYPOKOJOWE

GRUNWALD, ok. 80m^2, parter, duża piwnica, duży garaż, 534 878 040

MIESZKANIA - KUPIĘ

INNE

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

JEDNOPOKOJOWE

WINOGRADY, umeblowana kawalerka, 1600zł + czynsz + opłaty, 504 598 707

DOMY - SPRZEDAM

SPRZEDAM dochodowy dom w Kołobrzegu. Uzdrowisko 3 minuty do morza tel.660 441 443.

POŚREDNICTWO

ZNAJDZIEMY kupca na Twoje mieszkanie, dom, działkę 509 095 350

Handlowe

ANTYKI

POZNAŃ, okolice, skupuję porcelanę, obrazy, monety, książki, medale i mundury wojskowe, 530-005-327

Nauka

KURSY/SZKOLENIA

DLA seniorów nauka obsługi komputera lub smartfona, powoli krok po kroku\ 605828857

Praca

SZUKAM PRACY

PODEJMĘ pracę zdalną lub inne, niepełnosprawność 665 524 024

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

Cyklinowanie bezpył. 602582486

Dachy 781-098-740

ODNAWIANIE wanien, 600 979 826

PORZĄDKOWE

MYCIE okien 602-511-358

POZNAŃ - okolice. Opróżnianie mieszkań, strychów, piwnic, możliwa wywózka. Tel. 530-005-327

AUTOPROMOCJA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie zlecisz przez Internetowe Biuro Ogłoszeń: **ibo.polskapress.pl**

Rolnicze

ZWIERZĘTA HODOWLANE

KURY nioski dowóz 600539790

INNE

NAWOZY NPK, MG, S, N 6%, P 16%, K 28%, S 9%, MG 7% Cena 2.200 zł/ tona, 500-669-621

Różne

GOTÓWKA za KSIĄŻKI,, 668-571-329

AUTOREKLAMA

aktualne z całej Polski
przetargi
nasze komunikaty.pl

REKLAMA 0011459127



REKLAMA 0011614162



AUTOREKLAMA

strona zdrowia
Czytaj dla zdrowia
stronazdrowia.pl

REKLAMA 0011609296



REKLAMA 0011589198



REKLAMA 0010703171

POGOTOWIE

Wypadki	999, 112

WAŻNE TELEFONY

Policja	997
Straż Pożarna	998
Straż Miejska	986
Pogotowie Energetyczne	991
Pogotowie Gazowe	992
Pogotowie Wodno-Kananalizacyjne	994
Pogotowie Ciepłownicze	993

UM Poznań
Informacje ważne dla mieszkańców miasta
tel. 61 834 61 26

Gospodarka Odpadami Aglomeracji Poznańskiej
tel. 61 624 22 22

MPK Poznań,
ul. Głogowska 131, 60-224 Poznań,
tel. 19 445

Informacja PKP
tel. 19 757

Informacja – Dworzec Główny Poznań
tel. 61 63 31 659

Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich,
aleja Solidarności 77, 00-090 Warszawa,
tel. 22 551 77 00

Bezpłatna Infolinia Obywatelska
800 676 676

Federacja Konsumentów Klub Poznański,
ul. 27 Grudnia 17/19, 61-737 Poznań,
tel. 61 851 61 52

Powiatowy Rzecznik Konsumentów Marek Radwański,
ul. Słowackiego 8, 60-823 Poznań,
tel. 61 841 88 30

Miejski Rzecznik Konsumentów (dla Poznania) dr Marek Janczyk,
ul. Libelta 16/20, Poznań,
tel. 61 878 58 70

ZUS Centrum Obsługi Telefonicznej
tel. 22 560 16 00

Telefon dla Ofiar Przemocy w Rodzinie „Niebieska Linia”
(czynny 24 godziny) **tel. 61 814 17 17**

Zgłoszenia przemocy w rodzinie:
niebieska.skrzynka@poznan.policja.gov.pl

Katolicki Telefon Zaufania, Poznań
tel. 61 865 10 00

Telefon zaufania dla osób z problemem alkoholowym i ich rodzin
(czynny 24 godziny) **tel. 61 843 01 01**

Anonimowi Alkoholicy
(czynny w godz. 18-22) **tel. 61 853 16 16**

MONAR Poznań
tel. 61 868 72 27
(czynny pon.-pt. w godzinach 9-15)

Infolinia WOW NFZ Poznań
800 190 590
(czynna pon.-pt. w godzinach 8-16)

Krajowa Informacja Skarbowa
801 055 055

Wojewódzki Inspektorat Inspekcji Handlowej w Poznaniu,
al. Marcinkowskiego 3, 60-967 Poznań,
tel. 61 852 09 77

Polubowny sąd konsumencki w Poznaniu,
al. Marcinkowskiego 3, 60-967 Poznań,
tel. 61 852 35 07

Wojewódzki Inspektorat Farmaceutyczny,
ul. Szwajcarska 5, 61-285 Poznań,
tel. 61 875 95 75

Wojewódzki Inspektorat Weterynarii,
ul. Grunwaldzka 250, 60-166 Poznań,
tel. 61 868 93 47

Całodobowa infolinia w sprawach kwarantanny i zdrowia - Sanepid
tel. 222 500 115

eprasa.pl ee4ddc881b



FOT. ROBERT WOŹNIAK



FOT. ROBERT WOŹNIAK

0011615637

Człowiek żyje tak długo, jak długo trwa pamięć o nim.

Ze smutkiem i żalem żegnamy
naszą Koleżankę i Szefową

Grażynę Szponder

wiceprezeskę Domu Wydawniczego REBIS

Zostawiła trwały ślad w naszym życiu.
Wiele Jej zawdzięczamy – i zawodowo, i prywatnie.

Tomku,

przyjmij nasze wyrazy głębokiego współczucia

załoga REBISU

0011615623

Z żalem zawiadamiamy, że dnia 16.11.2026 r.
odszedł w wieku 79 lat
ukochany Mąż, Tata, Brat, Dziadek i Pradziadek

ś†p

Jerzy Wojciechowski

Msza święta zostanie odprawiona
24.11.2026 r. o godz. 10.00
w kościele pw. bł. Jerzego Popiełuszki w Plewiskach.
Ceremonia pogrzebowa odbędzie się o godz. 11.50
na Cmentarzu Junikowo w Poznaniu.

Pogrążona w smutku
Rodzina

0011615483

Drogiemu
Tomkowi Szponderowi
Prezesowi Domu Wydawniczego Rebis

składamy wyrazy szczerego współczucia
z powodu śmierci Żony
i naszej wieloletniej Przyjaciółki

Grażyny Szponder

Łączymy się w bólu
z Rodziną i Pracownikami wydawnictwa,
które współtworzyła.

Zarząd wydawnictwa Media Rodzina

0011615135

Panu
Piotrowi Brylańskiemu

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Mamy

składają

Zarząd i Pracownicy
PILMASZ Sp. z o.o. Sp. k.

AUTOPROMOCJA

gloswielkopolski.pl/nekrologi

Nekrologi, kondolencje

przyjmowane są:

- bezpośrednio w Biurze Ogłoszeń, **Poznań, ul. Grunwaldzka 19,** czynne **pn. - pt. 8.00 - 16.00** tel. **61 866 66 81, 502 499 742**
- drogą mailową: **nekrologi@glos.com**
- poprzez Internetowe Biuro Ogłoszeń **ibo.polskapress.pl**
- w zakładach pogrzebowych współpracujących z „Głosem Wielkopolskim"

www.nekrologi.net

AUTOPROMOCJA

Wspomnienia.
Te najważniejsze...

Wspomnij bliskich. Zapal im świeczkę. Sprawdź na nekrologi.net i gloswielkopolski.pl/nekrologi

REKLAMA 0011614839

Dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Szczecinie

informuje:

1. W dniach od 20.11.2026 r. do 11.12.2026 r. wyłożony będzie, do publicznego wglądu, projekt planu urządzenia lasu (PUL) na lata 2027-2036 dla Nadleśnictwa Trzciel, wraz z Prognozą oddziaływania tego planu na środowisko.
2. Projekt planu, udostępniony będzie odpowiednio w siedzibie Nadleśnictwa Trzciel, w dniach urzędowania biura nadleśnictwa, w godz.: 8.00–14.00 oraz na stronie BIP RDLP w Szczecinie, pod adresem: https://www.gov.pl/web/regionalna-dyrekcja-lasow-panstwowych-w-szczecinie/dokumenty-przewidziane-do-publicznej-konsultacji-w-procesie-tworzenia-planu-urzadzenia-lasu
3. Celem wyłożenia jest powszechna, wielostronna konsultacja, zawartych w planie urządzenia lasu zadań z zakresu ochrony przyrody i trwale zrównoważonej gospodarki.
4. W okresie wyłożenia, każdy ma prawo wpisać swoją uwagę/opinię na temat ww. projektu PUL, do specjalnie przygotowanego „Tomu Konsultacji społecznych" projektu lub przesłać ją na adres nadleśnictwa (trzciel@szczecin.lasy.gov.pl)
5. Właściwym do rozpatrywania uwag i wniosków jest Dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Szczecinie. Jeżeli uwaga będzie miała charakter zastrzeżenia do ustaleń zawartych w projekcie PUL, Dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Szczecinie – udzieli stosownej odpowiedzi na zastrzeżenia w terminie 14 dni od zakończenia okresu wyłożenia planu.

Zapraszamy do udziału w konsultacjach społecznych.

eprasa.pl ee4ddc881b

PLEBISCYT SPORTOWY 2026

Poznajcie bliżej kolejny młody talent z naszego województwa

Za nami już ponad dwa tygodnie emocji związanych z Plebiscytem Sportowym. W jego ramach prezentujemy nasze młode talenty, pokazując historie dzieci , dla których sport jest czymś więcej niż hobby.

To ich pasja, sposób na hartowanie ciała i duszy, a także bardzo ważna część codzienności. Dla jednych zaczęło się od treningu, na który zaprowadzili ich rodzice. Inni sami odkryli dyscyplinę, bez której dziś trudno wyobrazić im sobie życie. Bo sport daje im radość, uczy wytrwałości, pomaga pokonywać własne słabości i buduje charakter. Za każdym ich sukcesem stoją godziny treningów, wiele wyrzeczeń, a także wsparcie najbliższych. - Każdy z młodych talentów ma swoją historię, a my chcemy te historie opowiadać i pokazywać naszym czytelnikom. Dlatego dziś prezentujemy kolejnego młodego sportowca z naszego województwa - mówi Katarzyna Adamczyk, dziennikarka, która opiekuje się redakcyjną odsłoną akcji. W kategorii Sportowy Talent Roku znajdziecie zarówno tych, którzy mają już na koncie znaczące sukcesy, jak i tych, którzy nabierają rozpędu. Wszystkich łączy zaangażowanie, pasja i chęć ciągłego rozwoju.

Jak zaczęła się sportowa przygoda? Jak wygląda codzienność związana ze sportem? Przeczytacie o tym w sylwetce przygotowanej dzięki informacjom, którymi podzielili się z nami bliscy młodego sportowca.

SPORTOWY TALENT ROKU

Na macie kształtuje swój charakter i poznaje siebie

Jak zaczęła się sportowa przygoda Amelii Rojek (SHOOTERS KONIN)? Kiedy pojawiło się zainteresowanie tą dyscypliną i w którym momencie jej bliscy uznali, że to coś więcej niż hobby? - Sportowa przygoda córki zaczęła się pięć lat temu. Od razu można było zauważyć, że jest to dyscyplina dla niej. Od zawsze była dzieckiem bardzo indywidualnym i energicznym. Pokochała BJJ od pierwszych chwil - opisuje Ewelina Gościmska-Rojek. Zapytaliśmy mamę naszej nominowanej do tytułu Sportowy Talent Roku także o to, co sport wniósł do życia dziewczyny, czy czegoś ją nauczył lub zmienił coś w jej codzienności. - Zdecydowanie podnosi poczucie własnej wartości i poprawia samoocenę - zauważa pani Ewelina. Zwraca także uwagę na to, że Amelia jest dzięki niemu pewniejsza siebie. Uczy się również szacunku i dyscypliny. Każda porażka pokazuje jej, jak radzić sobie z trudnościami w życiu.



SPORTOWIEC ROKU - KOBIETY



Magdalena Stachowiak, Nordic Walking, Stęszew Team, powiat poznański



Joanna Matysiak, piłka nożna, Gladiatorzy Pieruszyce, powiaty jarociński i pleszewski



Hanna Krajewska, nordic walking, KS Nordic Walking Piła, powiat pilski

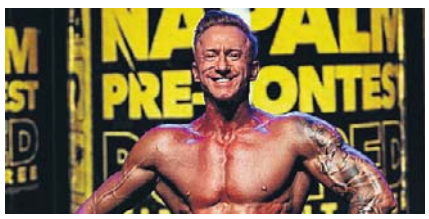
SPORTOWIEC ROKU - MĘŻCZYŹNI



Ryszard Płochocki, lekkoatletyka, UKS 12 Kalisz, powiat ostrowski



Marcin Płocharski, kulturystyka, KS Arena Słupca, powiat słupecki



Krzysztof Brychcy, kulturystyka, Fala Park Wolsztyn, powiat wolsztyński

TRENER ROKU



Wojciech Napierała, lekkoatletyka, GKS Tarnovia, powiat poznański



Łukasz Leda, piłka nożna, Clescevia Kleszczewo, powiat poznański



Marcin Kołacki, piłka nożna, Piast Kobylnica, powiat poznański

PATRON PLEBISCYTU SPORTOWEGO

KRAJOWE ZRZESZENIE LUDOWE ZESPOŁY SPORTOWE

POZNAJ LIDERÓW

Oto aktualni liderzy głosowania w miastach i powiatach naszego regionu oraz czołówka rankingu wojewódzkiej kategorii Sportowy Talent Roku

SPORTOWIEC ROKU - KOBIETY

1. **Zuzanna Marczyńska,** koszykówka, KS Basket Bydgoszcz, Leszno i powiat leszczyński
2. **Magdalena Stachowiak,** Nordic Walking, Stęszew Team, powiat poznański
3. **Aleksandra Kocik,** piłka ręczna, NLO SMS ZPRP w Kaliszu, Kalisz i powiat kaliski

SPORTOWIEC ROKU - MĘŻCZYŹNI

1. **Krystian Talar,** biegi, powiat poznański
2. **Michał Psujek,** Piłka nożna, Piast Jablonna, powiat grodziski
3. **Szczepan Mazurek,** piłka nożna, Astra Meble Stolrus Krotoszyn, powiat krotoszyński

TRENER ROKU

1. **Damian Szczepaniak,** piłka nożna, LKS Zjednoczeni Rychwał, Konin i powiat koniński
2. **Andrzej Olszewski,** Pływanie, OŚ AZS Poznań, Poznań
3. **Wojciech Napierała,** lekkoatletyka, GKS Tarnovia, powiat poznański

SPORTOWY TALENT ROKU

1. **Amelia Rojek,** Brazylijskie jiu-jitsu, SHOOTERS KONIN
2. **Nikola Miszkiewicz,** Piłka nożna, KS Tygrysy Poznań
3. **Aleksander Łuczak,** Kajakarstwo, UKS Zalew Jerzykowo

DRUŻYNA ROKU

1. **Ultra Puszcza Stawiszyn,** biegi, Kalisz i powiat kaliski
2. **APR Lampart POZNAŃ PÓŁNOC,** piłka nożna, Poznań
3. **SPS BoxPro Volley Piła,** siatkówka, powiat pilski

Sprawdź aktualne wyniki i głosuj na www.gloswielkopolski.pl/plebiscyt-sportowy

eprasa.pl ee4ddc881b

SPORT

• **Zwycięzcy Rajdu Dakar, wielkopolska załoga Kamena Rally Team,** wystartują w Rajdzie Barbórka na początku grudnia

PIŁKA NOŻNA

Brak armat wymusi na Kolejorzu inną strategię?

Lech Poznań po raz pierwszy w tym sezonie zagra bez swoich dwóch najlepszych ofensywnych piłkarzy Patrika Walamarka oraz Pablo Rodgrigueza. Czy brak „armat", pozwoli Kolejorzowi zachować swoją piękną ofensywną twarz?

Maciej Lehmann

GKS Katowice podejmie w niedzielę o 14.45 mistrza kraju i lidera ekstraklasy Lecha Poznań w szczególnym meczu, bo odsłonięty zostanie stojący obok stadionu pomnik legendy klubu Jana Furtoka, a arena zyska jego imię. – Musimy być perfekcyjni taktycznie – ocenił trener GKS Rafał Górak.

Kolejorz niestety ma swoje problemy. Przeciwko GKS nie zagrają podstawowi ofensywni piłkarze - Mikael Ishak, Pablo Rodriguez oraz Patrik Walemark. Bilans tej trójki w ekstraklasie z 34 bramek drużyny to 16 goli i 13 asyst.

W innych zespołach taka strata oznaczałaby poważne osłabienie siły ofensywnej i być może zmianę taktyki. Na szczęście Lechowi nie grozi paraliż na skrzydłach czy odcięcie Agnero od prostopadłych podań.

Do składu drużyny wracają Allahyar Sayyadmanesh oraz Wojciech Mońka, którzy od kilku dni są już w pełnym treningu i będą do dyspozycji Nielsa Frederiksena w niedzielę. Irańczyk może zastąpić na „10" Rodrigueza, nie ma co



FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

W Katowicach zapowiada się bardzo zacięty mecz. Ostatnie starcie Lecha z GKS w Poznaniu zakończyło się remisem 3:3

prawda skrzydłowego z lewą nogą, ale Hakans, Bengtsson czy Palma mają odpowiednie umiejętności, by wykreować sytuacje kolegom. W odwodzie jest jeszcze Filip Jagiełło, który zwykle nie zawodził w trudnych dla drużyny momentach.

Trener GKS Rafał Górak choć wypowiadał się o Lechu z dużym uznaniem, podkreślił, że chce rozegrać ten mecz na swoich warunkach.

– Musimy cały czas atakować Lecha bez piłki i z piłką. Jeszcze nie wygraliśmy z nimi po powrocie do ekstraklasy, ale zapewne kiedyś taki dzień przyjdzie . Musimy być perfekcyjni taktycznie. Moment jest wzniosły i chwila bardzo ważna dla nas. Jeżeli chodzi o organizacje, zmierzymy się z topowym klubem w Polsce. Patrzymy w tym kierunku, Lech jest wzorowo prowadzonym klubem, od dwudziestu kilku lat budowany od podstaw, nigdy nie stanął. Strasznie mi imponuje ta cierpliwość i powtarzalność – powiedział szkoleniowiec katowickiego klubu.

Lech Poznań w takiej wymianie ciosów może jednak czuć się dobrze. Mając w środku pola Radosława Murawskiego i Antoniego Kozubala nie musi obawiać się utraty kontroli w tej części boiska, a defensywa radziła już sobie w tym sezonie z lepiej pressującymi zespołami niż GKS.

- Po paru dniach wolnego piłkarze wracają do nas z nową, pozytywną energią i widzieliśmy to na pierwszych zajęciach tego tygodnia. Za nami dobre treningi, toczone na wysokiej intensywności, po poczynaniach zawodników widać odpowiednie nastawienie i gotowość zarówno w głowach, jak i nogach - mówił ostatnio trener Niels Frederiksen, więc możemy się spodziewać, że Kolejorz także w Katowicach pokaże, dlaczego jest liderem PKO Ekstraklasy.

Podobna do Lecha Poznań skala trudności, czeka wicelidera Górnika. Zabrzanie w sobotę o 17.30 zmierzą się na wyjeździe z szóstym Zagłębiem (23), które w Lubinie rzadko traci punkty. Podopieczni Leszka Ojrzyńskiego z siedmiu meczów u siebie wygrali pięć, jeden zremisowali i jeden przegrali. Nic więc dziwnego, że liczą na to, że umocnią się w czołówce. Z kolei Górnik w tym sezonie jeszcze na wyjeździe nie przegrał i ma ambicje, by powrócić na fotel lidera

Dwa kluby przystąpią do 15. kolejki z nowymi trenerami. Cracovia, już pod wodzą Aleksandara Vukovicia, który zastąpił Bartosza Grzelaka, podejmie w sobotę Jagiellonię. Natomiast na zakończenie tej serii Wieczysta Kraków, po raz pierwszy prowadzona przez doświadczonego Jacka Zielińskiego (zatrudnionego w miejsce Zeljko Kopicia), zagra w poniedziałek w roli gospodarza na stadionie miejscowej Wisły z Motorem Lublin.

15. KOLEJKA EKSTRAKLASY:

Piątek: Piast Gliwice - Korona Kielce (18.00) Pogoń Szczecin - Śląsk Wrocław (20.30).
Sobota: Cracovia - Jagiellonia Białystok (14.45) KGHM Zagłębie Lubin - Górnik Zabrze (17.30), Radomiak Radom - Wisła Kraków (20.15) **Niedziela:** Raków Częstochowa - Widzew Łódź (12.15), GKS Katowice - Lech Poznań (14.45), Wisła Płock - Legia Warszawa (17.30).
Poniedziałek: Wieczysta Kraków - Motor Lublin (19.)

KRÓTKO

PIŁKA RĘCZNA

Derby w Lidze Centralnej. Kibice czekali na Eneę Grunwald ponad pół roku

Ponad pół roku musieli sobie radzić bez meczów we własnej hali szczypiorniści Enei Grunwaldu Poznań. Koniec wyjazdowego serialu wojskowych już w najbliższą sobotę o godz. 15. W lekko zmodernizowanej hali przy ul. Newtona Poznaniacy podejmą w derbach wyżej notowaną Nielbę Wągrowiec. Granie w delegacji nie przysłużyło się Grunwaldowi, bo po dziewięciu kolejkach szczypiorniści z Poznania zajmują ostatnie miejsce w Lidze Centralnej z dorobkiem zaledwie czterech punktów. Dość powiedzieć, że pierwsze zwycięstwo wojskowi odnieśli dopiero kilka dni temu, pokonując na wyjeździe AZS AGH Kraków 27:24. Lepiej w rozgrywkach radziła sobie Nielba, która zgromadziła 11 punktów. Dla Poznaniaków każdy mecz będzie już teraz niezwykle ważny. Odrabianie strat trzeba zacząć jak najszybciej. **PAT**

KOSZYKÓWKA

Powrót Enei AZS. Najpierw Katarzynki, potem Tortona

Radosław Patroniak

W sporcie czasami nie ma zbyt wiele czasu na radość. Jeszcze we wtorek trener Wojciech Szawarski i Malina Piasecka cieszyli się ze spektakularnego zwycięstwa kadry nad Turcją (79:77), a już w sobotę i środę wicemistrzynie Polski czekają arcyważne mecze w lidze i Eurocupie.

– Nie powiedziałabym, że to było kompletne zaskoczenie, co zrobiłam w końcówce meczu z Izraelem, zdobywając ważne punkty trójkami. Już latem czułam, że mogę dopasować się do poziomu gry reprezentacji. Już wtedy nikt mi nie dał odczuć, że jestem w kadrze żółtodziobem. Stres był, ale nie aż tak wielki, żeby mnie sparaliżować – mówiła Malina Piasecka.

Według niego powrót do klubowej rzeczywistości też może być przyjemny.

– Fizycznie czuję się dobrze, mimo że intensywność spotkań jest bardzo duża. Będziemy chciały wygrać oba najbliższe spotkania. Z Katarzynkami mamy bardzo ważny mecz dla układu tabeli. Rywalki są na razie liderem, więc każdy wie, że czeka nas trudne zadanie. Natomiast w Eurocupie z Włoszkami z Tortony zagramy być może o pierwsze miejsce w grupie. U nich przegrałyśmy, więc zrobimy wszystko, by pokazać swoją jakość i wygrać – dodała Piasecka.

Ciekawą opinię na temat skali trudności obu spotkań przedstawiła kapitan Enei AZS, Jovana Popović.

– Tortonę już znamy i czuję, że z nią wygramy. Nie jestem natomiast przekonana, że zwyciężymy różnicą 10 „oczek", bo na pewno mecz będzie wyrównany. Z Katarzynkami Toruń w sobotę spodziewam się trudniejszej przeprawy, bo nie wiemy czego się po nich spodziewać. Poza tym ich trener, dobrze znany w Poznaniu, Elmedin Omanić, lubi zmieniać sposób obrony – przyznała Serbka.



FOT. ENEA AZS POLITECHNIKA POZNAŃ

Malina Piasecka rozdaje piątki po meczu Polski z Turcją. Spotkanie w Gorzowie obejrzało kilkaset zawodniczek i kibiców z Poznania

Jej zdaniem dotychczasowe wyniki Enei AZS nie są niespodzianką.

– Jak przegrałyśmy po walce w meczu o Euroligę z Kibirkstis Wilno, to czułam, że w lidze i Eurocupie powinno być dobrze, bo Litwinki były mocne – dodała Popović.

Mecz z Katarzynkami w sobotę o 18, a z Tortoną w środę o 18.30. Oba spotkania w hali PP na Piotrowie.

eprasa.pl ee4ddc881b

REKLAMA
0011612659



eprasa.pl ee4ddc881b

ISSN 2353-6179
INDEX 350281, 248104

7,00 ZŁ w tym 8% VAT WYD. E

GŁOS WIELKOPOLSKI

Kalisz | Krotoszyn | Kępno | Ostrzeszów | Ostrów Wielkopolski | Pleszew

PIĄTEK 20.11.2026

ZIEMIA kaliska

www.naszemiasto.pl

Nr 270

KALISZ

6-LETNIA LAURA JARZĘBSKA SPEŁNIŁA SWOJE MARZENIE. SPOTKAŁ SIĘ Z NIĄ ROBERT LEWANDOWSKI.

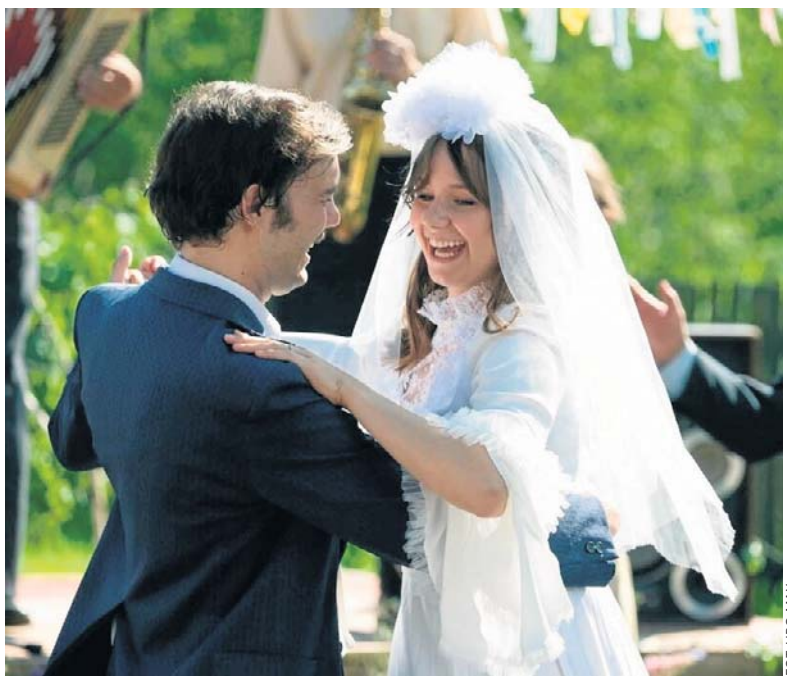
str. 7

KALISZ

Już można oglądać kręcony także w Kaliszu serial „Wśród nocnej ciszy"

To autentyczna historia morderstwa i panującej wokół zbrodni zmowy milczenia.

str. 2



FOT. HBO MAX.

KALISZ



FOT. EWELINA SAMULAK-ANDRZEJCZAK

W noc sylwestrową uwięzili i dręczyli młodego mężczyznę

Na ławie oskarżonych zasiadło pięcioro Kaliszan, w tym cztery kobiety...

str. 4

REGION

Podszyli się pod policjantów i okradli dom jubilera.

str. 4

POLICJA

17-letnia dziewczyna została zgwałcona w pociągu z Kalisza do Wrocławia.

str. 5

KALISZ

Baza rodzin w Szlachetnej Paczce w Kaliszu już jest otwarta!

str. 8

KALISZ

Ponad 200 dzieci zagrało w piłkę na Majkowskim Wembley dla Niepodległej.

str. 14

eprasa.pl ee4ddc881b

Kaliski Uniwersytet Otwarty zaprasza na kolejny wykład



FOT. UNIWERSYTET KALISKI

Pierwszy z wykładów Kaliskiego Uniwersytetu Otwartego cieszył się bardzo dużym zainteresowaniem

Andrzej Kurzyński

Jak rozpoznać zawał serca i udar mózgu? Co zrobić, gdy ktoś nagle traci przytomność i przestaje oddychać? Odpowiedzi na te pytania przyniesie drugie spotkanie Kaliskiego Uniwersytetu Otwartego, który odbędzie się w sobotę, 21 listopada. Wstęp wolny.

Zawał serca, udar mózgu i nagłe zatrzymanie krążenia to sytuacje, w których o zdrowiu i życiu człowieka decydują minuty. Bardzo często pierwszą osobą przy chorym nie jest ratownik, ale ktoś z rodziny, sąsiad albo przypadkowy przechodzień. Od tego, czy rozpozna niepokojące objawy, szybko wezwie pomoc i podejmie właściwe działania, może zależeć to, czy poszkodowany przeżyje i wróci do sprawności. Podczas wykładu uczestnicy dowiedzą się, po czym poznać, że dzieje się coś groźnego. Usłyszą, jak prawidłowo wezwać pomoc i jak postępować, zanim na miejsce dotrze zespół ratownictwa medycznego. Tomasz Skrzypczyński, doświadczony praktyk i wykładowca związany z Wydziałem Medycznym i Nauk o Zdrowiu Uniwersytetu Kaliskiego, który na co dzień pracuje jako ratownik medyczny w Zespołach Ratownictwa Medycznego, przekaże wiedzę w przystępny, praktyczny sposób.

Wykład „Postępowanie w zawale serca, udarze mózgu i nagłym zatrzymaniu krążenia" Tomasza Skrzypczyńskiego już w sobotę, 21 listopada o godz. 12:00 w Collegium Novum Uniwersytetu Kaliskiego, ul. Nowy Świat 4, Kalisz, Sala Zielona. Wstęp bezpłatny.

POWIAT KALISKI

Uderzył w ciężarówkę, był pijany i agresywny wobec policjantów

Kierowca Renault uderzył w stojący samochód ciężarowy. Podczas przeprowadzanej przez policjantów 27-latek był agresywny. Został zatrzymany.

Do zdarzenia doszło we wtorek, 17 listopada przed godziną 10 w Szczytnikach.

- Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że 27-letni kierowca pojazdu marki Renault uderzył w zaparkowany ciągnik siodłowy – mówi podkom. Anna Jaworska – Wojnicz, oficer prasowy KMP w Kaliszu.

Skierowani na miejsce policjanci Wydziału Ruchu Drogowego przeprowadzili badanie trzeźwości kierowcy. Miał w organizmie ponad 2 promile alkoholu.

- Podczas interwencji mężczyzna był agresywny i nie stosował się do poleceń funkcjonariuszy. Został zatrzymany – dodaje podkom. Jaworska- Wojnicz.

Ewelina Samulak-Andrzejczak

Już można oglądać kręcony w Kaliszu serial „Wśród nocnej ciszy"

Ewelina Samulak-Andrzejczak

Pierwszy odcinek serialu „Wśród nocnej ciszy" w reżyserii Jana Holoubka jest już dostępny na platformie HBO Max. Zdjęcia do serialu, który już zbiera pozytywne recenzje i mówi się, że będzie najlepszą premierą tego roku zostały zrealizowane również w Kaliszu. W roli statystów wystąpili również Kaliszanie.



FOT. HBO MAX

„Wśród nocnej ciszy" dostępne na HBO Max.

Twórcy serialu „Wśród nocnej ciszy" pracowali w Kaliszu 26 i 27 lutego. W postacie więźniów i strażników więziennych wcieliło się wielu Kaliszan-statystów. W piątek, 13 listopada jeden z najbardziej wyczekiwanych tytułów tego miał swoją premierę na HBO Max. Serial zebrał już pozytywne recenzje.

– Ten wstrząsający scenariusz, który w dużej mierze napisało samo życie, rewelacyjne aktorskie kreacje plejady polskich gwiazd i realizacja na najwyższym poziomie (zdjęcia Macieja Sobieraja to majstersztyk!) sprawiły, że moje wysokie oczekiwania przed seansem zostały spełnione w stu procentach. Oto najlepszy polski serial tego roku – napisał Nikodem Pankowiak z portalu Serialowa.pl.

W głównych rolach zobaczymy Łukasza Simlata, Jędrzeja Hycnara, Magdalenę Biegańską, Justynę Wasilewską, Tomasza Schuchardta i Adama Woronowicza. Występują również m.in. Tomasz Włosok, Dariusz Chojnacki, Artur Paczesny, Karolina Kowalska, Marcin Bosak, Michał Żurawski, Barbara Wypych i Marek Siudym.

Jak informuje portal Filmweb, Jan Holoubek zrealizował serial przypominający jedną z najgłośniejszych spraw kryminalnych czasów PRL-u - zbrodnię połaniecką.

- Punktem wyjścia dla scenariusza serialu „Wśród nocnej ciszy" jest reportaż Wiesława Łuki „Nie oświadczam się". To opowieść o zmowie milczenia, śmierci, która nie powinna była się wydarzyć, i o tych, którzy za wszelką cenę dążyli do prawdy i sprawiedliwości – podaje Filmweb.pl

Wszystko działo się w Wigilię 1976 roku. Trójka młodych ludzi ginie pod kołami autobusu w drodze na pasterkę: ciężarna dziewczyna, jej mąż i młodszy brat. Początkowo uznano, że był to tragiczny wypadek, jednak okazało się, że doszło do zabójstwa, którego świadkami byli mieszkańcy małej wsi.

STUDIO WOKALNO-ARTYSTYCZNE PIANO SONG PATRIOTYCZNIE



FOT. KAROLINA BAZAN/ CKiS W KALISZU

Dwa koncerty niepodległościowe w wykonaniu artystów ze Studia Wokalno-Artystycznego Piano Song odbyły się w środę, 11 listopada w Centrum Kultury i Sztuki w Kaliszu. Tego dnia w CKiS w Kaliszu odbyła się też akcja „WywieśMY flagi dla Powstańców!". - Cieszymy się, że tak wielu mieszkańców Kalisza odwiedziło tego dnia Centrum Kultury i Sztuki, by odebrać powstańcze flagi, przypinki i magnesy oraz włączyć się we wspólne upamiętnianie Bohaterów Powstania Wielkopolskiego - informuje CKiS w Kaliszu. Ewelina Samulak-Andrzejczak

ZIEMIA kaliska

REDAKCJA Głos Wielkopolski, ul. Grunwaldzka 19 60-782 Poznań ww.kalisz.naszemiasto.pl; ziemiakaliska@glos.com; REDAKTOR NACZELNY: **Leszek Waligóra** SZEF REDAKCJI LOKALNEJ: **Mariusz Kurzajczyk, 502 499 351.**
DZIENNIKARZE: **Ewelina Andrzejczak, Andrzej Kurzyński.** BIURO OGŁOSZEŃ: **Irena Skuratowicz - tel. 519 503 678** PRENUMERATA: **tel. 61 333 22 60.**
DRUK: **Polska Press Oddział Poligrafia 85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229 tel. 61 62 62 100,** WYDAWCA: **Polska Press Sp. z o.o., ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 40 00.** PREZES ZARZĄDU POLSKA PRESS GRUPY: **Robert Feluś,**
PREZES MAKROREGIONU: **Marek Ciesielski.** ROJEKT GRAFICZNY: **Tomasz Bocheński.**

POLSKA PRESS GRUPA

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.polskatimes.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl ee4ddc881b

REKLAMA 0011612667

Międzychód, dnia 10.11.2026 r.

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 38 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 r., poz. 399 z późn. zm.) i Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz.U. nr 207 poz. 2108 z 2004 r.) Międzychodzki Ośrodek Sportu, Turystyki i Rekreacji sp. z o.o. z siedzibą w Międzychodzie, ul. Dworcowa 22, 64-400 Międzychód, z dniem 10 listopada 2026 r. ogłasza pierwszy ustny nieograniczony przetarg na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność MOSTiR w Międzychodzie.

Lp.	Opis nieruchomości położenie	Nr działki	Pow. dz.	Nr KW	Przeznaczenie w miejscowym planie zagosp. przestrzennego	Cena nieruchomości	Uwagi	Wadium w pieniądzu	Forma zbycia
1.	Mierzyn – obszar turystyczny, Gmina Międzychód, województwo wielkopolskie. Nieruchomość zabudowana.	578 oraz 579/3 obręb geodezyjny Mierzyn-Drzewce.	Pow. łączna 0.2994 ha	PO2A/00040644/4	Tereny zabudowy usługowej turystycznej. Teren oznaczony symbolem 6UT. Uchwała nr XLVII/445/2017 z dnia 2017.09.28 w sprawie uchwalenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenów turystycznych nad jeziorem Mierzyn, Gmina Międzychód.	1.398.589,00 zł (słownie: jeden milion trzysta dziewięćdziesiąt osiem tysięcy pięćset osiemdziesiąt dziewięć złotych)	Wpis w dziale III księgi wieczystej dotyczący ograniczonego prawa rzeczowego związanego z inną nieruchomością.	279.718,00 zł	Na własność. Nierozerwalna sprzedaż łączna dwóch działek jako jednej nieruchomości.

Przetarg odbędzie się w dniu 14 grudnia 2026 r. od godz. 11.00 w siedzibie Międzychodzkiego Ośrodka Sportu, Turystyki i Rekreacji sp. z o.o. w Międzychodzie, ul. Dworcowa 22, 64-400 Międzychód.

Warunkiem przystąpienia do przetargu nieograniczonego jest wpłacenie wadium w wysokości **jw.** na konto Międzychodzkiego Ośrodka Sportu, Turystyki i Rekreacji sp. z o.o. z siedzibą w Międzychodzie, ul. Dworcowa 22, 64-400 Międzychód, w banku Santander Bank Polska S.A. nr rachunku: **14 1090 1388 0000 0001 1925 0700 do dnia 8 grudnia 2026 r.** Za datę wniesienia wadium uważa się datę wpływu środków pieniężnych na konto Międzychodzkiego Ośrodka Sportu, Turystyki i Rekreacji sp. z o.o. z siedzibą w Międzychodzie, ul. Dworcowa 22, 64-400 Międzychód. Wpłacone wadium przez osobę, która wylicytuje przedmiot przetargu, zalicza się na poczet ceny, pozostałym uczestnikom przetargu zwraca się po zakończeniu przetargu, jednak nie później niż przed upływem 3 dni od daty odwołania lub zakończenia przetargu. Wadium przepada na rzecz sprzedającego w przypadku uchylenia się od zawarcia umowy notarialnej. Koszty umowy notarialnej i wpisu do Ksiąg Wieczystych ponosi nabywca. Uczestnik przetargu zobowiązany jest przed przystąpieniem do przetargu złożyć oświadczenia o zapoznaniu się z treścią ogłoszenia i zaakceptowaniu warunków podanych w treści ogłoszenia oraz zapoznaniu się z przedmiotem sprzedaży i że nabywca w związku z tym nie będzie występował z ewentualnymi roszczeniami z tytułu rękojmi za wady przedmiotu sprzedaży. Ogłoszenie o przetargu podaje się do publicznej wiadomości co najmniej na 30 dni przed wyznaczonym terminem przetargu na stronie internetowej Gminy Międzychód, w Biuletynie Informacji Publicznej, na stronie internetowej spółki MOSTiR, na tablicy ogłoszeń w siedzibie urzędu, spółki. Dodatkowe informacje o przetargu można uzyskać w siedzibie Międzychodzkiego Ośrodka Sportu, Turystyki i Rekreacji sp. z o.o. z siedzibą w Międzychodzie, ul. Dworcowa 22, 64-400 Międzychód, tel. 603 250 242. **Zastrzega się prawo odwołania i unieważnienia przetargu.**

Międzychód, dnia 10.11.2026 r.

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 38 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 r., poz. 399 z późn. zm.) i Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz.U. nr 207 poz. 2108 z 2004 r.) Międzychodzki Ośrodek Sportu, Turystyki i Rekreacji sp. z o.o. z siedzibą w Międzychodzie, ul. Dworcowa 22, 64-400 Międzychód, z dniem 10 listopada 2026 r. ogłasza pierwszy ustny nieograniczony przetarg na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność MOSTiR w Międzychodzie.

Lp.	Opis nieruchomości położenie	Nr działki	Pow. dz.	Nr KW	Przeznaczenie w miejscowym planie zagosp. przestrzennego	Cena nieruchomości	Uwagi	Wadium w pieniądzu	Forma zbycia
1.	Mierzyn – obszar turystyczny, Gmina Międzychód, województwo wielkopolskie. Nieruchomość zabudowana.	579/4 obręb geodezyjny Mierzyn-Drzewce.	0.0505 ha	PO2A/00040644/4	Tereny zabudowy usługowej turystycznej. Teren oznaczony symbolem 6UT. Uchwała nr XLVII/445/2017 z dnia 2017.09.28 w sprawie uchwalenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenów turystycznych nad jeziorem Mierzyn, Gmina Międzychód.	657.725,00 zł (słownie: sześćset pięćdziesiąt siedem tysięcy siedemset dwadzieścia pięć złotych)	Wpis w dziale III księgi wieczystej dotyczący ograniczonego prawa rzeczowego związanego z inną nieruchomością. Działka nr 579/4 zostanie obciążona nieodpłatną służebnością gruntową polegającą na możliwości przechodu i przejazdu na rzecz każdoczesnego właściciela działki sąsiedniej nr 579/2.	131.545,00 zł	Na własność.

Przetarg odbędzie się w dniu 14 grudnia 2026 r. od godz. 12.00 w siedzibie Międzychodzkiego Ośrodka Sportu, Turystyki i Rekreacji sp. z o.o. w Międzychodzie, ul. Dworcowa 22, 64-400 Międzychód.

Warunkiem przystąpienia do przetargu nieograniczonego jest wpłacenie wadium w wysokości **jw.** na konto Międzychodzkiego Ośrodka Sportu, Turystyki i Rekreacji sp. z o.o. z siedzibą w Międzychodzie, ul. Dworcowa 22, 64-400 Międzychód, w banku Santander Bank Polska S.A. nr rachunku: **14 1090 1388 0000 0001 1925 0700 do dnia 8 grudnia 2026 r.** Za datę wniesienia wadium uważa się datę wpływu środków pieniężnych na konto Międzychodzkiego Ośrodka Sportu, Turystyki i Rekreacji sp. z o.o. z siedzibą w Międzychodzie, ul. Dworcowa 22, 64-400 Międzychód. Wpłacone wadium przez osobę, która wylicytuje przedmiot przetargu, zalicza się na poczet ceny, pozostałym uczestnikom przetargu zwraca się po zakończeniu przetargu, jednak nie później niż przed upływem 3 dni od daty odwołania lub zakończenia przetargu. Wadium przepada na rzecz sprzedającego w przypadku uchylenia się od zawarcia umowy notarialnej. Koszty umowy notarialnej i wpisu do Ksiąg Wieczystych ponosi nabywca. Uczestnik przetargu zobowiązany jest przed przystąpieniem do przetargu złożyć oświadczenia o zapoznaniu się z treścią ogłoszenia i zaakceptowaniu warunków podanych w treści ogłoszenia oraz zapoznaniu się z przedmiotem sprzedaży i że nabywca w związku z tym nie będzie występował z ewentualnymi roszczeniami z tytułu rękojmi za wady przedmiotu sprzedaży. Ogłoszenie o przetargu podaje się do publicznej wiadomości co najmniej na 30 dni przed wyznaczonym terminem przetargu na stronie internetowej Gminy Międzychód, w Biuletynie Informacji Publicznej, na stronie internetowej spółki MOSTiR, na tablicy ogłoszeń w siedzibie urzędu, spółki. Dodatkowe informacje o przetargu można uzyskać w siedzibie Międzychodzkiego Ośrodka Sportu, Turystyki i Rekreacji sp. z o.o. z siedzibą w Międzychodzie, ul. Dworcowa 22, 64-400 Międzychód, tel. 603 250 242. **Zastrzega się prawo odwołania i unieważnienia przetargu.**

Międzychód, dnia 10.11.2026 r.

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 38 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 r., poz. 399 z późn. zm.) i Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz.U. nr 207 poz. 2108 z 2004 r.) Międzychodzki Ośrodek Sportu, Turystyki i Rekreacji sp. z o.o. z siedzibą w Międzychodzie, ul. Dworcowa 22, 64-400 Międzychód, z dniem 10 listopada 2026 r. ogłasza pierwszy ustny nieograniczony przetarg na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność MOSTiR w Międzychodzie.

Lp.	Opis nieruchomości położenie	Nr działki	Pow. dz.	Nr KW	Przeznaczenie w miejscowym planie zagosp. przestrzennego	Cena nieruchomości	Uwagi	Wadium w pieniądzu	Forma zbycia
1.	Mierzyn – obszar turystyczny, Gmina Międzychód, województwo wielkopolskie. Nieruchomość zabudowana.	579/2 obręb geodezyjny Mierzyn-Drzewce.	0.0761 ha	PO2A/00040644/4	Tereny zabudowy usługowej turystycznej. Teren oznaczony symbolem 6UT. Uchwała nr XLVII/445/2017 z dnia 2017.09.28 w sprawie uchwalenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenów turystycznych nad jeziorem Mierzyn, Gmina Międzychód.	156.950,00 zł (słownie: sto pięćdziesiąt sześć tysięcy dziewięćset pięćdziesiąt złotych)	Wpis w dziale III księgi wieczystej dotyczący ograniczonego prawa rzeczowego związanego z inną nieruchomością. Dojazd do działki nr 579/2 zostanie zapewniony przez działkę sąsiednią nr 579/4 – służebność przejazdu i przechodu.	31.390,00 zł	Na własność.

Przetarg odbędzie się w dniu 14 grudnia 2026 r. od godz. 13.00 w siedzibie Międzychodzkiego Ośrodka Sportu, Turystyki i Rekreacji sp. z o.o. w Międzychodzie, ul. Dworcowa 22, 64-400 Międzychód.

Warunkiem przystąpienia do przetargu nieograniczonego jest wpłacenie wadium w wysokości **jw.** na konto Międzychodzkiego Ośrodka Sportu, Turystyki i Rekreacji sp. z o.o. z siedzibą w Międzychodzie, ul. Dworcowa 22, 64-400 Międzychód, w banku Santander Bank Polska S.A. nr rachunku: **14 1090 1388 0000 0001 1925 0700 do dnia 8 grudnia 2026 r.** Za datę wniesienia wadium uważa się datę wpływu środków pieniężnych na konto Międzychodzkiego Ośrodka Sportu, Turystyki i Rekreacji sp. z o.o. z siedzibą w Międzychodzie, ul. Dworcowa 22, 64-400 Międzychód. Wpłacone wadium przez osobę, która wylicytuje przedmiot przetargu, zalicza się na poczet ceny, pozostałym uczestnikom przetargu zwraca się po zakończeniu przetargu, jednak nie później niż przed upływem 3 dni od daty odwołania lub zakończenia przetargu. Wadium przepada na rzecz sprzedającego w przypadku uchylenia się od zawarcia umowy notarialnej. Koszty umowy notarialnej i wpisu do Ksiąg Wieczystych ponosi nabywca. Uczestnik przetargu zobowiązany jest przed przystąpieniem do przetargu złożyć oświadczenia o zapoznaniu się z treścią ogłoszenia i zaakceptowaniu warunków podanych w treści ogłoszenia oraz zapoznaniu się z przedmiotem sprzedaży i że nabywca w związku z tym nie będzie występował z ewentualnymi roszczeniami z tytułu rękojmi za wady przedmiotu sprzedaży. Ogłoszenie o przetargu podaje się do publicznej wiadomości co najmniej na 30 dni przed wyznaczonym terminem przetargu na stronie internetowej Gminy Międzychód, w Biuletynie Informacji Publicznej, na stronie internetowej spółki MOSTiR, na tablicy ogłoszeń w siedzibie urzędu, spółki. Dodatkowe informacje o przetargu można uzyskać w siedzibie Międzychodzkiego Ośrodka Sportu, Turystyki i Rekreacji sp. z o.o. z siedzibą w Międzychodzie, ul. Dworcowa 22, 64-400 Międzychód, tel. 603 250 242. **Zastrzega się prawo odwołania i unieważnienia przetargu.**

Międzychód, dnia 10.11.2026 r.

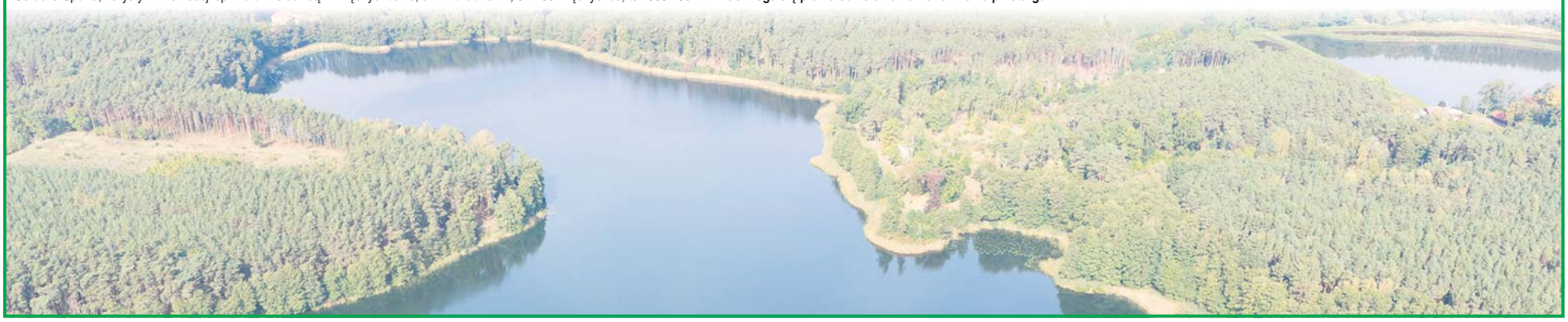
OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 38 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 r., poz. 399 z późn. zm.) i Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz.U. nr 207 poz. 2108 z 2004 r.) Międzychodzki Ośrodek Sportu, Turystyki i Rekreacji sp. z o.o. z siedzibą w Międzychodzie, ul. Dworcowa 22, 64-400 Międzychód, z dniem 10 listopada 2026 r. ogłasza pierwszy ustny nieograniczony przetarg na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność MOSTiR w Międzychodzie.

Lp.	Opis nieruchomości położenie	Nr działki	Pow. dz.	Nr KW	Przeznaczenie w miejscowym planie zagosp. przestrzennego	Cena nieruchomości	Uwagi	Wadium w pieniądzu	Forma zbycia
1.	Mierzyn – obszar turystyczny, Gmina Międzychód, województwo wielkopolskie. Nieruchomość zabudowana.	556/2 obręb geodezyjny Mierzyn-Drzewce.	0.1850 ha	PO2A/00040644/4	Tereny zabudowy usługowej turystycznej. Teren oznaczony symbolem 5UT. Uchwała nr XLVII/445/2017 z dnia 2017.09.28 w sprawie uchwalenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenów turystycznych nad jeziorem Mierzyn, Gmina Międzychód.	1.347.408,00 zł (słownie: jeden milion trzysta czterdzieści siedem tysięcy czterysta osiem złotych)	Wpis w dziale III księgi wieczystej dotyczący ograniczonego prawa rzeczowego związanego z inną nieruchomością.	269.481,00 zł	Na własność.

Przetarg odbędzie się w dniu 14 grudnia 2026 r. od godz. 14.00 w siedzibie Międzychodzkiego Ośrodka Sportu, Turystyki i Rekreacji sp. z o.o. w Międzychodzie, ul. Dworcowa 22, 64-400 Międzychód.

Warunkiem przystąpienia do przetargu nieograniczonego jest wpłacenie wadium w wysokości **jw.** na konto Międzychodzkiego Ośrodka Sportu, Turystyki i Rekreacji sp. z o.o. z siedzibą w Międzychodzie, ul. Dworcowa 22, 64-400 Międzychód, w banku Santander Bank Polska S.A. nr rachunku: **14 1090 1388 0000 0001 1925 0700 do dnia 8 grudnia 2026 r.** Za datę wniesienia wadium uważa się datę wpływu środków pieniężnych na konto Międzychodzkiego Ośrodka Sportu, Turystyki i Rekreacji sp. z o.o. z siedzibą w Międzychodzie, ul. Dworcowa 22, 64-400 Międzychód. Wpłacone wadium przez osobę, która wylicytuje przedmiot przetargu, zalicza się na poczet ceny, pozostałym uczestnikom przetargu zwraca się po zakończeniu przetargu, jednak nie później niż przed upływem 3 dni od daty odwołania lub zakończenia przetargu. Wadium przepada na rzecz sprzedającego w przypadku uchylenia się od zawarcia umowy notarialnej. Koszty umowy notarialnej i wpisu do Ksiąg Wieczystych ponosi nabywca. Uczestnik przetargu zobowiązany jest przed przystąpieniem do przetargu złożyć oświadczenia o zapoznaniu się z treścią ogłoszenia i zaakceptowaniu warunków podanych w treści ogłoszenia oraz zapoznaniu się z przedmiotem sprzedaży i że nabywca w związku z tym nie będzie występował z ewentualnymi roszczeniami z tytułu rękojmi za wady przedmiotu sprzedaży. Ogłoszenie o przetargu podaje się do publicznej wiadomości co najmniej na 30 dni przed wyznaczonym terminem przetargu na stronie internetowej Gminy Międzychód, w Biuletynie Informacji Publicznej, na stronie internetowej spółki MOSTiR, na tablicy ogłoszeń w siedzibie urzędu, spółki. Dodatkowe informacje o przetargu można uzyskać w siedzibie Międzychodzkiego Ośrodka Sportu, Turystyki i Rekreacji sp. z o.o. z siedzibą w Międzychodzie, ul. Dworcowa 22, 64-400 Międzychód, tel. 603 250 242. **Zastrzega się prawo odwołania i unieważnienia przetargu.**



eprasa.pl ee4ddc881b



FOT. EWELINA SAMULAK-ANDRZEJCZAK

W sylwestrową noc uwięzili i dręczyli 22-latka. W Sądzie Okręgowym ruszył proces 5 młodych ludzi.

W sylwestrową noc uwięzili i dręczyli 22-latka

Ewelina Samulak-Andrzejczak

22-letni mężczyzna został zwabiony do jednego z mieszkań w centrum Kalisza pod pretekstem zabawy sylwestrowej. Tam był bity, grożono mu i przypalano prostownicą do włosów. W piątek, 13 listopada w Sądzie Okręgowym w Kaliszu ruszył proces w tej sprawie. Na ławie oskarżonych zasiadło pięć młodych osób.

Do zdarzenia doszło w nocy z 31 grudnia na 1 stycznia.

- Jak ustalił prokurator, mężczyzna został w zwabiony do jednego z mieszkań w centrum Kalisza pod pretekstem imprezy sylwestrowej. Następnie obecne na imprezie osoby po zamknięciu drzwi wejściowych w sposób uniemożliwiający ucieczkę przetrzymywały mężczyznę grożąc mu pozbawieniem życia. Podczas kilkugodzinnego, bezprawnego pozbawienia wolności 22-latka, sprawcy m.in. bili pokrzywdzonego i grozili przy użyciu noża oraz stosowali przemoc o dużym natężeniu, zmuszając go m.in groźbami pozbawienia życia do dokonywania samookaleczeń – poinformował w styczniu prokurator Maciej Meler, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Ostrowie Wielkopolskim.

Na ławie oskarżonych zasiadło pięć młodych osób - trzy kobiety, w wieku od 20 do 26 lat oraz dwóch mężczyzn w wieku 25 i 28 lat. Cztery z nich są tymczasowo aresztowane, jedna ma dozór policyjny.

- Patryk B. wraz z Weroniką S. zmuszał pokrzywdzonego do włożenia ręki w rozgrzaną prostownicę, uzależniając od wykonania tej czynności możliwość opuszczenia mieszkania, przy czym Weronika S. groziła, iż w przypadku niewykonania tej czynności podetnie pokrzywdzonemu ścięgna pod kolanem i przykładała w tym miejscu nóż, jak również grożąc pobiciem nakazali pokrzywdzonemu lizanie butów Kariny J., a także, stosując groźby uszkodzenia ciała, zmusili pokrzywdzonego do określonego zachowania, polegającego na podpisaniu sporządzonego na piśmie oświadczenia o zobowiązaniu do zwrotu kwoty 3000 zł, stanowiącej równowartość rzekomo zabranych przez niego e-papierosa i konsoli do gier marki PlayStation – odczytał akt oskarżenia Piotr Miniecki.

Prokurator przytaczał również rolę poszczególnych uczestników zdarzenia - Patryka B., Weroniki S., Kariny J., Gabrieli G. i Marii L. Mówił też między innymi o tym, jak oskarżeni bili pokrzywdzonego, zmuszali do samouszkodzenia żyletką i poniżali go wulgarnymi słowami.

- Wymienione groźby wzbudziły w zagrożonym uzasadnioną obawę, że zostaną spełnione, a pozostałe osoby będące na miejscu zdarzenia swoją postawą akceptowały działania mające na celu udręczenie pokrzywdzonego i ich obecność miała na celu przełamanie oporu i obrony ze strony pokrzywdzonego, a na skutek tego zdarzenia pokrzywdzony doznał obrażeń ciała – dodał prokurator Miniecki.

Patryk B. w postępowaniu przygotowawczym nie przyznał się do stawianych zarzutów, ale na sali sądowej przyznał się do części zarzucanych czynów. Część z oskarżonych nie przyznała się do winy.

Pokrzywdzonego nie było na sali rozpraw. Pełnomocniczka tłumaczyła, że nie przyszedł ze względu na swoje odczucia emocjonalne.

KRÓTKO

KĘPNO

Napad fałszywych policjantów

Podszyli się pod policjantów i okradli dom jubilera na ponad 200 tysięcy złotych. Pięciu mężczyzn oraz jedna kobieta usłyszeli wyrok w tej sprawie.

Do rozboju doszło 14 maja 2025 roku w jednym z domów jednorodzinnych w Kępnie.

- Z ustaleń postępowania wynika, że w dniu zdarzenia sprawcy udali się do domu jednorodzinnego pokrzywdzonych, podając się za funkcjonariuszy Policji z Opola. Ich wiarygodność miał potwierdzać ubiór przypominający policyjne umundurowanie oraz okazane domownikom podrobione dokumenty, mające stanowić podstawę rzekomego przeszukania. Po wejściu do budynku napastnicy doprowadzili pokrzywdzonych do stanu bezbronności, krępując im ręce z tyłu przy użyciu kajdanek. Następnie przeszukali pomieszczenia mieszkalne oraz znajdującą się w budynku pracownię jubilerską, skąd zabrali w celu przywłaszczenia wyroby jubilerskie, złoto, srebro oraz kamienie szlachetne o łącznej wartości 207 776,00 zł – relacjonuje prokurator Maciej Meler, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Ostrowie Wielkopolskim.

Na ławie oskarżonych zasiadło pięciu mężczyzn oraz jedna kobieta, którym zarzucono zarówno bezpośredni udział w napadzie, jak i jego organizację oraz udzielenie pomocy sprawcom.

W czwartek, 12 listopada przed Sądem Rejonowym w Kępnie zapadł wyrok.

- Sąd uznał oskarżonych za winnych popełnienia zarzucanych im czynów i wymierzył oskarżonym kary pozbawienia wolności w wymiarze od 1 roku i 6 miesięcy do 6 lat i 8 miesięcy. Dodatkowo sąd orzekł wobec sprawców obowiązek naprawienia wyrządzonej szkody w całości, przepadek korzyści majątkowych osiągniętych z przestępstwa oraz świadczenia pieniężne na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej – informuje prokurator Maciej Meler. - Ponadto część skazanych mężczyzn usłyszała wyroki za nielegalne posiadanie broni oraz substancji psychotropowych.

Wyrok jest nieprawomocny.

Ewelina Samulak-Andrzejczak

Ktoś ukradł figurki gołębi na cmentarzu w Stawie



FOT. CZYTELNICZKA PORTALU NAM

Rodzina apeluje do świadków o kontakt.

Ewelina Samulak-Andrzejczak

Łupem złodzieja na cmentarzu w Stawie w gminie Szczytniki padły betonowe figurki gołębi. Rodzina zmarłego apeluje do złodzieja, aby je zwrócił. Szuka świadków zdarzenia.

W poniedziałek, 16 listopada z prośbą o nagłośnienie tej sprawy zgłosiła się nasza czytelniczka.

- Czy naprawdę nie ma już żadnych świętości? Z nagrobka mojego Taty , na cmentarzu w Stawie zostały skradzione dwa betonowe gołębie umieszczone na drewnianej podstawce. Pod spodem podstawki znajduje się grawer z imieniem i nazwiskiem – pisze do nas czytelniczka i podkreśla, że te figurki nie były przypadkową ozdobą. - Nawiązywały do wielkiej pasji mojego Taty, która była ważną częścią jego życia. Miały dla nas wartość sentymentalną i były jednym ze sposobów, w jaki chcieliśmy uczcić jego pamięć.

Nasza czytelniczka prosi osoby, które wiedzą, gdzie mogą się figurki gołębi znajdować, o kontakt pod numerem telefonu: 782 690 810. Apeluje też do osoby, która je ukradła o zwrócenie ich na swoje miejsce.

- Uszanuj pamięć o człowieku, którego już z nami nie ma – dodaje.

Niestety na cmentarzu w Stawie nie ma monitoringu.

Tragiczny wypadek pod Odolanowem. Nie żyje jedna osoba

Ewelina Samulak-Andrzejczak

Tragedia na trasie Świeca - Odolanów. Na prostym odcinku drogi doszło do wypadku, w którym zginęła 20-letnia kobieta. Dwóch młodych mężczyzn, którzy z nią podróżowali, trafiło do szpitala.

Do tragicznego zdarzenia doszło w poniedziałek, 16 listopada po godzinie 22 na trasie Świeca- Odolanów w powiecie ostrowskim.

- Jak wynika ze wstępnych ustaleń policjantów będących na miejscu zdarzenia, kierująca samochodem osobowym marki Opel Zafira, jadąc w kierunku Odolanowa na prostym odcinku drogi, z nieustalonych dotąd przyczyn, zjechała na przeciwległy pas ruchu i uderzyła w przydrożne drzewo – podaje Ewa Golińska-Jurasz, oficer prasowa Komendy Powiatowej Policji w Ostrowie Wielkopolskim.

Niestety, 20-letnia kobieta w wyniku odniesionych obrażeń zmarła. Dwóch młodych mężczyzn w wieku 20 i 21 lat, którzy podróżowali z nią, zostało przetransportowanych do ostrowskiego szpitala.

Na miejscu pracowała policja i Zespoły Ratownictwa Medycznego. Policja pod nadzorem prokuratora bada dokładne okoliczności tego zdarzenia.

eprasa.pl ee4ddc881b

Wśród wyróżnionych policjanci z Kalisza

Ewelina Samulak-Andrzejczak

Podczas jubileuszowej gali z okazji 100-lecia służby dzielnicowych w Poznaniu wyróżniono funkcjonariuszy z całej Wielkopolski, także z Kalisza

W poniedziałek, 16 listopada na terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich odbyła się uroczystość, podczas której uhonorowano najlepszych dzielnicowych z Wielkopolski.

Wśród wyróżnionych znaleźli się również funkcjonariusze pełniący służbę w Komendzie Miejskiej Policji w Kaliszu - Karolina Tylczyńska i Igor Torbiarczyk.

- To szczególne wyróżnienie jest wyrazem uznania dla ich zaangażowania, profesjonalizmu i codziennej pracy na rzecz lokalnej społeczności – podkreśla KMP w Kaliszu.



FOT. WIELKOPOLSKA POLICJA

Wielkopolscy dzielnicowi świętowali stulecie służby.

Karolina Kwiatek

17-latka została zgwałcona w pociągu do Wrocławia

Koszmar w pociągu relacji Kalisz-Wrocław. 17-letnia dziewczyna została zgwałcona w toalecie. Służby podejrzewają, że sprawcą jest 32-letni mężczyzna. Wcześniej był już karany.



FOT. KWP WROCŁAW/PAWEŁ RELIKOWSKI

Policja zatrzymała 32-latka, który jest podejrzany o gwałt na 17-latce.

Informację o gwałcie na 17-latce potwierdziła w piątek, 13 listopada asp. szt. Monika Kaleta z Komendy Wojewódzkiej Policji we Wrocławiu. Do zdarzenia doszło 6 listopada w pociągu relacji Kalisz - Wrocław. Młoda kobieta została zmuszona do obcowania płciowego w toalecie. To ona od razu zgłosiła sprawę policji.

Kobieta relacjonowała mundurowym, że 32-latek próbował ją pocałować na peronie. Dziewczyna chciała się przed nim ukryć w pociągu, jadącym do Wrocławia. Niestety, jak wynika z ustaleń mundurowych, on wsiadł za nią i od razu zmusił do wejścia do toalety.

- Nastolatka dokładnie podała rysopis sprawcy, który był dosyć charakterystycznie ubrany - przekazuje policjantka. - Śledczy zapoznali się z monitoringiem stacji kolejowych oraz pociągów i bez problemu namierzyli sprawcę tego brutalnego czynu - dodaje.

Mężczyzna został zatrzymany w swoim miejscu zamieszkania już następnego dnia po zgłoszeniu się nastolatki na policję. Jest to 32-letni mieszkaniec powiatu sieradzkiego, który był wielokrotnie karany za przestępstwa seksualne. Okazało się, że mężczyzna miał przy sobie narkotyki. Z relacji 17-latki wynika, że tego typu substancje proponował jej już na peronie w Kaliszu.

- Sprawca usłyszał już prokuratorskie zarzuty i decyzją sądu trafił na 3 miesiące do aresztu - informuje policjantka.

Podejrzany nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, ale złożył wyjaśnienia.

- Cały stan faktyczny również będzie przedmiotem trwającego w Prokuraturze Rejonowej dla Wrocławia-Krzyki Wschód śledztwa - informuje prokurator Jakub Dłubac.

O dalszym losie 32-latka z powiatu sieradzkiego zadecyduje sąd. Grozi mu do 23 lat więzienia.

Nie udało się uratować dwóch starszych osób

Piotr Fehler

We wtorek rano doszło do tragicznego w skutkach wypadku w Koźmińcu w gminie Dobrzyca (powiat pleszewski). Mimo natychmiast podjętej reanimacji życia rannych nie udało się uratować.

W Koźmińcu samochód osobowy z nieustalonych na razie przyczyn zjechał na przeciwległy pas ruchu, a następnie wypadł z drogi i wpadł do przydrożnego rowu. Po otrzymaniu zgłoszenia do akcji skierowano straż pożarną, zespół ratownictwa medycznego i policję.

Ratownicy zastali poza pojazdem dwie nieprzytomne osoby. Byli to starszy mężczyzna i kobieta.

- Strażacy natychmiast przystąpili do resuscytacji krążeniowo-oddechowej obu poszkodowanych. W trakcie prowadzonych działań na miejsce dotarły zespoły ratownictwa medycznego, które przejęły czynności ratunkowe - mówi kpt. Artur Burchacki z Zespołu Prasowego KP PSP Pleszew.

Mimo szybkiej reakcji służb oraz podjętej resuscytacji nie udało się przywrócić funkcji życiowych obu osobom. Droga powiatowa w miejscowości Koźminiec długo była zablokowana.

Okoliczności tragedii wyjaśniają obecnie policjanci pracujący pod nadzorem prokuratora. Śledczy będą ustalać, co doprowadziło do zjechania pojazdu z jezdni. Niewykluczone, że do zdarzenia mogły przyczynić się nagłe problemy zdrowotne kierowcy, jednak tę kwestię wyjaśni prowadzone postępowanie.



FOT. KP PSP PLESZEW

Tragiczny wypadek w Koźmińcu w gminie Dobrzyca. Dwóch rannych osób nie udało się uratować.

REKLAMA 0011608883



eprasa.pl ee4ddc881b

Zapisz się na bieg i promuj profilaktykę raka jąder

Ewelina Samulak-Andrzejczak

Fundacja Bread of Life Kalisz i Stacja Animacja zapraszają na Bieg Wąsaczy Kalisz. To wyjątkowe wydarzenie poświęcone profilaktyce raka jąder! W prezencie biegacze otrzymają vouchery na badania.

Bieg Wąsaczy w Kaliszu odbędzie się w niedzielę, 22 listopada o godzinie 11.00 przy Centrum Kultury i Sztuki w Kaliszu oraz na terenie Parku Miejskiego. - To wyjątkowe wydarzenie, w którym nie liczy się tempo ani wynik, ale przede wszystkim dobre serce i chęć pomagania! Nie musisz być zawodowym biegaczem - możesz biec, truchtać lub spacerować – zachęcają organizatorzy.

Charytatywny bieg lub spacer - dla każdego, niezależnie od kondycji! Vouchery na badania, pamiątkowe kubki dla pierwszych 100 zapisanych osób. Szczegóły wydarzenia na facebooku.



FOT. ANDRZEJ KURZYŃSKI

W Kaliszu odbędzie się Bieg Wąsaczy.

Jurek Owsiak przekazał sprzęt dla szpitala w Ostrowie Wielkopolskimi

Ewelina Samulak-Andrzejczak

W poniedziałek, 16 listopada Szpital w Ostrowie Wielkopolskim odwiedził Jurek Owsiak, prezes Fundacji Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Podczas konferencji prasowej zaprezentowano nowoczesny sprzęt zakupiony w ramach 34. Finału WOŚP, który trafił na Oddział Chirurgii i Traumatologii Dziecięcej.



FOT. POWIAT OSTROWSKI

Jurek Owsiak przekazał sprzęt dla szpitala w Ostrowie Wielkopolskim.

Na liście zakupów, które trafiły do Ostrowa znalazły się m.in. diatermia z argonem, USG, endoskop, kolonoskop, myjnia i szafa do przechowywania endoskopów oraz kompletna wieża endoskopowa.

Wartość najnowszego sprzętu, który tu trafił to kilkaset tysięcy złotych. A to tylko część ogromnego wsparcia, jakie fundacja przekazuje temu szpitalowi od lat. Łączna wartość sprzętu otrzymanego przez placówkę od WOŚP wynosi już około 12 milionów złotych.

- Szpital już wiele lat współpracuje z fundacją Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Ta współpraca rozpoczęła się już w latach 90., czyli my ponad 30 lat współpracujemy z WOŚP. Pierwsze dary, które otrzymaliśmy to był drugi finał, poświęcony niemowlakom. Wtedy otrzymaliśmy aparaty wspomagające oddychanie i respiratory oscylacyjne. Taką ważną datą dla szpitala było nadanie imienia Wielkiej Orkiestry Świątecznej oddziałowi neonatologicznemu - jednego z 10 w kraju, który posiada to imię. Było to 12 kwietnia 2005 roku. Ta współpraca cały czas się rozwijała, zacieśniała i szpital otrzymał sprzęt o łącznej wartości ponad 12 mln zł. Ważna w tym wszystkim jest skala porównawcza – sztab ostrowski WOŚP zebrał przez 34 finały trochę ponad 6 mln zł., czyli widzimy, że dar fundacji dla szpitala to podwojona ilość zebranych pieniędzy przez sztab – podkreśla Tomasz Gostomczyk, dyrektor szpitala w Ostrowie Wielkopolskim.

- Nie kupujemy urządzeń błahych, kupujemy te, które tą gastroenterologię stawiają na najwyższej półce. Urządzenia, które powodują, że Wasza praca jest komfortowa i przede wszystkim bezpieczna – zapewnia Jurek Owsiak.

Profesor Murawa z uznaniem o szpitalu w Pleszewie

Piotr Fehler

Wybitny onkolog prof. Dawid Murawa podczas pobytu w Pleszewie wygłosił kilka ciepłych słów pod adresem tutejszego szpitala. Jak podkreślił, placówka wyróżnia się na tle wielu innych w Polsce.

Spotkanie z prof. Dawidem Murawą w Pleszewie miało być przede wszystkim rozmową o profilaktyce nowotworowej i współczesnej onkologii. Niespodziewanie stało się także okazją d o usłyszenia wyjątkowych słów pod adresem Pleszewskiego Centrum Medycznego .

Znany chirurg onkolog, który był gościem Dni Pracodawców, w pewnym momencie przerwał swoją prelekcję. Powód? Na widowni zauważył prezesa pleszewskiego szpitala Błażeja Górczyńskiego.



FOT. PIOTR FEHLER

Spotkanie z prof. Dawidem Murawą w Pleszewie.

- Jestem bardzo krytyczną osobą w temacie ochrony zdrowia, ale muszę to powiedzieć, że przykład Pleszewskiego Centrum Medycznego, którego prezesem jest Błażej Górczyński, jest godny uznania - podkreślał prof. Dawid Murawa.

Słuchacze z uwagą wsłuchiwali się w dalszą część wypowiedzi jednego z najbardziej cenionych polskich onkologów. Profesor podkreślił, że zna wiele placówek medycznych w kraju i właśnie dlatego jego ocena nie jest przypadkowa.

- Znam wiele szpitali i muszę to powiedzieć, że Pleszew z jakichś powodów odbiega od średniej normy w naszym kraju w sensie na plus. Gratuluję wam, że w tym mieście mieszkacie i macie taki szpital - powiedział. Słowa wybitnego specjalisty dla mieszkańców były nie tylko miłym zaskoczeniem, ale również potwierdzeniem, że Pleszewskie Centrum Medyczne cieszy się dobrą opinią także w środowisku medycznym. Spontaniczne słowa uznania dla szpitala w Pleszewie sprawiły, że sala nagrodziła mówcę brawami.

Jak nasi przodkowie tworzyli historię ziemi kaliskiej

Mariusz Kurzajczyk

Kaliskie Towarzystwo Przyjaciół Archiwaliów zaprasza na pierwsze spotkanie z cyklu „Jak nasi przodkowie tworzyli historię ziemi kaliskiej". Jako pierwszy z opowieścią o swoim ojcu Stanisławie wystąpi Jerzy Wojtczak z Nowych Skalmierzyc.



FOT. KTPA

Jako pierwszy z opowieścią o swoim ojcu Stanisławie wystąpi Jerzy Wojtczak.

Inicjatorką cyklu jest dr Grażyna Schlender, prezes Kaliskiego Towarzystwa Przyjaciół Archiwaliów. Nowy cykl tworzyć będą spotkania z ludźmi, którzy przedstawią nam historię regionu widzianą przez pryzmat wspomnień rodzinnych.

- W tradycjach rodzinnych zachowało się tyle opowieści o naszych przodkach i sąsiadach oraz ciekawych, mało znanych wydarzeniach. Zaś nasze archiwa rodzinne kryją wiele cennych zdjęć i innych pamiątek przeszłości - wyjaśnia dr Schlender.

Jako pierwszy z opowieścią o swoim ojcu Stanisławie – kolejarzu, żołnierzu i społeczniku wystąpi członek KTPA Jerzy Wojtczak, przedstawiciel rodziny kolejarskiej, regionalista i historyk. Spotkanie to zbiega się z 200-leciem kolei na świecie i 100. rocznicą powołania przez prezydenta RP Ignacego Mościckiego Polskich Kolei Państwowych.

- Zapraszamy wszystkich chętnych byśmy razem mogli podzielić się opowieściami - dodaje prezes towarzystwa. - KTPA jest stowarzyszeniem otwartym i zapraszamy wszystkich chętnych, zainteresowanych historią naszego regionu. Mamy nadzieję, że na naszych spotkaniach poznamy wiele ciekawych faktów, o których nie wiedzą autorzy podręczników historii.

Spotkanie odbędzie się w najbliższy piątek, 20 listopada o godzinie 12.00 w siedzibie KTPA przy ulicy Babinej 1 (Centrum Organizacji Pozarządowych w Kaliszu).

eprasa.pl ee4ddc881b

Festiwal Pieśni Legionowej

Ewelina Samulak-Andrzejczak

Jubileuszowy, XX. Festiwal Pieśni Legionowej i Historycznej odbył się w środę w Zespole Szkół nr 1 w Godzieszach Wielkich. Wzięło w nim udział blisko 200 osób z terenu powiatu kaliskiego. – Była to zdecydowanie rekordowa edycja – podkreślają organizatorzy.

W festiwalu udział wzięło 17 zespołów wokalnych, 4 chóry z 13 szkół podstawowych z terenu powiatu kaliskiego.

- Celem festiwalu niezmiennie jest rozbudzanie poczucia miłości do Ojczyzny, kształtowanie więzi z krajem ojczystym a także popularyzacja pieśni patriotycznej i historycznej. Co roku odbywa się on pod hasłem „Tu wszędzie jest moja Ojczyzna" – informuje Powiat Kaliski.

Wyniki: klasy I–IV - 1. SP w Brzezinach, 2. SP w Stawiszynie, 3. ZS w Jankowie Pierwszym; V–VIII - 1. ZS w Jankowie Pierwszym, 2. ZS w Woli Droszewskiej, 3. SP w Rajsku; chór - SP im. Józefa Wybickiego w Liskowie, 2. SP w Sobiesękach, 3. SP im. Andrzeja Mielęckiego w Koźminku.

Organizatorzy festiwalu: Powiat Kaliski, Gmina Godziesze Wielkie i Zespół Szkół w Godzieszach Wielkich.



FOT. MARTA WOLARZ

Festiwal Pieśni Legionowej i Historycznej w Godzieszach Wielkich.

Laura z powiatu kaliskiego spotkała się z Robertem Lewandowskim!

Ewelina Samulak-Andrzejczak

To było wielkie marzenie małej Laury Jarzębskiej z gminy Blizanów. W końcu się udało i podczas zgrupowania reprezentacji Polski w Warszawie spotkała się z kapitanem reprezentacji Polski Robertem Lewandowskim.

Laura kocha piłkę nożną, a jednym z jej największych marzeń było spotkanie z piłkarskim idolem – Robertem Lewandowskim. Powstał nawet specjalny komiks o tym, jak w jej marzeniach takie spotkanie będzie wyglądało.

- Laura gra w piłkę podczas turnusów i to poruszyło serca, bo rzadko się zdarza, że 6-letnia dziewczynka, która jest chora, która przeszła trzy operacje mózgu, z gipsami na nóżkach podczas wyczerpującego turnusu kopie piłkę i mówi, że chce być jak Robert. Kapitan naszej reprezentacji jest dla niej kimś więcej niż niż piłkarzem. Jest dla niej natchnieniem i inspiracją. To się niosło dalej i tak doszło do tego spotkania - wyjaśnia Kinga Jarzębska, mama Laury.

I tak się właśnie stało. Laura została zaproszona na spotkanie po treningu reprezentacji Polski.



FOT. FB/ LAURKA-WALECZNE SERCE

Laura z powiatu kaliskiego spotkała się z Robertem Lewandowskim.

- To było prywatne spotkanie z panem Robertem. Laura rozmawiała z nim, opowiadała, a potem był smutek, że już trzeba się pożegnać. Pan Robert był zainteresowany historią Laurki, bardzo dobrze nam się z nim rozmawiało. Dla Laurki to były ogromne emocje, bo czymś innym jest oglądanie go w telewizji, a czymś innym spotkanie go na żywo. Dla niej było to przeżycie, że najpierw go spotkała, a potem oglądała mecz Polski z Rumunią na ekranie - opowiada mama dziewczynki.

Laura od pierwszych dni życia mierzy się z poważnymi problemami zdrowotnymi – uszkodzeniem ośrodkowego układu nerwowego. Każdego dnia dzielnie walczy o zdrowie.

- Stan zdrowia Laurki jest ciężki i wymaga nieustannej kontroli specjalistów. Przed nią kolejna operacja. Dolegliwości te odbierają Laurce możliwość normalnego funkcjonowania. Wiążą się również z coraz częstszymi konsultacjami i wyjazdami do specjalistów w różnych częściach Polski - tłumaczy mama.

Trwa zbiórka na leczenie i rehabilitację trwa na www.siepomaga.pl/laurka-jarzebska

Dzień Wcześniaka w kaliskim szpitalu. To dzień pełen radości i wzruszeń

Ewelina Samulak-Andrzejczak

15 listopada obchodzony jest Światowy Dzień Wcześniaka. Wszystko po to, aby zwiększyć świadomość ludzi o przedwczesnych porodach i problemach wcześniaków oraz ich rodzin na całym świecie.

Z okazji Dnia Wcześniaka w niedzielę, 15 listopada zespół Oddziału Neonatologicznego zaprosił swoich pacjentów w odwiedziny. To już trzecie spotkanie, zorganizowane z okazji Światowego Dnia Wcześniaka na oddziale przy ul. Toruńskiej w Kaliszu. Był to czas na rozmowy, wspomnienia, uśmiechy i wspólnie spędzone chwile. Personel szpitala miał okazję zobaczyć jak miewają się ich mali pacjenci, a dzieci poznać historię swoich narodzin i pierwszych dni życia.

- Z podziwem i dumą patrzyliśmy jak pięknie rośniecie, jak wspaniale sobie radzicie i ile radości przynosicie swoim Rodzicom. Kochane Wcześniaki! Dziękujemy Wam za dzisiejsze spotkanie, życzymy Wam zdrowia i szerokich uśmiechów – czytamy w mediach społecznościowych kaliskiego szpitala.

Załoga oddziału przygotowała dla swoich gości ciepłe powitanie i miłe niespodzianki.



FOT. FB/ SZPITAL KALISZ-POŁOŻNICTWO I SZKOŁA RODZENIA

Zespół Oddziału Neonatologicznego w kaliskim szpitalu zaprosił swoich byłych pacjentów w odwiedziny.

eprasa.pl ee4ddc881b

REGION MISJA SIOSTRY PAULI Z BRONISZEWIC.

Dom Chłopaków stanie w Kamerunie

Piotr Fehler

Otrzymała krzyż misyjny i wyrusza tam, gdzie jej doświadczenie oraz miłość są teraz najbardziej potrzebne. Po jedenastu latach spędzonych w Domu Chłopaków w Broniszewicach, siostra Paula żegna się ze swoimi podopiecznymi, by nieść doraźną pomoc w budowie domu dla nadzwyczajnych dzieci w Afryce.

W Domu Chłopaków w Broniszewicach przyszedł czas na jedno z najtrudniejszych, a zarazem najpiękniejszych pożegnań. Przez ponad dekadę siostra Paula była kimś znacznie więcej niż opiekunką. Tworzyła prawdziwy dom, pełen ciepła, bezpieczeństwa i bezwarunkowej miłości. Teraz jej wielkie serce i ogromne doświadczenie są potrzebne tysiące kilometrów stąd, w Afryce, dokąd otrzymała posłanie misyjne.

Podczas uroczystej mszy świętej siostra Paula przyjęła krzyż misyjny, który jest symbolem nowej drogi, na którą wkracza, by nieść doraźną pomoc w budowie tamtejszego domu. Choć rozstanie ściska za gardło, w Domu Chłopaków w Broniszewicach rodzi się nadzieja, że dobro zrodzone pod Pleszewem wyda owoce na innym kontynencie.

Dominikanki z Broniszewic nie kryją głębokiego poruszenia, dzieląc się swoimi emocjami i marzeniami o przyszłości.

- Dziś pożegnaliśmy ją dziękując za 11 lat tworzenia Domu i bycia Rodziną dla Chłopaków. Wyjeżdża na doraźną pomoc w budowie tam Domu. Dziś na śniadaniu przyszła myśl, że może tam w Kamerunie powstanie Trzeci Dom Chłopaków dla



FOT. DOM CHŁOPAKÓW W BRONISZEWICACH

Siostra Paula wyrusza na misję do Kamerunu, gdzie czeka na nią pomoc w budowie nowego domu.

afrykańskich nadzwyczajnych Dzieci. Siostry, które tam są, już mówiły s. Pauli, że czekają na jej fachowe doświadczenie Nadzwyczajne kameruńskie Dzieci - przekazują Siostry Dominikanki.

Choć fizycznie siostrę Paulę i jej dotychczasowych podopiecznych dzielić będą teraz tysiące kilometrów, więź budowana przez jedenaście lat pozostaje nierozerwalna. Wspólnota z Broniszewic zapewnia o swojej nieustannej obecności duchowej na nowym etapie jej posługi.

- Paulo, życzymy Tobie radości w tej wyjątkowej misji. Razem z naszymi chłopakami będziemy Cię wspierać modlitwą. Wiesz, że masz tu w Broniszewicach gwarancję wsparcia - piszą siostry w poruszającym pożegnaniu.

Teraz przed siostrą Paulą czas pełen wyzwań i wzruszeń pod afrykańskim niebem, a dla chłopaków z Broniszewic będzie to piękna lekcja dzielenia się tym, co najcenniejsze: sercem, które potrafi kochać bez granic.

Każde pożegnanie otwiera również zupełnie nowy rozdział. Miejsce siostry Pauli w Domu Chłopaków w Broniszewicach zajęła siostra Marta, którą wspólnota powitała z otwartymi ramionami i wielką nadzieją.

- Ufamy, że jej obecność przyniesie chłopcom dużo radości i szczęścia - podkreślają siostry.

Szlachetna Paczka w Kaliszu. Baza rodzin już otwarta!

Ewelina Samulak-Andrzejczak

W sobotę, 14 listopada nastąpiło wielkie otwarcie bazy rodzin, zgłoszonych do Szlachetnej Paczki. To oznacza, że każdy z nas może odmienić los osób potrzebujących z naszego miasta. W Kaliszu na wsparcie czeka 50 rodzin.

W tym roku w Kaliszu do Szlachetnej Paczki zgłoszono dotychczas 96 rodzin, do soboty, 14 listopada wolontariusze zakwalifikowali 50, których historie i potrzeby zostały przygotowane do publikacji.

- Wśród zgłoszonych rodzin przeważają osoby starsze i samotne. Nie brakuje jednak również rodzin z dziećmi, rodzin wielodzietnych oraz samotnych rodziców, którzy z różnych przyczyn zmagają się z trudną sytuacją życiową i bieżącymi potrzebami – wyjaśnia Agnieszka Grzybowska, liderka Szlachetnej Paczki w Kaliszu.

Rodziny i osoby, które można obdarować w ramach



FOT. WOLONTARIUSZE SZLACHETNEJ PACZKI

Tak było podczas ostatniej edycji Szlachetnej Paczki.

Szlachetnej Paczki znajdziemy na stronie internetowej w zakładce „Wybieram Rodzinę". W tej sekcji należy wybrać województwo wielkopolskie i miasto. Tam znajdziemy opisy rodzin i ich potrzeby.

Po zapoznaniu się z opisami wybieramy rodzinę, której historia najbardziej nas poruszyła i której chcielibyśmy pomóc, następnie zaznaczamy opcję „wybierz". Po dokonaniu wyboru rodzina znika z bazy, a darczyńca otrzymuje wiadomość e-mail z potwierdzeniem objęcia jej pomocą.

- Kolejnym krokiem jest kontakt ze strony wolontariusza, który przeprowadza darczyńcę przez cały proces przygotowania paczki i przekazania jej do magazynu. To właśnie wolontariusz jest łącznikiem między darczyńcą a rodziną – tłumaczy liderka Szlachetnej Paczki w Kaliszu.

Wybierz rodzinę tutaj www.szlachetnapaczka.pl.

Bez dawców może zabraknąć krwi

Piotr Fehler

Pleszewskie Centrum Medyczne rozwija się i ratuje zdrowie coraz większej liczby pacjentów. Jest jednak coś, czego nie zastąpią ani najnowocześniejszy sprzęt, ani najlepsza kadra medyczna. To krew.

W Pleszewskim Centrum Medycznym potrzeby są duże, a wszystko wskazuje na to, że w kolejnych latach mogą być jeszcze większe. Powód jest prosty. Szpital coraz szerzej rozwija specjalistyczne leczenie wymagające zabezpieczenia odpowiednich ilości krwi i jej składników. - Porównując statystyki z ostatnich lat można zauważyć rosnącą tendencję w zakresie przetoczonych jednostek KKCz (Koncentrat Krwinek Czerwonych) oraz KKP (Koncentrat Krwinek Płytkowych) - wyjaśnia Błażej Górczyński, prezes Pleszewskiego Centrum Medycznego.

Największe zapotrzebowanie generują oddziały onkologii i hematologii. Dla wielu pacjentów walczących z nowotworami lub ciężkimi chorobami krwi transfuzje są nieodłącznym elementem leczenia. Bez nich nie byłoby możliwe przeprowadzanie części terapii i zabiegów. - Aby oddać krew lub jej składniki można się zgłosić się z dokumentem tożsamości do Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Kaliszu. Można również skorzystać z organizowanych przez RCKiK akcji wyjazdowych, które regularnie odbywają się w Pleszewie i okolicach - apeluje Pleszewskie Centrum Medyczne.

W świecie nowoczesnej medycyny są rzeczy, których nie zastąpi żadna technologia. Krew pozostaje jedną z nich. I właśnie dlatego dla wielu pacjentów najcenniejszym lekiem nadal jest bezinteresowna pomoc drugiego człowieka.



FOT. PCM/POLSKA PRESS

Liczba krwiodawców nie rośnie w takim tempie, jak potrzeby pacjentów.

eprasa.pl ee4ddc881b

Zabytkowy spichlerz zyska nowe życie

Ewelina Samulak-Andrzejczak

Od lat stoi pusty i niszczeje, ale jest nadzieja, że budynek uda się zabezpieczyć. Projekt obejmuje rewitalizację zabytkowego spichlerza w Skarszewie w gminie Żelazków i otaczającego go założenia parkowo-dworskiego. Trwają konsultacje społeczne w tej sprawie.

Konsultacje społeczne dotyczą projektu „Rewitalizacja dawnego założenia parkowo-dworskiego na potrzeby powiatowego centrum kultury i archiwum".

- Projekt obejmuje rewitalizację zabytkowego spichlerza w Skarszewie (gmina Żelazków) i otaczającego go założenia parkowo-dworskiego. Powstanie tam Powiatowe Centrum Kultury i archiwum, a zagospodarowany teren będzie służył mieszkańcom jako przestrzeń spotkań, wydarzeń kulturalnych i działań edukacyjnych – informuje Starostwo Powiatowe w Kaliszu.

Celem konsultacji jest poznanie opinii i potrzeb mieszkańców dotyczących przyszłej działalności centrum i zagospodarowania jego otoczenia.

- Chcemy stworzyć miejsce dla wszystkich pokoleń, promujące lokalne tradycje i chroniące dziedzictwo historyczne oraz kulturowe – dodaje Powiat Kaliski.

Ankieta pozwala zgłosić propozycje i uwagi dotyczące oferty centrum oraz zagospodarowania przestrzeni. Formularz dostępny jest pod adresem forms.gle/1sQVX-FypR8kgQFFt6.

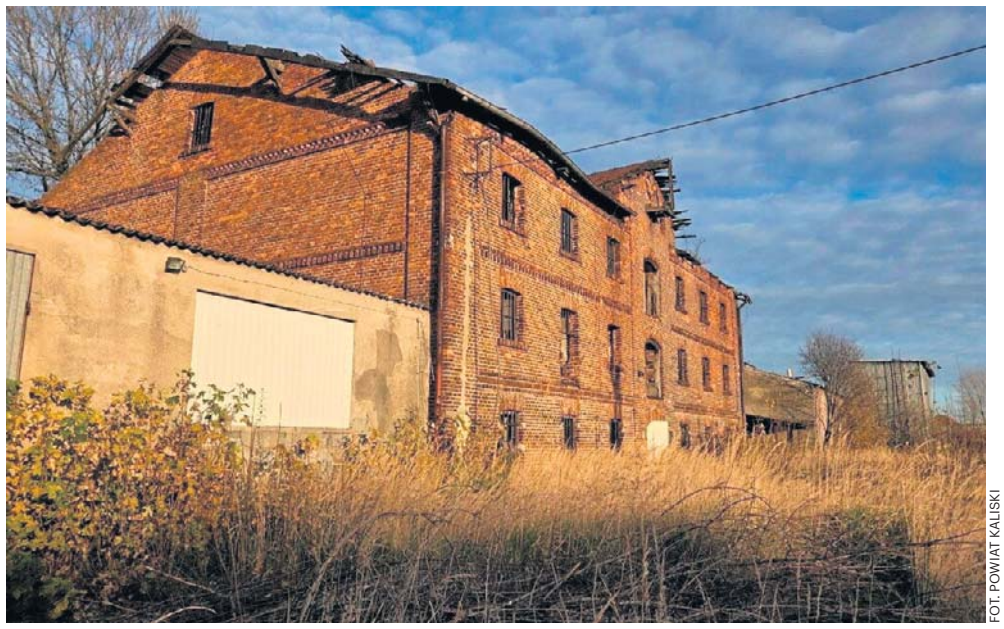
Spotkanie odbyło się 17 listopada o godz. 13:00 w Muzeum Historii Przemysłu w Opatówku. Była to okazja do rozmowy i przedstawienia własnych propozycji.

Ankiety przyjmowane są do 28 listopada: osobiście – w Starostwie Powiatowym w Kaliszu, pl. Św. Józefa 5 (parter), w godz. 7:30–15:30. Elektronicznie – malgorzata.jakubas@powiat.kalisz.pl lub biurorozwoju@powiat.kalisz.pl; pocztą – na adres Starostwo Powiatowe w Kaliszu, pl. Św. Józefa 5, 62-800 Kalisz.

Spichlerz w Skarszewie jest objęty ochroną konserwatorską i figuruje w ewidencji zabytków województwa wielkopolskiego. Nadzieję na skuteczne przeprowadzenie prac daje przyjęcie przez wojewodę wielkopolskiego projektu ustawy budżetowej na 2026 rok i ujęcie w nim dotacji celowej w wysokości 400 tysięcy złotych na prace remontowo-konserwatorskie przy dawnym spichlerzu dworskim.

Zabytkowy budynek był niegdyś częścią założenia dworskiego zlokalizowanego w północno-wschodniej części Skarszewa. Spichlerz został wzniesiony około 1930 roku. To murowany, trójkondygnacyjny obiekt z cegły ceramicznej, z użytkowym poddaszem, drewnianymi stropami i konstrukcją dachu. Dawniej służył jako magazyn zboża, stanowiąc ważny element gospodarstwa dworskiego.

Historia majątku w Skarszewie sięga XIX wieku. Przez długie lata był on własnością rodziny Taczanowskich, a następnie w 1882 roku nabył go kaliski fabrykant Karol Weigt. Kolejnymi właścicielami byli Jan Karwaciński i Piotr Karśnicki, a w 1914 roku dobra przeszły w ręce rodziny Wyganowskich z Warszówki. To właśnie w okresie, gdy majątkiem zarządzał Stanisław Wyganowski, prawdopodobnie powstał obecny budynek spichlerza. Dziś obiekt, mimo swej historycznej wartości, stoi pusty i nieużytkowany. Jego stan techniczny wymaga pilnych prac remontowo-konserwatorskich.



FOT. POWIAT KALISKI

Zabytkowy spichlerz w Skarszewie zyska nowe życie.



FOT. POWIAT KALISKI

Ruszają konsultacje społeczne w sprawie remontu tego zabytku.

Koncert Orkiestry Dętej OSP Blizanów

Ewelina Samulak-Andrzejczak

Orkiestra Dęta OSP Blizanów ostatnio mogła pozwolić sobie na spore zakupy. Muzycy otrzymali nowe stroje, instrumenty i wyposażenie. Zakończenie udanego projektu uczcili wyjątkowym koncertem.

Projekt „Zakup wyposażenia dla Orkiestry Dętej OSP Blizanów" został zrealizowany przez muzyków orkiestry i stowarzyszenie Tutti dzięki dofinansowaniu ze środków samorządu województwa wielkopolskiego w programie „Nasza wieś, naszą wspólną sprawą".

- Muzycy wzbogacili się o 30 kurtek orkiestrowych, klarnet B marki Yamaha, 10 pulpitów do nut, zestaw instrumentów perkusyjnych do warsztatów muzycznych dla dzieci - tamburyn, trójkąt, Bum Bum Rurki, dzwonki chromatyczne – informuje Urząd Gminy Blizanów.



FOT. GRZEGORZ PILECKI

Koncert Orkiestry Dętej OSP Blizanów. Tak podsumowali ważny dla lokalnej społeczności projekt.

Przed zgromadzoną publicznością razem z orkiestrą zaprezentowały się również uczestniczki warsztatów: Anna Bazela, Izabella Włodarczyk, Aleksandra Kuczkowska, Wiktoria Kasprzyk i Emilia Stawicka. Orkiestra zaprezentowała się w repertuarze patriotycznym jak również muzyki rozrywkowej.

Dołączył do grona 100-latków

Ewelina Samulak-Andrzejczak

Stanisław Marcinkowski z sołectwa Kurza w gminie Blizanów dołączył do grona stulatków! Setne urodziny świętował razem z rodziną i władzami gminy. Jubilat raczył swoich gości opowieściami o swojej młodości.

Stanisław Marcinkowski urodziny świętował, w niedzielę 15 listopada. Mszę w jego intencji odprawił ks. Maciej Borowicz - proboszcz parafii Rychnów.

- Stulatek świętował swoje urodziny w gronie najbliższej rodziny: dwóch córek, trzech wnuczek i trzech prawnuków – informuje Paulina Wróblewska, dyrektorka Gminnej Biblioteki Publicznej w Blizanowie.

W poniedziałek, 16 listopada życzenia złożyli mu przedstawiciele władz gminy: Sławomir Musioł – wójt gminy Blizanów, Jan Wojtyła – przewodniczący Rady Gminy Blizanów, Natalia Szrama – kierownik USC Blizanów oraz Bartosz Adamkiewicz - sołtys wsi Kurza i Mirosław Biesiada - przedstawiciel rady sołeckiej. Pan Stanisław otrzymał list gratulacyjny od premiera Donalda Tuska.

Stanisław Markowski był radnym, sołtysem, członkiem zarządu gminnej spółdzielni.



FOT. PAULINA WRÓBLEWSKA, DYREKTOR GBP W BLIZANOWIE

Stanisław Marcinkowski z sołectwa Kurza.

eprasa.pl ee4ddc881b

Wielkopolski Dzień Seniora w Dobrzycy

Andrzej Kurzyński

Obchody Wielkopolskiego Dnia Seniora odbyły się w Dobrzycy. W wydarzeniu udział wzięło blisko 230 osób z całego regionu. Uczestnicy wydarzenia zwiedzili Muzeum Ziemiaństwa, wzięli udział w warsztatach dotyczących niemarnowania żywności oraz spotkali się z wicemarszałkiem województwa wielkopolskiego Krzysztofem Grabowskim.

W sobotę, 14 listopada Dobrzyca była miejscem wyjątkowego spotkania dedykowanego najstarszym mieszkańcom regionu. Na terenie Muzeum Ziemiaństwa w Dobrzycy oraz w miejscowej Hali Widowiskowo-Sportowej odbyły się uroczyste obchody Wielkopolskiego Dnia Seniora, zorganizowane przez Wielkopolskie Samorządowe Centrum Rozwoju Wsi w Sielinku.

Wydarzenie zgromadziło seniorów z różnych zakątków województwa wielkopolskiego. Była to okazja nie tylko do wspólnego świętowania, ale także do podkreślenia roli osób starszych w budowaniu lokalnych wspólnot, pielęgnowaniu tradycji oraz przekazywaniu kolejnym pokoleniom wiedzy i wartości stanowiących fundament wielkopolskiej tożsamości.

Program obchodów połączył elementy edukacyjne, kulturalne i integracyjne. Uczestnicy mieli możliwość zwiedzenia zabytkowego zespołu pałacowo-parkowego w Dobrzycy, jednego z najcenniejszych obiektów tego typu w regionie.

Istotnym punktem wydarzenia były również warsztaty poświęcone niemarnowaniu żywności, przygotowane przez Bank Żywności w Koninie. Podczas zajęć seniorzy poznali praktyczne sposoby ograniczania strat żywności w gospodarstwach domowych, a także dowiedzieli się, jak racjonalnie planować zakupy i wykorzystywać produkty spożywcze, by ograniczać ich wyrzucanie.

Tegoroczne obchody były także okazją do zwrócenia uwagi na realizację „Programu ograniczania marnotrawstwa i strat żywności w Wielkopolsce na lata 2026-2030". Inicjatywa ma na celu zwiększanie świadomości mieszkańców regionu w zakresie odpowiedzialnej konsumpcji oraz ograniczania strat żywności na każdym etapie jej wykorzystania.

Symbolicznego znaczenia wydarzeniu nadał fakt, że odbywało się ono w Ogólnopolskim Dniu Seniora. To właśnie tego dnia szczególnie podkreśla się znaczenie osób starszych dla rozwoju społeczności lokalnych i konieczność tworzenia warunków sprzyjających ich aktywności społecznej.

W uroczystościach uczestniczył Krzysztof Grabowski, wicemarszałek województwa wielkopolskiego, który spotkał się z seniorami i podziękował im za wieloletnią działalność na rzecz swoich środowisk. Podczas spotkania podkreślano, że doświadczenie, wiedza i zaangażowanie osób starszych są kapitałem, z którego korzystają kolejne pokolenia mieszkańców Wielkopolski.


FOT. REDAKCJA



FOT. REDAKCJA


FOT. WSCRW


FOT. WSCRW


FOT. REDAKCJA



FOT. WSCRW

eprasa.pl ee4ddc881b

Młodzi artyści w „Mitach greckich & Odysei”

Ewelina Samulak-Andrzejczak

Młodzieżowa Grupa Teatralna pod kierunkiem Kamy Kowalewskiej-Kulawinek znów zachwyciła w Centrum Kultury i Sztuki. 28 młodych aktorów tym razem wystawiło przedstawienie „Mity greckie & Odyseja”.



FOT. KAROLINA BAZAN/ CENTRUM KULTURY I SZTUKI W KALISZU

„Mity greckie & Odyseja” w wykonaniu Młodzieżowej Grupy Teatralnej w Kaliszu.



FOT. KAROLINA BAZAN/ CENTRUM KULTURY I SZTUKI W KALISZU



FOT. KAROLINA BAZAN/ CENTRUM KULTURY I SZTUKI W KALISZU

Młodzieżowa Grupa Teatralna, zabrała publiczność w niezwykłą podróż do świata greckich bogów, herosów i przygód Odyseusza.

- Od pierwszych chwil było jasne, że widzowie nie zobaczą tradycyjnej opowieści o mitologii. Twórcy stworzyli widowisko pełne świeżych pomysłów i nieoczywistych rozwiązań, w którym muzyka, taniec, ruch sceniczny, animacje, kostiumy, światło i dźwięk złożyły się na niezwykle dynamiczną, dopracowaną i pełną niespodzianek teatralną opowieść – podkreśla Centrum Kultury i Sztuki w Kaliszu.

28 młodych aktorów, ogrom pracy, talentu i serca włożonego w każdy szczegół. Widać było, ile godzin prób, pomysłów, odwagi i wzajemnego wsparcia kryje się za tym widowiskiem.

- Muzyka, zaangażowanie, choreografia, scenariusz, kostiumy, światło, dynamika i cały zamysł artystyczny stworzyły niezwykłą, spójną całość! To było coś znacznie więcej niż spektakl – to była prawdziwa teatralna podróż, pełna emocji, pasji, humoru i niesamowitej energii – zapewnia Centrum Kultury i Sztuki w Kaliszu.

W spektaklu wystąpili: Liliana Bronz, Hania Całka, Dawid Deutryk, Wiktoria Goszczyńska, Dominika Gryndzińska, Mateusz Janiak, Wiktoria Janiak, Lena Janelt, Julia Kotwicka, Ola Kowal, Maks Kulawinek, Kacper Kurczewski, Matylda Mielcarek, Kornelia Paterska, Konrad Paterski, Weronika Pawlak, Natalia Przybyła, Iga Rachelska, Zuzanna Rączak, Amelia Salamon, Patryk Salamon, Basia Skowrońska, Wiktora Spakovska, Stanisław Stasiak, Laura Walczak, Kacper Kurczewski, Zuzanna Wróbel i Marta Zawołowicz.

Natomiast twórcami spektaklu są - produkcja i reżyseria Kama Kowalewska-Kulawinek, muzyka Łukasz Damrych, scenariusz Maks Kulawinek, choreografia Klaudia Poziemska Studio Tańca Na Poziomie, plakat Sara Stawowska, kostiumy Julia Janiak, rekwizyty Lena Janelt, animacje Marta Gadzinowska, reżyseria światła Piotr Żurawski, reżyseria dźwięku Dariusz Juszczak. Honorowy patronat nad wydarzeniem sprawowali starosta kaliski Jan Adam Kłysz i marszałek województwa wielkopolskiego.

Muzyczna podróż z Filharmonią Kaliską

Bartłomiej Hypki

Owacjami na stojąco publiczność nagrodziła piątkowy występ kaliskich filharmoników, którzy zaprosili tym razem na wieczór z muzyką hiszpańską i portugalską. Koncert odbył się w piątek, 6 listopada.



FOT. BARTŁOMIEJ HYPKI

„Iberyjska Fiesta”. Muzyczna podróż z Filharmonią Kaliską.

Koncert „Iberyjska Fiesta” wypełniły dzieła kompozytorów hiszpańskich i portugalskich. Orkiestrą Filharmonii Kaliskiej dyrygował Filipe Cunha, pierwszy dyrygent Orquestra Filarmónica de Braga. Prowadził liczne orkiestry i zespoły symfoniczne w Portugalii oraz za granicą. Jest też regularnie zapraszany do współpracy przy międzynarodowych projektach artystycznych, konkursach dyrygenckich oraz kursach mistrzowskich. Wraz z symfonikami wystąpił Erlendis Quartet, jeden z najaktywniejszych i najbardziej utytułowanych zespołów gitarowych na świecie.

Występ muzyków publiczność nagrodziła owacjami na stojąco. Nie zabrakło również bisów.

Trzej Muszkieterowie na deskach kaliskiego teatru

Ewelina Samulak-Andrzejczak

- To taki spektakl, którego nie powstydziłyby się największe teatry muzyczne w kraju – uważa Sławomir Narloch, reżyser „Trzech Muszkieterów”. W sobotę, 7 listopada w Teatrze im. Wojciecha Bogusławskiego odbyła się premiera widowiskowego i rozbudowanego spektaklu.



FOT. REDAKCJA

„Trzej Muszkieterowie” na deskach kaliskiego teatru.

- Chcemy zaproponować kaliskiej widowni rozbuchane widowisko teatralne, a więc stawiamy na muzykę na żywo, na wieloobsadowość, na wspaniałą warstwę plastyczną, kostiumy, światło, więc myślę, że Kalisz dawno nie widział przede wszystkim tak rozbuchanej, rozbudowanej produkcji teatralnej. Myślę, że to jest taki spektakl, którego naprawdę nie powstydziłyby się największe teatry muzyczne w tym kraju, więc to jest wielkie wyzwanie produkcyjne i artystyczne dla teatru w Kaliszu – podkreśla Sławomir Narloch, reżyser „Trzech Muszkieterów”.

Historia przenosi nas w czasie do 1625 roku. Do miasta miłości, intryg i awanturników.

- To historia przyjaciół D’Artagnana, Portosa, Aramisa, opowieść o ludzkich namiętnościach, o zdradach, o miłości – dodaje Sławomir Narloch.

Przedstawienie odbędzie się również podczas wieczoru sylwestrowego

eprasa.pl ee4ddc881b

Widowisko z okazji Święta Niepodległości w Stawiszynie

Ewelina Samulak-Andrzejczak

Z okazji Narodowego Święta Niepodległości w Stawiszynie odbyła się widowiskowa inscenizacja w wykonaniu grup rekonstrukcyjnych i mieszkańców gminy. Była też msza święta, koncert i występy dzieci.

W środę, 11 listopada w Stawiszynie odbyły się uroczyste obchody Narodowego Święta Niepodległości. Obchody rozpoczęła msza święta w intencji Ojczyzny , po której uczestnicy przemaszerowali na rynek w Stawiszynie.

Okolicznościowe przemówienie wygłosił Grzegorz Kaczmarek, burmistrz Stawiszyna, a delegacje złożyły kwiaty i znicze pod pomnikiem. Następnie wszyscy zebrani wysłuchali koncertu Miejsko- Gminnej Orkiestry Dętej OSP w Stawiszynie, Młodzieżowej Orkiestry Dętej Gminy i Miasta Stawiszyn oraz występu uczniów Szkoły Podstawowej w Stawiszynie.

Zwieńczeniem uroczystości była inscenizacja „Zanim nadeszła wolność" w wykonaniu Grup Rekonstrukcyjnych: Złoty Krzyż oraz Ludność Cywilna Okolic Wielunia, a także mieszkańców Gminy i Miasta Stawiszyn , która w piękny sposób przypomniała o drodze Polaków do wolności.

©℗



FOT. MACIEJ SIWIŃSKI/ FB. GMINA I MIASTO STAWISZYN



FOT. MACIEJ SIWIŃSKI/ FB. GMINA I MIASTO STAWISZYN



FOT. MACIEJ SIWIŃSKI/ FB. GMINA I MIASTO STAWISZYN



FOT. MACIEJ SIWIŃSKI/ FB. GMINA I MIASTO STAWISZYN



FOT. MACIEJ SIWIŃSKI/ FB. GMINA I MIASTO STAWISZYN



FOT. MACIEJ SIWIŃSKI/ FB. GMINA I MIASTO STAWISZYN

eprasa.pl ee4ddc881b

Słońce, zimna woda i dobra energia w Gołuchowie

Piotr Fehler

Najpierw wspólne zdjęcia, później rozgrzewka, a po chwili pierwsze zanurzenie w chłodnej wodzie. W słoneczne niedzielne przedpołudnie, 15 listopada nad zalewem w Gołuchowie morsy oficjalnie rozpoczęły nowy sezon, udowadniając, że na zimowe kąpiele nie trzeba czekać na śnieg i mróz.

Grupa Morsy Gołuchów od lat zachęca do aktywności na świeżym powietrzu i pokazuje, że zimne kąpiele mogą być nie tylko sposobem na hartowanie organizmu, ale także okazją do integracji i wspólnego spędzania czasu. Jak podkreślali uczestnicy, najważniejsza jest dobra atmosfera, której nad gołuchowskim zalewem nie zabrakło również podczas inauguracyjnego spotkania.

W promieniach jesiennego słońca, przy świetnych humorach i w licznym gronie, członkowie grupy Morsy Gołuchów oficjalnie rozpoczęli kolejny sezon morsowania nad zalewem w Gołuchowi e. Tradycyjnie nie zabrakło wspólnej kąpieli, integracji i dobrej zabawy, które od lat przyciągają miłośników zimnych kąpieli.

Na inaugurację sezonu przybyły zarówno doświadczone morsy, jak i osoby planujące rozpoczęcie swojej przygody z morsowaniem. Uczestników powitał Mariusz Mazurczak z grupy Morsy Gołuchów.

- Miło was wszystkich widzieć z powrotem uśmiechniętych, chętnych do kąpieli oraz wspólnej zabawy. Jestem przekonany, że będzie przyjemnie, jak co roku - podkreślał.

Po oficjalnym powitaniu przyszedł czas na najważniejszy moment dnia, czyli pierwsze wejście do wody w nowym sezonie. Symbolicznego otwarcia dokonał wójt gminy Gołuchów Tomasz Pawlak, który od pewnego czasu sympatyzuje z lokalnymi morsami. Choć pod koniec poprzedniego sezonu zimowego sam spróbował morsowania, tym razem pozostał na brzegu.

- Dzisiaj nie, ale myślę, że w trakcie najbliższych tygodni ponownie spróbuję - mówił wójt. Pogoda sprzyjała uczestnikom. Słońce i stosunkowo wysoka jak na połowę listopada temperatura sprawiły, że inauguracja miała bardziej piknikowy niż zimowy charakter. Nie zmienia to jednak faktu, że dla gołuchowskich morsów był to symboliczny początek kolejnych miesięcy regularnych spotkań nad wodą.

- Kiedy mieszkałam w Poznaniu, morsowałam niemal codziennie, po 10 minut. Później zrobiłam sobie przerwę, ale teraz wracam do kąpieli w zimnej wodzie. Jest świetna energia, endorfiny fruwają! Również polecam wszystkim morsowanie. Nie choruję, jest mi ciepło, a w mieszkaniu mam ustawioną niższą temperaturę niż kiedyś - przekonuje pani Izabela z Kalisza.

Po wyjściu z wody, na uczestników czekało smaczne jedzenie serwowane przez panie z Koła Gospodyń Wiejskich w Piotrowie. Morsy do swojej dyspozycji miały również saunę. Przed nimi kolejne zimne kąpiele, wspólne spotkania i mnóstwo pozytywnej energii!


FOT. PIOTR FEHLER


FOT. PIOTR FEHLER


FOT. PIOTR FEHLER


FOT. PIOTR FEHLER


FOT. PIOTR FEHLER


FOT. PIOTR FEHLER

eprasa.pl ee4ddc881b

KALISZ CALISIA CUP DLA NIEPODLEGŁEJ.

Ponad 200 dzieci na boisku uczciło święto Niepodległości

opr. Andrzej Kurzyński

Calisia Cup dla Niepodległej 2026 połączył najmłodszych zawodników, młodzież, uczestników Walking Futbol, rodziców, trenerów i kibiców. 11 listopada futbol stał się nie tylko sportową rywalizacją, ale przede wszystkim okazją do wspólnego świętowania Narodowego Świąte Niepodległości i pokazania, że w Kaliszu piłka naprawdę łączy pokolenia.



FOT. KP CALISIA KALISZ



FOT. KP CALISIA KALISZ

Od godzin porannych Majkowskie Wembley należało przede wszystkim do najmłodszych zawodników. W pierwszej części wydarzenia rywalizowały roczniki Żak 2019/20 oraz Młodzik 2014. W kolejnej części na boiska wyszły drużyny w kategoriach Orlik 2017/18 oraz Młodzik 2015/2016. Łącznie w wydarzeniu uczestniczyło przeszło 200 dzieci.

Choć sportowej rywalizacji nie brakowało, tego dnia najważniejsze były udział, wspólna zabawa, sportowe emocje i możliwość świętowania razem. Każdy zawodnik uczestniczący w Calisia Cup dla Niepodległej otrzymał pamiątkowy medal. W programie znalazł się również pokazowy mecz Walking Futbol, który doskonale wpisał się w międzypokoleniowy charakter wydarzenia.

Jednym z najbardziej symbolicznych momentów całego dnia była godzina 11.11. Sportowa rywalizacja została wówczas na chwilę przerwana, aby uczestnicy turnieju, trenerzy, rodzice i kibice wspólnie odśpiewali Mazurka Dąbrowskiego. Biało-czerwone barwy, młodzi zawodnicy zgromadzeni na murawie i hymn rozbrzmiewający na Majkowskim Wembley stworzyły wyjątkowy obraz tego dnia. Był to moment, w którym sport spotkał się z historią, a piłkarska rywalizacja ustąpiła miejsca wspólnemu świętowaniu Narodowego Święta Niepodległości.

Calisia Cup dla Niepodległej to jednak nie tylko to, co działo się na boiskach. Ogromny wkład w stworzenie rodzinnej atmosfery wydarzenia mieli rodzice zawodników KP Calisia Kalisz, którzy przygotowali poczęstunek dla uczestników oraz wszystkich gości odwiedzających tego dnia Majkowskie Wembley. W wydarzenie włączyły się również lokalne firmy, którym Klub Piłkarski Calisia Kalisz składa szczególne podziękowania.

- Wsparcie lokalnych przedsiębiorców ma dla klubu szczególne znaczenie. Pokazuje, że wokół sportu dzieci i młodzieży można budować współpracę łączącą klub, rodziców, lokalny biznes i mieszkańców Kalisza. To właśnie dzięki takim wspólnym działaniom wydarzenia sportowe stają się czymś więcej niż turniejem. Budują relacje, poczucie przynależności i lokalną wspólnotę - podkreśla Elżbieta Antczak, prezeska KP Calisia. Sportowym zwieńczeniem wydarzenia było spotkanie I Ligi Okręgowej – Junior Młodszy, w którym Calisia Kalisz zmierzyła się z Centrą Ostrów Wielkopolski. Mecz zakończył się remisem 0:0, ale sam wynik zdecydowanie nie oddaje tego, co działo się na murawie. Obie drużyny stworzyły widowisko pełne zaangażowania, walki o każdą piłkę i wielu składnych akcji. Nie brakowało dynamicznych fragmentów gry i sytuacji, które trzymały kibiców w napięciu do ostatniego gwizdka. O intensywności rywalizacji świadczy również fakt, że arbiter pokazał podczas spotkania aż siedem kartek.

Calisia Cup dla Niepodległej od początku miał być czymś więcej niż kolejnym turniejem piłkarskim. Ideą wydarzenia było połączenie sportu, wychowania młodego pokolenia, patriotyzmu, lokalnej tożsamości oraz integracji mieszkańców Kalisza.

- Kiedy widzimy na Majkowskim Wembley przeszło 200 dzieci, ich rodziców, trenerów, kibiców i ludzi, którzy chcą nam pomagać, wiemy, że warto organizować takie wydarzenia. Szczególnym momentem była godzina 11.11, kiedy zatrzymaliśmy mecze i wspólnie odśpiewaliśmy hymn. Chcieliśmy pokazać dzieciom, że 11 listopada możemy świętować razem, radośnie i poprzez sport. Serdecznie dziękuję rodzicom naszych zawodników, trenerom, wszystkim uczestnikom oraz lokalnym firmom, które nas wsparły. Calisia to nie tylko piłka nożna. To ludzie, relacje i wspólnota, którą razem budujemy - dodaje Elżbieta Antczak.

Projekt Calisia Cup dla Niepodległej 2026 został wsparty przez Miasto Kalisz oraz Wielkopolski Związek Piłki Nożnej.



FOT. KP CALISIA KALISZ


FOT. KP CALISIA KALISZ

eprasa.pl ee4ddc881b

Pleszew znów stolicą nordic walking

Piotr Fehler

W sobotę, 7 listopada w Pleszewie rozegrano finał Pucharu Polski w nordic walking, kończący sezon 2026 Polskiej Ligi Nordic Walking. W mieście odbyły się również Mistrzostwa Polski Osób Niewidomych i Niedowidzących. Wszystko to w duchu niepodległościowym!



FOT. PIOTR FEHLER

Tegoroczny finał odbywał się pod hasłem „Marsz po Zdrowie i Niepodległość".

Ponad 600 zawodników , charakterystyczny stukot kijków o nawierzchnię i walka o każdy punkt. Pleszew ponownie znalazł się w centrum uwagi miłośników nordic walking z całej Polski.

Od samego rana na trasach nie brakowało sportowych emocji. Dla wielu uczestników był to najważniejszy start w całym sezonie. Po miesiącach rywalizacji w różnych częściach kraju wszystko miało rozstrzygnąć się właśnie w Pleszewie. Każdy punkt mógł zadecydować o miejscu w końcowych klasyfikacjach.

Organizatorzy, jak co roku postanowili połączyć sportową rywalizację z wartościami patriotycznymi , nawiązując do przypadającego wkrótce Narodowego Święta Niepodległości .

- To nie była zwykła impreza sportowa, lecz symboliczne i patriotyczne zwieńczenie całego sezonu, rozgrywane w duchu wspólnoty, aktywności i szacunku dla wartości, które łączą pokolenia - podkreślali.

Pleszew nie został wybrany przypadkowo. To właśnie tutaj zakończył się cały cykl zawodów Ligi Zachodu, którego wcześniejsze odsłony rozegrano między innymi w Czerwonaku, Gostyniu, Obornikach i Kostrzynie. Finałowy występ był ostatnią szansą na poprawienie dorobku punktowego. Na trasie nie było kalkulacji. Jedni walczyli o zwycięstwo w klasyfikacji generalnej, inni o miejsca na podium w swoich kategoriach wiekowych. Najlepsi mieli szansę zapisać się w historii rozgrywek.

- To właśnie tutaj najlepsi zawodnicy mogli zdobyć prestiżowy tytuł Legendy Polskiej Ligi Nordic Walking, będący symbolem najwyższej formy i konsekwencji przez cały sezon - mówią z dumą współorganizatorzy ze Spółki Sport Pleszew.

Nad prawidłowym przebiegiem zawodów czuwali doświadczeni sędziowie, którzy oceniali nie tylko szybkość marszu, ale również technikę. Tradycyjnie przyznano także zielone kartki dla uczestników prezentujących wzorowy styl nordic walking.

Na starcie pojawiały się całe rodziny, a kibice gorąco wspierali zawodników na kolejnych kilometrach trasy.

Szczególną uwagę zwracały również Mistrzostwa Polski Osób Niewidomych i Niedowidzących w Pleszewie. Zawodnicy po raz kolejny udowodnili, że ograniczenia nie muszą być przeszkodą w realizowaniu sportowych pasji i osiąganiu imponujących wyników.

DROBNE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

INNE

KUPIĘ mieszkanie! Prywatnie, za gotówkę! Tel. 669-800-660.

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

MALOWANIE, tapetowanie, szpachlowanie. Tel. 602-132-708.

Rolnicze

ZWIERZĘTA HODOWLANE

SPRZEDAM cielaki mięsne - byczki od 50 do 80 kg. Tel. 693-258-228.

INNE

NAWOZY NPK, MG, S, N 6%, P 16%, K 28%, S 9%, MG 7% Cena 2.200 zł/tona, 500-669-621

Praca

INNE

Zwrot podatku dla pracujących w Niemczech, Holandii i innych krajach UE. Zasiłki rodzinne. Kontakt: tel.505-279-396, 730-002-285 (pon-pt.10.00-18.00, sob.-10-13) email:polonia.niemcy@gmail.com

AUTOPROMOCJA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie zlecisz przez Internetowe Biuro Ogłoszeń: **ibo.polskapress.pl**

AUTOREKLAMA

strona zdrowia

Czytaj dla zdrowia

stronazdrowia.pl

REKLAMA 0011459446

KUPIĘ

Ursusy, Zetory, Fergusony, MTZ, Pronary, Belarusy i inne ciągniki, ładowarki, przyczepy, bizony i traktorki ogrodowe.

TEL. 601 729 483

REKLAMA 0011613689

Wójt Gminy Mycielin

informuje,

że zgodnie z art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 r. poz. 399 ze zm.) w dniu 16 listopada 2026 r. na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Mycielin z/s w Słuszkowie oraz na stronie internetowej www.bip.mycielin.pl umieszczony został wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży, znak sprawy: RRŚ.6840.2.2026. RN, informujący o zamiarze sprzedaży w trybie bezprzetargowym nieruchomości nr 137/2 o pow. 0,0426 ha w miejscowości Mycielin.

REKLAMA 0011608953

AGRITO

Topola Wielka, ul. Gajowa 18, 63-421 PRZYGODZICE

Dział Handlowy: 62 720 45 84, 690 308 358, 519 547 593, 500 072 080

SKUP - SPRZEDAŻ

kukurydzy mokrej, suchej, zbóż i rzepaku.

Kontraktacja kukurydzy, zbóż i rzepaku.

Szybka płatność, możliwość odbioru.

Usługa suszenia, usługa magazynowania.

REKLAMA 0011612333

WÓJT GMINY MYCIELIN,

działając na podstawie art. 38 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 r. poz. 662 ze zm.)

informuje,

że w Urzędzie Gminy Mycielin z siedzibą w Słuszkowie 27, 62-831 Korzeniew, w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Mycielin oraz na tablicy sołeckiej miejscowości Dzierzbin-Kolonia podano do publicznej wiadomości na okres 30 dni (tj. od dnia 10.11.2026 r.) ogłoszenie o przetargu na dzierżawę nieruchomości rolnych stanowiących własność Gminy Mycielin.

REKLAMA 0011612278

WÓJT GMINY ŻELAZKÓW

informuje,

o wywieszeniu wykazu nieruchomości przeznaczonych do najmu

Zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2026 r. poz.399 ze zm.), został sporządzony wykaz nieruchomości przeznaczonych do najmu w drodze bezprzetargowej.

Wykaz obejmuje:

1. Część gruntu o powierzchni 18 m², stanowiącego działkę numer 220/10 położoną w obrębie 0025 Żelazków, gmina Żelazków, dla której urządzona jest księga wieczysta nr KZ1A/00089827/8.
2. Lokal użytkowo-usługowy o powierzchni 48 m² posadowiony na działce oznaczonej numerem 443/28, położonej w obrębie 0025 Żelazków, gmina Żelazków, dla której urządzona jest księga wieczysta nr KZ1A/00055620/0.
3. Lokal użytkowo-usługowy o powierzchni 132,52 m² posadowiony na działce oznaczonej numerem 443/28, położonej w obrębie 0025 Żelazków, gmina Żelazków, dla której urządzona jest księga wieczysta nr KZ1A/00055620/0.

Wykaz został podany do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie w dniu 10 listopada 2026 r. na okres 21 dni na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Żelazków oraz umieszczony na stronie internetowej BIP Urzędu Gminy Żelazków.

REKLAMA 0011459122

ZŁOMOWANIE POJAZDÓW

tel. 600 609 606

Wszystkie formalności załatwiamy na miejscu

Płatność gotówką od ręki

Wydajemy zaświadczenie o demontażu

Odbieramy własnym transportem

Cenimy Twój czas!

Stacja demontażu pojazdów | Czarkowo 16 | 64-125 Poniec

REKLAMA 0011612775

WÓJT GMINY CEKÓW-KOLONIA

informuje,

że zgodnie z art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 r. poz. 399) w dniu 12.11.2026 r. na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Ceków-Kolonia oraz na stronie internetowej https://bip.cekow.pl/ umieszczony został **wykaz nieruchomości przeznaczonej na wynajem**.

Wójt Gminy Ceków-Kolonia podaje do publicznej wiadomości, że zamierza wynająć lokal użytkowy w budynku Ochotniczej Straży Pożarnej w Przespolewie Pańskim.

eprasa.pl ee4ddc881b

Adam Kruk z brązowym medalem Młodzieżowych Mistrzostw Świata

Mariusz Kurzajczyk

Kaliszanin Adam Kruk wywalczył brązowy medal podczas Młodzieżowych Mistrzostw Świata Muaythai IFMA, które odbyły się w dniach 6–16 listopada 2026 roku w Olimpii w Grecji.

Adam rywalizował w kategorii U14, 48 kg i po znakomitych występach sięgnął po miejsce na podium mistrzostw świata. W ćwierćfinale pokonał zawodnika reprezentującego Estonię, zapewniając sobie co najmniej brązowy medal.

W pojedynku o awans do finału Kruk stoczył niezwykle zaciętą i wyrównaną walkę z zawodnikiem z Rosji. Po pełnym emocji pojedynku sędziowie wskazali jednak na zwycięstwo jego rywala. Młody reprezentant Polski zakończył mistrzostwa z brązowym medalem – cennym sukcesem osiągniętym w gronie najlepszych młodzieżowych zawodników muaythai na świecie.

W rywalizacji udział wzięło blisko 900 zawodników ze 109 państw.



FOT. KRUK GYM

Adam Kruk z brązowym medalem Młodzieżowych Mistrzostw Świata Muaythai IFMA.

Netland MKS Kalisz po zaciętym meczu lepszy od Gwardii Opole

Andrzej Kurzyński

Szóstą z rzędu wygraną odnieśli piłkarze ręczni Netland MKS Kalisz, którzy w piątek, 13 listopada pokonali we własnej hali Corotop Gwardię Opole 27:26. Najlepszym zawodnikiem spotkania został bramkarz gospodarzy Krzysztof Szczecina.



FOT. ANDRZEJ KURZYŃSKI

Netland MKS Kalisz zwyciężył Corotop Gwardia Opole.

Wygrana nie przyszła jednak łatwo. Od samego początku mecz był niezwykle zacięty. Pierwszą odsłonę Opolanie wygrali 14:13.

Drugą część od trafienia rozpoczął Matija Starcević i doprowadził do wyrównania. Chwilę później sytuacja gospodarzy skomplikowała się, gdy czerwoną kartkę za trzecią dwuminutową karę obejrzał Tomasz Kołodziejczyk. Opolanie wykorzystali osłabienie kaliskiego zespołu i w 38. minucie było 16:19. Netland MKS błyskawicznie odrobił straty i już w 40. minucie był remis 19:19.

Kaliszanie złapali wiatr w żagle i poszli za ciosem. Dzięki skutecznym kontratakom w 44. minucie prowadzili już 23:20. Wtedy to jednak ekipa z Opola ruszyła do odrabiania strat i na cztery minuty przed końcem ponownie mieliśmy remis (26:26). Końcówka meczu zamieniła się w prawdziwą wojnę nerwów. W 58. minucie czerwoną kartkę otrzymał rozgrywający i zarazem kapitan Gwardii Dan-Emil Racotea, a chwilę później decydujący cios zadali gospodarze.

W 59. minucie piłkę do bramki Opolan skierował Jakub Trzaskowski. Netland MKS wyszedł na prowadzenie 27:26.

- Myślę, że o wygranej zdecydowała determinacja i Krzysztof, który został najlepszym zawodnikiem dużo wniósł do tych trzech punktów. Ten mecz dzisiaj nam się nie układał, ten mecz był dla nas ciężko - powiedział trener Netland MKS Kalisz Rafał Kuptel.

Netland MKS Kalisz - Corotop Gwardia Opole 27:26 (13:14); Netland MKS: Krzysztof Szczecina, Maciej Burzawa - Mateusz Chabior 6, Jakub Trzaskowski 5, Matija Starcevic 4, Jan Klimków 3, Łukasz Kucharzyk 3, Jakub Moryń 2, Dawid Fedeńczak 1, Marcel Sroczyk 1, Mateusz Nodzak 1, Rostyslav Polishchuk 1, Tomasz Kołodziejczyk.

Siatkarki rozbite w trzech setach

Andrzej Kurzyński

Lider Tauron Ligi Kobier DevelopRes Rzeszów pewnie wygrał 3:0 z Netland MKS Kalisz. Siatkarki z grodu nad Prosną najwięcej swoich atutów pokazały w trzecim secie, jednak nie zdołały odwrócić losów meczu.



FOT. BARTŁOMIEJ DRUCIAREK

KS DevelopRes Rzeszów pokonał Netland MKS Kalisz.

Zespół DevelopResu od początku narzucił wysokie tempo gry i szybko pokazał, dlaczego przewodzą ligowej stawce. Rzeszowianki dominowały w pierwszych dwóch partiach, skutecznie wykorzystując swoje atuty zarówno w ataku, jak i zagrywce. Kaliszanki miały problemy z nawiązaniem wyrównanej walki, a przewaga faworytek systematycznie rosła. W pierwszej partii Netland MKS Kalisz zdołał ugrać zaledwie dziesięć punktów...

Najbardziej zacięty przebieg miał trzeci set. W tej części spotkania zawodniczki Netland MKS-u zaprezentowały się zdecydowanie lepiej i przez dłuższy czas dotrzymywały kroku rywalkom. Tak było do stanu 7:7. Później jednak doświadczenie Rzeszowianek wzięło górę. Mimo ambitnej postawy Kaliszanek, końcówka ponownie należała do DevelopResu, który przypieczętował zwycięstwo w trzech setach.

W składzie kaliskiej drużyny pojawiła się także nowa rozgrywająca Nina Stojiljković, reprezentantka Francji, która niedawno zasiliła zespół.

KS DevelopRes Rzeszów – Netland MKS Kalisz 3:0 (25:10, 25:18, 25:16); Netland MKS: Rodić 2, Lewandowska 6, Stojiljković 1, Kuligowska 3, Łuszczyńska (libero), Nastawska, Vulin 7, Wilczek 1, Witkowska 3, Blanchfield 3, Zaborowska, Łyszkiewicz 3.

KKS Kalisz wygrał mecz na zakończenie pierwszej rundy

Mariusz Kurzajczyk

Na zakończenie pierwszej rundy rozgrywek III ligi KKS Kalisz pojechał do Nowego Stawu koło Malborka. Mecz sąsiadów w tabeli zakończył się skromnym, ale cennym zwycięstwem Kaliszan.

Mecz 17. kolejki drugiej grupy III ligi Grom Nowy Staw - KKS 1925 Kalisz został rozegrany w sobotę, 14 listopada Kaliszanie zwyciężyli 1:0 i nadal mają znakomity bilans spotkań z tym rywalem - 3 mecze, 3 zwycięstwa, bramki 8:0!

Potyczka w pomorskim miasteczku została rozstrzygnięta już w 8 minucie, dzięki bramce Krystiana Derkacza (drugie trafienie w tym sezonie).

To było pierwsze zwycięstwo Kaliszan od 27 września, po trzech kolejnych remisach. Co ciekawe, na wyjeździe wygrali dotąd tylko jeden raz, na inaugurację rozgrywek.

Właśnie ich rywal z 1. kolejki, Flota Świnoujście będzie następnym przeciwnikiem. Spotkanie pierwszej kolejki rundy rewanżowej odbędzie się w najbliższą sobotę, 21 listopada o godz. 18 w Kaliszu. W minionej kolejce ekipa z wyspy Uznam wygrała 2:1 w Luzinie, mimo że do 88 minuty przegrywała 0:1!

Grom Nowy Staw - KKS Kalisz 0:1 (0:1). Bramka: 0:1 Krystian Derkacz 8. KKS: Kamil Kosut - Oskar Mielcarek, Bartosz Kieliba, Krystian Derkacz, Jakub Staszak - Bartłomiej Putno (76 Dawid Hanc), Hubert Jurasik (81 Miłosz Waszak), Bartosz Wiktoruk, Mateusz Machała (62 Jakub Witek) - Radosław Zając, Michał Biskup. Żółte kartki: Mateusz Machała, Bartosz Kieliba (KKS), Kacper Gutowski, Oliwier Pospieszny, Tomasz Panek (Grom).



FOT. ARCHIWUM

Jedyną bramkę zdobył Krystian Derkacz.

eprasa.pl ee4ddc881b

Piątek
20.11.2026

| 7,00 ZŁ w tym 8% VAT

WYD. H

GŁOS WIELKOPOLSKI

Wągrowiec | Gołańcz | Skoki | Mieścisko | Damasławek | Wapno | Rogoźno

TYGODNIK wągrowiecki

www.naszemiasto.pl

Nr 270



FOT. GOOGLE VIEW

WĄGROWIEC

KONTROWERSJE WOKÓŁ ZADASZENIA LODOWISKA. KOSZT WYNAJMU TO 80 TYS. ZŁ.

str. 4

WĄGROWIEC



FOT. R. PILACHOWSKI

Krzysztof Koniarek hucznie świętował 30-lecie na scenie

Była pełna sala, znane przeboje, wyjątkowi goście i wiele osobistych emocji. str. 8-9

Nr ISSN 2353-6179
Nr indeksu 350281

WĄGROWIEC

Kierowca motoroweru był tak pijany, że się przewrócił...

str. 4

WĄGROWIEC

Ponad 52 mln zł na inwestycje w projekcie budżetu na 2027 rok.

str. 5

WĄGROWIEC

Docenili niezwykłe zdjęcia uczennicy I LO Liwii Pawłowskiej

Międzynarodowy Konkurs Fotograficzny pod hasłem „Wszystkie Dzieci Świata”. str. 2



FOT. LIWIA PAWŁOWSKA

REKLAMA 0011571629



eprasa.pl ee4ddc881b

KRÓTKO

GMINA WĄGROWIEC

103. urodziny Kornelii Kapsy z Rgielska - najstarszej mieszkanki gminy Wągrowiec

16 listopada 103. urodziny obchodziła pani Kornelia Kapsa. Jubilatka urodziła się w 1923 roku w Długiej Wsi. Od 1938 roku mieszka w Rgielsku.

W 1946 roku wyszła za mąż. Wspólnie z mężem prowadziła gospodarstwo rolne i wychowywała dwie córki i trzech synów. Dziś Jubilatka swoje codzienne chwile dzieli z synem Andrzejem i synową Marią.

Z okazji jubileuszu panią Kornelię odwiedzili m.in. wójt Małgorzata Chmielarz i Paulina Meller-Biegańska – kierownik GOPS. Paweł Brzeźniak



FOT. UM W WĄGROWCU

MIEŚCISKO

Zmiana wikariusza w parafii pw. św. Michała Archanioła

Prymas Polski ks. abp Wojciech Polak mianował ks. Marcina Maciejewskiego proboszczem parafii pw. św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Brzyskorzystwi, zwalniając go jednocześnie z obowiązków wikariusza w parafii pw. św. Michała Archanioła w Mieścisku. Jednocześnie prymas zwolnił ks. Bartosza Kubiaka z obowiązków wikariusza w parafii pw. bł. Bogumiła w Gnieźnie i mianował go wikariuszem w parafii pw. św. Michała Archanioła. Dekrety wejdą w życie 29 listopada. Paweł Brzeźniak

DAMASŁAWEK

Przejazd kolejowy w Damasławku będzie zamknięty

Kierowcy przemieszczający się przez Damasławek muszą w najbliższych dniach liczyć się z utrudnieniami. Od poniedziałku godz. 9:00 do piątku godz. 15:00 przejazd kolejowy na ul. Kcyńskiej będzie nieprzejezdny z powodu prac remontowych.

Objazd poprowadzony zostanie przez miejscowości: Turza, Mokronosy, Kołybki, Rakowo, Niemczyn, Starężynek i Starężyn. Paweł Brzeźniak

Liwia Pawłowska z I LO wśród fotografików z całego świata

Paweł Brzeźniak

Od 20 lat Europejskie Centrum Bajki organizuje Międzynarodowy Konkurs Fotograficzny pod hasłem „Wszystkie Dzieci Świata" ("All the Children of the World"). Liwia Pawłowska z klasy 2D I Liceum Ogólnokształcącego w Wągrowcu wzięła w nim udział po raz siódmy i po raz pierwszy spotkała się z dużym uznaniem jurorów.



FOT. LIWIA PAWŁOWSKA

Zdjęcie „Ponadczasowi" przedstawia mieszkającą w Mieścisku rodzinę Tyszkiewiczów.

Na konkurs przysłano setki zdjęć z całego świata, na wystawę pokonkursową, która zostanie uroczyście otwarta za miesiąc, czyli 13 grudnia, wybrano jedną trzecią z nich, w tym dwie fotografie Liwii. Warto podkreślić, że artystyczne zdjęcia uczennicy I LO będą sąsiadować z pracami fotografików z: Bułgarii, Kanady, Chin, Czech, Indii, Kazachstanu, Rumunii, Singapuru, Hiszpanii, Sri Lanki, Turcji i Wietnamu.

- Jeszcze większą dumą napawa nas fakt, że jedno z nagrodzonych zdjęć, zatytułowane „Ponadczasowi", zostało zrobione na strychu naszej szkoły i przedstawia mieszkającą w Mieścisku rodzinę Tyszkiewiczów (pokazuje ono relacje, jakie panują między spędzającymi ze sobą czas wolny rodzicem a dziećmi). Pan Tomasz jest absolwentem I LO, jego córka Marcelina chodzi do klasy 2C, a Oliwia - mamy taką nadzieję - zostanie „klasztorniaczką" od września przyszłego roku. Na decyzję w sprawie najmłodszej latorośli będziemy musieli jeszcze trochę poczekać - piszą przedstawiciele LO w Wągrowcu. Drugie zdjęcie - jego tytuł to „Harmonia" - pokazuje natomiast Oliwię Tyszkiewicz, która wcieliła się w pozostającą w harmonii z naturą postać w bieli, współczesną dziewczynę dzięki magii obiektywu i inscenizacji przeniesioną w odległe czasy.

OCHODZA COFNĘŁA SIĘ W CZASIE



FOT. UG WĄGROWIEC

W piątek, 6 listopada członkinie Koła Gospodyń Wiejskich w Ochodzy zorganizowały wyjątkowe wydarzenie pełne wspomnień, sentymentu i doskonałej zabawy. Niezwykłą atmosferę stworzyła wystawa dawnych przedmiotów i pamiątek, pochodzących ze zbiorów mieszkańców Ochodzy – Grażyny i Krzysztofa Pukaczewskich. Eksponaty przywołały wspomnienia i pozwoliły na chwilę przenieść się do minionych lat. Wystawa będzie dostępna przez najbliższe tygodnie. Sala wiejska zamieni się w prawdziwy wehikuł czasu, w którym na nowo ożyją piękne wspomnienia i klimat minionych lat. Paweł Brzeźniak

TYGODNIK wągrowiecki

REDAKCJA **Adres:** ul. Grunwaldzka 19, 60-782 Poznań; REDAKTOR NACZELNY: **Leszek Waligóra** Wydawca: **Mariusz Kurzajczyk,** DZIENNIKARZE: **Paweł Brzeźniak, Robert Pilachowski** **pawel.brzezniak@polskapress.pl** BIURO OGŁOSZEŃ: **reklama.wagrowiec@glos.com; Kamila Wyka, tel. 514 800 958** PRENUMERATA: **tel. 613 332 260.** DRUK: **Polska Press Oddział Poligrafia 85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229,** WYDAWCA: **Polska Press Sp. z o.o., ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 40 00.** PREZES ZARZĄDU POLSKA PRESS GRUPY: **Robert Feluś,** PREZES MAKROREGIONU: **Marek Ciesielski.** PROJEKT GRAFICZNY: **Tomasz Bocheński.**

POLSKA PRESS GRUPA

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.polskatimes.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl ee4ddc881b

REKLAMA 0011612667

OGŁOSZENIE

Międzychód, dnia 10.11.2026 r.

Na podstawie art. 38 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 r., poz. 399 z późn. zm.) i Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz.U. nr 207 poz. 2108 z 2004 r.) Międzychodzki Ośrodek Sportu, Turystyki i Rekreacji sp. z o.o. z siedzibą w Międzychodzie, ul. Dworcowa 22, 64-400 Międzychód, z dniem 10 listopada 2026 r. ogłasza pierwszy ustny nieograniczony przetarg na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność MOSTiR w Międzychodzie.

Lp.	Opis nieruchomości położenie	Nr działki	Pow. dz.	Nr KW	Przeznaczenie w miejscowym planie zagosp. przestrzennego	Cena nieruchomości	Uwagi	Wadium w pieniądzu	Forma zbycia
1.	Mierzyn – obszar turystyczny, Gmina Międzychód, województwo wielkopolskie. Nieruchomość zabudowana.	578 oraz 579/3 obręb geodezyjny Mierzyn-Drzewce.	Pow. łączna 0.2994 ha	PO2A/00040644/4	Tereny zabudowy usługowej turystycznej. Teren oznaczony symbolem 6UT. Uchwała nr XLVII/445/2017 z dnia 2017.09.28 w sprawie uchwalenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenów turystycznych nad jeziorem Mierzyn, Gmina Międzychód.	1.398.589,00 zł (słownie: jeden milion trzysta dziewięćdziesiąt osiem tysięcy pięćset osiemdziesiąt dziewięć złotych)	Wpis w dziale III księgi wieczystej dotyczący ograniczonego prawa rzeczowego związanego z inną nieruchomością.	279.718,00 zł	Na własność. Nierozerwalna sprzedaż łączna dwóch działek jako jednej nieruchomości.

Przetarg odbędzie się w dniu 14 grudnia 2026 r. od godz. 11.00 w siedzibie Międzychodzkiego Ośrodka Sportu, Turystyki i Rekreacji sp. z o.o. w Międzychodzie, ul. Dworcowa 22, 64-400 Międzychód.

Warunkiem przystąpienia do przetargu nieograniczonego jest wpłacenie wadium w wysokości **jw.** na konto Międzychodzkiego Ośrodka Sportu, Turystyki i Rekreacji sp. z o.o. z siedzibą w Międzychodzie, ul. Dworcowa 22, 64-400 Międzychód, w banku Santander Bank Polska S.A. nr rachunku: **14 1090 1388 0000 0001 1925 0700 do dnia 8 grudnia 2026 r.** Za datę wniesienia wadium uważa się datę wpływu środków pieniężnych na konto Międzychodzkiego Ośrodka Sportu, Turystyki i Rekreacji sp. z o.o. z siedzibą w Międzychodzie, ul. Dworcowa 22, 64-400 Międzychód. Wpłacone wadium przez osobę, która wylicytuje przedmiot przetargu, zalicza się na poczet ceny, pozostałym uczestnikom przetargu zwraca się po zakończeniu przetargu, jednak nie później niż przed upływem 3 dni od daty odwołania lub zakończenia przetargu. Wadium przepada na rzecz sprzedającego w przypadku uchylenia się od zawarcia umowy notarialnej. Koszty umowy notarialnej i wpisu do Ksiąg Wieczystych ponosi nabywca. Uczestnik przetargu zobowiązany jest przed przystąpieniem do przetargu złożyć oświadczenia o zapoznaniu się z treścią ogłoszenia i zaakceptowaniu warunków podanych w treści ogłoszenia oraz zapoznaniu się z przedmiotem sprzedaży i że nabywca w związku z tym nie będzie występował z ewentualnymi roszczeniami z tytułu rękojmi za wady przedmiotu sprzedaży. Ogłoszenie o przetargu podaje się do publicznej wiadomości co najmniej na 30 dni przed wyznaczonym terminem przetargu na stronie internetowej Gminy Międzychód, w Biuletynie Informacji Publicznej, na stronie internetowej spółki MOSTiR, na tablicy ogłoszeń w siedzibie urzędu, spółki. Dodatkowe informacje o przetargu można uzyskać w siedzibie Międzychodzkiego Ośrodka Sportu, Turystyki i Rekreacji sp. z o.o. z siedzibą w Międzychodzie, ul. Dworcowa 22, 64-400 Międzychód, tel. 603 250 242. **Zastrzega się prawo odwołania i unieważnienia przetargu.**

OGŁOSZENIE

Międzychód, dnia 10.11.2026 r.

Na podstawie art. 38 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 r., poz. 399 z późn. zm.) i Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz.U. nr 207 poz. 2108 z 2004 r.) Międzychodzki Ośrodek Sportu, Turystyki i Rekreacji sp. z o.o. z siedzibą w Międzychodzie, ul. Dworcowa 22, 64-400 Międzychód, z dniem 10 listopada 2026 r. ogłasza pierwszy ustny nieograniczony przetarg na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność MOSTiR w Międzychodzie.

Lp.	Opis nieruchomości położenie	Nr działki	Pow. dz.	Nr KW	Przeznaczenie w miejscowym planie zagosp. przestrzennego	Cena nieruchomości	Uwagi	Wadium w pieniądzu	Forma zbycia
1.	Mierzyn – obszar turystyczny, Gmina Międzychód, województwo wielkopolskie. Nieruchomość zabudowana.	579/4 obręb geodezyjny Mierzyn-Drzewce.	0.0505 ha	PO2A/00040644/4	Tereny zabudowy usługowej turystycznej. Teren oznaczony symbolem 6UT. Uchwała nr XLVII/445/2017 z dnia 2017.09.28 w sprawie uchwalenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenów turystycznych nad jeziorem Mierzyn, Gmina Międzychód.	657.725,00 zł (słownie: sześćset pięćdziesiąt siedem tysięcy siedemset dwadzieścia pięć złotych)	Wpis w dziale III księgi wieczystej dotyczący ograniczonego prawa rzeczowego związanego z inną nieruchomością. Działka nr 579/4 zostanie obciążona nieodpłatną służebnością gruntową polegającą na możliwości przechodu i przejazdu na rzecz każdoczesnego właściciela działki sąsiedniej nr 579/2.	131.545,00 zł	Na własność.

Przetarg odbędzie się w dniu 14 grudnia 2026 r. od godz. 12.00 w siedzibie Międzychodzkiego Ośrodka Sportu, Turystyki i Rekreacji sp. z o.o. w Międzychodzie, ul. Dworcowa 22, 64-400 Międzychód.

Warunkiem przystąpienia do przetargu nieograniczonego jest wpłacenie wadium w wysokości **jw.** na konto Międzychodzkiego Ośrodka Sportu, Turystyki i Rekreacji sp. z o.o. z siedzibą w Międzychodzie, ul. Dworcowa 22, 64-400 Międzychód, w banku Santander Bank Polska S.A. nr rachunku: **14 1090 1388 0000 0001 1925 0700 do dnia 8 grudnia 2026 r.** Za datę wniesienia wadium uważa się datę wpływu środków pieniężnych na konto Międzychodzkiego Ośrodka Sportu, Turystyki i Rekreacji sp. z o.o. z siedzibą w Międzychodzie, ul. Dworcowa 22, 64-400 Międzychód. Wpłacone wadium przez osobę, która wylicytuje przedmiot przetargu, zalicza się na poczet ceny, pozostałym uczestnikom przetargu zwraca się po zakończeniu przetargu, jednak nie później niż przed upływem 3 dni od daty odwołania lub zakończenia przetargu. Wadium przepada na rzecz sprzedającego w przypadku uchylenia się od zawarcia umowy notarialnej. Koszty umowy notarialnej i wpisu do Ksiąg Wieczystych ponosi nabywca. Uczestnik przetargu zobowiązany jest przed przystąpieniem do przetargu złożyć oświadczenia o zapoznaniu się z treścią ogłoszenia i zaakceptowaniu warunków podanych w treści ogłoszenia oraz zapoznaniu się z przedmiotem sprzedaży i że nabywca w związku z tym nie będzie występował z ewentualnymi roszczeniami z tytułu rękojmi za wady przedmiotu sprzedaży. Ogłoszenie o przetargu podaje się do publicznej wiadomości co najmniej na 30 dni przed wyznaczonym terminem przetargu na stronie internetowej Gminy Międzychód, w Biuletynie Informacji Publicznej, na stronie internetowej spółki MOSTiR, na tablicy ogłoszeń w siedzibie urzędu, spółki. Dodatkowe informacje o przetargu można uzyskać w siedzibie Międzychodzkiego Ośrodka Sportu, Turystyki i Rekreacji sp. z o.o. z siedzibą w Międzychodzie, ul. Dworcowa 22, 64-400 Międzychód, tel. 603 250 242. **Zastrzega się prawo odwołania i unieważnienia przetargu.**

OGŁOSZENIE

Międzychód, dnia 10.11.2026 r.

Na podstawie art. 38 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 r., poz. 399 z późn. zm.) i Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz.U. nr 207 poz. 2108 z 2004 r.) Międzychodzki Ośrodek Sportu, Turystyki i Rekreacji sp. z o.o. z siedzibą w Międzychodzie, ul. Dworcowa 22, 64-400 Międzychód, z dniem 10 listopada 2026 r. ogłasza pierwszy ustny nieograniczony przetarg na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność MOSTiR w Międzychodzie.

Lp.	Opis nieruchomości położenie	Nr działki	Pow. dz.	Nr KW	Przeznaczenie w miejscowym planie zagosp. przestrzennego	Cena nieruchomości	Uwagi	Wadium w pieniądzu	Forma zbycia
1.	Mierzyn – obszar turystyczny, Gmina Międzychód, województwo wielkopolskie. Nieruchomość zabudowana.	579/2 obręb geodezyjny Mierzyn-Drzewce.	0.0761 ha	PO2A/00040644/4	Tereny zabudowy usługowej turystycznej. Teren oznaczony symbolem 6UT. Uchwała nr XLVII/445/2017 z dnia 2017.09.28 w sprawie uchwalenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenów turystycznych nad jeziorem Mierzyn, Gmina Międzychód.	156.950,00 zł (słownie: sto pięćdziesiąt sześć tysięcy dziewięćset pięćdziesiąt złotych)	Wpis w dziale III księgi wieczystej dotyczący ograniczonego prawa rzeczowego związanego z inną nieruchomością. Dojazd do działki nr 579/2 zostanie zapewniony przez działkę sąsiednią nr 579/4 – służebność przejazdu i przechodu.	31.390,00 zł	Na własność.

Przetarg odbędzie się w dniu 14 grudnia 2026 r. od godz. 13.00 w siedzibie Międzychodzkiego Ośrodka Sportu, Turystyki i Rekreacji sp. z o.o. w Międzychodzie, ul. Dworcowa 22, 64-400 Międzychód.

Warunkiem przystąpienia do przetargu nieograniczonego jest wpłacenie wadium w wysokości **jw.** na konto Międzychodzkiego Ośrodka Sportu, Turystyki i Rekreacji sp. z o.o. z siedzibą w Międzychodzie, ul. Dworcowa 22, 64-400 Międzychód, w banku Santander Bank Polska S.A. nr rachunku: **14 1090 1388 0000 0001 1925 0700 do dnia 8 grudnia 2026 r.** Za datę wniesienia wadium uważa się datę wpływu środków pieniężnych na konto Międzychodzkiego Ośrodka Sportu, Turystyki i Rekreacji sp. z o.o. z siedzibą w Międzychodzie, ul. Dworcowa 22, 64-400 Międzychód. Wpłacone wadium przez osobę, która wylicytuje przedmiot przetargu, zalicza się na poczet ceny, pozostałym uczestnikom przetargu zwraca się po zakończeniu przetargu, jednak nie później niż przed upływem 3 dni od daty odwołania lub zakończenia przetargu. Wadium przepada na rzecz sprzedającego w przypadku uchylenia się od zawarcia umowy notarialnej. Koszty umowy notarialnej i wpisu do Ksiąg Wieczystych ponosi nabywca. Uczestnik przetargu zobowiązany jest przed przystąpieniem do przetargu złożyć oświadczenia o zapoznaniu się z treścią ogłoszenia i zaakceptowaniu warunków podanych w treści ogłoszenia oraz zapoznaniu się z przedmiotem sprzedaży i że nabywca w związku z tym nie będzie występował z ewentualnymi roszczeniami z tytułu rękojmi za wady przedmiotu sprzedaży. Ogłoszenie o przetargu podaje się do publicznej wiadomości co najmniej na 30 dni przed wyznaczonym terminem przetargu na stronie internetowej Gminy Międzychód, w Biuletynie Informacji Publicznej, na stronie internetowej spółki MOSTiR, na tablicy ogłoszeń w siedzibie urzędu, spółki. Dodatkowe informacje o przetargu można uzyskać w siedzibie Międzychodzkiego Ośrodka Sportu, Turystyki i Rekreacji sp. z o.o. z siedzibą w Międzychodzie, ul. Dworcowa 22, 64-400 Międzychód, tel. 603 250 242. **Zastrzega się prawo odwołania i unieważnienia przetargu.**

OGŁOSZENIE

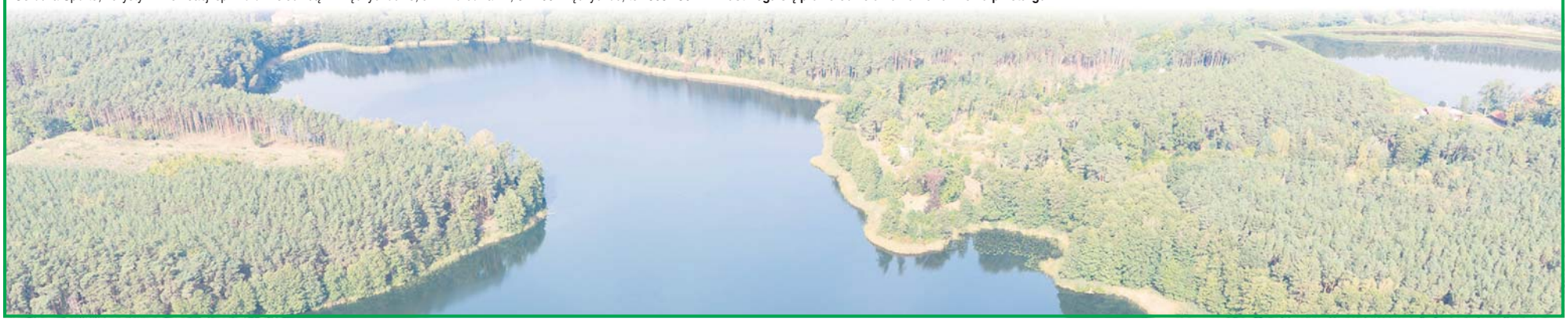
Międzychód, dnia 10.11.2026 r.

Na podstawie art. 38 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 r., poz. 399 z późn. zm.) i Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz.U. nr 207 poz. 2108 z 2004 r.) Międzychodzki Ośrodek Sportu, Turystyki i Rekreacji sp. z o.o. z siedzibą w Międzychodzie, ul. Dworcowa 22, 64-400 Międzychód, z dniem 10 listopada 2026 r. ogłasza pierwszy ustny nieograniczony przetarg na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność MOSTiR w Międzychodzie.

Lp.	Opis nieruchomości położenie	Nr działki	Pow. dz.	Nr KW	Przeznaczenie w miejscowym planie zagosp. przestrzennego	Cena nieruchomości	Uwagi	Wadium w pieniądzu	Forma zbycia
1.	Mierzyn – obszar turystyczny, Gmina Międzychód, województwo wielkopolskie. Nieruchomość zabudowana.	556/2 obręb geodezyjny Mierzyn-Drzewce.	0.1850 ha	PO2A/00040644/4	Tereny zabudowy usługowej turystycznej. Teren oznaczony symbolem 5UT. Uchwała nr XLVII/445/2017 z dnia 2017.09.28 w sprawie uchwalenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenów turystycznych nad jeziorem Mierzyn, Gmina Międzychód.	1.347.408,00 zł (słownie: jeden milion trzysta czterdzieści siedem tysięcy czterysta osiem złotych)	Wpis w dziale III księgi wieczystej dotyczący ograniczonego prawa rzeczowego związanego z inną nieruchomością.	269.481,00 zł	Na własność.

Przetarg odbędzie się w dniu 14 grudnia 2026 r. od godz. 14.00 w siedzibie Międzychodzkiego Ośrodka Sportu, Turystyki i Rekreacji sp. z o.o. w Międzychodzie, ul. Dworcowa 22, 64-400 Międzychód.

Warunkiem przystąpienia do przetargu nieograniczonego jest wpłacenie wadium w wysokości **jw.** na konto Międzychodzkiego Ośrodka Sportu, Turystyki i Rekreacji sp. z o.o. z siedzibą w Międzychodzie, ul. Dworcowa 22, 64-400 Międzychód, w banku Santander Bank Polska S.A. nr rachunku: **14 1090 1388 0000 0001 1925 0700 do dnia 8 grudnia 2026 r.** Za datę wniesienia wadium uważa się datę wpływu środków pieniężnych na konto Międzychodzkiego Ośrodka Sportu, Turystyki i Rekreacji sp. z o.o. z siedzibą w Międzychodzie, ul. Dworcowa 22, 64-400 Międzychód. Wpłacone wadium przez osobę, która wylicytuje przedmiot przetargu, zalicza się na poczet ceny, pozostałym uczestnikom przetargu zwraca się po zakończeniu przetargu, jednak nie później niż przed upływem 3 dni od daty odwołania lub zakończenia przetargu. Wadium przepada na rzecz sprzedającego w przypadku uchylenia się od zawarcia umowy notarialnej. Koszty umowy notarialnej i wpisu do Ksiąg Wieczystych ponosi nabywca. Uczestnik przetargu zobowiązany jest przed przystąpieniem do przetargu złożyć oświadczenia o zapoznaniu się z treścią ogłoszenia i zaakceptowaniu warunków podanych w treści ogłoszenia oraz zapoznaniu się z przedmiotem sprzedaży i że nabywca w związku z tym nie będzie występował z ewentualnymi roszczeniami z tytułu rękojmi za wady przedmiotu sprzedaży. Ogłoszenie o przetargu podaje się do publicznej wiadomości co najmniej na 30 dni przed wyznaczonym terminem przetargu na stronie internetowej Gminy Międzychód, w Biuletynie Informacji Publicznej, na stronie internetowej spółki MOSTiR, na tablicy ogłoszeń w siedzibie urzędu, spółki. Dodatkowe informacje o przetargu można uzyskać w siedzibie Międzychodzkiego Ośrodka Sportu, Turystyki i Rekreacji sp. z o.o. z siedzibą w Międzychodzie, ul. Dworcowa 22, 64-400 Międzychód, tel. 603 250 242. **Zastrzega się prawo odwołania i unieważnienia przetargu.**



eprasa.pl ee4ddc881b



FOT. OSIR WĄGROWIEC

Trwają prace nad zadaszeniem lodowiska w Wągrowcu. To zadanie w ramach budżetu obywatelskiego.

Kontrowersje wokół... zadaszenia lodowiska w Wągrowcu

Paweł Brzeźniak

Ośrodek Sportu i Rekreacji w Wągrowcu rozpoczął prace nad zadaszeniem lodowisk. Dzięki tej inwestycji już niedługo mieszkańcy będą mogli cieszyć się jazdą niezależnie od pogody - bez względu na deszcz, wiatr czy cieplejsze dni.

Otwarcie Lodowiska Miejskiego planowane jest na mikołajki. Z tej okazji odbędą się zabawy przy muzyce na żywo, zarówno dla najmłodszych jak i dla dorosłych.

Realizacja zadaszenia jest efektem zwycięskiego projektu budżetu obywatelskiego na 2026 rok, którego inicjatorem był radny Arkadiusz Piekutowski. Projekt przewidywał montaż zadaszenia na istniejącym lodowisku miejskim przy Szkole Podstawowej nr 1 przy ul. Św. Wojciecha.

- Zapewni to dłuższy sezon użytkowania obiektu oraz lepszą jakość tafli lodowej, przyczyniając się do wzrostu liczby osób korzystających z lodowiska oraz niższych kosztów eksploatacji. Dach umożliwi miłośnikom rekreacji i sportu na lodzie korzystanie z lodowiska pomimo niekorzystnych warunków pogodowych. W opartym na konstrukcji aluminiowej obiekcie zakłada się montaż kotar przesuwnych, umożliwiających korzystanie z boiska sportowego poza sezonem zimowym - czytamy w uzasadnieniu projektu.

Głos w sprawie zadaszenia zabrał radny opozycji Jakub Zadroga.

- Utnę spekulacje, że mógłbym być przeciwny zadaszeniu lodowiska. Jestem przeciwny sposobowi, w jaki jest to wykonywane, czyli wynajmie - wyjaśnia. - To powoduje, że za rok, jeśli będziemy chcieli ponownie zadaszyć lodowisko, zapłacimy ponownie. Domyślam się, że zwyczajnie środki w ramach budżetu obywatelskiego są zbyt małe na zakup takiego zadaszenia, więc żeby ratować twarz, miasto zdecydowało się na wynajem. Jednak tłumaczenie, że w taki sposób sprawdzimy czy to się przyjmie, czy będzie warto w kolejnych latach to realizować, jest dla mnie absurdalne. Dobrze, że w poprzednich edycjach budżetu obywatelskiego nikt nie wpadł na pomysł, aby wypożyczyć elementy placu zabaw i po roku stwierdzić, czy się przyjął plac zabaw i czy warto coś kupić lub ponownie wynająć. Przy sytuacji finansowej miasta to rozwiązanie uważam za skrajnie nieopłacalne.

Hubert Jezierski z Urzędu Miejskiego w Wągrowcu poinformował nas, że jest to wynajem.

- Takie rozwiązanie zostało podyktowane m.in. chęcią przetestowania tego rozwiązania, jego odbioru przez ludzi oraz przede wszystkim sprawdzenia efektywności ekonomicznej takiego rozwiązania. Odbyło się to za zgodą wnioskodawcy tego pomysłu, który - przypomnijmy - wygrał Wągrowiecki Budżet Obywatelski 2026 (w 2025 roku). Jeżeli wszystko się sprawdzi, to tego typu rozwiązanie będzie kontynuowane i finansowane w kolejnych latach - informuje Hubert Jezierski.

Koszt wynajmu to ok. 80 tys. zł.

KRÓTKO

MIEJSCOWOŚĆ

Kierowca tak pijany, że się przewrócił...

Nietrzeźwi za kółkiem to ciągły problem na drogach powiatu wągrowieckiego. W ostatnich dniach tamtejsi funkcjonariusze zatrzymali kilku pijanych kierujących. Jeden z nich, jadący motorowerem, ledwo utrzymywał równowagę i wywrócił się na skrzyżowaniu.

Choć nie mamy jeszcze połowy miesiąca, policjanci z Wągrowca zatrzymali już czterech nietrzeźwych kierowców. Pierwszy z nich, poruszający się motorowerem po ulicach miasta, był w takim stanie, że nie potrafił zapanować nad swoim jednośladem i przewrócił się na skrzyżowaniu. Zauważyli to dwaj Wągrowczanie.

- Stwierdzili, że mężczyzna znajduje się w takim stanie, że stwarza zagrożenie dla siebie i innych. Nie pozwolili mu dalej jechać i wezwali na miejsce policjantów - relacjonuje Dominik Zieliński z policji w Wągrowcu.

Jak się okazało, zatrzymany miał w organizmie około 2 promili alkoholu.

- Policjanci zatrzymali 53-latka do czynności procesowych, a pojazd zabezpieczyli do dalszego postępowania. Okazało się też że nie posiada on ważnych badań technicznych. Mężczyzna był tak nietrzeźwy, że sąd w może orzec przepadek pojazdu. Nadto mężczyźnie grozi grzywna od 5 tyś, złotych i kara do 3 lat pozbawienia wolności. - wyjaśnia przedstawiciel policji.

Jeszcze wyższe stężenie alkoholu miał w organizmie 35-letni Wągrowczanin, którego zatrzymano na Rynku, kiedy kierował Peugeotem 307. Tu badanie pokazało ponad dwa promile. Z kolei około 1,15 promila wydmuchał 21-letni kierowca Mini Coopera, który wpadł w ręce mundurowych w Skokach.

Paweł Brzeźniak

Pociągi wracają na trasę Wągrowiec-Rogoźno



FOT. ARKADIUSZ DEMBIŃSKI

Na zdjęciu przejazd trasą w 2010 roku.

Arkadiusz Dembiński

Podróż pociągiem z Wągrowca do Rogoźna znów będzie możliwa. Dziennie na tej trasie zaplanowano 8 par składów. Znany jest już dokładny termin wznowienia połączeń.

Po blisko 15 latach na trasę Wągrowiec-Rogoźno powracają pociągi. Pierwszy przejazd ma odbyć się 13 grudnia.

- Na trasie kursować będzie 8 par pociągów dziennie. Składy rozwiną prędkość od 60 do 100 km/h, a szacowany czas przejazdu całego odcinka wyniesie zaledwie 15 minut - informują przedstawiciele Urzędu Miejskiego w Wągrowcu. Jak wskazują urzędnicy, pierwotnie ruch kolejowy miał zostać przywrócony w 2027 roku. Ostatecznie udało się to jednak wcześniej. Wznowienie połączeń jest możliwe dzięki przeprowadzonej modernizacji infrastruktury, której wartość wyniosła ponad 34 miliony złotych.

Aktualnie jednak pociąg nie będzie zatrzymywać się na przystankach pośrednich - w Runowie, Wiatrowcu, Pokrzywnicy.

- W związku z tym, że ruch na linii nr 236 przez ostatnie lata był wstrzymany, PKP Polskie Linie Kolejowe SA Zakład Linii Kolejowych w Poznaniu kieruje do mieszkańców oraz kierowców gorący apel o zachowanie szczególnej ostrożności - przekazują urzędnicy.

Opóźnienie prac na ulicy Reja w Wągrowcu

Paweł Brzeźniak

Termin oddania do użytkowania przebudowanej ulicy Reja został wydłużony do 9 lutego. Odbyło się to na wniosek wykonawcy i wpłynęła na to kolizja z sieciami kanalizacyjną, sanitarną, deszczową i gazową.

Opóźnienia wynikają także z rozbieżności w lokalizacji istniejącej infrastruktury technicznej między wskazanymi na mapie do celów projektowych a faktycznymi w terenie. Według starostwa rozbieżności nie można było przewidzieć na etapie projektowania. Stąd prace głównie skupiły się na dokonywaniu stosownych odkrywek celem ustalenia stanu faktycznego posadowienia każdej z sieci. Na terminowość wykonywania prac typowo ziemnych miały wpływ także warunki atmosferyczne.

- Warunki pogodowe w okresie zimowym nie pozwalały na zgodne ze sztuką budowlaną wykonanie robót - informuje starostwo.

Aktualnie trwają prace na ostatnim odcinku ul. Reja związane z budową ciągów pieszych i rowerowych oraz przygotowaniem koryta jezdni pod ułożenie nawierzchni asfaltowej. Głównym celem jest jak najszybsze przywrócenie możliwości dojazdów do posesji na całej ul. Reja poprzez ułożenie warstwy asfaltowej. Pozostałe prace brukarskie i wykończeniowe wykonane zostaną do 9 lutego.

eprasa.pl ee4ddc881b

90. urodziny Eugeniusza Rogalińskiego z Piotrkowic

Paweł Brzeźniak

12 listopada swoje 90. urodziny obchodził pan Eugeniusz Rogaliński, mieszkaniec Piotrkowic w gminie Damasławek. Z tej wyjątkowej okazji dostojnego jubilata odwiedził wójt Cyprian Wieczorek, aby osobiście złożyć panu Eugeniuszowi serdeczne gratulacje oraz życzenia.



FOT. B CYPRIANA WIECZORKA

90. urodziny Eugeniusza Rogalińskiego z Piotrkowic

Nie zabrakło również kwiatów i pamiątkowej statuetki, które stanowiły symbol pamięci, szacunku i uznania. Spotkanie przebiegło w miłej i serdecznej atmosferze, a jubileusz stał się piękną okazją do wspólnego świętowania tak wyjątkowego wydarzenia.

- Panie Eugeniuszu, z okazji 90. urodzin życzymy przede wszystkim dużo zdrowia, pogody ducha, codziennej radości oraz wszelkiej pomyślności. Niech każdy kolejny dzień przynosi spokój, życzliwość i wiele powodów do uśmiechu, a bliskość najbliższych dodaje sił i radości! Wszystkiego najlepszego! - przekazał wójt.

Zamknięcia przejazdów kolejowych w gminie Gołańcz

Paweł Brzeźniak

Kierowcy przemieszczający się po drogach gminy Gołańcz muszą uzbroić się w cierpliwość. Wynika to z remontów przejazdów kolejowych w różnych częściach gminy. Aby infrastruktura była lepsza i podróż wygodniejsza, trzeba przeczekać pewne drogowe uciążliwości.



FOT. UMIG GOŁAŃCZ

Zamknięcia przejazdów kolejowych w gminie Gołańcz.

Firma PORR SA, generalny wykonawca rewitalizacji linii kolejowej nr 356 na odcinku Wągrowiec – Gołańcz – granica województwa wprowadził czasowe zmiany organizacji ruchu w związku z remontem przejazdu kolejowo-drogowego na terenie Gołańczy.

Do 30 listopada zamknięty jest przejazd kolejowo-drogowy w km 70+001 linii kolejowej nr 356, w ciągu ul. Margonińskiej w Gołańczy (przejazd kolejowy w ciągu linii kolejowej 356 w km 70+001 stanowi skrzyżowanie z drogą wojewódzką nr 193 w mieście Gołańcz, ulica Margonińska - gmina Gołańcz). Ponadto do końca miesiąca zamknięty jest przejazd kolejowo-drogowy w km 75+895 linii kolejowej nr 356, w ciągu DG 206008P (skrzyżowanie z drogą gminną nr 206008 P na obrzeżach miejscowości Panigródz, gmina Gołańcz).

Do 30 listopada zamknięty został także przejazd kolejowo-drogowy w km 71+768 linii kolejowej nr 356, w ciągu drogi powiatowej – w ciągu ulic Klasztornej i Osada, w kierunku Oleszna (za terenem dawnego GS) . Z kolei, do 20 listopada jest zamknięty przejazd w ciągu drogi gminnej DG 207051P (linia kolejowa nr 356, km 74+725 - za Olesznem w kierunku Panigrodza).

- Prosimy wszystkich uczestników ruchu o zachowanie szczególnej ostrożności, stosowanie się do obowiązującego oznakowania oraz korzystanie z wyznaczonych objazdów. Prosimy również o uwzględnienie planowanych utrudnień przy organizowaniu codziennych dojazdów i podróży. Przepraszamy za niedogodności i prosimy o wyrozumiałość. Dziękujemy za cierpliwość w związku z prowadzoną inwestycją, której celem jest poprawa stanu infrastruktury kolejowej oraz bezpieczeństwa ruchu - przekazali przedstawiciele Urzędu Miasta i Gminy Gołańcz.

KRÓTKO

GMINA MIEŚCISKO

Jaworówko zyskało kolejny odcinek drogi asfaltowej

Zakończyła się budowa kolejnego odcinka drogi dojazdowej do gruntów rolnych w Jaworówku. To drugi z trzech etapów budowy trasy, która w roku 2027 ma połączyć Jaworówko ze Strzeszkowem.

Jaworówko to jedno z najmniejszych sołectw w gminie Mieścisko, ale o bardzo rozległej sieci drogowej. To właśnie dlatego w tej wsi w ubiegłym roku wybudowano 665-metrowy odcinek drogi asfaltowej, a w tym roku kolejne pół kilometra. Wieś zyskała asfaltową drogę o szerokości 4 m. Paweł Brzeźniak

GMINA WĄGROWIEC

Agregat prądotwórczy dla OSP w Pawłowie Żońskim

13 listopada w Urzędzie Gminy Wągrowiec odbyło się przekazanie agregatu prądotwórczego o mocy znamionowej 10,5 kW dla jednostki OSP w Pawłowie Żońskim. Urządzenie zapewni jednostce niezależne źródło energii elektrycznej w przypadku awarii sieci energetycznej, przerw w dostawie prądu, klęsk żywiołowych, wichur, podtopień i innych sytuacji kryzysowych.

Agregat będzie wykorzystywany zarówno na potrzeby własne jednostki OSP, jak i podczas działań ratowniczych, służąc również lokalnej społeczności.

Paweł Brzeźniak

Ponad 52 mln zł na inwestycje w projekcie budżetu na 2027 rok

Paweł Brzeźniak

Projekt przyszłorocznego budżetu Wągrowca trafił w poniedziałek do Regionalnej Izby Obrachunkowej oraz Rady Miejskiej. W 2027 roku łączne dochody zaplanowano na poziomie ponad 224 mln zł, natomiast wydatki ogółem wyniosą blisko 237 mln zł.



FOT. ROBERT PILACHOWSKI

Burmistrz Wągrowca przedstawiła projekt budżetu na 2027 rok. Ponad 52,6 mln zł na inwestycje.

W przyszłym roku miasto planuje rewitalizację terenów nad Jeziorem Durowskim (27,99 mln zł) – kompleksową przebudowę plaży miejskiej, kąpieliska, parku oraz amfiteatru (aż 25,89 mln zł, czyli 93% pochodzi z Polskiego Ładu i UE, dzięki czemu wkład własny miasta wyniesie niewiele ponad 2,09 mln zł).

Pozostałe planowane inwestycje: węzeł przesiadkowy przy ulicy Gnieźnieńskiej (4,57 mln zł) – zadanie wsparte kwotą 3,08 mln zł ze środków Unii Europejskiej, rozbudowa i modernizacja w szkołach podstawowych (4,09 mln zł), inwestycje w przedszkolach (1,61 mln zł), budowa ul. Wegnera wraz z łącznikiem do ul. Wróblewskiego i Janowieckiej (4,1 mln zł z czego 2,50 mln zł dofinansowania), wsparcie rozbudowy infrastruktury kolejowej (1,83 mln zł), modernizacja i rozbudowa dróg gminnych (1,65 mln zł), wsparcie przebudowy drogi powiatowej – ul. Reja (1,00 mln zł), II etap modernizacji zabytkowego budynku USC (807 tys. zł) – w tym 583 tys. zł stanowią pozyskane środki zewnętrzne, modernizacja oświetlenia ulicznego (570 tys. zł).

Zgodnie z procedurą budżetową, przekazany dokument zostanie teraz szczegółowo zaopiniowany przez Regionalną Izbę Obrachunkową w Poznaniu oraz przeanalizowany podczas posiedzeń komisji merytorycznych Rady Miejskiej w Wągrowcu. Ostateczną decyzję w sprawie przyjęcia uchwały budżetowej na 2027 rok radni podejmą w grudniu br. podczas sesji budżetowej Rady Miejskiej.

– Projekt budżetu na 2027 rok jest dowodem na to, że konsekwentne porządkowanie finansów i restrukturyzacja zadłużenia przynoszą wymierne efekty. Wypracowanie niemal 6,9 miliona złotych nadwyżki operacyjnej daje nam stabilny fundament do codziennego funkcjonowania miasta, a jednocześnie otwiera drogę do realizacji inwestycji wartych ponad 52,6 miliona złotych, w ogromnej mierze finansowanych ze środków zewnętrznych – podkreśla burmistrz Alicja Trytt.

eprasa.pl ee4ddc881b

Schronisko w Rybowie działa tylko do końca roku

Paweł Brzeźniak

Osoba prowadząca Schronisko „Cywil" w Rybowie poinformowała Urząd Miejski w Wągrowcu, że zamierza prowadzić działalność tylko do końca roku. W działalności schroniska na przestrzeni ostatnich kilku miesięcy pojawiało się sporo kontrowersji.



FOT. MAT. NAD.

Wolontariusze apelują o adopcję zwierząt.



FOT. SCHRONISKO CYWIL

Schronisko w Rybowie będzie działało tylko do końca roku.

Na adopcję w rybowskim schronisku wciąż czeka jeszcze 90 psów i 8 kotów.

- Za każdą z tych liczb kryje się żywa istota. Serce, które czeka na miłość. Oczy, które wypatrują człowieka. Nie pozwólmy, aby te zwierzęta zostały zapomniane! Szczególnie proszę Was o spojrzenie na psich seniorów. One nie potrzebują wiele. Ciepłego kąta, pełnej miski, spokojnego snu i człowieka, który pokocha je na resztę życia. Nie patrzmy na wiek, wygląd czy przeszłość. Dajmy im przyszłość - apeluje Patrycja Łachowicz-Walewska, wolontariuszka, miłośniczka zwierząt i miejska radna, która nagłaśniała sytuację w schronisku.

O schronisku w Rybowie głośno zrobiło się wiosną tego roku. Wizyta posłów, radnych, służb i przedstawicieli Fundacji Mondo Cane zakończyła się zabraniem części zwierząt. Pojawiały się oskarżenia o złe traktowanie zwierząt. 21 kwietnia w schronisku przeprowadzono oględziny z udziałem prokuratora, technika kryminalistycznego, policjantów z Komendy Powiatowej Policji w Wągrowcu. Zabezpieczono także dokumentację.

Kilka miesięcy temu pod Urzędem Miejskim w Gołańczy odbył się protest miłośników zwierząt. Miejscowy samorząd nie jest organem nadzorującym wobec schroniska, do którego trafiają zwierzęta z różnych gmin. Schronisko „Cywil" prowadzi podmiot prywatny, podlega ono kontroli m.in. Inspekcji Weterynaryjnej oraz może być kontrolowane przez gminy, z którymi współpracuje. A jest ich 31.

Wągrowieccy radni podjęli już uchwałę intencyjną w sprawie porozumienia ze schroniskiem w Pile, gdzie mają trafiać zwierzęta.

Burmistrz miasta i gminy Gołańcz Robert Torz przekazał nam, że jest w trakcie ustalania rozwiązania tego problemu. W gminie Damasławek trwają rozmowy z innymi samorządami, które mają na celu „przygotowanie samorządu na różne scenariusze". Gmina Wapno obecnie rozeznaje możliwości dotyczące zapewnienia opieki nad bezdomnymi zwierzętami z terenu gminy od nowego roku. Decyzje w tej sprawie nie zapadły także w gminie Mieścisko.

Z kolei zwierzęta z terenu gminy Wągrowiec oraz gminy Skoki trafiają do schroniska „Azorek" w Obornikach.



FOT. PAWEŁ BRZEŹNIAK

Protest w sprawie Schroniska Cywil w Rybowie.

Zderzenie motocykla z samochodem na obwodnicy

Paweł Brzeźniak

W niedzielę, 15 listopada po godzinie 14:00 na ul. 11 listopada w Wągrowcu doszło do kolizji motocyklisty z samochodem osobowym. W działaniach brały udział zastępy straży pożarnej, policja i zespół ratownictwa medycznego.



FOT. JRG WĄGROWIEC

Jedna osoba trafiła do szpitala.

Z informacji przekazanych przez PSP w Wągrowcu wynika, że autem podróżowały dwie osoby, które nie wymagały pomocy medycznej. Działania straży pożarnej polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, podaniu jednego prądu wody w natarciu na palący się motor oraz udzieleniu kwalifikowanej pierwszej pomocy osobie poszkodowanej. - Następnie przystąpiono do sorpcji płynów eksploatacyjnych znajdujących się na jezdni. Pojazdy przemieszczono poza jezdnię w miejsce bezpieczne. Decyzją kierownika ZRM osoba poszkodowana została zabrana do szpitala - informuje mł. kpt. Piotr Kaczmarek, oficer prasowy KP PSP w Wągrowcu. Policjanci ustalili, że kierujący samochodem BMW 19- letni Wągrowczanin jechał obwodnicą i skręcał w stronę centrum handlowego. Na skrzyżowaniu podczas zmiany kierunku ruchu wymusił pierwszeństwo na motocykliście i uderzył w niego.

Wszyscy kierujący byli trzeźwi.

W sprawie ruszyło postępowanie wypadkowe.

Dachowanie samochodu w Dąbkowicach

Paweł Brzeźniak

Rano w niedzielę, 15 listopada w Dąbkowicach doszło do dachowanie samochodu osobowego. Działania straży pożarnej polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia oraz przemieszczeniu pojazdu w miejsce bezpieczne niepowodujące zagrożenia dla pozostałych uczestników ruchu.

W tym zdarzeniu na szczęście nikomu nic się nie stało. Państwowa Straż Pożarna w Wągrowcu apeluje o zachowanie szczególnej ostrożności na drogach - od kilku dni poranki przynoszą ujemne temperatury.

- W połączeniu z dużą wilgotnością powietrza i lokalnymi przymrozkami powoduje to powstawanie śliskiej nawierzchni. Szczególnie niebezpieczne mogą być drogi i pobocza, na których zalega niewidoczna warstwa lodu lub szronu. Pamiętajmy, że nawet przy pozornie dobrych warunkach atmosferycznych sytuacja na drodze może być zdradliwa. Dostosujmy prędkość do panujących warunków, zachowujmy bezpieczny odstęp i unikajmy gwałtownych manewrów - mówi mł. kpt. Piotr Kaczmarek, oficer prasowy KP PSP w Wągrowcu.



FOT. JRG WĄGROWIEC

Dachowanie samochodu w Dąbkowicach. Strażacy apelują o zachowanie ostrożności.

eprasa.pl ee4ddc881b

Ponad 20 tys. dofinansowania dla OSP Damasławek

Paweł Brzeźniak

3 listopada w Komendzie Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Pile odbyła się uroczysta zbiórka, podczas której wręczono umowy o udzielenie dotacji dla jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych.

Dzięki przyznanemu dofinansowaniu w wysokości 20500 zł zakupiono dla OSP Damasławek dwa profesjonalne skafandry do pracy w wodzie wraz z niezbędnymi akcesoriami.

- Pozyskane wsparcie finansowe dla OSP to kolejny niezwykle ważny krok, który bezpośrednio przekłada się na poprawę bezpieczeństwa mieszkańców, a także komfort i skuteczność działań strażaków prowadzących trudne akcje ratownicze - przyznaje wójt Cyprian Wieczorek.

W uroczystości uczestniczyli m.in. Maria Chojnacka, zastępczyni wójta gminy Damasławek oraz bryg. Jacek Rochowiak, komendant powiatowy PSP w Wągrowcu.



FOT. FB CYPRIANA WIECZORKA

Ponad 20 tys. dofinansowania dla OSP Damasławek.

Przedszkole nr 3 w Wągrowcu wkrótce zakończy działalność

Paweł Brzeźniak

Władze Wągrowca poinformowały o tym, że z końcem roku szkolnego 2026/2027 Przedszkole nr 3 przy ulic Cysterskiej w Wągrowcu zakończy swoją działalność. Czym podyktowana jest decyzja o wygaszeniu placówki z ponad 60-letnią historią?



FOT. UM WĄGROWIEC

Przedszkole nr 3 w Wągrowcu wkrótce zakończy działalność.

W przedszkolu funkcjonują obecnie trzy oddziały. Jeden z nich tworzą najstarsze dzieci, które wraz z zakończeniem roku szkolnego 2026/2027 ukończą etap wychowania przedszkolnego i rozpoczną naukę w szkole podstawowej. Pozostałe dwie grupy kontynuujące edukację będą miały możliwość przeniesienia wraz z obecnymi nauczycielami do zmodernizowanego Przedszkola nr 1, co zapewni im nowoczesne, bezpieczne i w pełni dostosowane do współczesnych standardów warunki.

Władze Wągrowca przekonują, że decyzja o wygaszeniu jednostki wynika przede wszystkim ze zmieniającej się sytuacji demograficznej oraz względów ekonomicznych, które wymuszają racjonalne gospodarowanie środkami publicznymi i optymalizację miejskich zasobów.

We wtorek, 17 listopada burmistrz Alicja Trytt spotkała się z pracownikami Przedszkola nr 3, aby osobiście przedstawić im plan wygaszania jednostki oraz omówić kwestie związane z dalszą organizacją pracy.

Miasto będzie czynić starania, aby dotychczasowi pracownicy, mogli znaleźć zatrudnienie w innych jednostkach, np. w miejsce osób odchodzących na emeryturę.

– Wyzwania demograficzne oraz względy ekonomiczne stawiają przed nami konieczność podejmowania odpowiedzialnych, choć nie zawsze łatwych decyzji. Zależy nam na tym, aby proces ten przebiegał spokojnie i z poszanowaniem interesów zarówno pracowników, jak i rodziców. Przeniesienie dzieci do nowoczesnego Przedszkola nr 1 to gwarancja najwyższych standardów opieki i edukacji w odnowionych wnętrzach – podkreśla Alicja Trytt.

W najbliższym czasie o szczegółach zmian i planowanym wsparciu zostaną poinformowani rodzice wychowanków.

Wyróżnienie dla dzielnicowego Komendy Powiatowej Policji w Wągrowcu Dariusza Szymczaka

Paweł Brzeźniak

W poniedziałek, 16 listopada w Poznaniu wielkopolska policja uhonorowała sto lat służby dzielnicowych. Jedną z wyróżnionych osób był funkcjonariusz Komendy Powiatowej Policji w Wągrowcu - asp.szt. Dariusz Szymczak. Służbę na stanowisku dzielnicowego pełni od 2007 roku, a starszym dzielnicowym jest od roku 2017 do chwili obecnej.



FOT. STAROSTWO POWIATOWE W WĄGROWCU

Wyróżnienie dla dzielnicowego Komendy Powiatowej Policji w Wągrowcu

O wyróżnieniach zdecydowali sami mieszkańcy. W plebiscycie „Super Dzielnicowy 2026" na policjantów z Wielkopolski oddano najwięcej głosów w kraju. Podczas gali uhonorowano dziesięcioro dzielnicowych, którzy zdobyli największe poparcie w regionie. Wyróżniono także funkcjonariuszy, którzy ratowali ludzkie życie. Uhonorowano również dzielnicowych i ich kierowników wyróżnionych w wojewódzkim finale zawodów „Dzielnicowy Roku 2026" oraz zdobywcę trzeciego miejsca w finale krajowym. Wyrazy uznania otrzymali także dzielnicowi o najdłuższym stażu na tym stanowisku oraz ci, którzy szczególnie wyróżnili się w codziennej służbie.

W trakcie wieloletniej służby dał się poznać jako funkcjonariusz sumienny, odpowiedzialny i oddany swoim obowiązkom, który z dużym zaangażowaniem realizuje zadania związane ze służbą na rzecz lokalnej społeczności. Szczególną wartością jego pracy jest umiejętność nawiązywania i utrzymania dobrych relacji z mieszkańcami podległego rejonu służbowego. Dzięki otwartości, życzliwości dostępności oraz indywidualnemu podejściu do zgłaszanych problemów cieszy się zaufaniem mieszkańców, którzy postrzegają go jako osobę godną zaufania, pomocną i skutecznie reagującą na ich potrzeby.

Na szczególne podkreślenie zasługuje również jego zaangażowanie we współpracę z Gminnym Ośrodkiem Pomocy Społecznej. W ramach codziennej służby podejmuje działania na rzecz osób i rodzin znajdujących się w trudnej sytuacji życiowej, w szczególności osób starszych, samotnych, nieporadnych życiowo, a także tych dotkniętych przemocą.

Uratował życie starszemu mężczyźnie

Doskonałym przykładem jest sytuacja z dnia 24 listopada 2025 roku, podczas której asp. szt. Dariusz Szymczak wraz z drugim policjantem oraz pracownikiem pomocy społecznej realizując czynności służbowe związane ze sprawdzeniem sytuacji bytowej udali się do miejsca zamieszkania samotnie mieszkającego 85-letniego mężczyzny.

- Już po wejściu na posesję zauważyli niepokojące sygnały świadczące o zagrożeniu – z wnętrza budynku wydobywał się dym, a za zamkniętymi drzwiami słyszalny był głos człowieka. Nie zwlekając ani chwili, policjanci podjęli natychmiastową interwencję. Po wejściu do zadymionego pomieszczenia odnaleźli leżącego mężczyznę, który nie był w stanie samodzielnie opuścić budynku. Pomimo realnego zagrożenia dla własnego zdrowia i życia wynikającego z dużego zadymienia oraz ryzyka pożaru, funkcjonariusze bezzwłocznie ewakuowali seniora na zewnątrz, zapewniając mu bezpieczeństwo. Następnie ponownie weszli do zadymionego obiektu, aby upewnić się, że wewnątrz nie znajdują się inne osoby wymagające pomocy - czytamy w uzasadnieniu.

eprasa.pl ee4ddc881b

WĄGROWIEC JUBILEUSZOWY KONCERT PEŁEN WZRUSZEŃ.

Krzysztof Koniarek świętował 30-lecie na scenie

Robert Pilachowski

W sobotę, 14 listopada w kinie Miejskiego Domu Kultury w Wągrowcu odbył się jubileuszowy koncert Krzysztofa Koniarka. Artysta świętował 30 lat działalności scenicznej, zapraszając publiczność w muzyczną podróż przez najważniejsze momenty swojej kariery.



FOT. R. PILACHOWSKI

Pełna sala, znane przeboje, wyjątkowi goście i wiele osobistych emocji – tak wyglądał ten szczególny wieczór.

Wieczór miał nie tylko koncertowy charakter, ale również bardzo osobisty wymiar. Na scenie nie brakowało wzruszeń, uśmiechów i serdecznych gestów. Było widać, że Krzysztofa Koniarka z występującymi artystami łączą nie tylko wspólne muzyczne doświadczenia, ale także przyjacielskie relacje.

Muzyka, wspomnienia i wyjątkowi goście

Koncert poprowadziła Dominika Brzoza-Piprek, która z dużą swobodą i lekkością prowadziła publiczność przez kolejne części jubileuszowego spotkania. Jej prowadzenie świetnie uzupełniało się z obecnością Krzysztofa Koniarka na scenie. Oboje stworzyli naturalny duet, dbając o dobry kontakt z publicznością i wyjątkową atmosferę wydarzenia.

Jubileusz zgromadził również zaproszonych gości. Wystąpili Jakub Herfort, zwycięzca 9. edycji programu „Mam Talent!", Urszula Lidwin, Grupa Partita oraz Andrzej Cierniewski. Nie zabrakło znanych i lubianych utworów, w tym największych przebojów wykonawców.

Największe hity, wspólne występy i bezpośredni kontakt z widownią sprawiły, że koncert miał wyjątkowo swobodny, rodzinny charakter. Artyści świetnie się uzupełniali, a publiczność chętnie reagowała na kolejne muzyczne niespodzianki.

Wśród publiczności nie zabrakło również rodziny artysty. Szczególnie urocze były chwile, gdy na scenie do dziadka dołączały jego małe wnuczki. Dziewczynki z dziecięcą radością i spontanicznością tańczyły przy muzyce, dodając jubileuszowemu spotkaniu jeszcze więcej ciepła i rodzinnej atmosfery.

Wśród widzów nie brakowało przyjaciół i osób od lat związanych z artystą. Po zakończeniu koncertu nie zabrakło serdecznych gratulacji i upominków, które jubilat otrzymał od zgromadzonych gości. Krzysztof Koniarek podziękował za pamięć i obecność, a następnie zaprosił wszystkich na wspólne świętowanie jubileuszu.

Artysta znany także z telewizji

Trzydzieści lat na scenie to imponujący dorobek, ale sobotni wieczór pokazał, że dla artysty równie ważne jak muzyka są relacje z ludźmi. Pełna sala, ciepłe przyjęcie i przyjacielska atmosfera były najlepszym potwierdzeniem, że jego twórczość i obecność na scenie od lat znajdują wiernych odbiorców.

Krzysztof Koniarek to wokalista i konferansjer związany z polską sceną muzyczną, szczególnie z nurtem muzyki szlagierowej. Jego twórczość jest znana widzom przede wszystkim z występów w Telewizji TVS. Ma na koncie liczne przeboje, teledyski, wydane płyty oraz setki koncertów w Polsce i za granicą.

Wągrowiec zajmuje jednak szczególne miejsce w jego artystycznej historii. Koniarek był w przeszłości związany z Miejskim Domem Kultury w Wągrowcu i wielokrotnie występował przed lokalną publicznością. Jubileuszowy koncert był więc również sentymentalnym spotkaniem z miastem i widzami, z którymi łączą go wieloletnie wspomnienia.



FOT. R. PILACHOWSKI



FOT. R. PILACHOWSKI

eprasa.pl ee4ddc881b


FOT. R. PILACHOWSKI


FOT. R. PILACHOWSKI


FOT. R. PILACHOWSKI


FOT. R. PILACHOWSKI


FOT. R. PILACHOWSKI

eprasa.pl ee4ddc881b

Jubileusz Krystyny i Jana Nowaków

Paweł Brzeźniak

7 listopada państwo Krystyna i Jan Nowakowie z Gołańczy świętowali w gronie najbliższej rodziny 60. rocznicę zawarcia związku małżeńskiego, czyli Diamentowe Gody.

Najserdeczniejsze gratulacje i wyrazy uznania dostojnym jubilatom przekazał zastępca burmistrza Sławomir Maciaszek. Wręczył on państwu Nowakom list gratulacyjny oraz symboliczny bukiet kwiatów, będące wyrazem szacunku, pamięci i serdecznego uznania dla wspólnie przeżytych sześciu dekad.

60 lat razem to niezwykłe świadectwo miłości, wierności, wzajemnego zrozumienia, cierpliwości i wytrwałości. To także piękny przykład trwałości małżeńskiej przysięgi i wartości rodzinnych, które pozostają niezmienne mimo upływu lat.

- Dostojnym Jubilatom życzymy przede wszystkim dużo zdrowia, pogody ducha, wszelkiej pomyślności oraz kolejnych wspólnych lat, przepełnionych szczęściem, spokojem i radością, w otoczeniu kochającej rodziny i najbliższych - przekazali przedstawiciele UMiG.



FOT. UMIG GOŁAŃCZ

Diamentowe Gody Krystyny i Jana Nowaków z Gołańczy.

Nowy samochód dla Zakładu Aktywności Zawodowej w Gołaszewie



FOT. UMIG MIEŚCISKO

Nowy samochód dla Zakładu Aktywności Zawodowej w Gołaszewie.

Paweł Brzeźniak

W poniedziałek, 16 listopada w wyniku przeprowadzonego postępowania przetargowego Zakład Aktywności Zawodowej w Gołaszewie zakupił fabrycznie nowy samochód do przewozu osób z niepełnosprawnościami.

Jest to pojazd Allied Vehicles Ltd. Independence TWIN, wykonany na bazie Forda Transit Custom, specjalnie przystosowany do przewozu osób poruszających się na wózkach inwalidzkich. Samochód umożliwia jednoczesny przewóz jednocześnie osób na wózkach inwalidzkich oraz trzech pasażerów lub jednej osoby na wózku i pięciu pasażerów. Wszystkie konfiguracje uwzględniają dodatkowo miejsce dla kierowcy.

Wartość zakupionego pojazdu wynosi 335,7 tys. zł brutto, a jego zakup był możliwy dzięki znaczącemu wsparciu finansowemu w wysokości blisko 272 tys., przekazanemu przez Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej w Poznaniu ze środków PFRON. Nowy samochód zastąpi dotychczasowy pojazd, użytkowany od 2006 roku, który pokonał już ponad 500 tys. km, codziennie dowożąc osoby z niepełnosprawnościami do pracy i z powrotem.

- Serdecznie dziękujemy Regionalnemu Ośrodkowi Polityki Społecznej w Poznaniu oraz PFRON za okazane wsparcie. Dzięki tej inwestycji, nasz Zakład Aktywności Zawodowej w Gołaszewie może zapewnić swoim pracownikom jeszcze bezpieczniejszy, wygodniejszy i bardziej komfortowy transport każdego dnia! - napisał w mediach społecznościowych burmistrz Przemysław Renn.

Zakład Aktywności Zawodowej w Gołaszewie powstał w 2006 r. i jest wyodrębnioną organizacyjnie i finansowo jednostką utworzoną przez Gminę Mieścisko we współpracy z Wielkopolskim Urzędem Marszałkowskim oraz Państwowym Funduszem Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Celem Zakładu jest zatrudnienie, rehabilitacja zawodowa i społeczna osób o znacznym stopniu niepełnosprawności i osób o umiarkowanym stopniu niepełnosprawności. ZAZ zatrudnia 58 osób, z czego 44 to osoby niepełnosprawne i 14 kadra obsługi zakładu.

Spotkanie seniorów organizowane przez KGW w Morakowie

Paweł Brzeźniak

W niedzielę, 15 listopada odbyło się szóste spotkanie seniorów organizowane przez Koło Gospodyń Wiejskich w Morakowie w ramach programu „Danie Wspólnych Chwil" Fundacji Biedronki.

Przy wspólnym stole licznie zgromadzili się seniorzy. Wśród gości znaleźli się m.in. burmistrz Robert Torz, radny Tomasz Rożek, pracownik ratusza Ewa Hałas, odpowiedzialna za współpracę z KGW, Andrzej Skotowski – prezes Gminnego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych oraz Helena Częstochowska - przewodnicząca Gminnej Rady Kół Gospodyń Wiejskich w Gołańczy.

Przybyłych przywitała Małgorzata Lempka - przewodnicząca KGW Morakowo. Podczas spotkania burmistrz podkreślił, jak ważne są tego rodzaju inicjatywy. To nie tylko wspólny posiłek, ale przede wszystkim możliwość wyjścia z domu, spotkania z drugim człowiekiem, rozmowy i spędzenia czasu w miłym gronie. Czasami właśnie takie chwile są tym, czego najbardziej potrzeba.

Szczególnie docenił również zaangażowanie Koła i fakt, że postanowiło zorganizować aż siedem spotkań dla seniorów. Regulaminowy wymóg programu obejmuje minimum sześć spotkań, a dodatkowa inicjatywa KGW to kolejny dowód na to, jak wspiera ono seniorów i jak bardzo się o nich troszczy.



FOT. UMIG GOŁAŃCZ

Spotkanie seniorów organizowane przez KGW w Morakowie.

eprasa.pl ee4ddc881b

Patriotyczne śpiewanie połączyło pokolenia

Robert Pilachowski

Pełna sala, wspólny śpiew i wyjątkowa atmosfera towarzyszyły spotkaniu „Polskie Pieśni Historyczne i Patriotyczne", które odbyło się w poniedziałek, 16 listopada, w dużej sali Kina Miejskiego Domu Kultury w Wągrowcu.



FOT. ROBERT PILACHOWSKI

Pełna sala, kilkanaście zespołów i chórów, wspólny śpiew oraz wyjątkowo podniosła atmosfera. W Wągrowcu odbyło się spotkanie „Polskie Pieśni Historyczne i Patriotyczne", które połączyło pokolenia we wspólnym przypominaniu najważniejszych polskich pieśni.



FOT. ROBERT PILACHOWSKI

Na scenie zaprezentowały się lokalne zespoły, chóry i młodzi wykonawcy, tworząc muzyczne spotkanie, którego głównym przesłaniem było pielęgnowanie pamięci historycznej i wspólnego dziedzictwa.

Przed publicznością wystąpili: MIDI Song – MDK Wągrowiec, Chór No Name – SP1 i OPP Wągrowiec, Zespół Wokalny Echo z Dziennego Domu Seniora w Wągrowcu, Pałucki Chór Kameralny oraz Pałucki Chór Dziecięcy z GOK Łekno, Chór Gama ze Szkoły Podstawowej w Gołańczy i OPP Wągrowiec, Zespół Śpiewaczy im. Stanisława Moniuszki – MDK Wągrowiec, Studio Piosenki Metro Wągrowiec, Gwiazdy Kopernika – SP3 Wągrowiec, Chór Giga Voc – ZS1 Wągrowiec, Chór Kasztelanki z Gołanieckiego Ośrodka Kultury, Chór Kameralny – MDK Wągrowiec oraz Chór The Hoor – MDK Wągrowiec.



FOT. ROBERT PILACHOWSKI

W repertuarze znalazły się znane i bliskie wielu pokoleniom polskie pieśni historyczne i patriotyczne. Publiczność mogła usłyszeć między innymi „Śpiewkę 1920", „Godzinę W", „O mój rozmarynie", „Ziemię ojczystą", „Białe róże" oraz „Czerwone maki na Monte Cassino". Każdy z utworów przywoływał inne wydarzenia i emocje związane z historią Polski.

Podniosły charakter spotkania podkreślała obecność na scenie zarówno młodych wykonawców, jak i doświadczonych chórzystów oraz seniorów. Wspólne śpiewanie stało się okazją do międzypokoleniowego spotkania, w którym muzyka połączyła dzieci, młodzież, dorosłych i starszych mieszkańców. Szczególnie mocnym akcentem wieczoru było wykonanie „Roty". Wspólny śpiew tej pieśni, będącej jednym z najbardziej rozpoznawalnych symboli polskiej tradycji patriotycznej, nadał finałowi wydarzenia wyjątkowo uroczysty charakter. Był to moment, który na długo pozostanie w pamięci uczestników.

Poniedziałkowe spotkanie pokazało, że patriotyzm można wyrażać również poprzez wspólne śpiewanie, pielęgnowanie tradycji i przekazywanie historycznej pamięci kolejnym pokoleniom. Pełna sala i zaangażowanie wykonawców oraz publiczności potwierdziły, że takie inicjatywy są ważnym elementem życia kulturalnego Wągrowca.

Wspólne wykonanie polskich pieśni stało się nie tylko muzycznym wydarzeniem, ale przede wszystkim pięknym świadectwem przywiązania do historii, ojczyzny i narodowych tradycji.

Organizatorami wydarzenia byli Miejski Dom Kultury oraz Ognisko Pracy Pozaszkolnej w Wągrowcu.

Telefon komórkowy i 6 kart SIM dla strażaków

Paweł Brzeźniak

W poniedziałek, 16 listopada w Starostwie Powiatowym w Wągrowcu zawarto umowę użyczenia pomiędzy Powiatem Wągrowieckim a Komendą Powiatową Państwowej Straży Pożarnej w Wągrowcu.



FOT. STAROSTWO POWIATOWE W WĄGROWCU

Telefon komórkowy i 6 kart SIM dla PSP w Wągrowcu.

Umowę podpisali starosta Tomasz Kranc i wicestarosta Jerzy Springer oraz komendant PSP bryg. Jacek Rochowiak. Przedmiotem użyczenia jest 6 kart SIM oraz telefon komórkowy Hammer Energy X2.

Sprzęt będzie przeznaczony do alarmowania i ostrzegania ludności na terenie powiatu wągrowieckiego w ramach Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej. Podpisanie umowy i przekazanie sprzętu wynika z realizacji porozumienia z 2 października. Jego celem jest zapewnienie komendantowi w Stanowisku Kierowania Komendy Powiatowej PSP wyposażenia technicznego niezbędnego do wykonywania czynności powiadamiania, ostrzegania i alarmowania ludności o zagrożeniach zgodnie z obowiązującymi procedurami, instrukcjami i wytycznymi.

Remont schodów balustrady i wejścia do ŚDS

Paweł Brzeźniak

30 października zakończono prace przy budynku Środowiskowego Domu Samopomocy w Gołańczy przy ul. Karola Libelta.

Konieczność przeprowadzenia remontu wynikała z wieloletniego użytkowania schodów i pozostałych elementów infrastruktury zewnętrznej, które służyły podopiecznym oraz pracownikom ŚDS od początku jego funkcjonowania, czyli od 1 lipca 1999 roku.

W ramach przeprowadzonych prac wymieniono zużyte płytki, odnowiono balustradę oraz zamontowano trwałą osłonę z poliwęglanu, zapewniającą lepszą ochronę wejścia przed niekorzystnymi warunkami atmosferycznymi.

Zrealizowany remont przede wszystkim poprawił bezpieczeństwo i funkcjonalność wejścia do budynku. Wyremontowane schody umożliwiają bezpieczne i wygodne korzystanie z ciągów komunikacyjnych, ułatwiają również dostarczanie produktów spożywczych do pracowni kulinarnej. Przeprowadzone prace przyczynią się także do stworzenia lepszych warunków do prowadzenia codziennej działalności terapeutycznej.



FOT. UMIG GOŁAŃCZ

Remont schodów balustrady oraz wejścia do budynku ŚDS w Gołańczy.

eprasa.pl ee4ddc881b

Wielkie emocje i zwycięstwo z faworytem po rzutach karnych!



FOT. ROBERT PILACHOWSKI



FOT. ROBERT PILACHOWSKI

Nielba Wągrowiec przełamała złą passę i pokonała faworyzowaną Sandrę Spa Pogoń Szczecin! Po remisie 30:30 o zwycięstwie zdecydowały rzuty karne.

Robert Pilachowski

Szczypiorniści Nielby Wągrowiec wreszcie mają powody do radości! W pierwszym spotkaniu pod wodzą nowego trenera Oskara Serpiny żółto-czarni pokonali faworyzowaną Sandrę Spa Pogoń Szczecin. Po niezwykle emocjonującym meczu, zakończonym remisem 30:30, o zwycięstwie zadecydowały rzuty karne.

Od pierwszych minut Nielba pokazała, że nie zamierza łatwo oddać punktów wyżej notowanemu rywalowi. Wągrowczanie ambitnie podeszli do spotkania i postawili gościom trudne warunki. Przez długi czas wynik oscylował wokół remisu. W 17. minucie szczecinianie odskoczyli na dwie bramki (8:10), ale odpowiedź żółto-czarnych była imponująca.

Nielba zaczęła grać koncertowo! Zaledwie dziesięć minut później gospodarze prowadzili już 17:12. Niestety, tak wysokiej przewagi nie udało się utrzymać do przerwy. Pogoń zmniejszyła straty i obie drużyny schodziły do szatni przy wyniku 17:15.

Po zmianie stron przewaga Nielby utrzymywała się do 40. minuty. Później goście zaczęli grać coraz skuteczniej i w kolejnych dziesięciu minutach to oni przejęli inicjatywę, obejmując prowadzenie. W 50. minucie Wągrowczanie doprowadzili do remisu 26:26 i od tego momentu emocje sięgnęły zenitu.

Końcówka spotkania dostarczyła kibicom ogromnych wrażeń. Na dwie minuty przed końcem wydawało się, że to goście przechylą szalę zwycięstwa na swoją stronę, prowadząc dwiema bramkami. Nielba nie zamierzała jednak rezygnować. Świetnie między słupkami spisywał się Mateusz Syga, który w decydujących fragmentach zatrzymywał kolejne próby rywali. W ataku skutecznością popisywali się m.in. Paweł Gąsiorek i Oskar Sondej, który rzucił decydująca bramkę. Dzięki walecznej postawie gospodarze odrobili straty i doprowadzili do remisu 30:30!

Na tym emocje się nie skończyły. O losach spotkania musiały rozstrzygnąć rzuty karne. Pierwszą próbę gości obronił Damian Zwierz. W trzeciej serii Maciej Burzawa odbił rzut karny Szczecinian, a wszystko znalazło się w rękach Pawła Gąsiorka. Ten pewnie wykorzystał swój rzut i przypieczętował zwycięstwo żółto-czarnych!

Trzeba przyznać, że przed spotkaniem remis z faworyzowaną Pogonią Szczecin wielu kibiców przyjęłoby w ciemno. Po przebiegu meczu można jednak odczuwać pewien niedosyt, bo Nielba miała swoje szanse, by rozstrzygnąć spotkanie na swoją korzyść już w regulaminowym czasie gry. Nie brakowało również kontrowersji związanych z decyzjami sędziowskimi, które wzbudzały sporo emocji i zastrzeżeń po stronie gospodarzy.

Najważniejsze jest jednak to, że Nielba przerwała serię niepowodzeń i odniosła zwycięstwo w pierwszym meczu pod wodzą Oskara Serpiny. To ważny sygnał przed kolejnymi spotkaniami i dowód, że drużyna potrafi walczyć do samego końca!

Bramki dla Nielby: Kordian Kędzierski – 9, Filip Wrzesiński – 8, Łukasz Gierak – 5, Oskar Sondej – 2, Adrian Burtan – 2, Mateusz Liske – 2, Paweł Gąsiorek – 1, Adam Stępień – 1.

Na kolejny mecz szczypiorniści żółto-czarnych nie będą musieli długo czekać. W sobotę, 21 listopada, Nielba uda się do Poznania, gdzie zmierzy się z ENEA WKS Grunwaldem Poznań. Początek spotkania zaplanowano na godz. 15.00. Zapowiada się kolejne wymagające starcie!

Powodów do radości nie mieli natomiast piłkarze Nielby Wągrowiec. W ligowym spotkaniu z Górnikiem Konin żółto-czarni przegrali aż 1:5. Honorową bramkę dla Wągrowczan zdobył Aleks Król.

Hubert Janiszewski na podium Wielkopolskiej Ligi Sportów Walki

Robert Pilachowski

Kolejny sukces zawodnika Klubu Sportów Walki Colosseum Wągrowiec! Hubert Janiszewski wywalczył srebrny medal podczas 16. edycji Wielkopolskiej Ligi Sportów Walki, która odbyła się 14 listopada w Witkowie. Reprezentant Wągrowca zaprezentował ogromną determinację i wolę walki, a jego finałowy pojedynek dostarczył wielu emocji.

Hubert Janiszewski reprezentował w Witkowie barwy wągrowieckiego Colosseum w rywalizacji w boksie olimpijskim. Finałowy pojedynek nie rozpoczął się po jego myśli. Pierwsze dwie rundy należały do przeciwnika, który zdołał wypracować przewagę.

Wągrowczanin nie zamierzał jednak składać broni. W trzeciej rundzie pokazał prawdziwy charakter wojownika, zdecydowanie przejmując inicjatywę i wywierając dużą presję na rywalu. Jego ofensywa była na tyle skuteczna, że niewiele zabrakło do zakończenia pojedynku przed czasem przez nokaut.

Ostatecznie Hubert musiał uznać wyższość przeciwnika, zdobywając srebrny medal Wielkopolskiej Ligi Sportów Walki.

Choć do złotego krążka zabrakło niewiele, postawa młodego zawodnika zasługuje na szczególne uznanie. Udowodnił, że nawet w trudnym pojedynku potrafi walczyć do ostatnich sekund i nie traci wiary w zwycięstwo.



FOT. COLOSSEUM KLUB SPORTÓW WALKI

Hubert Janiszewski reprezentował w Witkowie barwy wągrowieckiego Colosseum

– Jesteśmy dumni z postawy Huberta. Pomimo przegranych dwóch pierwszych rund nie poddał się i w trzeciej pokazał ogromne serce do walki. Był bardzo blisko znokautowania przeciwnika. Takie pojedynki budują charakter, dają bezcenne doświadczenie i pokazują, nad czym należy pracować. Dla nas to bardzo wartościowy występ – podkreślają trenerzy Colosseum Wągrowiec.

Colosseum zaprasza na treningi

Klub Sportów Walki Colosseum Wągrowiec nie tylko szkoli zawodników i przygotowuje ich do rywalizacji sportowej, ale również zaprasza najmłodszych do rozpoczęcia przygody z boksem olimpijskim.

Jak informuje klub, trwa nabór na zajęcia boksu olimpijskiego dla dzieci i młodzieży. Treningi to okazja do rozwijania sprawności fizycznej, siły, dyscypliny i pewności siebie, a także nawiązywania nowych znajomości. Klub zaprasza na bezpłatny trening próbny. Zajęcia odbywają się w Wągrowcu przy ul. Wojska Polskiego 6A. Nabór trwa przez całą zimę. Zapisy pod numerem tel. 663 562 899.

Hubertowi gratulujemy srebrnego medalu i życzymy kolejnych sportowych sukcesów!

eprasa.pl ee4ddc881b

INTENCJE MSZALNE 20-22 LISTOPADA

PARAFIA PW. WNIEBOWZIĘCIA NMP W WĄGROWCU
Kościół św. Piotra i Pawła
Piątek
8.30 Wypominki
9.00 + Zofię Biniewską - od rodziny Płóciennik z Łopienna
Sobota
8.30 Wypominki
9.00 + Adama Romańczyka - gr.13
Niedziela
7.30 + Adama Romańczyka - gr.14
11.00 + Krystynę, Jerzego Kończak
Klasztor
Piątek
18.00 1. + Zbigniewa Kozłowskiego - od rodziny Bromberek z Kaliszan
2. + Adama Romańczyka - gr.12
Sobota
18.00 1. + Genowefę Rojek i zm. z rodziny Rojek
2. + Teofila, Juliannę, Lucynę, Eugeniusza i Sławomira Koczorowskich
Wielspin - 19.15
Niedziela
9.30 + Stefana i Katarzynę Zielińskich
12.30 Dziękczynna, z prośbą o błogosławieństwo Boże i opiekę Matki Bożej dla Grażyny i Jerzego Ślęzak z ok. 50-lecia małżeństwa
Chrzest: Aleksander
18.00 + Zofię i Mieczysława Kosteckich - od rodziny Bednarek.

PARAFIA PW. ŚW. JAKUBA AP. W WĄGROWCU
Piątek
18:00 - Śp. Gabrielę Godawa - int. od Ewy i Zdzisława z rodzinami
18:30 - Śp. Danutę, Bolesława, Zdzisława, Weronikę, Władysława Koniecznych oraz z prośbą o zdrowie dla Kazimierza
Sobota
18:00 - Śp. Barbarę, Marka Struglińskich - int. od syna Marcina z żoną i synem
18.30 - Śp. Zbigniewa Antkowiaka w 6 r. śm.
Niedziela
8:00 - Śp. Kazimierza Jopp w 28 r. śm.
8:00 - Śp. Barbarę Messyjasz - int. od dzieci
11:00 - Z podz. P.B. za odebrane łaski z prośbą o dalsze Boże bł. i opiekę M.B. dla Lidii i Piotra w 40 r. ślubu
12:30 - Śp. Sławomira Kurzawę w 20 r. śm. - int. od żony z córką
19:00 - Za żywych i zmarłych Kolejarzy.

PARAFIA ŚW. WOJCIECHA W WĄGROWCU
Piątek
7:00 1. † Teresa Kamińska - 11 greg.
2. † Janusz Engelbrecht
18:00 1. † Feliks Szcześniak - od córki Anny z rodz. i szwagierki Ireny
2. † Barbara Marian Czesław Łężowscy
Sobota
7:00 1. † Teresa Kamińska - 12 greg.
2. † Edmund Helena Witold Czesław Banasik; Ewa Gryszczyńska
3. † Mieczysław w r. śm. Sabina Rafał i zm. z rodz. Patro oraz Andrzej Grzechowiak
18:00 1. † Edmund Jadwiga Walkowiak
2. † Feliks Jacek Jarosław Dereżyńscy
Niedziela
7:00 † Marek Czub - od siostry z rodz.
9:00 1. † Teresa Kamińska - 13 greg.
2. † Władysław Grygier - 4 r. śm.
10:30 W intencji Parafian
12:00 † Franciszek Józef Józefa Rękosiak; Łucja Marian JUNG
18:00 W intencji Panu Bogu wiadomej
† Jan Czarnecki - od Róży Czarneckiej i Joanny Głomb z rodz.
† Marian Koprowski
† Stefan Szczepaniak i zm z rodz. Szczepaniaków i Barełkowskich
† Aleksander Maria Michał Orłowscy; Anna Michał Józef Urszula Stypczyńscy i dusze w czyśćcu cierpiące
† Janina Stangierska - od Marii Cholewińskiej z córką Małgorzatą
† Hanna Hendiger-Woźniak w r. śm.
† Seweryna Andrzej Jaroszewscy; Aleksandra Henryk Gertner i zm. z rodz.
† Janina Brzostowska - od rodziny Pawlus
† Grażyna Białczyk - od syna z rodz.
† Andrzej Pidde - od siostry z rodz.



FOT. ARCHIWUM

REKLAMA 0011445693

SALON SPRZEDAŻY NAGROBKÓW
UL. KCYŃSKA 112
WĄGROWIEC
WTOREK - PIĄTEK 10.00 - 17.00
SOBOTA 9.00 - 13.00
200 wzorów nagrobków
• WYSOKA JAKOŚĆ
• NISKIE CENY
• SPRZEDAŻ RATALNA

GRANITEX®
www.nagrobki-granitex.pl
67 262 87 00
604 544 724



REKLAMA 0011446181

DOM POGRZEBOWY BUCHOLC



JESTEŚMY DO PAŃSTWA DYSPOZYCJI CAŁĄ DOBĘ
Zapewniamy najwyższej jakości ceremonie pogrzebowe w kwocie Zasiłku Pogrzebowego
✦ trumny od 800 zł, do kremacji 150 zł
✦ własna sala pożegnań i prywatna chłodnia
✦ załatwiamy formalności cmentarne oraz urzędowe
✦ reprezentacyjne limuzyny pogrzebowe
✦ eleganckie kompozycje kwiatowe

62-100 Wągrowiec, ul. Skocka 45
tel. 67 262 13 29 | 601 658 840 | 605 580 584

eprasa.pl ee4ddc881b

Wągrowiec uczcił 108. rocznicę odzyskania niepodległości

Robert Pilachowski

W środę, 11 listopada w Wągrowcu odbyły się powiatowo-miejskie obchody Narodowego Święta Niepodległości. Mieszkańcy, przedstawiciele samorządów, organizacji i instytucji wspólnie oddali hołd tym, którzy walczyli o wolną Polskę. Uroczystości połączono z wydarzeniami patriotycznymi i artystycznymi.

Obchody rozpoczęły się od mszy świętej w intencji Ojczyzny, odprawionej w klasztorze ojców Paulinów. Następnie uczestnicy zgromadzili się przy pomniku Powstańców Wielkopolskich przy ulicy Kościuszki, gdzie złożono wiązanki kwiatów.

Oficjalną część uroczystości poprowadził Krzysztof Drewicz. Zanim głos zabrali przedstawiciele samorządów, rys historyczny związany z odzyskaniem przez Polskę niepodległości przedstawił Marcin Moeglich z Muzeum Regionalnego w Wągrowcu. Następnie do zgromadzonych zwrócili się burmistrz Wągrowca Alicja Trytt oraz starosta wągrowiecki Tomasz Kranc. W swoich wystąpieniach nawiązali do znaczenia niepodległości, pamięci historycznej i odpowiedzialności za kolejne pokolenia.

Hołd poległym oddali przedstawiciele samorządu, placówek oświatowych, stowarzyszeń i organizacji, a także mieszkańcy. Złożono wiązanki i znicze, oddając w ten sposób pamięć tym, którzy poświęcili życie w walce o wolną Ojczyznę.

Jednym z ważniejszych punktów obchodów było wspólne odśpiewanie Mazurka Dąbrowskiego w ramach ogólnopolskiej akcji „Niepodległa do Hymnu". Uroczystości towarzyszył także pokazowy przelot gołębi oraz salwa armatnia w wykonaniu Bractwa Strzeleckiego w Wągrowcu.

Przed publicznością zaprezentowali się również artyści. Program przygotowali Chór No Name oraz Zespół Taneczny KEEP, działające przy Szkole Podstawowej nr 1 i Ognisku Pracy Pozaszkolnej w Wągrowcu. Tegorocznym obchodom towarzyszył także IX Patriotyczny Rajd Powiatowy, w którym uczestniczyli miłośnicy motocykli i motoryzacji. W programie znalazło się również strzelanie niepodległościowe na strzelnicy w Kobylcu.

Obchody 11 listopada nie zakończyły się na wydarzeniach odbywających się w ciągu dnia. O godzinie 19:00 w klasztorze ojców paulinów odbył się koncert pamięci Poległych w Walce o Niepodległość. W programie znalazły się „Missa Solemnis nr 1" oraz polskie pieśni historyczne. Wystąpili Orkiestra Symfoników Bydgoskich, Chór The Hoor z Miejskiego Domu Kultury w Wągrowcu, Chór Kameralny Wydziału Edukacji Muzycznej UKW w Bydgoszczy oraz Chór Kameralny Exaudi. Wśród solistów znajdą się Anna Kruś, Krzysztof Zimny, Adam Skrętny i Mikołaj Macioszek. Za dyrygowanie odpowiadał Tomasz Kotwica, a koncert poprowadziła Emilia Czekała.


FOT. ROBERT PILACHOWSKI


FOT. ROBERT PILACHOWSKI


FOT. ROBERT PILACHOWSKI


FOT. ROBERT PILACHOWSKI


FOT. ROBERT PILACHOWSKI


FOT. ROBERT PILACHOWSKI

eprasa.pl ee4ddc881b

Jakie leki można łączyć ze sobą, a jakich nie wolno

Małgorzata Stempinska

Aż co trzeci Polak po 65. roku życia przyjmuje przynajmniej pięć leków dziennie. Jeśli odbywa się to pod kontrolą lekarza, to nie ma zagrożenia dla życia i zdrowia seniora. Wyjaśniamy, jakich zasad należy przestrzegać



FOT. FREEPIK.COM

Przyjmowanie co najmniej pięciu leków jednocześnie może wywoływać niepożądane efekty.

Aby uniknąć wzajemnego wykluczania się leków, informujmy zawsze swojego lekarza o lekach przepisanych przez innych specjalistów.

Eksperci z Narodowego Funduszu Zdrowia i Ministerstwa Zdrowia radzą zatem:

- nośmy przy sobie aktualny spis leków, jakie zażywamy wraz z określonymi dawkami;
- podczas wizyt każdego lekarza informujmy, nawet bez pytania, o chorobach przewlekłych i pokazujmy spis leków, które on zażywa;
- informujmy lekarza prowadzącego o poradach i zaleceniach innych specjalistów;
- nie sięgajmy po leki polecane przez znajomego.

Wielolekowość jest groźna dla każdego, szczególnie dla osób starszych.

Szkodliwe połączenia leków

Eksperci radzą, by poradzić się swoego lekarza, jeśli zalecono nam w tym samym czasie następujące substancje czynne:

- aspirynę z heparyną lub z klopidogrelem lub z warfaryną – razem brane zwiększają ryzyko krwawień,
- enoksaparyny z warfaryną – również zwiększają ryzyko krwawień,
- niesteroidowe leki przeciwzapalne oraz doustne glikokortykosteroidy (to leki uzupełniające niedobór hormonów oraz leki przeciwzapalne, przeciwalergiczne i immunosupresyjne) – przyjmowane jednocześnie zwiększają ryzyko krwawień z przewodu pokarmowego,
- opiody łącznie z gabapentyną lub pregabaliną (leki przeciwpadaczkowe) albo z benzodiazepinami (leki przeciwlękowe) mogą spowodować problemy z oddychaniem, co może prowadzić nawet do śmierci,
- simwastatyny lub lowastatyny z niektórymi lekami przeciwgrzybicznymi - może to prowadzić do niewydolności nerek i śmierci.
- leki przeciwpłytkowe z NLPZ, które zwiększają ryzyko krwawień do przewodu pokarmowego,
- antagonistów witaminy K z niektórymi antybiotykami, co może prowadzić do krwotoków wewnętrznych,
- przyjmowanie więcej niż jednego leku z grupy niesteroidowych leków przeciwzapalnych - takie leczenie zwiększa ryzyko efektów ubocznych: krwawień z przewodu pokarmowego i niewydolności nerek,
- stosowanie kilku leków o aktywności antycholinergicznej (leki na nietrzymanie moczu, leki przeciwko zespołom parkinsonowskim, leki rozkurczające mięśnie gładkie, antydepresanty, antyhistaminiki I generacji, leki przeciwpsychotyczne) zwiększa ryzyko zaparć, suchości w ustach, zatrzymania moczu, pogłębienia demencji i zaburzeń funkcji poznawczych oraz upadków,
- łączenie warfaryny lub acenokumarolu z NLPZ, choć powszechne, znacznie zwiększa ryzyko krwawień do przewodu pokarmowego i wymaga leczenia osłonowego, a także diety bogatej w witaminę K,
- połączenie leków z grup: ARB/ACEI + diuretyki+ NLPZ to tzw. interakcja potrójnej kaskady zwiększająca ryzyko niewydolności nerek,
- łączenie leków hipotensyjnych (sartany, inhibitory konwertazy angiotesyny lub betablokery) z NLPZ pogarsza kontrolę ciśnienia, najczęściej po 7 dniach można obserwować znaczny wzrost ciśnienia,
- łączenie kotrimoksazolu lub samego trimetoprymu istotnie zwiększa ryzyko niebezpiecznego wzrostu stężenia potasu we krwi,
- łączenie dużych dawek tramadolu z lekami z grupy SSRI lub SNRI zwiększa ryzyko drgawek, arytmii oraz zespołu serotoninowego,
- łączenie klopidogrelu z esomeprazolem lub omeprazolem może prowadzić do zawału lub udaru. ©℗

REKLAMA 0011614173

OGŁOSZENIE
Wójt Gminy Damasławek

informuje, że w siedzibie Urzędu Gminy został wywieszony wykaz nieruchomości gruntowych położonych w **Damasławku, Niemczynie, Dąbrowie i Kopaninie** stanowiących własność Gminy Damasławek, przeznaczonych do wydzierżawienia.

Wykazy opublikowano również na stronach internetowych Urzędu:
www.gminadamaslawek.pl i w Biuletynie Informacji Publicznej
www.damaslawek.nowoczesnagmina.pl w zakładce – Nieruchomości.

Wójt Gminy Damasławek
/-/ Cyprian Wieczorek

REKLAMA 0011613666

Burmistrz Miasta Wągrowca
informuje,

że na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Wągrowcu przy ul. Kościuszki 15A (I piętro obok pokoju nr 104) od dnia 20 listopada br. na okres 21 dni wywieszony został wykaz nieruchomości przeznaczonych do wydzierżawienia i wynajmu, obejmujący działki położone w Wągrowcu przy ulicach: Berdychowskiej, Bobrownickiej, Janowieckiej, Jeżyka, Klasztornej, Nad Nielbą, Okrężnej, Pałuckiej, Piaskowej, Powstańców Wlkp., Rogozińskiej, Rzecznej, Skockiej i Taszarowskiej. Wykaz umieszczono również na stronie internetowej www.wagrowiec.eu.

REKLAMA 0011459134



Stacja demontażu pojazdów | Czarkowo 16 | 64-125 Poniec

REKLAMA 0011609062

SPRZEDAM DREWNO OPAŁOWE
kominkowe, suche,
liściaste i iglaste,
możliwy transport do klienta
Wągrowiec,
tel. 505 468 133
Ceny konkurencyjne!

AUTOREKLAMA

strona zdrowia
Czytaj dla zdrowia
stronazdrowia.pl

REKLAMA 0011459503

„BIONATURA"
BIOENERGOTERAPEUTA - ZIELARKA
Wielki Mistrz Reiki Danuta Jankowska
- Naturalna metoda uzdrawiania energią. Bez lekarstw
- Zabiegi lecznicze – pomoc chorym bioenergią na różne schorzenia, dla dzieci i dorosłych
- Egzorcyzmy – oczyszczenie od złych energii
- Radiestezja – badanie mieszkań oraz domów i terenów
- Ziołolecznictwo
- Świecowanie uszu metodą Indian Hopi
- Możliwość wizyt domowych

Wągrowiec, ul. Marcinkowo 22
tel.: 604 849 010; 607 489 262

REKLAMA 0011613292

WĄGROWIEC
wyzwala energię

NIŻSZE RACHUNKI ZA OGRZEWANIE?
ZADBAJ O DOM I SWÓJ PORTFEL!

Czy wiesz, że odpowiednie rozwiązania grzewcze i termomodernizacja mogą pomóc ograniczyć wydatki na ogrzewanie? A dzięki dotacjom część kosztów takich zmian można sfinansować ze środków zewnętrznych.

Jeśli chcesz dowiedzieć się, jak to zrobić, przyjdź na bezpłatne warsztaty edukacyjne w Wągrowcu!
Gmina Miejska Wągrowiec zaprasza na spotkanie, które odbędzie się 30 listopada 2026 r. (poniedziałek) o godz. 17.00, Centrum Edukacji Ekologicznej w Bibliotece Miejskiej w Wągrowcu, ul. Średnia 18.
Podczas spotkania dowiesz się:
- jak skorzystać z dofinansowania w ramach programu „Czyste Powietrze";
- jakie obowiązki nakłada na mieszkańców wielkopolska uchwała antysmogowa;
- jak ograniczać zanieczyszczenie powietrza i jednocześnie dbać o domowy budżet;
- jak smog i zanieczyszczenia powietrza wpływają na nasze zdrowie.

To dobra okazja, by zdobyć praktyczną wiedzę, zadać pytania i dowiedzieć się, jakie możliwości masz do dyspozycji. Przyjdź, posłuchaj i sprawdź, jak możesz zadbać o czystsze powietrze oraz zaoszczędzić na ogrzewaniu! Udział w warsztatach to inwestycja w wiedzę, która może zaprocentować w domowym budżecie.

Fundusze Europejskie dla Wielkopolski | Rzeczpospolita Polska | Dofinansowane przez Unię Europejską | SAMORZĄD WOJEWÓDZTWA WIELKOPOLSKIEGO

Kampania współfinansowana z programu Fundusze Europejskie dla Wielkopolski 2021-2027 w ramach projektu „Kompleksowa modernizacja energetyczna części budynku Przedszkola nr 1 w Wągrowcu"

eprasa.pl ee4ddc881b

Muzyczny hołd dla bohaterów w klasztorze oo. Paulinów

Robert Pilachowski

Koncert „Missa Solemnis nr 1. Polskie Pieśni Historyczne", który odbył się 11 listopada w klasztorze oo. Paulinów w Wągrowcu, ponownie zgromadził liczną publiczność.

Wydarzenie, organizowane z okazji Narodowego Święta Niepodległości, od lat należy do najważniejszych wydarzeń kulturalnych w Wągrowcu.

Koncert był muzycznym hołdem dla tych, którzy walczyli o wolność i niepodległość Polski. Wypełniona publicznością świątynia po raz kolejny pokazała, jak dużym zainteresowaniem cieszy się to wydarzenie. Dla wielu mieszkańców jest ono ważnym elementem obchodów 11 listopada i okazją do uczczenia narodowego święta poprzez muzykę.

Na scenie wystąpili Orkiestra Symfoników Bydgoskich, Chór The Hoor z Miejskiego Domu Kultury w Wągrowcu, Chór Kameralny Wydziału Edukacji Muzycznej UKW w Bydgoszczy oraz Chór Kameralny Exaudi, przygotowany przez Beatę Zdunek. Całość poprowadził dyrygent Tomasz Kotwica.

Wśród solistów znaleźli się Anna Kruś (śpiew), Krzysztof Zimny (tenor), Adam Skrętny (gitara) oraz Mikołaj Macioszek (fortepian). Koncert poprowadziła Emilia Czekała.

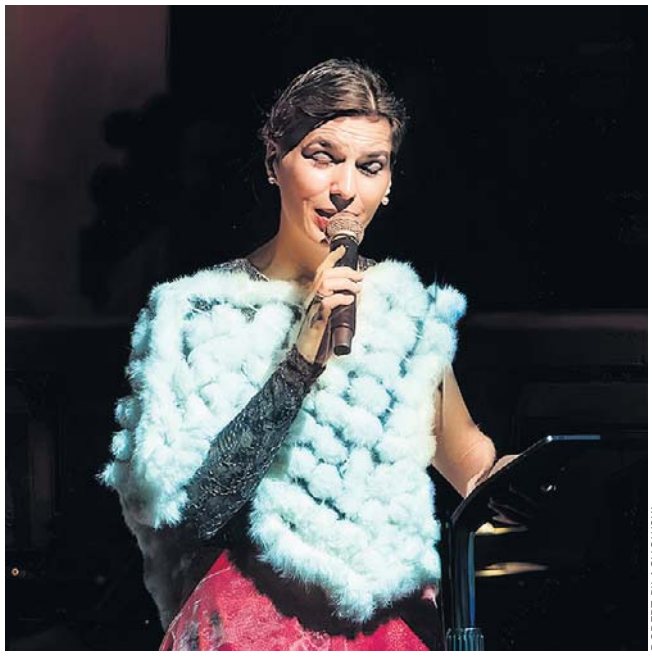
Wydarzenie było kolejnym ważnym punktem wągrowieckich obchodów Narodowego Święta Niepodległości. Połączenie muzyki, historii i patriotycznego przesłania sprawia, że koncert na stałe wpisał się w kalendarz najważniejszych wydarzeń kulturalnych miasta. Organizatorami koncertu byli Miasto Wągrowiec i Miejski Dom Kultury w Wągrowcu.


ROBERT PILACHOWSKI


ROBERT PILACHOWSKI


ROBERT PILACHOWSKI


ROBERT PILACHOWSKI


ROBERT PILACHOWSKI


ROBERT PILACHOWSKI

eprasa.pl ee4ddc881b